

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 81. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 15 maja 2019 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2019

SPIS TREŚCI

81. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 15 maja 2019 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Sprawy formalne	
Poseł Borys Budka	3
Poseł Stanisław Piotrowicz	4
Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz	5
Poseł Sławomir Nitras	6
Poseł Robert Winnicki	6
Poseł Marek Suski	7
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Marta Kubiak	7
Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej	
Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk	8
Poseł Bogdan Rzońca	10
Poseł Stanisław Żmijan	11
Poseł Józef Brynkus	12
Poseł Krystian Jarubas	13
Poseł Mirosław Suchoń	14
Poseł Ryszard Petru	15
Poseł Małgorzata Zwiercan	15
Poseł Tomasz Piotr Nowak	16
Poseł Krzysztof Gadowski	16
Poseł Joanna Frydrych	17
Poseł Marek Sowa	17
Poseł Ryszard Wilczyński	17
Poseł Jan Warzecha	17
Poseł Grzegorz Lipiec	18
Poseł Piotr Pyzik	18
Poseł Zdzisław Gawlik	18
Poseł Grzegorz Lorek	18
Poseł Marek Wójcik	19
Poseł Stefan Romecki	19
Poseł Krzysztof Truskolaski	19
Poseł Ewa Tomaszewska	20
Poseł Krzysztof Szulowski	20
Poseł Andrzej Maciejewski	20
Poseł Gabriela Lenartowicz	20
Poseł Zofia Czernow	21
Poseł Paweł Bańkowski	21
Poseł Andrzej Gawron	21
Poseł Andrzej Kryj	22
Poseł Bogdan Latosiński	22
Poseł Sylwester Tułajew	22
Poseł Tadeusz Dziuba	22
Poseł Wiesław Janczyk	23
Poseł Paweł Rychlik	23
Poseł Krystyna Skowrońska	23
Poseł Stanisław Żmijan	23
Poseł Małgorzata Pepek	24
Poseł Marcin Święcicki	24
Poseł Mirosław Suchoń	24
Poseł Barbara Dziuk	24
Poseł Józef Lassota	25
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	25
Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk	25
(Przerwa w posiedzeniu)	
Wznowienie obrad	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	26
Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Polskiej Agencji Geologicznej – kontynuacja	
Poseł Gabriela Lenartowicz	27
Poseł Józef Brynkus	27
Poseł Monika Rosa	27
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
Mariusz Orion Jędrysek	28
Głosowanie	
Marszałek	28
Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	29
(Przerwa w posiedzeniu)	
Wznowienie obrad	
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego	
Poseł Sprawozdawca Bartłomiej Wróblewski	29
Poseł Barbara Bartuś	29
Poseł Zdzisław Gawlik	30
Poseł Paweł Skutecki	31
Poseł Krzysztof Paszyk	31

Poseł Piotr Pyzik	32
Poseł Paweł Skutecki	32
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak	32
Poseł Waldemar Buda	33
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta	
Poseł Sprawozdawca Anna Czech	33
Poseł Bernadeta Krynicka	34
Poseł Elżbieta Gelert	34
Poseł Paweł Skutecki	35
Poseł Kazimierz Kotowski	36
Poseł Marek Ruciński	36
Poseł Magdalena Ewa Marek	37
Poseł Alicja Chybicka	37
Poseł Stefan Romecki	37
Poseł Elżbieta Gelert	38
Poseł Piotr Pyzik	38
Poseł Małgorzata Pepek	38
Poseł Paweł Skutecki	38
Poseł Jarosław Gonciarz	39
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Maciej Miłkowski	39
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Ko- deks postępowania administracyjnego	
Poseł Sprawozdawca Bartłomiej Wróblewski ...	40
Poseł Bartłomiej Wróblewski	41
Poseł Katarzyna Osos	41
Poseł Piotr Pyzik	42
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i tech- nologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym	
Poseł Sprawozdawca Anna Maria Siarkowska ..	42
Poseł Anna Maria Siarkowska	43
Poseł Józef Lassota	44
Poseł Marek Wójcik	45
Poseł Bartosz Józwiak	45
Poseł Zbigniew Sosnowski	46
Poseł Mirosław Suchoń	47
Poseł Piotr Pyzik	48
Poseł Jerzy Meysztowicz	48
Poseł Marek Wójcik	48
Poseł Józef Lassota	49
Poseł Mirosław Suchoń	49
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Majewski	49
Poseł Marek Wójcik	50

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Majewski	50
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Gospodarki i Rozwoju o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo spółdzielcze	
Poseł Sprawozdawca Jerzy Meysztowicz	51
Poseł Waldemar Olejniczak	51
Poseł Jerzy Meysztowicz	51
Poseł Jerzy Meysztowicz	52
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak	52
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw	
Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki ...	52
Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro	54
Poseł Bartosz Kownacki	59
Poseł Borys Budka	60
Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz	61
Poseł Krzysztof Paszyk	61
Poseł Paweł Pudłowski	62
Poseł Katarzyna Lubnauer	63
Poseł Joanna Scheuring-Wielgus	63
Poseł Małgorzata Zwiercan	65
Poseł Robert Majka	65
Poseł Michał Szczerba	66
Poseł Agnieszka Pomaska	66
Poseł Jakub Rutnicki	66
Poseł Sławomir Nitras	67
Poseł Arkadiusz Myrcha	67
Poseł Grzegorz Lipiec	67
Poseł Małgorzata Chmiel	68
Poseł Monika Rosa	68
Poseł Joanna Scheuring-Wielgus	68
Poseł Małgorzata Pepek	69
Poseł Krystyna Skowrońska	69
Poseł Adam Szłapka	69
Poseł Michał Stasiński	70
Poseł Gabriela Lenartowicz	70
Poseł Piotr Pyzik	70
Poseł Anna Maria Siarkowska	70
Poseł Krzysztof Mieszkowski	71
Poseł Waldemar Buda	71
Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak	71
Poseł Antoni Duda	72
Poseł Kazimierz Smoliński	72
Poseł Cezary Grabarczyk	72
Poseł Joanna Borowiak	72
Poseł Lidia Burzyńska	73
Poseł Józef Lassota	73

Posel Paulina Hennig-Kloska	73
Minister Sprawiedliwosci Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro	74
Posel Cezary Grabarczyk	77

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 8. porzadku dziennego: Pierwsze czytanie rzadowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektorych innych ustaw (cd.)	
Posel Borys Budka	78
Posel Barbara Dolniak	78
Posel Grzegorz Dlugi	79

Glosowanie

Marszalek	79
-----------------	----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 9. porzadku dziennego: Pierwsze czytanie rzadowego projektu ustawy o zmianie ustawy o postepowaniu egzekucyjnym w administracji oraz niektorych innych ustaw	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansow Filip Switala	80
Posel Waldemar Buda	81
Posel Katarzyna Osos	82
Posel Pawel Grabowski	82
Posel Genowefa Tokarska	83
Posel Piotr Pyzik	84
Posel Pawel Grabowski	84
Posel Zofia Czernow	84
Posel Krystyna Skowronska	84
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansow Filip Switala	84

Punkt 10. porzadku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku komendanta glownego Policji z dnia 20 grudnia 2018 r. o wyrazenie zgody przez Sejm na pociagniecie do od- powiedzialnosci karnej za wykroczenie posel Joanny Schmidt	
Posel Sprawozdawca Kazimierz Smolinski.	85

Punkt 11. porzadku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w spra- wie wniosku oskarzyciela prywatnego Dawida Wachowiaka z dnia 5 grudnia 2018 r., uzupelnionego w dniu 5 lutego 2019 r., o wyrazenie zgody przez Sejm na pociagniecie do odpowiedzialnosci karnej posla Slawomira Nitrasa	
Posel Sprawozdawca Halina Szydelko	86
Posel Slawomir Nitras	87

Punkt 12. porzadku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Finansow Publicznych o rzadowym projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o pracowniczych planach kapitalowych	
Posel Sprawozdawca Andrzej Szlachta.	89
Posel Piotr Usciński	89
Posel Izabela Leszczyna	90
Posel Pawel Grabowski	91
Posel Genowefa Tokarska	92
Posel Paulina Hennig-Kloska	93
Posel Piotr Pyzik	94
Posel Zofia Czernow	94
Posel Mieczyslaw Kasprzak	94
Posel Andrzej Szlachta	94
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiwbiorczosci i Technologii Marek Nieduzak	95
Posel Andrzej Szlachta	95

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 13. porzadku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Obrony Narodowej o rzadowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Kosmicznej oraz ustawy o dzialach administracji rzadowej	
Posel Sprawozdawca Tadeusz Dziuba	96
Posel Andrzej Smirnow	97
Posel Agnieszka Pomaska	97
Posel Pawel Skutecki	98
Posel Mieczyslaw Kasprzak	99
Posel Jerzy Meysztowicz	99
Posel Bozena Kamińska	100
Posel Piotr Pyzik	100
Posel Malgorzata Pepek	101
Posel Michal Jach	101
Posel Pawel Skutecki	101
Posel Stefan Romecki	101
Posel Maria Malgorzata Janyska	101
Posel Czeslaw Mroczek	102
Posel Jerzy Meysztowicz	102
Posel Krystyna Skowronska	102
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiwbiorczosci i Technologii Marcin Ociepa	103
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz . . .	104
Posel Agnieszka Pomaska	104
Posel Tadeusz Dziuba	105

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porzadku dziennego Wicemarszalek Ryszard Terlecki	105
--	-----

Punkt 14. porzadku dziennego: Spra- wozdanie Komisji Infrastruktury oraz	
---	--

**Komisji Samorządu Terytorialnego
i Polityki Regionalnej o rządowym
projekcie ustawy o Funduszu rozwoju
przewozów autobusowych o charakte-
rze użyteczności publicznej**

Poseł Sprawozdawca Bogdan Rzońca	105
Poseł Bogdan Rzońca	105
Poseł Stanisław Żmijan	106
Poseł Krystian Jarubas	106
Poseł Mirosław Suchoń	107
Poseł Iwona Krawczyk	108
Poseł Antoni Duda	108
Poseł Krystyna Skowrońska	108
Poseł Stanisław Żmijan	108
Poseł Anna Cicholska	109
Poseł Stefan Romecki	109
Poseł Mirosław Suchoń	109
Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk	109

Oświadczenia

Poseł Anna Cicholska	110
Poseł Stefan Romecki	111

Poseł Krystyna Skowrońska	111
Poseł Waldemar Andzel	112
Poseł Krzysztof Szulowski	112
Poseł Alicja Chybicka	113
Poseł Andrzej Maciejewski	114

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Monika Rosa	115
Poseł Małgorzata Zwiercan	115
Poseł Mirosław Pampuch	116
Poseł Małgorzata Zwiercan	116
Poseł Mieczysław Kasprzak	117
Poseł Stanisław Lamczyk	117
Poseł Mirosław Pampuch	117
Poseł Małgorzata Zwiercan	118
Poseł Małgorzata Chmiel	118
Poseł Leszek Dobrzyński	118
Poseł Barbara Dziuk	119
Poseł Jan Kilian	119
Poseł Piotr Pyzik	120
Poseł Jerzy Wilk	121

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 06)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałkowie Beata Mazurek, Ryszard Terlecki, Stanisław Tyszką i Barbara Dolniak)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Martę Kubiak, Katarzynę Osos, Sylwestra Tułajewę, Arkadiusza Myrchę i... i tyle.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Marta Kubiak i Sylwester Tułajew.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Marta Kubiak i Katarzyna Osos.

Protokół 80. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Informuję, że prezes Rady Ministrów zawiadomił Sejm o zamiarze przedłożenia prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Estońskiej o wzajemnej ochronie informacji niejawnych, podpisanej w Warszawie dnia 27 listopada 2018 r.

Posłowie w określonym terminie nie zgłosili zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdanie, w którym wnosi o przyjęcie tego zawiadomienia premiera bez zastrzeżeń.

Sprawozdanie komisji to druk nr 3433.

W związku z tym, na podstawie art. 120 ust. 4 regulaminu Sejmu, informuję o braku zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druk nr 3386.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym, druk nr 3429.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad przedstawionymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie bulwersujących działań rządu dotyczących pozyskania śmigłowców dla Sił Zbrojnych RP, o przedstawienie której wnosił Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, są dostępne w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Wnioski formalne zgłaszają posłowie.

Posel Borys Budka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Borys Budka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny w imieniu mojego klubu o przerwę do godz. 12 po to, żebyście państwo z klubu Prawa i Sprawiedliwości mieli czas na refleksję. W waszych szeregach jest osoba, która usprawiedliwiała pedofila z Tylawy.

(Posel Sławomir Nitras: Broniła!)

W waszych szeregach jest osoba, która broniła...

Marszałek:

Panie pośle, ale to nie jest sprawa dotycząca porządku dziennego. Przepraszam bardzo...

Posel Borys Budka:

...tego typu zachowania.
(*Głos z sali: Nazwisko!*)

Nie ma dla nas znaczenia, czy jest to wasz poseł, czy jest to były prezydent Słupska.

(*Posel Iwona Arent: A wy broniliście Polańskiego.*)

Marszałek:

Panie pośle, to nie dotyczy porządku dziennego.

Posel Borys Budka:

Mówimy wyraźnie...

Marszałek:

Pan narusza regulamin.
(*Posel Cezary Tomczyk: Piotrowicz!*)

Posel Borys Budka:

...zero tolerancji dla tego typu zachowań.

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, żeby pan przedstawiał wniosek regulaminowy.

Posel Borys Budka:

Proszę, panie marszałku, o przerwę do godz. 12 właśnie po to, żebyście państwo wycofali rekomendację...

(*Posel Cezary Tomczyk: Jakie nazwisko?*)

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, ponownie panu zwracam uwagę w trybie art. 175 regulaminu Sejmu.

(*Posel Sławomir Nitras: Piotrowicz, odejdź!*)

Pan poseł Piotrowicz w trybie, z wnioskiem... Tylko, przypominam: wniosek formalny.

Proszę bardzo.

(*Posel Sławomir Nitras: Precz z ciumkaniem!*)

(*Poruszenie na sali, dzwonek*)

Proszę o ciszę.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(*Posel Sławomir Nitras: Hańba!*)

(*Głos z sali: W jakim trybie?*)

Sprostowania.

(*Posel Cezary Grabarczyk: Sprostowanie nie przysługuje.*)

(*Posel Sławomir Nitras: Piotrowicz, odejdź!*)

Marszałek:

Nie, nie. Panie pośle, może pan z wnioskiem formalnym wystąpić, nie w trybie sprostowania. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

Proszę o ciszę.

(*Posel Sławomir Nitras: Hańba!*)

(*Głos z sali: Nie ma wniosku formalnego na piśmie.*)

Posel Stanisław Piotrowicz:

Zgłaszam wniosek formalny przeciwny do wniosku pana posła Borysa Budki.

(*Posel Sławomir Nitras: Nie ma takiego wniosku.*)

Marszałek:

Proszę o ciszę.

(*Posel Grzegorz Schetyna: Nie ma takiego trybu.*)

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Nie ma takiego wniosku.*)

Posel Stanisław Piotrowicz:

Ja rozumiem, że część polityków...

(*Posel Sławomir Nitras: Ale my nie rozumiemy, jak można być takim człowiekiem.*)

To, że pan poseł Nitras nie rozumie, to ja rozumiem. To ja rozumiem.

(*Posel Sławomir Nitras: Ja nie broniłem pedofilii!*) (*Oklaski*)

Części polityków nie interesują fakty, a w szczególności te, które nie są wygodne...

(*Posel Sławomir Nitras: O ciumkaniu.*)

...zgodne z góry założonymi przez nich tezami.

Przed wszystkim w tej sprawie...

(*Posel Sławomir Nitras: Bronieś pedofila!*)

...fakty polegają na tym, że nie prowadziłem śledztwa w tej sprawie.

(*Posel Sławomir Nitras: Jasne.*)

Wielokrotnie informowałem o tym media. Nie wykonywałem w tej sprawie żadnych czynności procesowych...

(*Posel Sławomir Nitras: A my to w telewizji widzieliśmy.*)

Posel Stanisław Piotrowicz

...i nie podejmowałem decyzji merytorycznych.
(*Dzwonek*)

Druga sprawa jest taka, że wystąpiłem w roli rzecznika prasowego, bo taki był mój obowiązek.

(*Posel Cezary Tomczyk: Pedofila broniłeś!*)

W prokuraturach rejonowych nie ma instytucji rzecznika prasowego i zgodnie z regulaminem urzędowania...

(*Posel Sławomir Nitras: Ciumkanie.*)

...powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury do kontaktów z mediami uprawniony jest tylko i wyłącznie szef prokuratury.

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

(*Posel Cezary Tomczyk: Rzecznik pedofila!*)

Posel Stanisław Piotrowicz:

Poinformowałem o ustaleniach śledztwa.

(*Posel Andrzej Halicki: Niedorzeczne.*)

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Stanisław Piotrowicz:

Nadużyciem jest przypisywanie mi sformułowań...

(*Posel Cezary Grabarczyk: Wszyscy słyszeli.*)

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Stanisław Piotrowicz:

...które nie są sformułowaniami mojego autorstwa. To jest wierne cytowanie zeznań świadków.

(*Posel Sławomir Nitras: Rzecznik pedofila.*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę państwa, został zgłoszony wniosek formalny, wniosek przeciw...

(*Posel Monika Wielichowska: Nie było przeciw.*)

...wniosek sprzeciwiający się temu wnioskowi.

(*Głos z sali: Nie ma czegoś takiego.*)

Dla porządku poddam ten wniosek pod głosowanie, ale jednocześnie informuję państwa...

(*Posel Izabela Leszczyna: Na piśmie proszę.*)

...że złożę do Prezydium Sejmu wniosek, żeby zgłosić sprawę wystąpienia pana posła Borysa Budki do komisji etyki. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Posel Cezary Grabarczyk: Ukrzyżuj!*)

Głos ma, z wnioskiem formalnym wystąpi pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnoszę o odroczenie dzisiejszego posiedzenia do dnia jutrzejszego.

Szanowni Państwo! Jesteśmy w wyjątkowej sytuacji. Do polskiego Sejmu wpłynęła ustawa podwyższająca karę za pedofilię. Ta ustawa ma być procedowana w komisji, której szefuje człowiek, który na konferencji prasowej, jak sam przyznał (*Oklaski*), jako rzecznik bagatelizował, rozmyślał winę księdza z Tylawy, który został skazany za pedofilię. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: Tak jest!*)

Mówił, że dotykanie miejsc intymnych kilkuletnich dziewczynek...

(*Głos z sali: Siadaj!*)

...wiązało się ze zdolnościami bioenergoterapeutycznymi tego księdza.

(*Głos z sali: Skandal!*)

Mówił na tej konferencji prasowej o tym, że nocowanie na parafii księdza z Tylawy było atrakcją dla dziewczynek.

(*Posel Cezary Grabarczyk: Skandal!*)

Mam pytanie: Czy pan pozwoliłby dziewczynkom ze swojej rodziny sięść na kolanach księdza z Tylawy?

(*Posel Sławomir Nitras: Ciumkać.*)

Ten człowiek nie ma zdolności do tego, aby prowadzić (*Dzwonek*) komisję...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

...która ma się zająć sprawą pedofilii. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: Tak jest.*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę państwa, jest wniosek o odroczenie. Z tym że przypominam państwu posłom, że jeszcze nie wiadomo, do jakiej komisji ten projekt ustawy zostanie skierowany. (*Wesołość na sali*)

Marszałek

Proszę państwa, kiedyś, jakiś czas temu, było uzgodnienie, jeśli chodzi o wnioski formalne z klubów, że do dwóch wniosków będzie mogło być przyjęte.

(Poseł Sławomir Nitras: A gdzie to było?)

Była honorowa umowa.

Tutaj mam trzeci wniosek, posła Nitrasa.

(Poseł Grzegorz Schetyna: Do trzech razy sztuka.)

Dopuszczę pana posła Nitrasa z tym wnioskiem formalnym, ale uprzedzam państwa, proszę, żeby jednak tych ustaleń dotrzymywać.

Proszę bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Sławomir Nitras: Kłamczucha!)

Wniosek formalny, panie pośle.

Poseł Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

Moja sprawa nie będzie dotyczyła pana Piotrowicza.

(Poseł Iwona Arent: Ale kobiety bijesz.)

Dotyczy informacji, o której rozpatrzenie na tym posiedzeniu Sejmu poprosił klub parlamentarny Platforma Obywatelska.

(Poseł Iwona Arent: Damski bokser.)

Mija tydzień od czasu, kiedy media ujawniły informację, jakoby pana premiera Morawieckiego łączyła z jego byłym pracodawcą, Bankiem Zachodnim, umowa, na mocy której on ma jakieś korzyści majątkowe, ten bank ma wobec niego jakieś zobowiązania. Mija tydzień. Pan premier zdążył w tym czasie ujawnić adopcję własnych dzieci, jak niektórzy twierdzą, po to, żeby ukryć tę sprawę...

(Część posłów uderza w pulpity)

...a nie odniósł się do tego. Dzisiaj, w czasie tego posiedzenia, z mównicy sejmowej powinno paść stwierdzenie, czy łączy premiera Morawieckiego...

(Poseł Arkadiusz Czartoryski: Precz z mównicy!)

...jakaś umowa, czy nie łączy, bo jest pytanie: Kto płaci premierowi Morawieckiemu? Kto mu płaci?

(Poseł Iwona Arent: Damski bokser.)

Nie ucieknie od tego pytania. Nie ucieknie od tego pytania premier Morawiecki.

(Głos z sali: Precz z mównicy!)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Sławomir Nitras:

Panie marszałku...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Marszałek:

Ale pan poseł nie złożył wniosku formalnego, przynajmniej ja nie dosłyszałem.

(Poseł Ewa Kopacz: Pan marszałek nie słyszy.)

(Poseł Sławomir Nitras przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Panie pośle, proszę opuścić mównicę, ponieważ czas pana wystąpienia się skończył. Zwracam panu uwagę. Panie pośle, proszę opuścić mównicę.

(Poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Zwracam panu uwagę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Sławomir Nitras: W głowę się puknijcie.)

Proszę, żeby pan przestrzegał regulaminu Sejmu.

Proszę państwa, ta sprawa nie jest objęta porządkiem dziennym jako informacja, ale mieści się w zakresie jednego z pytań, więc wysłuchałem posła do końca.

(Poseł Iwona Arent: Damski bokser.)

(Poseł Piotr Kaleta: Bezczelny typ.)

Głos ma poseł Robert Winnicki, koło Konfederacja.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W nawiązaniu do art. 186 regulaminu Sejmu zwracam się z prośbą o przerwę i wyjaśnienie, dlaczego z porządku dziennego obrad został zdjęty punkt dotyczący ustawy o mieiniu bezdziedzicznym. Proszę państwa, to jest świadectwo tego, że PiS zamierza płacić Żydom w związku z ogromnymi roszczeniami majątkowymi... *(Poruszenie na sali)*

Marszałek:

Panie pośle, ale to nie jest tematem porządku dziennego.

Poseł Robert Winnicki:

...które dzisiaj są artykułowane w Stanach Zjednoczonych i w Izraelu.

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę.

Poseł Robert Winnicki:

To jest świadectwo tego, że boicie się debaty...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Marszałek:

Panie pośle, pańskiego wniosku nie mogę uznać za wniosek formalny, ponieważ ten punkt nie jest przedmiotem porządku dziennego.

Głos ma poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość. Także z wnioskiem formalnym.

Proszę.

(Poseł Robert Winnicki przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Dziękuję panu bardzo. Panie pośle, proszę opuścić mównicę.

(Poseł Robert Winnicki: Proszę pozwolić mi złożyć do końca wniosek formalny.)

Panie pośle, proszę opuścić mównicę.

(Poseł Robert Winnicki: Panie marszałku, proszę mi pozwolić złożyć wniosek formalny.)

Panie pośle, proszę opuścić mównicę...

(Poseł Robert Winnicki: Proszę tego nie robić, panie marszałku.)

...ponieważ pan nie zgłasza wniosku formalnego.

(Poseł Robert Winnicki: Zgłaszam wniosek formalny, bo dotyczy to porządku obrad.)

Panie pośle, art. 184 ust. 2 mówi...

(Poseł Robert Winnicki: Dotyczy to porządku obrad, panie marszałku...)

Nie dotyczy porządku obrad. Panie pośle, w trybie art. 175 muszę pana uprzedzić, że grożą panu konsekwencje dyscyplinarne.

(Poseł Robert Winnicki: To jest granda. Chcecie sprzedać Polskę. Nie chcecie debaty na ten temat w Sejmie, politycznej debaty. Taka jest prawda.)

Panie pośle, w trybie art. 175 ust. 3 przywołuję pana do porządku.

(Poseł Robert Winnicki: Chcecie realizować roszczenia żydowskie. Taka jest prawda.)

Wzywam pana do opuszczenia mównicy.

(Poseł Robert Winnicki: Panie marszałku, to jest granda, co wy wyprawiacie. To jest granda.)

Panie pośle, dziękuję bardzo panu za tę wypowiedź, ale proszę opuścić mównicę.

(Poseł Robert Winnicki: Proszę pozwolić mi dokończyć składać wniosek formalny.)

Panie pośle, bo muszę przywołać art. 175 ust. 4.

(Poseł Robert Winnicki: Panie marszałku, łamiecie regulamin, łamiecie prawo. Chcecie sprzedać Żydom Polskę. Taka jest prawda.)

Panie pośle, przywołuję pana do porządku...

(Poseł Robert Winnicki: Ja przywołuję pana marszałka do porządku.)

...i stwierdzam, że uniemożliwia pan prowadzenie obrad w tej chwili.

(Poseł Robert Winnicki: Pan łamie regulamin. Pan łamie dobre obyczaje parlamentarne.)

Proszę opuścić mównicę.

(Poseł Robert Winnicki: Przywołuję pana marszałka do porządku.)

Proszę opuścić mównicę.

(Poseł Robert Winnicki: Przywołuję pana marszałka do porządku. Proszę o... debatę.)

Zwracam panu uwagę w trybie art. 175 ust. 4, ponownie przywołuję pana do porządku i stwierdzam, że uniemożliwia pan prowadzenie obrad.

Proszę, poseł Marek Suski.

(Wypowiedź poza mikrofonem, dzwonek)

Pana posła Nitrasa upominam już po raz drugi. Proszę, żeby pan nie pokrzykiwał.

(Poseł Piotr Kaleta: Nitras, głośniej, głośniej dawaj.)

Proszę bardzo.

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek o przejście do realizacji porządku dziennego (*Poruszenie na sali*), ponieważ to wszystko, co tu się dzieje... No, wiemy, że za chwilę są wybory. (*Poruszenie na sali*)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, tak. Państwa po prostu rozum opuścił przed wyborami. (*Oklaski*) A jeśli chodzi o tłumaczenie się, to myślę, że pan Budka powinien się wytłumaczyć, bo kiedy był ministrem, wypuścił pedofila, który napadł na dziecko, zgwałcił. Nie zapewnił dozoru. Niech pan za to przeprosi, bo wyście pedofilii bronili. Dziękuję bardzo. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(Poseł Grzegorz Schetyna: Komisja etyki. To należy skierować do komisji etyki.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Dobrze, został zgłoszony wniosek o przerwę. Wszystkie inne są z tym związane.

Przystąpimy do głosowania.

Kto z państwa jest za ogłoszeniem przerwy w posiedzeniu do godz. 12, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 309 posłów. Za – 130, przeciw – 177, wstrzymało się 2.

Sejm wniosek odrzucił.

Proszę panią poseł sekretarz o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Marta Kubiak:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold – godz. 10.15,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 10.30,

— do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 12,

— Obrony Narodowej – godz. 12,

Sekretarz Poseł Marta Kubiak

- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12,
 - do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 13.30,
 - Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 14,
 - Zdrowia – godz. 14,
 - Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r. – godz. 14,
 - Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 14,
 - Finansów Publicznych – godz. 15,
 - Zdrowia – godz. 15,
 - Kultury i Środków Przekazu – godz. 17 oraz godz. 18,
 - Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 20.
- W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- Parlamentarnego Zespołu ds. Choroby Parkinsona – godz. 11,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. przyszłości Unii Europejskiej – godz. 12,
 - Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii – godz. 14,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – godz. 14,
 - Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt – godz. 16.

Polski Instytut Sztuki Filmowej oraz sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu zapraszają na spotkanie z twórcami filmu oraz na pokaz filmu pt. „Ułaskawienie”, który odbędzie się dzisiaj, 15 maja 2019 r., w sali konferencyjnej im. Jacka Kuronia, w budynku F, o godz. 19.30. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo. *(Gwar na sali)*

Proszę państwa, proszę o przeniesienie rozmów do kuluarów.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej (druk nr 3411).

Proszę ministra infrastruktury pana Andrzeja Adamczyka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. *(Gwar na sali)*

Proszę państwa, bardzo proszę o przeniesienie rozmów do kuluarów. Dajcie szansę na wysłuchanie uzasadnienia tym, którzy tym tematem są zainteresowani.

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić rządowy projekt ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej.

Prezentujemy dzisiaj ustawę, dzięki której Polacy będą mogli odzyskać ważne połączenia autobusowe. Jest ona elementem – nie mogę tego nie powiedzieć – walki rządu Prawa i Sprawiedliwości z wykluczeniem komunikacyjnym. Mówię to z pełną świadomością, bo dzisiaj wykluczenie komunikacyjne jest problemem setek, tysięcy, milionów Polaków, którzy w tych naszych działaniach upatrują nadziei na zmianę swojej sytuacji, jeżeli chodzi o mobilność, jeżeli chodzi o poruszanie się w sprawach życiowych najważniejszych: wyjazdów i powrotów do miejsc swojego zamieszkania.

Nasza walka z wykluczeniem komunikacyjnym w transporcie drogowym opiera się na dwóch filarach. Pierwszym jest Fundusz Dróg Samorządowych. Ten fundusz już pracuje na rzecz lokalnych społeczności. Przez 10 lat wspomozemy samorządy kwotą 36 mld zł. Mówię tutaj o Funduszu Dróg Samorządowych. Pierwsze środki popłynęły już do poszczególnych województw. Wszystko po to, aby standard życia w całej Polsce systematycznie się poprawiał. Każdy w Polsce ma prawo dostępu do dobrej i bezpiecznej infrastruktury niezależnie od tego, z której części kraju pochodzi. Fundusz Dróg Samorządowych to tysiące, dziesiątki tysięcy, setki tysięcy kilometrów nowoczesnych dróg lokalnych na terenie całej Polski, dróg przede wszystkim bezpiecznych, dróg przewidywalnych. Z dofinansowania mogą korzystać dzisiaj także samorządy, które wcześniej nie mogły sobie na to pozwolić. Umożliwiliśmy samorządom prowadzenie inwestycji wieloletnich, tak aby działania można było zaplanować z większym wyprzedzeniem. Fundusz Dróg Samorządowych jest więc mocnym filarem walki rządu z wykluczeniem komunikacyjnym. Drugim filarem jest fundusz rozwoju przewozów autobusowych, który mamy nadzieję powołać do życia po przyjęciu prezentowanego projektu ustawy.

W Polsce panowało przez wiele lat przekonanie, że potrzebne są tylko te połączenia autobusowe, które są rentowne, które przynoszą zysk. Uważano, że niewidzialna ręka rynku jest w stanie doprowadzić do likwidacji białych plam komunikacyjnych na mapie Polski. Wypadki ostatnich lat, doświadczenia ostatnich lat pokazały, że jest to podejście błędne, było to podejście błędne. Likwidowane były kolejne połączenia autobusowe, ponieważ przedsiębiorcy prowadzący przewozy nie byli w stanie wygenerować zysku z tej działalności, zaś samorządy alarmowały, że coraz więcej miejscowości jest pozbawionych transportu zbiorowego. Mieszkańcy polskich miasteczek, powiatów i gmin zmagali się z coraz większym wykluczeniem komunikacyjnym. Wykluczenie komunikacyjne ma wymiar bardzo praktyczny, ludzki i codzien-

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

ny. Wykluczenie komunikacyjne to brak możliwości dojazdu do pracy, trudności w dotarciu do szkoły, do lekarza, do znajomych, do rodziny, to poczucie bezsilności i opuszczenia przez państwo, które powinno o te sprawy zadbać. Lekceważenie problemu wykluczenia komunikacyjnego, lekceważenie potrzeb mieszkańców mniejszych miejscowości jest smutnym obrazem wcześniejszych rządów.

Dzisiaj to zmieniamy. Dzisiaj państwo w końcu bierze odpowiedzialność za walkę z wykluczeniem komunikacyjnym. Dlatego tworzymy fundusz, który dofinansuje lokalne połączenia autobusowe, tworzymy fundusz rozwoju przewozów autobusowych, z pełnym przekonaniem, którego nabieramy na każdym spotkaniu z mieszkańcami naszego kraju w każdym jego regionie. To przekonanie, że należy budować Polskę równych szans, Polskę zrównoważonego rozwoju, Polskę, w której nikt nie czuje się wykluczony ze względu na region pochodzenia czy zasobność portfela. Bo Polska jest jedna i to stale powtarzamy. W każdym zakątku naszego kraju, w każdej gminie, w każdym powiecie mieszkają Polacy i mają oni prawo do poczucia, że państwo polskie pamięta o każdym z nich. Ambicje i plany życiowe każdego mieszkańca naszego kraju są wyjątkowe. Państwo polskie nie może stać na drodze i blokować ich realizacji. Politycy muszą więc tworzyć prawo, dzięki któremu realizacja planów i marzeń Polaków z każdego regionu kraju będzie łatwiejsza. Tym powinniśmy się zawsze zajmować jako politycy, aby krok po kroku ułatwiać życie obywatelom naszego kraju. Chcemy, aby Polacy w każdym regionie kraju mieli dobry dostęp do transportu zbiorowego. W ten sposób przysłużymy się powstawaniu nowych miejsc pracy, realizacji inwestycji i zrównoważonemu rozwojowi. Przysłużymy się też w końcu środowisku. Walka z wykluczeniem komunikacyjnym to także staranie o to, aby samochód nie był jedynym dostępnym środkiem transportu w mniejszych i małych miejscowościach. Spójna, przewidywalna i odpowiadająca na potrzeby mieszkańców siatka połączeń autobusowych sprawi, że coraz więcej osób będzie mogło zrezygnować z transportu samochodowego.

Aby takie siatki połączeń mogły powstać, powołujemy do życia fundusz rozwoju przewozów autobusowych. Tylko w tym roku wspomozemy samorządy uruchamiające połączenia autobusowe kwotą 300 mln zł. W kolejnych latach będzie to kwota do 800 mln zł. Dofinansowanie będzie przyznawane w formie dopłaty do kwoty deficytu pojedynczych linii o charakterze użyteczności publicznej.

Źródłami finansowania tego funduszu – i bardzo proszę panie i panów posłów, Wysoką Izbę, i wszystkich państwa o szczególną uwagę, bo pojawiło się wiele przekłamań w przestrzeni debaty, informacji publicznej – są:

Oplata paliwowa, czyli udział w opłacie paliwowej. Nie: zwiększona opłata paliwowa, nie: kolejna opłata

nałożona na kierowców. Opłata paliwowa, która jest od lat praktycznie w niezmienionym stopniu i niezmienionej wielkości pobierana. Jak to będzie działało w tym przypadku? Zostaną zwiększone wpływy z opłaty paliwowej poprzez zmniejszenie wpływów do budżetu państwa z tytułu podatku akcyzowego. Poprzez zmniejszenie wpływów do budżetu państwa z tytułu podatku akcyzowego. W związku z czym zasilanie funduszu rozwoju przewozów autobusowych środkami z opłaty paliwowej nie spowoduje zmniejszenia wpływów do Krajowego Funduszu Drogowego i Funduszu Kolejowego. Te wielkości nie zostaną naruszone. Ani kierowca, ani też Fundusz Dróg Krajowych, ani też Fundusz Kolejowy nie będą z tego tytułu ponosili konsekwencji.

Drugi składnik to opłata emisyjna. Nie wprowadza się zmiany ogólnej wysokości opłaty emisyjnej. Zmiana dotyczy przekierowania części wpływów z tej opłaty z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Funduszu Niskoemisyjnego Transportu na fundusz rozwoju przewozów autobusowych. I bardzo proszę, jeśli chodzi o to, co tutaj bardzo wyraźnie wybrzmiało, żeby to było przedmiotem ewentualnej dyskusji, debaty, żeby nie było konieczności kolejnego wyjaśniania co do tego, że oto opłata emisyjna zostanie zwiększona, że kolejne przepisy, które będzie wprowadzało Prawo i Sprawiedliwość, spowodują jakiegokolwiek kolejne obciążenia.

Wreszcie opłata zastępcza. To jest zastępcza opłata ponoszona przez podmiot realizujący narodowy cel wskaźnikowy, tj. przedsiębiorcę wykonującego działalność gospodarczą w zakresie wytwarzania, importu lub nabycia wewnątrzwspólnotowego paliw ciekłych lub biopaliw ciekłych, w sytuacji gdy ten podmiot nie w pełni zrealizował narodowy cel wskaźnikowy.

Kolejna rzecz. Budżet państwa. To jest jakby naturalne. Na fundusz będą również składały się dochody z kar, grzywien, opłat i zezwoleń generalnego inspektora transportu drogowego, jak też wojewódzkich inspektoratów. Obecnie te wpływy stanowią dochody budżetu państwa.

I pragnę ubiec kolejne argumenty, które pojawiają się w dyskusji: nie będzie planu nakładania kar, nie będzie planu obciążania karami kierowców samochodów ciężarowych, wszystkich innych kierowców. Nie powtarzamy scenariusza, jak pamiętamy, ministra Vincent-Rostowskiego, który w projekcie budżetu założył, że 1600 mln zł wpłynie do budżetu państwa z tytułu stosowania dużej ilości fotoradarów. Opisaliśmy wpływy, przychody z tych kar do funduszu na podstawie średniej ostatnich lat. I tą średnią ostatnich lat się posługujemy.

Podział środków funduszu w danym roku budżetowym na poszczególne województwa będzie dokonywany na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie podziału środków funduszu. Do końca 2021 r., co jest niezmiernie ważne, kryteriami podziału będą: powierzchnia województwa, liczba jego mieszkańców, wartość produktu krajowego brutto

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

oraz zaspokojenie potrzeb przewozowych społeczności. Natomiast od 2022 r. środki funduszu będą dzielone w oparciu o pracę eksploatacyjną na liniach o charakterze użyteczności publicznej, określoną w planach transportowych poszczególnych województw, z wyłączeniem komunikacji miejskiej. Możemy więc mówić o okresie przejściowym, który zakończy się w 2021 r. Do tego czasu będzie obowiązywać dopłata w wysokości do 1 zł do 1 wozokilometra. Powtarzam: do 1 zł do 1 wozokilometra. Chcemy, aby ta kwota stanowiła zachętę dla samorządów do uruchomienia przewozów tam, gdzie taka potrzeba jest najpilniejsza. Później będzie to kwota nieprzekraczająca 80 gr. Później, tzn. po 2021 r.

Co jest warunkiem uzyskania dopłaty ze środków funduszu? Warunkiem uzyskania dopłaty ze środków funduszu będzie sfinansowanie ze środków własnych organizatora kwoty deficytu na pojedynczej linii o charakterze użyteczności publicznej w wysokości nie mniejszej niż 10% oraz zawarcie umowy o świadczenie usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego.

Wskazuję tutaj bardzo wyraźnie: nie, jak proponowaliśmy pierwotnie w debacie publicznej poprzedzającej złożenie projektu na posiedzeniu Rady Ministrów, 30% ze strony samorządu, ale 10% ze strony samorządu. Obniżyliśmy w sposób znaczny ten próg wymagalności ze strony samorządu. Wojewoda będzie kontrolował sposób i terminowość wykonania zadania, na które została udzielona dopłata. Służby wojewody stwierdzą również, czy wyliczenie dopłaty zostało dokonane w sposób prawidłowy pod względem zgodności z umową o dopłatę.

Mechanizm działania funduszu jest zatem prosty: samorządy będą uruchamiały linie autobusowe, zawierając umowę na usługi przewozowe z przedsiębiorcami, następnie zgłoszą wojewodzie, jaka kwota dopłaty jest niezbędna, aby pokryć deficyt. Liczymy na to, że z czasem uruchamiane linie autobusowe staną się bardziej rentowne. Można to osiągnąć tylko poprzez powtarzalność kursów i dobre ułożenie trasy. Mieszkańcy danej gminy czy powiatu będą chętniej wsiadać do autobusu lub busa, gdy przekonają się, że zostanie on z nimi na dłużej, na tej samej trasie i w tych samych godzinach. Wówczas pieniądze pochodzące z budżetu, które do tej pory były przeznaczane na tę linię, gdzie regulowano deficyt, będzie można wykorzystać do stworzenia innej linii. Doświadczenia wskazują, że tam, gdzie uruchomiono komunikację autobusową na liniach deficytowych, bardzo często te linie deficytowe zmieniały się w linie deficytowe, bo pasażerowie wracali tak jak dzisiaj wracają, na kolej, wracali też do autobusu, na linie autobusowe.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Deficytowe w deficytowe?)

Wysoka Izbo! Aby wyciągnąć polskie przewozy autobusowe z zapaści, aby zlikwidować białe plamy

transportowe na mapie Polski, aby zwalczyć wykluczenie komunikacyjne, proponujemy powołanie do życia funduszu rozwoju przewozów autobusowych. Mam nadzieję, że jego powstanie poprą wszyscy parlamentarzyści. Oczywiście jesteście (*Dzwonek*) gotowi, czekamy na debatę, czekamy na dyskusję, ale tak jak powiedziałem, mam nadzieję, że powstanie tego funduszu poprą wszyscy parlamentarzyści.

Wszystkim nam, politykom, powinno zależeć na tym, aby poprawiał się standard życia mieszkańców naszego kraju. I jestem pewien, że tak właśnie jest, że każdy z nas na tej sali, każdy z nas obecny podczas debaty na posiedzeniach Komisji Infrastruktury ma jeden cel: poprawę warunków życia w naszym kraju. Dlatego jestem przekonany, że Sejm poprze rządowy projekt ustawy umożliwiający uruchomienie setek nowych połączeń autobusowych w całej Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Szanowni Państwo! Naszym dzisiejszym obradom przysłuchuje się przewodniczący Senatu Republiki Czeskiej pan Jaroslav Kubera wraz z delegacją (*Oklaski*), przebywający w Polsce z wizytą oficjalną na zaproszenie marszałka Senatu pana Stanisława Karczewskiego.

Serdecznie witamy szanownych gości.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad omawianym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Bogdan Rzońca, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Bogdan Rzońca:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zaczynamy dyskusję o bardzo ważnym projekcie ustawy, który likwiduje jeden z najbardziej wstydlivych fragmentów funkcjonowania życia publicznego. Mianowicie są niestety w polskich gminach, w polskich powiatach, w Polsce miejsca, wioski, sołectwa i gminy, gdzie nie dociera żaden transport publiczny. I to nie tylko w niedzielę i w sobotę, lecz także w dni powszednie. Mówiąc krótko: stało się tak, że tam, gdzie są rentowne linie, funkcjonują prywatni przewoźnicy, którzy oczywiście odnoszą sukcesy gospodarcze i obsługują dane linie, ale są miejscowości, gdzie te kursy są nieopłacalne, wobec czego transport publiczny nie ma.

Dlatego rząd Prawa i Sprawiedliwości, w zasadzie w osobie pana ministra Andrzeja Adamczyka, przygotował do dużej dyskusji politycznej, która ma miejsce od początku tego roku, jedno z rozwiązań o prze-

Posel Bogdan Rzońca

łomowym znaczeniu. Otóż po wprowadzeniu w życie tego projektu ustawy, po jego przegłosowaniu, mam nadzieję, przez wszystkich państwa posłów, będzie tak, że samorządy, czyli gminy w obrębie danego powiatu wraz ze starostwami, burmistrzami, będą mogły wyznaczyć trasy, które teraz są nieobsługiwane przez żadnego operatora, usługodawcę, świadczącego usługi przewozowe, transportowe, publiczne. Innymi słowy, nie będzie już tak, że w dzień powszedni czy w sobotę, czy w niedzielę ktoś nie będzie mógł dojechać transportem publicznym do szkoły, do kościoła, do sklepu, do szpitala. Jest taka możliwość po interwencji rządu, że po wybraniu przewoźnika przez samorządy, po pojawieniu się nowych linii będzie udzielana dopłata z budżetu państwa przewoźnikowi wybranemu przez samorządy. Będzie to dopłata, jaką oczywiście przegłosuje Wysoki Sejm, w odniesieniu do 1 km. Mówiąc wprost, operator wybrany przez samorząd powiatowy czy połączone samorządy gminno-powiatowe będzie mógł wnioskować do wojewody na koniec miesiąca po przedstawieniu odpowiednich dokumentów o zwrot kosztów przejazdu na trasie wyznaczonych przez samorząd nowych linii komunikacyjnych. To będzie ok. 1 zł. Zobaczymy, jaki będzie finalny etap tych prac. Dziś Komisja Infrastruktury o godz. 14 transparentnie, razem z innymi przedstawicielami samorządów, zajmie się tym projektem. Zapraszam wszystkich państwa do dyskusji.

Przełomowe znaczenie tego projektu ustawy jest ogromne. Są w budżecie państwa środki już zadedykowane na ten rok na funkcjonowanie tych nowych przewozów. Powstanie na mocy tego projektu ustawy, w przyszłości ustawy, odpowiedni fundusz, który będzie zasilał środki na przewozy publiczne, które są absolutnie niezbędnym elementem funkcjonowania życia społecznego w gminach, powiatach, w szczególności w tych najbiedniejszych, czasem nieco oddalonych od centrów życia społeczno-gospodarczego. Zatem same szlachetne intencje przyświecają temu projektowi ustawy i nie wierzę w to, że ktokolwiek spróbuje w sposób krytyczny, dezawuuujący ten projekt wypowiedzieć się na ten temat, chyba że z tego powodu, że znowu rozwiązujemy pewien problem, który to problem nabrzmiewał przez lata i nie był rozwiązywany.

Proszę państwa, ustawa reguluje sprawy związane z tworzeniem i funkcjonowaniem Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej oraz zasady dofinansowania ze środków funduszu realizacji zadań własnych organizatorów publicznego transportu zbiorowego. Tymi organizatorami publicznego transportu zbiorowego w gminach, powiatach są samorządy i nie dają one sobie z tym rady, bo brakuje środków finansowych. Wobec powyższego rząd, jak przystało w dobrym państwie, interweniuje w ten obszar, przychodząc z pomocą samorządom. Z tego, co wiem, jest

bardzo pozytywna reakcja samorządów na taką interwencję rządu, co do tej ustawy.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanie rekomenduję dalsze procedowanie nad projektem ustawy z druku nr 3411. Mam nadzieję, że nawet na tym posiedzeniu Sejmu wszyscy państwo zagłosują za tym bardzo dobrym rozwiązaniem z przedłożenia rządu Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma poseł Stanisław Żmijan, PO-KO.

Posel Stanisław Żmijan:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Sprawa zasadnicza – nie można naprawiać jednego, demolując drugie. Kilka pytań będę stawiał. *(Oklaski)* Otóż fundusz rozwoju przewozów autobusowych tworzy się ze środków z opłaty emisyjnej – 5%, opłaty zastępczej – 55%, opłaty paliwowej – 4%.

Panie Ministrze! Czy pan zrealizował program drogowy? Jeżeli tak, to dlaczego pan zdymisjonował ministra Szmita? Czy pan zrealizował założenia Funduszu Kolejowego? Jeżeli tak, to dlaczego zdymisjonował pan ministra Stommę? Jeżeli pan zrealizował założenia funduszu mieszkaniowego, dlaczego pan zdymisjonował ministra Smolińskiego? Jeżeli inne problemy pan próbował naprawiać, takie jak problem stacji kontroli pojazdów, to dlaczego pan zdymisjonował ministra Chodkiewicza? *(Oklaski)*

Panie Ministrze! Oczywiście, to diagnoza właściwa, jest poważny problem wykluczenia komunikacyjnego, ale ta ustawa w żadnym calu tego problemu nie rozwiązuje. W związku z tym kogo pan teraz zdymisjonuje, skoro 2 miesiące upłynęło od czasu, jak pan minister Weber objął funkcję? Czas, panie ministrze, na pana. Czego pan nie dotknie, wszystko pan po prostu psuje. *(Oklaski)*

Przedłożony projekt to nic innego jak tylko nieudolna próba rozwiązania tego ważnego problemu społecznego. Pominieci zostali w tym ci, którzy mają organizować proces przywracania linii kolejowych, a mianowicie samorządy. Pominieci zostali ci, którzy będą wykonywać zadania. Tak naprawdę chcecie przywrócić tylko te linie, które co najmniej od 3 miesięcy już są martwe, a co z tymi, na których heroicznie wręcz samorządy prowadzą przewozy i firmy ponoszą straty? Tutaj te jednostki, te samorządy nie będą mogły aplikować.

A co z takim powiatem jak Lipno, który dokłada z innych zadań, nie wykonuje innych ważnych zadań w swoim samorządzie? Także nie będzie mógł aplikować. To jest po prostu inicjatywa legislacyjna przygotowana w atmosferze gorączki wyborczej, to jest inicjatywa polityczna. Pan Jarosław Kaczyński ogło-

Posel Stanisław Żmijan

sił piątkę i jednym z punktów tej piątki jest właśnie wykluczenie komunikacyjne, pan premier Morawiecki powtórzył to, a pan minister Adamczyk naprędce przygotował bez konsultacji projekt ustawy, który pomija tych, którzy będą to wykonywać.

Po drugie, brak jest analiz. Pan nie pokazał, że ta wielkość środków rozwiąże problem. A są analizy niezależne, które pokazują, że potrzeba co najmniej dwa razy więcej środków, żeby tenże problem rozwiązać na elementarnym, przyzwoitym poziomie.

Ten projekt jest także obciążony następującą wadą. Przecież jeżeli firmy będą się podejmowały realizacji tego zadania, to na jakimś przyzwoitym poziomie przede wszystkim bezpieczeństwa pasażerów, czyli inwestowanie. Jak potencjalny przewoźnik może inwestować, kiedy proponujecie w tej ustawie, że będą to umowy jednoroczne? Przecież to jest po prostu jakaś wirtualna propozycja.

Mój klub odnosi się do tego projektu bardzo krytycznie. Zresztą proszę zauważyć, jaki mamy tryb procedowania: dzisiaj z rana mamy pierwsze czytanie, a o godz. 20 w harmonogramie mamy drugie czytanie. Gdzie jest czas na pogłębioną debatę, analizę (*Oklaski*), gdzie udział właśnie strony społecznej? To nie może być (*Dzwonek*) dobry projekt.

Mój klub podejmie decyzję co do ostatecznego stanowiska w zależności od przebiegu pracy nad tym projektem. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos ma poseł Józef Brynkus, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 wobec rządowego projektu ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej.

Naprawę systemu komunikacji publicznej pan premier Mateusz Morawiecki zapowiadał już podczas konwencji samorządowej. Rząd obiecał podwojenie środków dla gmin, które będą chciały odbudowywać połączenia autobusowe. I co? Jak w anegdocie: obiecał, ale nic nie dał.

W październiku ub.r. rząd ogłosił też, że przeznaczy kilka miliardów złotych na budowę linii kolejowych do małych miejscowości w ramach programu „Kolej+”. Z całego projektu został tylko plus, a właściwie minus dla ministerialnych urzędników, którzy nadal określają szczegółowe zasady funkcjonowania programu i harmonogram jego realizacji.

Procedowana ustawa jest kontrowersyjna. Rządzący chcą zabrać część przychodów z opłaty paliwo-

wej, opłaty emisyjnej, opłaty z tytułu biopaliw, z grzywnien i kar nakładanych przez Główny Inspektorat Transportu Drogowego. Podejrzewam, że przez to zwiększy się intensywność pracy tej właśnie instytucji i to ona w większości zadba o przychody funduszu autobusowego.

W projekcie ustawy jest zapis, że rozwój połączeń będzie uzależniony od wkładu własnego gmin – nie może być mniejszy niż 10%. Być może to jest i słuszne, bo to jednostki samorządu terytorialnego powinny określać potrzeby komunikacyjne na swoim terenie, ale mamy do czynienia z kolejnym rozszerzeniem zadań finansowanych przez te jednostki. Komuś będą musiały zabrać te środki.

Jeśli założeniem jest, że rozwój połączeń autobusowych będzie się dokonywał na terenach tzw. wykluczenia komunikacyjnego, a więc biednych i biedniejszych, to przez to obniża się potencjalne możliwości inwestowania w inne potrzeby, np. budowę sieci kanalizacyjnej.

Ustawa przywracająca połączenia autobusowe miała wejść w życie na przełomie kwietnia i maja. Nie wszędzie z wiadomych powodów: brak pieniędzy na jej wykonanie. Im później, tym lepiej dla budżetu. Ale dla PiS-u nie ma to znaczenia. Chodzi o to, żeby temat grzać, łapać króliczka, ale go nie złapać.

Rządzący i posłowie PiS-u nie mają pojęcia o rzeczywistych kosztach tego przedsięwzięcia, tego rozwiązania. Będzie jak w Wadowicach. Poprzedni burmistrz stworzył bezpłatną komunikację w wydzielonej części gminy za kilkaset tysięcy złotych rocznie. Autobusy woziły powietrze, a dziś burmistrz z PiS-u rezygnuje z pomysłu poprzednika. I trzeba powiedzieć, że słusznie. Po co wozić powietrze? Lepiej wynająć taksówki dla tych kilku czy kilkunastu pasażerów albo zmniejszyć – i to będzie najlepsze rozwiązanie – obciążenia fiskalne, np. VAT czy też akcyzę na paliwo. Wtedy działalność będzie opłacalna i nie będzie trzeba tworzyć takich protez komunikacyjnych.

Przywracacie też to, do upadku czego sami się przyczyniliście, np. poprzez doprowadzenie do wzrostu cen paliw i obciążeń fiskalnych. (*Oklaski*) Z powodu nierentowności zlikwidowane zostały w ostatnim roku PKS-y na wielu obszarach, w tym współzarządzanych przez Prawo i Sprawiedliwość, np. w Gnieźnie czy w Zachodniopomorskiem. Czy w tym miejscu też będziecie przywracać połączenia, które sami likwidujecie?

Pomysł rządu to próba łatania niewydolnego dotychczas systemu. Wiadomo przecież, że 800 mln dla wszystkich nie wystarczy. Obawy budzą kryteria finansowania. Nie jest to koncepcja naprawcza, ale próba przypodobania się wyborcom. (*Oklaski*) Myślę, że nieskuteczna.

Ktoś, kto podpowiedział prezesowi Kaczyńskiemu pomysł przywracania połączeń autobusowych, podrzucił mu nie tyle kukulcze, co śmierdzące jajko. Przecież to jest rozwiązanie, które nie może trwać wiecznie. Generuje koszty, jest mało efek-

Posel Józef Brynkus

tywne i będzie sprzyjać korupcji. Już przy obecnej ustawie o transporcie publicznym tak się dzieje, a procedowana ustawa tylko pogłębia patologię w tym zakresie.

Przykładowo: jednostki samorządu terytorialnego kupują autobusy po cenie o wiele wyższej, niż to wynika z kosztu produkcji, a także po cenie wyższej od tej, którą producent oferuje innym użytkownikom. Przykład to znany przecież panu ministrowi Andrychów.

Minister Adamczyk, zamiast ekscytować się tym chybionym rozwiązaniem, lepiej przeanalizowałby bezsensowne inwestycje w resorcie, którym zawiaduje, np. budowę przystanków kolejowych w miejscach, w których nikomu nie będą służyć i przeciwko którym protestują mieszkańcy. Klub Kukiz'15 opowiada się przeciw tej ustawie, bo ona nie rozwiązuje problemu wykluczenia komunikacyjnego, a jedynie pogłębia chaos w tej dziedzinie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos zabierze poseł Krystian Jarubas, PSL – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wy-soka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej, druk nr 3411.

Szanowni Państwo! Ustawa, którą dzisiaj omawiamy, miała być wybawieniem, a jest przysłowiowym legislacyjnym knotem. Ten knot prezes hucznie ogłosił w lutym, a teraz przemilił go rząd. I co teraz? Otóż w przypadku tego projektu znów sprawdza się obowiązująca od 2015 r. maksyma: PiS może nawet ma dobrą diagnozę, ale realizacja to już katastrofa. Faktycznie komunikacja autobusowa w regionach pozostawia wiele do życzenia. PKS był na początku lat 90. kolosem na glinianych nogach, który po prostu się przewrócił. Szacuje się, że nawet kilkanaście milionów Polek i Polaków dotknęło wykluczenie komunikacyjne, nie mają jak dojechać do szkoły, pracy, szpitala czy ośrodka zdrowia. Diagnoza jest więc słuszna, ale proponowane przez PiS wykonanie jest pełne dyskwalifikujących błędów.

Szanowni Państwo! Błąd pierwszy to topniejąca kasa. Bajki opowiadacie, bo najpierw z miliardów, o których raczył mówić pan prezes PiS-u, zrobił się miliard, a później 800 mln na rok. W tym roku to tylko 300 mln na ten cel, bo ustawa wej-

dzie w życie w połowie roku. Pula środków to dopiero początek kłopotów.

Szanowni Państwo! Czy ten projekt był w ogóle konsultowany z ekspertami, a jeśli był, czy uwagi, które eksperci zgłosili, zostały w nim uwzględnione? Śmiem wątpić, bo tak naprawdę pisał go chyba ktoś, kto planowania uczył się w czasach PRL-u. Tak to przynajmniej wygląda, panie pośle Kaleta, głowa do góry.

(Posel Piotr Kaleta: No właśnie.)

Projekt zakłada, że pieniądze dla poszczególnych województw będzie rozdzielał minister infrastruktury. Z kolei wojewodowie przydzielą pieniądze organizatorom przejazdów, czyli samorządom. Pierwotny projekt zakładał, że minimum 30% kwoty potrzebnej do otworzenia linii będą musiały wyłożyć samorządy. Po protestach samorządów zostało to obniżone do 10%. To dobrze, ale pozostał szereg innych problemów. Po pierwsze, pozostała zasada, że rząd dopłaca do każdego przejechanego kilometra złotówkę, ale tylko przez pierwsze 3 lata, a potem 80 gr. Kwota jest sztywna niezależnie od samorządu i regionu, a to według specjalistów droga donikąd. Dlaczego? Czasami wystarczy 50 gr za kilometr, żeby zorganizować sprawny transport i połączyć zakłady pracy ze skupiskami mieszkańców. Gdzie indziej jednak ta dopłata musiałaby wynosić np. 1,50 zł do kilometra, a więc dany samorząd nie poradzi sobie z 80 gr dopłaty.

Szanowni Państwo! Nie wystarczy tylko dawanie pieniędzy, potrzebne jest stworzenie mechanizmu rozwiązania problemu. Problem dotyczy też podziału rządowego tortu. Województwa nie dostaną jednakowych pieniędzy, minister infrastruktury w magiczny, dziś nieznan sposób zsumuje powierzchnię województwa, liczbę mieszkańców i długość linii autobusowych zapisanych w planach transportowych i na tej podstawie rozdzieli pieniądze. Ciekawe.

Później do gry wchodzi samorządy. Gminy i powiaty będą występować do wojewody, wskazując długość linii o charakterze użyteczności publicznej oraz częstotliwość przejazdów. A jeśli chętnych gmin będzie więcej niż pieniędzy? Zdecyduje kolejność zgłoszeń. To oznacza, że pieniądze mogą trafić nie tam, gdzie są najbardziej potrzebne. Trafiają do tych, którzy są najszybsi. Małe powiaty odpadną.

A skąd samorządy wiedzą, jakie linie uruchomić? Z własnych planów transportowych. Dziś takie plany muszą mieć powiaty powyżej 80 tys. mieszkańców, czyli niecała połowa, i gminy powyżej 50 tys. mieszkańców, mniejsze niekoniecznie, dlatego wiele z nich planów nie ma, a to może oznaczać, że nie zdążą z planami i pieniędzy nie dostaną, środki popłyną więc do większych powiatów. Mieszkańcy podwarszawskich gmin, choć mogliby marzyć o lepszej komunikacji, nie są nawet w połowie w tak złej sytuacji jak np. mieszkańcy województwa świętokrzyskiego. Tak to właśnie, szanowni państwo, wygląda. Dla przykładu: moja rodzinna gmina Nowy Korczyn.

Szanowni Państwo! Klub PSL jest za rozwojem transportu lokalnego, dlatego nie będzie blokować

Posel Krystian Jarubas

inicjatywy. Będziemy popierać dalszą pracę nad tym projektem, ale projekt zgłoszony przez was jest ewidentnie do poprawki. Koledzy, moi przedmówcy pokazywali województwa, gdzie PKS-y zostały zlikwidowane nie tak dawno. Tak że, szanowni państwo, naprawdę weźmy się do pracy i popracujmy w komisji, bo do wieczora jest jeszcze trochę czasu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta: Wspaniale.*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos zabierze poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej.

Panie Ministrze! Powiedział pan, że ta ustawa jest symbolem walki z wykluczeniem komunikacyjnym. Niestety muszę powiedzieć, panie ministrze, że jeżeli ta ustawa jest jakimkolwiek symbolem w zakresie wykluczenia komunikacyjnego, to jest symbolem nieudolności rządów w walce z wykluczeniem komunikacyjnym i stanowi kropkę nad i. Ta ustawa nie zlikwiduje białych plam, co więcej: setki milionów złotych zostaną wydane w sposób, można powiedzieć, niegospodarny. Wykluczenie komunikacyjne wszakże to bardzo poważny problem i dobrze, że w ogóle po 3 latach zdecydowali państwo wziąć pod uwagę głosy opozycji i zacząć o tym rozmowę, bo mobilność, która jest dzisiaj niezbędna do rozwoju gospodarczego, do tego, żeby dojechać do pracy, szkoły, która stanowi o rozwoju gmin, rzeczywiście jest potrzebna. Liczba sołectw, które stanowią białe plamy na mapie komunikacyjnej, w ostatnich 3 latach niebezpiecznie zbliżyła się do 30%. Chciałbym, żeby pan minister wyszedł tu i wytłumaczył, dlaczego – tak bohatercko walcząc z wykluczeniem komunikacyjnym – doprowadził do likwidacji PKS-u w Gnieźnie, o czym była mowa, i 250 połączeń, które ten PKS obsługiwał. To na dniach. A przecież do listopada 2018 r. w Gnieźnie starostą był pański kolega z PiS-u. Muszę powiedzieć, że kompletnie nic nie zrobiliście, żeby te białe plamy zlikwidować i nie doprowadzić do likwidacji PKS-u. Taka jest prawda o tej walce. Zresztą jeżeli popatrzymy na PKS w Krośnie, który zlikwidował inny pański kolega z Prawa i Sprawiedliwości, to możemy powiedzieć, że to jest jakaś stała tenden-

cja. W Krośnie to w ogóle powinno być jeszcze postępowanie prokuratorskie, bo sprzedaż majątku też budzi wielkie wątpliwości.

Ta ustawa nie będzie skuteczna z wielu powodów. Po pierwsze, ignoruje ona fakt, że to funkcjonowanie poszczególnych linii musi być powiązane z funkcjonowaniem całego systemu komunikacyjnego. Co prawda ustawa odnosi się do planów komunikacyjnych, ale już w podziale środków preferuje gminy, co oznacza, że np. związki komunikacyjne są na drugim miejscu. Co więcej, ustawa nie wprowadza żadnych mechanizmów, które stanowiłyby impuls do integracji, a przecież wiemy, że te problemy komunikacyjne – nie tylko zresztą te – trzeba rozwiązywać wspólnie i że gminy nie są w stanie udźwignąć tych ciężarów. Zresztą przecież już dzisiaj wiemy, że nierentowne połączenia są dofinansowywane przez gminy, i to stanowi poważne obciążenie ich budżetów, a wy w zasadzie pominęliście samorząd szerokim łukiem, jeżeli chodzi o dyskusję nad tą ustawą. Ten wkład własny gmin...

Panie Ministrze! Przecież białe plamy powstają właśnie tam, gdzie nie ma rozwoju gospodarczego. Z reguły wiąże się to z tym, że te gminy są dosyć ubogie, a wy jeszcze wymagacie od nich wkładu własnego. To przecież będzie stanowiło kamień młyński u szyi gmin. Jeżeli zechcą dofinansować, to zabraknie znowu na jakieś inne ważne społecznie cele. To naprawdę jest genialne, żeby jeszcze gminy, które mają trudną sytuację finansową, dodatkowo obciążać koniecznością dopłaty.

Co ważne, jeżeli nie będzie tych środków w budżecie i nie przekażecie ich do końca roku, to gminy w ogóle tych środków nie dostaną, co oznacza, że na końcu gminy będą musiały za to zapłacić. I sądzicie, że gminy będą ryzykować, że im nie zapłacicie, i że one będą musiały dodatkowo płacić te środki? Przecież to jest niepoważne.

Wymagacie, aby linie komunikacyjne nie funkcjonowały 3 miesiące przed wejściem w życie ustawy. Już sobie wyobrażam, że w co najmniej kilku gminach w Polsce połączenia zostaną zlikwidowane po to, aby nastąpiła przerwa i żeby później je na nowo uruchomić z dofinansowaniem. Nie wiem, czy o taki rozwój i likwidację białych plam chodzi.

Kolejna rzecz. Widać generalnie rękę bankstera, bo – jak w reklamie banku premiera Morawieckiego – dużymi literami jest 800 mln, ale już małymi literkami, że maksymalnie 80 gr, czyli to może być 1 gr, 2 gr czy 5 gr. Po drugie, właśnie 10% będą musiały dołożyć gminy. Muszę powiedzieć, że tu nie ma takiej, powiedziałbym, dokładności w komunikacji. Panie ministrze, na ile konkretnie będą mogły liczyć gminy? Na to pytanie pan tutaj nie odpowie.

Oczywiście kwestia finansowania to jest zupełnie osobna sprawa. To 300 mln, a nie 800 mln, a sposób finansowania przypomina, panie ministrze, piramidę finansową. To są te same środki, które już kiedyś obiecywaliście na coś innego, więc ja nie wiem (*Dzwonek*), skąd te środki weźmiecie. Oczywiście mowa

Posel Mirosław Suchoń

i o opłacie emisyjnej, i o środkach na ochronę środowiska itd.

Ostatnia rzecz, pani marszałek. Podwyższenie opłaty zastępczej o 40% będzie skutkowało podwyższeniem ceny energii i to będzie prawdziwy skutek tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu posła Ryszarda Petru, koło Teraz!

Posel Ryszard Petru:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Łatwo jest na konwencjach politycznych rzucać chwytliwe hasła, bo to nic nie kosztuje. Łatwo jest też mamić ludzi poprawą warunków życia, bo to też nic nie kosztuje. Ale schody zaczynają się wtedy, kiedy trzeba te obietnice sfinansować i po prostu komuś te pieniądze zabrać.

Zanim cudze pieniądze zostaną nonszalancko wydane, należy zadać sobie pytanie, czy tych pieniędzy nie można by wydać inaczej. Odpowiedź jest prosta: można. Za 800 mln zł rocznie przeznaczonych na dofinansowanie przewozów można by kupować co roku po 35 składów pociągów, składów z których ze względu na brak środków ostatnio musiały zrezygnować Koleje Dolnośląskie. Przypomnę, że w sejmiku dolnośląskim rządzi PiS, który planował kupić 11 pociągów za 200 mln zł i musiał zrezygnować z tego zakupu, bo oferta okazała się zbyt droga. Słuchajcie, za 1 mld zł można by rocznie kupić 1 tys. autokarów międzymiastowych, ale tak nie będzie, bo pieniądze będą wydane na nierentowne połączenia autobusowe. Zamiast usprawniać infrastrukturę, zamiast stawiać na nowe połączenia kolejowe, na nowy tabor, cała para idzie w przemienienie pieniędzy bez perspektywy stałej poprawy.

Panie Ministrze! Jeżeli tak lekką ręką wydaje pan pieniądze, to mam parę pytań. Dlaczego nie ma pieniędzy na remonty stojących na bocznicy Pendolino? Dlaczego nie ma pieniędzy na renegotiacje kontraktów na drogę S3 i autostradę A1? Zeszli z nich wykonawcy i de facto mamy już kilkuletnie opóźnienia. Dlaczego nie było pieniędzy na indeksację kontraktów na wykonanie linii kolejowej Wrocław – Poznań? Remont trwa już ponad 3 lata, ponad rok jesteśmy po terminie. Dlaczego opóźniają się remonty linii Warszawa – Poznań i Warszawa – Lublin? W każdym przypadku mamy co najmniej roczne opóźnienia.

Proszę państwa, opóźniają się, bo nie ma pieniędzy. Wszystkie pieniądze idą na piątkę Kaczyńskiego. Każda złotówka wydana na 500+ oznacza złotówkę mniej na ochronę zdrowia i brak nadziei na krótsze kolejki. Każda złotówka wydana na trzynastą eme-

ryturę oznacza złotówkę mniej na wynagrodzenia dla nauczycieli. Każda złotówka wydana na dofinansowanie połączeń autobusowych oznacza złotówkę mniej na budowę dróg czy na tabor kolejowy. To jest prosta zależność: im więcej na programy socjalne, tym mniej na inwestycje. Niektórym się może wydawać, że budżet jest bez dna, że można się w nieskończoność zadłużać, że można żyć kosztem przyszłych pokoleń. To złudzenie wszystkich populistów, zarówno czerwonych, jak i brunatnych.

Programy socjalne PiS-u zabijają marzenia o dostatniej, rozwijającej się Polsce. Uderzą one ze zdwojoną siłą w polskich przedsiębiorców, polską klasę średnią, studentów i przyszłych emerytów. Zapamiętajcie moje słowa. Piątka Kaczyńskiego oznacza test dla przedsiębiorcy. To urzędnik będzie decydował, czy jesteś przedsiębiorcą, czy masz iść na etat. Piątka Kaczyńskiego oznacza wyższe składki na ZUS. Każdy będzie płacił teraz składki bez limitu, bez względu na to, ile zarabia. Piątka Kaczyńskiego oznacza ozusowanie wszystkich umów o dzieło i zlecen. Piątka Kaczyńskiego oznacza, że każdy, kto odkładał pieniądze w OFE, dostanie o 15% niższą emeryturę. PKS-y, oranżada w proszku, tylko państwowe spółki, w pełni posłuszny dziennik telewizyjny, inwigilacja i podsłuchy – to jest wasz świat, świat waszych marzeń, świat, który łatwo kontrolować...

(Posel Piotr Kaleta: Ale nie ma „Dziennika Telewizyjnego”, są „Wiadomości”).

...świat, w którym partia rządzi, a naród jest posłuszny. Najłatwiej jest zniewolić społeczeństwo, uzależniając je – szczególnie finansowo. To państwo ma decydować, ile i za co dostaniesz. W takim państwie najlepiej być posłusznym, bo za posłuszeństwo będzie nagroda. My nie chcemy takiego świata. Chcemy Polski, w której każdy może rozwijać się, jak chce, Polski, w której można myśleć, pracować i tworzyć, Polski, w której inicjatywa i przedsiębiorczość nie są karane kolejnymi podatkami, Polski, która inwestuje, a nie która nonszalancko rozdaje, Polski, w której myśli się o sile i o przyszłości, a nie o nominacjach partyjnych i o władzy tu i teraz, dla swoich.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wnoszę o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę teraz o zabranie głosu panią posel Małgorzatę Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej, druk nr 3411.

Posel Małgorzata Zwiercan

Omawiany projekt reguluje sprawy związane z utworzeniem i funkcjonowaniem specjalnego funduszu, z którego środków dofinansowywane będzie przywracanie lokalnych połączeń autobusowych. Rozwiązanie to ma być wsparciem dla jednostek samorządu terytorialnego jako organizatorów publicznego transportu zbiorowego w wypełnianiu jednego z ich zadań własnych. Dotyczyć ma to linii, które nie funkcjonują od co najmniej 3 miesięcy.

Dysponentem funduszu rozwoju przewozów autobusowych, który ma być utworzony w formule funduszu celowego, będzie minister właściwy do spraw transportu. Wpływy do funduszu pochodzić będą z budżetu państwa, wpływów z opłaty emisyjnej, opłaty zastępczej, opłaty paliwowej, dochodów z kar, grzywien, opłat pobieranych przez głównego inspektora transportu drogowego i wojewódzkich inspektorów transportu drogowego, a także opłat od zezwoleń wydawanych przez te organy.

W roku 2019 poziom finansowania zadań w ramach funduszu wyniesie 300 mln zł, zaś w kolejnych latach po 800 mln zł. Sposób podziału środków w drodze rozporządzenia określi Rada Ministrów. Dofinansowanie będzie przyznawane w formie dopłaty do kwoty deficytu pojedynczej linii o charakterze użyteczności publicznej. W projekcie zawarte są mechanizmy zapewniające jednolite warunki otrzymywania dopłat.

Omawiane rozwiązanie jest częścią pakietu nazywanego piątką PiS, ogłoszonego w marcu br. Projekt, nad którym procedujemy, jest kolejnym, zaraz po trzynastej emeryturze oraz programie 500+, który obejmie od lipca tego roku wszystkie dzieci, przykładem spełniania przez rząd Zjednoczonej Prawicy swoich obietnic, nie tylko tych wyborczych.

Rozwiązanie zawarte w projekcie w mojej opinii istotnie wpłynie na wyrównywanie szans społecznych. Obecnie w Polsce istnieje problem z zapewnieniem mieszkańcom wsi i mniejszych miejscowości możliwości partycypowania w równym stopniu w życiu publicznym i społecznym. Ludzie mieszkający w miasteczkach oddalonych od centrów większych aglomeracji często nie mają swobodnego dostępu do ich infrastruktury. Zlikwidowanie nierentownych połączeń autobusowych realizowanych przez prywatnych przewoźników i brak wystarczających środków na utrzymanie publicznych linii sprawia, że często jedyną możliwą formą transportu do pracy, szkoły czy nawet lekarza jest dla tych ludzi własny samochód. Jak wiemy, nie każdy z różnych przyczyn ma możliwość korzystania z tej formy transportu. Jestem przekonana, że przewidziane w ramach tych regulacji dofinansowanie rozwoju przewozów autobusowych ułatwi wielu Polakom zwykle, codzienne życie.

Koło Wolni i Solidarni popiera przedstawiony projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać do listy osób zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Tomasz Nowak, PO–KO.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To trzeba być samobójcą. Jeśli prowadzi się firmę, ta firma liczy swoje dochody, zastanawia się, co zrobić z linią, która powoduje deficyty, i widzi, że według wykazu, który podaje Google – wystarczy dzisiaj spojrzeć – wozokilometr kosztuje w tej chwili 5–6 zł, a wy mówicie, że dopłacie 1 zł. 10% z tych 5 zł może dopłacić samorząd, tak? Czyli to będzie 1,50 zł. Wie pan, ile kosztuje obsługa, kierowca w przypadku tego wozokilometra? 1,60 zł. Więc gdzie jest reszta pieniędzy? Gdzie są pieniądze na odtworzenie infrastruktury, sprzętu, prowadzenie takiej firmy, jaką jest PKS? To jest humbug wyborczy i tylko tyle. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje poseł Krzysztof Gadowski, PO–KO.

Posel Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Fundusz rozwoju przewozów autobusowych – huczna, szumna nazwa. Chciałbym się państwa zapytać, czy konsultowaliście ten projekt ustawy z samorządami. Na Śląsku funkcjonują związki komunalne. Z chwilą likwidacji PKS-ów gminy się ze sobą związały, stworzyły związki komunalne. Dzisiaj w jakiś sposób finansują te nierentowne przewozy między tymi miastami.

Chciałbym się pana zapytać, czy powiat wodzisławski, czy powiat rybnicki, czy miasta na prawach powiatu skumulowane w związku komunalnym, tj. Jastrzębie-Zdrój, Żory, Czerwionka-Leszczyny, Rydułtowy, Radlin, otrzymają to dofinansowanie. Czy będą mogły sięgnąć po te środki finansowe? Czy gminy, które kiedyś należały do tego związku, ale ze względu na brak środków finansowych wyszły z tego związku, będą mogły sięgnąć po te środki?

Czy orientuje się pan, że cena za wozokilometr w przypadku realizowanej komunikacji wynosi dzisiaj mniej więcej 4–7 zł? Czy państwo macie takie symulacje? *(Dzwonek)* Kto wam je robił? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Frydrych, PO–KO.

Poseł Joanna Frydrych:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Krótka historia o rozwoju przewozów PKS i obietnicach PiS w Krośnie. Starosta krośnieński z PiS dostał od Skarbu Państwa PKS za darmo. W 2013 r. starosta z PiS sprzedał cały majątek PKS Krosno za niewiele ponad 400 tys. zł, nie zaspokajając roszczeń pracowników. Nowy właściciel podzielił PKS na spółki, a jedną tylko nieruchomość sprzedał za ok. 4 mln zł.

Premier Beata Szydło obiecywała pracownikom PKS-u pomoc w odzyskaniu należnych im zaległych wynagrodzeń. A gdzie obiecywała? W sali o. Pio przy kościele oo. kapucynów. I co? I nic. Osobiście w tej sprawie skierowałam ponad 20 pism, w tym do pani premier Beaty Szydło. Niestety konkretnej odpowiedzi nie uzyskałam. Minęły 4 lata. Obiecaliście i oszukaliście.

I moje pytanie: Czy z nowo powstałego funduszu pracownicy PKS w Krośnie będą mogli dochodzić swych należności? Co musiałoby się stać, żeby wasze obietnice składane przez najwyższych urzędników w państwie (*Dzwonek*), w dodatku w majestacie Kościoła, były spełniane? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje poseł Michał Szczerba, PO–KO.
Nie ma.

Pytanie zadaje poseł Marek Sowa, PO–KO.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To jest nieprawda, że przewozy nie są w Polsce realizowane. Ja panu podam przykład szeregu gmin, które realizują w związkach przewozy komunikacyjne i dopłacają. Nie dopłacają 80 gr czy 1 zł. Kęty i Porąbka dopłacają 3,26, Andrychów dopłaca 2,80, związek komunikacji gmin w Olkuszu, to są cztery gminy – 2,14, związek komunalny w Chrzanowie, trzy gminy na pięć gmin – 3,20, Oświęcim – 3,60. To są realne potrzeby, jeżeli chodzi o dofinansowanie, aby komunikacja mogła być na dobrym poziomie.

Opowiadanie przez pana ministra, że dopłacimy dzisiaj 1 zł, a w przyszłości dopłacimy 80 gr, że będziemy wymagali tylko 10% udziału własnego gminy, to jest bajka, bajka dla frajerów, cytując klasyka. To się po prostu, panie ministrze, nie uda. Jeśli chce pan mieć skuteczne narzędzie, to trzeba przeznaczyć na to 3 zł (*Dzwonek*), bo takie są realne deficyty w przypadku przewozów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje poseł Ryszard Wilczyński, PO–KO.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Panie Ministrze! Temu projektowi towarzyszy naiwna wiara, że rachityczna dotacja odtworzy obszar, który jest deficytowy, że powstaną połączenia w obszarach zupełnie deficytowych. To się nie uda. Już po kryteriach podziału widać to niezrozumienie natury obszarów peryferyjnych, gdzie niestety będzie gorzej. Nie ma tutaj żadnych pomysłów na ekonomię współdzielenia. Nie ma pomysłów na bon komunikacyjny adresowany do konkretnego potrzebującego. Nie ma tutaj pomysłu na lokalne rozwiązywanie problemów poprzez siłę lokalnych społeczności, bo tak się rozwiązuje te problemy w Europie Zachodniej, poprzez pewne granty globalne, jeżeli chodzi o kompleksowe rozwiązania, które uwzględniają szereg możliwości, w tym np. elektroniczne zgłaszanie potrzeby transportu.

Chcecie niesprawdzającymi się metodami, które przestały być adekwatne (*Dzwonek*), rozwiązać problem współczesny. To się niestety nie uda. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Warzecha:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Jak podał Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, ok. 26% sołectw nie ma komunikacji publicznej, a w niektórych rejonach centralnej i północno-wschodniej Polski – nawet 50%. Dlatego też ta ustawa jest bardzo pożądana. Bardzo się dziwię przedstawicielowi Polskiego Stronnictwa Ludowego, że nazywa ją knotem.

Natomiast ja chciałbym zapytać, panie ministrze, o dokładny opis roli powiatu w realizowaniu tej ustawy. Oczywiście gmina jest tym zainteresowana, ale prawdopodobnie będą potrzebne porozumienia między gminami, a nawet między powiatami. Wyrażam nadzieję, że w dalszych czytaniach zastanowimy się, jak spowodować, żeby pieniądze nie trafiły do tych bogatych samorządów, które stać na transport publiczny ze względu na dochód na głowę mieszkańca. (*Dzwonek*)

I druga sprawa. Co zrobić, żeby rozwiązać sprawę dotyczącą wakacji...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Jan Warzecha:

...kiedy uczniowie nie korzystają z komunikacji?
(*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje poseł Grzegorz Lipiec, PO–KO.

Posel Grzegorz Lipiec:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Nie mam złudzeń. Oczywiście ta ustawa zostanie przegłosowana, ponieważ jest to jedna z tych kluczowych spraw znajdujących się w tzw. piątce Morawieckiego.

Natomiast, panie ministrze, mam następujące pytania. Jeżeli będziecie to forsować, to te jednoroczne dopłaty, mówię jako samorządowiec, raczej nie pozwalają planować tego samorządom. Czy nie da się jednak zrobić tak, by dopłaty obowiązywały dłużej niż jeden rok? Mówię jako samorządowiec, że to jest pewien problem.

Druga sprawa to jest ten 3-miesięczny termin. Są przewoźnicy, którzy po prostu ledwo dyszą, i zamiast ich wzmocnić w samorządzie, bo i tak im dopłacamy w tych samorządach, oni muszą być zlikwidowani, żeby w ogóle uzyskać kolejne dopłaty. Nie wiem, czy to ma sens.

I trzecie, specyficzne, małopolskie pytanie. Czy według tego projektu można w ramach użyteczności publicznej dofinansować projekt tzw. autobusu transgranicznego, np. Nowy Targ – Zakopane – Suchá Hora, czy inne projekty (*Dzwonek*), które województwo chciałoby przeprowadzić z partnerami słowackimi? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę państwa, na galerii przysłuchuje się nam grupa Caritasu z Turku. Bardzo serdecznie witamy naszych gości. (*Oklaski*)

Proszę o zadanie pytania pana posła Piotra Pyzika, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy proponowane przedłożenie nie powinno być uzupełnione o konkretne wymogi nakładające na jed-

nostki samorządu terytorialnego obowiązków koordynacji planu komunikacji publicznej w obrębie ich właściwości terytorialnej i, dopiero na tej podstawie, ustalenia niezbędnej siatki połączeń zapewniającej redukcję wykluczenia komunikacyjnego? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Zdzisław Gawlik, PO–KO.

Posel Zdzisław Gawlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Pan minister mówił o celach tej ustawy, o tym, że Polacy będą mogli korzystać w większym niż dotąd zakresie z transportu. Mówił pan, że ustawa ta jest elementem walki z wykluczeniem komunikacyjnym. Panie ministrze, jest tylko jeden problem, po prostu kwestia: sprawdzam.

W 2008 r. uchwalono ustawę o komunalizacji, zmieniono ustawę o prywatyzacji i komercjalizacji i umożliwiono komunalizację. Jednym z takich skomunalizowanych przedsięwzięć był PKS Krosno, wielokrotnie tu dzisiaj była o tym mowa. To kilkadziesiąt milionów złotych zarządzanych przez starostę z PiS-u i władze PiS-owskie. O tym, w którym miejscu jest PKS, wielokrotnie wielu mówców mówiło, i o tym, co z tego PKS-u zostało. Roztrwonione zostało kilkadziesiąt milionów złotych i nie ma nic, nie ma walki z wykluczeniem. Jeżeli tak będziecie państwo podchodzić, to nawet gdyby były szczytne hasła, to i tak nic z tego nie będzie. Trzeba zmienić podejście do sprawy (*Dzwonek*) i zabrać się naprawdę za pracę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że procedujemy nad tym projektem ustawy. Jako samorządowiec spotykałem się z głosami mieszkańców dotyczącymi likwidacji linii i tym samym niemożności dojazdu do lekarza, niemożności dojazdu do pracy, więc jest to potrzebny projekt ustawy. Natomiast przyznaję, że wiele firm przewozowych zwróciło się do mnie, wręcz zasypało mnie pytaniami o zasady dopłat. Po pierwsze, mamy kursy podmiejskie, kursy dalekobieżne i jest pytanie, czy będą pieniądze na odtworzenie tych kursów, czy to

Posel Grzegorz Lorek

jest tylko i wyłącznie liczone do wozokilometra na obecnych kursach. Drugie pytanie. Czy kwota, która jest przewidziana, może ulec zwiększeniu? Chodzi o to, że mamy różnorakie koszty, inaczej jest w województwie mazowieckim, inaczej jest w województwie łódzkim, są inne koszty wozokilometra, są inne ceny. Czy tutaj nie byłoby (*Dzwonek*) jakieś innej relacji co do dopłat? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

Pytanie zadaje poseł Marek Wójcik, PO-KO.

Posel Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wsparcie połączeń autobusowych to ważna sprawa, ale problem tkwi w szczegółach. Art. 25 ust. 2 projektu ustawy wymienia podmioty, którym będzie udzielane dofinansowanie. Są to gminy, związki międzygminne, związki powiatowo-gminne, powiaty, związki powiatów i województwa. Niestety projekt ustawy pomija utworzony specjalną ustawą górnośląsko-zagłębiowski związek metropolitalny, który od 1 stycznia 2019 r. jest organizatorem transportu publicznego na obszarze 41 gmin w województwie śląskim. Panie ministrze, często są to gminy, które są znacznie oddalone od centrum metropolii, gminy, które są w trudnej sytuacji finansowej, i połączenia na ich terenie i między nimi też wymagają wsparcia. Panie ministrze, na pewno projekt ustawy powinien zostać uzupełniony o związek metropolitalny. (*Dzwonek*) Proszę o stanowisko pana ministra w tej sprawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo na galerii! Jestem posłem ziemi koszalińskiej. Często bywam w różnych gminach, w wioskach w naszym okręgu. Dodam, że nasz okręg tworzą w większości wioski niezamożne, popegeerowskie. Często w tych

miejscowościach ludzie dostają prace interwencyjne, niestety, nie mogą ich podjąć, bo nie mają czym dojechać. Latem jeszcze zabiorą dzieciom hulajnogę, rower i jakoś dojadą.

Mam pytanie do rządu. Dlaczego nasz region, tj. Koszalin, Słupsk, Sławno, Darłowo, Kołobrzeg, Białogard czy Świdwin, został wykluczony komunikacyjnie z połączeń kolejowych w porach popołudniowych i nocnych, z połączeń z Warszawy do Koszalina i vice versa? Aby być rano w Warszawie, ludzie muszą wyjeżdżać do pracy w biznesach, na studia dzień wcześniej, a są to dodatkowe koszty, choćby koszty noclegów. Czy Ministerstwo Infrastruktury przywróci komunikację z naszego okręgu do Warszawy i z powrotem, do Koszalina? Dziękuję. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapewnienie Polakom dostępu do szerokiego transportu publicznego jest niezbędne, ale wy, jako PiS, do tego problemu wracacie tylko i wyłącznie w kampanii wyborczej. Wy tak naprawdę nie chcecie pomóc Polakom, tylko chcecie realizować swój interes polityczny.

Niejednokrotnie w swoich interpelacjach czy wypowiedziach poruszałem potrzebę zwiększenia dostępności transportu publicznego w województwie podlaskim. Szkoda jednak, że PiS w sposób nieudolny zabiera się za rozwiązanie tak poważnego problemu, jakim jest wykluczenie komunikacyjne miast i wsi.

Proponowane w tej ustawie rozwiązania są kontrowersyjne z uwagi na: po pierwsze, niskie dopłaty, po drugie, skomplikowane procedury aplikacyjne, a po trzecie, nieprzyznawanie wsparcia w perspektywie długookresowej. Jeżeli jednak wprowadzicie tę ustawę, to chciałbym się dowiedzieć: Ile połączeń zostanie przywróconych w województwie podlaskim i jakie to będą połączenia? Czy na podstawie ustawy wrócą połączenia do (*Dzwonek*) małych wsi, takich jak Wierobie czy Zubki, i kiedy to się stanie? Proszę o odpowiedź na piśmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Ewa Tomaszewska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdaję sobie sprawę, jak trudno określić skutki społeczne braku możliwości dotarcia z małych, wykluczonych transportowo miejscowości do placówek ochrony zdrowia, do placówek oświatowych, do zakładów pracy, do instytucji kultury, do urzędów, sądów i innych instytucji państwowych. Chciałabym jednak zapytać: Czy jest przewidywany monitoring zmian w tym zakresie po wprowadzeniu ustawy w życie?

Do pana posła Petru jedna uwaga. Nie przypominam sobie, by zrobił pan cokolwiek na rzecz likwidacji systemu komunistycznego w Polsce. Nie ma pan moralnego prawa, by pouczać tych, którzy wolnością i zdrowiem płacili za zmianę systemu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Szulowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że należę do tej, w moim przekonaniu, zdecydowanie dominującej grupy posłów, którzy z wielką satysfakcją przyjmują projekt ustawy tak oczekiwany przez nasze społeczeństwo. Mogliśmy się o tym jako posłowie przekonać, spotykając się z mieszkańcami, i przekonujemy się o tym na co dzień – problem wykluczenia komunikacyjnego jest bardzo często na tych spotkaniach poruszany i ludzie oczekują tej ustawy.

Moje pytanie: Jaką ustawą stwarza mechanizmy, aby środki trafiały do samorządów o rzeczywiście najgorszej sieci publicznego transportu zbiorowego, a nie tych najbardziej dynamicznych w zgłaszaniu projektów, mających większe doświadczenie w tym obszarze i zazwyczaj lepszą sieć połączeń? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo miło mi powitać grupę uczniów z Włocławka razem z opiekunami, którzy tu są na zaproszenie pani posel Joanny Borowiak. *(Oklaski)* Bardzo pozdrawiamy uczniów.

A teraz proszę, pan poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wykluczenie komunikacyjne jest ważnym wyzwaniem społecz-

nym, tym bardziej widocznym na przykładzie takiego województwa jak moje, warmińsko-mazurskie, czy podlaskie, gdzie mamy małe zagęszczenie, duże terytorium, duże odległości.

I tutaj pytanie: Czy nie trzeba na to spojrzeć całościowo? A więc, po pierwsze, czy nie potrzebujemy porządnej ustawy o komunikacji zbiorowej, która obejmie możliwość racjonalnego wykorzystania przykładowo gimbusów? Gimbusy pracują, jeżdżą, wielokrotnie dojeżdżają na tereny odległe, a tak naprawdę mieszkańcy z nich nie mogą korzystać. Nie zawsze są wypełnione, a możemy to zracjonalizować.

Kolejna kwestia – w projekcie państwa są bardzo sztywne stawki. Pytanie: Czy tutaj uwzględniacie różnice cenowe, różnice paliwowe? Bo one będą się zmieniać i na to wskazywał także Klub Jagielloński.

I kwestia ostatnia – samorządy, za duże dopłaty. Niestety samorządy *(Dzwonek)* nie dadzą rady, potrzebują tutaj funduszu dodatkowego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiara PiS-u w sprawczą, a wręcz boską moc prezesa jest oczywiście wielka, ale nie sądziłam, że aż taka. Bo planowanie finansów nie tylko na piątkę prezesa, ale też na inne rzeczy przypomina jako żywo mnożenie ryb i chleba nad Jeziorem Galilejskim, nad jeziorem Genezaret, i dokładnie temu odpowiada. Otóż mamy plan finansowy narodowego funduszu, gdzie jest miliard 700 tys. zł na dotacje bezzwrotne. Z tego w pierwszym cudzie jednocześnie deklaruje się miliard czterysta na drogi samorządowe i miliard na „Czyste powietrze”. Podobno nie ma ani jednego, ani drugiego i ani jedno, ani drugie nie jest wydatkowane. A teraz, jak w drugim cudzie nad jeziorem Genezaret, dochodzi nam do tego jeszcze 340 mln z niskoemisyjnego transportu, które będą teraz na pekaesy przeznaczone, a miały być na elektryczne *(Dzwonek)* autobusy.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Jest tylko jedno pytanie, jeśli mogę je zadać.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Zofia Czernow, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Albo sprawcza moc...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

...albo jesteście przekonani, że przegracie wybory. Chyba to drugie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Obecnie wiele samorządów, a także podmiotów prowadzi usługi transportu autobusowego z dużymi stratami, walczy o przetrwanie, walczy o to, aby nie dochodziło do wykluczenia komunikacyjnego mieszkańców. Projekt ten nie tylko nie wspiera tych działań, ale odwrotnie – zmusza te podmioty do likwidacji tych linii, bo muszą być 3 miesiące przerwy w obsłudze linii komunikacyjnych, muszą być 3 miesiące gehenny mieszkańców, którzy nie będą mieli żadnych możliwości połączeń komunikacyjnych, muszą być straty ekonomiczne i społeczne, aby pokazać, że PiS nagle ma nową propozycję. Po co to wszystko? Przecież poseł Warzecha powiedział, że jest 26% sołectw wykluczonych. Po takim wprowadzeniu przepisów będzie 70% wykluczonych. Dlaczego taki *(Dzwonek)* pomysł? Proszę o jego zmianę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Paweł Bańkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że ta ustawa de facto pozbawia samorządy gminne i powiatowe funkcji organizatora transportu, co w praktyce oznaczać może, że te powiaty, które obecnie skutecznie walczą z wykluczeniem transportowym, będą zmuszone odwołać wszystkie realizowane obecnie kursy autobusów i poprosić o kontynuację swojej działalności marszałka województwa, który może – ale wcale nie musi – je kontynuować?

Jakie połączenia autobusowe zostaną przywrócone w województwie śląskim? Jakie będzie kryterium podziału tych środków przez Ministerstwo Infrastruktury dla poszczególnych województw? Czy prawdą jest, że beneficjentem środków z tego funduszu będą wyłącznie przewozy na szczeblu wojewódzkim? Jakież będą koszty dystrybucji środków z funduszu przez urzędy wojewódzkie, a nie urzędy marszałkowskie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Andrzej Gawron, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jest rzeczą niebywałą, że w XXI w. małe miejscowości są pozbawione transportu publicznego. Samorządy, które funkcjonują w tych miejscach, nie mają takich środków jak Katowice, Warszawa, Poznań czy Wrocław. I bardzo dobrze się stało, że pan minister zadeklarował, że z tych 30% udziału samorządów zejdziemy do 10%, gdyż te rozwiązania powinny dotyczyć małych miejscowości, aby wraz z małymi sołectwami skorzystały z tego dofinansowania.

Myślę, że opozycja, która tutaj tak chętnie się wypowiada, powinna milczeć. To opozycja spowodowała, że PKS-y przekształcono w spółki, rzucono je na wolny rynek i praktycznie ze 170 spółek zostało siedem należących do Skarbu Państwa, z tragicznym nadzorem właściciela. Jeszcze raz dziękuję, panie ministrze, że zajmujemy się tym problemem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej jest potrzebna i oczekiwana. Potwierdzają to spotkania, w których ostatnio uczestniczyłem, na których wyborcy cieszą się, że będą przywracane linie autobusowe. Jest to jeden z tych elementów, dzięki którym powstrzymany zostanie regres cywilizacyjny w wielu regionach Polski – tam, gdzie wykluczenie komunikacyjne jest udziałem wielu osób. Do takich rejonów należy m.in. województwo świętokrzyskie, gdzie większość państwowych przedsiębiorstw komunikacji samochodowej upadła. Dziś usługi transportowe świadczy tylko PKS w Ostrowcu Świętokrzyskim. To dzięki niemu wielu mieszkańców północnej części województwa może dojechać do pracy, szkoły, lekarza czy na zakupy. PKS obsługuje często linie deficytowe, gdyż są one niezwykle potrzebne. One nie generują zysku, ale służą ludziom.

Ustawa mówi o nowo tworzonych liniach. Może warto pomyśleć również o tych liniach, które (*Dzwonek*) ogromnym wysiłkiem utrzymuje przewoźnik państwowy? Dziękuję bardzo.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bogdan Latosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Latosiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Bardzo się cieszę z ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej. Przypominam, że to są zadania dla gmin i finansowe wsparcie rządu dla linii mało opłacalnych właśnie w tych gminach jest bardzo pożądaną.

W rzeczywistości w tych miejscowościach mamy do czynienia z dwoma rodzajami wykluczenia komunikacyjnego: pełnym i częściowym. Chciałbym zadać pytanie o częściowe wykluczenie, które polega na wykluczeniu linii mało opłacalnych w późnych godzinach wieczornych i w dni świąteczne – wolne od pracy, a pytanie dotyczy istniejącej już sieci połączeń. Czy będzie można dofinansować linię rozszerzoną o kursy w dni świąteczne? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Sylwester Tułajew, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sylwester Tułajew:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za ten projekt ustawy, projekt, który walczy z wykluczeniem społecznym, projekt, który skutecznie, wierzę w to głęboko, zlikwiduje wykluczenie komunikacyjne w naszych gminach i powiatach. Kiedy rok temu odwiedziłem gminy województwa lubelskiego – a zająłem do ponad 80 miejscowości – to głównym tematem było właśnie wykluczenie społeczne i komunikacyjne, szczególnie w powiecie lubartowskim. Właśnie ten problem był podkreślany, że mieszkańcy zostali wykluczeni, że nie mogą dojechać do większego miasta. Dlatego za ten projekt ustawy dziękuję. Dziękuję też za to, że realizujemy nasze obietnice wyborcze. Prawo i Sprawiedliwość jest tym ugrupowaniem, które dotrzymuje słowa. To, co zapowiadamy, realizujemy i dzisiaj...

(*Posel Adam Szłapka: Oświadczenia są na końcu.*)

...po raz kolejny widać, że skutecznie spełniamy nasze obietnice wyborcze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tadeusz Dziuba, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Ministrze! Mam szczegółowe pytania w dwóch sprawach. Wojewoda z organizatorem podpisują umowę w kwestii dopłat. Treść tej umowy oparta jest na wniosku i musi przewidywać kontraktowanie przewozów o charakterze użyteczności publicznej, ale może się zdarzyć, że umowa nie będzie wykonana w całości, i to z bardzo różnych powodów. Stąd moje pierwsze pytanie: Czy nie byłoby warto w ustawie ustalić jakichś ram dla sankcji za niewykonanie umów w kwestii dopłat?

Następna kwestia dotyczy drugiego rozdania dopłat, w przypadku gdy fundusz nie zostanie w danym województwie wykorzystany. Czy wówczas będą obowiązywały te same kryteria przyznawania dopłat? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Wiesław Janczyk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wiesław Janczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ustawa jest ze wszech miar potrzebna i dodam, że w czasie licznych spotkań z mieszkańcami spotkałem się z bardzo dobrym odbiorem tego pomysłu.

Szanowni Państwo! Zlikwidowanie pekaesów działających w sferze publicznej wiele lat temu wiązało się z poważnymi konsekwencjami. Jedną z nich jest ta, którą będziemy się starali uregulować tym właśnie dokumentem, po wyasygnowaniu ogromnej kwoty – blisko miliarda złotych – na dopłaty do kursów nierentownych. Przy tej okazji chciałem też zwrócić uwagę na jeden szczegół. Otóż gdy ktoś kupuje bilet miesięczny w dużych miastach, to korzysta ze wszystkich tras przejazdowych, a na wsiach, w sołectwach, w gminach dziecko dojeżdżające do szkoły, jeżeli kupuje bilet miesięczny, to korzysta tylko z usług jednego przewoźnika. Chciałbym prosić o stworzenie takich ram i zachęt dla marszałków sejmików województw, którzy udzielają koncesji przewoźnikom, żeby bilet mógł obowiązywać na wszystkich kursach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Rychlik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ostatnich miesiącach uczestniczyłem w wielu spotkaniach z mieszkańcami. Były to również po prostu wiejskie zebrania sołeckie, na których głównym problemem poruszonym przez mieszkańców był właśnie brak połączeń autobusowych.

Droży Państwo! W XXI w. w Polsce, która należy do Unii Europejskiej, w gminie Bolesławiec, w gminie Łubnice w powiecie wierszowskim młodzież, która chce iść do wymarzonych klas i szkół, nie wybiera tych szkół, ponieważ nie ma do nich połączenia autobusowego. Wybiera z kolei szkoły tam, gdzie jedzie autobus. W przypadku młodych mieszkańców Wójcina czy Bolesławca jest tak, że zamiast wybierać dobre, wymarzone kierunki w Wieluniu czy Wieruszowie, wybierają oni szkoły w Kluczborku. Przypomnę tylko, że zarówno w powiecie wierszowskim, jak i w powiecie wieluńskim (*Dzwonek*) od 1998 r. rządzi... (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! To ustawa raczej prowizoryczna, dlatego pytań ze strony posłów PiS-u jest tak dużo. A zatem kwestii podstawowych ona nie rozwiązuje. Ja chciałabym pokazać rozwiązania na pewnym przykładzie – albo przynajmniej to, co państwo krytykujecie, nie dając możliwości rozwiązania tych spraw. Starosta z PiS-u w Dębicy zlikwidował PKS w Dębicy. Interweniowałam. Sprzedano ten PKS. Pojawił się podmiot prywatny w Dębicy. Pozostaje nierozwiązany problem komunikacji zbiorowej, a młodzież wyjeżdża z Dębicy do szkół w innych miejscowościach. Jak państwo chcecie ten problem rozwiązać?

Druga sprawa. Linia i kurs nie poprawia się tylko od mówienia o liniach. Jeżeli potrzebna jest komunikacja, potrzeba również dodatkowych kursów. Jak państwo to rozwiążecie? I wozokilometr. W jednej z gmin powiatu mieleckiego, w Gawłuszowicach, wozokilometr to 5,8 zł, jest 1 zł dopłaty, co daje 4,8 zł. (*Dzwonek*) Skąd będą te pieniądze? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Stanisław Żmijan, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Stanisław Żmijan:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pytanie, czy projektując poziom środków, brałście pod uwagę gminy, które pozwoliły obsługiwać pasażerów gimbusom. Wiemy, że przez deformę oświaty zlikwidowane zostały gimnazja, a zatem linii czy płam w obszarze wykluczenia komunikacyjnego przybędzie. Jeszcze drugie pytanie. Czym sobie zasłużył Urząd Dozoru Technicznego, że także jest brany pod uwagę w finansowaniu tego funduszu? I dlaczego od 2022 r.? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To bardzo wadliwa ustawa. Ustawa o funduszu przewozów autobusowych to bez wątpienia ustawa wynikająca z gorączki wyborczej. Tradycyjnie nie przeprowadziliście konsultacji z samorządami i przewoźnikami.

(Głos z sali: To nieprawda.)

To proszę mi pokazać, że przeprowadziliście.

Tak stanowicie prawo, ale to już standard w tej Izbie. Skąd ten pośpiech? Czy na pewno wkład samorządów w pokrycie deficytu będzie wynosił 10%? Czy znów chcecie zepchnąć zadanie w zakresie przewozów autobusowych na samorządy bez finansowania, przy czym mają one być organizatorami przywracania linii autobusowych? Proponowane środki finansowe są niedostateczne. I niech się pan nie uśmiecha, bo tu nie ma się naprawdę z czego śmiać. To bardzo wadliwa ustawa, jeszcze raz podkreślam. Wsparcia nie otrzymają przewoźnicy, którzy... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marcin Świącicki, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Marcin Świącicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dofinansowanie przewozów autobusowych oczywiście jest dobrym pomysłem, natomiast, panie ministrze, diabeł tkwi w szczegółach. W tym, co państwo proponują, jest taki szczegół mianowicie, że im więcej jakaś gmina czy powiat zamykały linii autobusowych deficytowych, tym większe mają teraz szanse na dostanie tej dopłaty, a te gminy i powiaty, które nadludzkim wysiłkiem utrzymywały deficytowe linie i połączenia, te szanse mają mniejsze, bo już nie będą miały z czego dołożyć dodatkowych pieniędzy. Dlatego, panie ministrze, wydaje mi się, że przepis o likwidacji linii jest po prostu tutaj do wyrzucenia. Natomiast można tu inne zabezpieczenie wprowadzić, mianowicie takie, że te gminy i powiaty, które otrzymują dotację, nie mogą ze swoich funduszy wydać mniej niż w poprzednim roku budżetowym. A więc tyle, ile one wydawały do tej pory, muszą też teraz wydawać, a rząd dodatkowe środki dodaje. I wtedy one sobie mogą optymalnie rozplanować te przewozy i linie komunikacyjne. Obecny system jest... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Warto wiedzieć, że w tym samym momencie, kiedy dyskutujemy o ważnym problemie wykluczenia komunikacyjnego, trwa posiedzenie Komisji Infrastruktury, czyli komisji merytorycznej, której członkowie powinni być tutaj w trakcie dyskusji o tym ważnym problemie. Niestety ich nie ma i taka jest prawda, jeżeli chodzi o organizację pracy przez większość parlamentarną.

Natomiast wśród posłów Prawa i Sprawiedliwości panuje przekonanie, że fakt złożenia ustawy, która ma w tytule wyraz „fundusz”, rozwiązuje wszystkie problemy. Muszę powiedzieć, że nie rozwiązuje. Mało tego, pogłębi je, tym bardziej że finansowanie tej ustawy przypomina piramidę finansową, ponieważ do sfinansowania tego funduszu użyją państwo tych środków, które wcześniej obiecaliście na inne programy, również związane z piątką i z wcześniejszymi obietnicami wyborczymi.

Mam pytanie, po pierwsze, dlaczego mieszkańcy Bielska-Białej, Cieszyńska, Żywca, Pszczyny, Czerwionki-Leszczynki nie będą mogli skorzystać, pomimo że część... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Dziuk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym podziękować za projekt ustawy, która tak naprawdę, dzieje się tak po raz kolejny, pochyla się nad problemami tej Polski biednej, powiatów ziemskich.

I chcę zadać pytanie panu ministrowi, czy również na wniosek mieszkańców – bo otrzymuję pisma, że linie są zamykane przez samorządowców – będzie można przywrócić bądź wydłużyć trasę, jak również czy można wziąć pod uwagę linie strategiczne, tzn. połączenie miast pobliskich z lotniskiem. Jest taki przykład w powiecie tarnogórskim, gdzie samorządowcy tego problemu nie dostrzegają, a jest to wielka sprawa. Bardzo bym prosiła o pochylenie się nad tą sprawą, tym problemem.

Jeszcze raz, panie ministrze, bardzo dziękuję za pochylenie się nad sprawami komunikacji w Polsce, którym samorządowcy nie do końca potrafią sprostać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Serdecznie witamy gości ze szkoły podstawowej nr 21 w Opolu. Pozdrawiamy dzieci. *(Oklaski)*

Pan poseł Józef Lassota, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście problem podjęty w projekcie tej ustawy jest bardzo ważny – bardzo ważny – i ponieważ to dobrze, że został podjęty, niemniej jednak, jak wszyscy widzimy, ten projekt został przygotowany na łąpu-capu. Prezes powiedział, rząd wykonuje. Kiedyś, w czasie komuny, było takie powiedzenie, że partia kieruje, rząd rządzi, ale ten rząd nawet nie rządzi, on administruje. Oczywiście trzeba sobie jasno powiedzieć, że to, że nie było żadnych konsultacji, nie ma żadnych opinii, oznacza tylko tyle, że ten rząd boi się tych opinii, szczególnie opinii samorządów, bo gdyby takie opinie były, to dowiedziałby się, że te dopłaty są dopłatami tylko pozornymi, bo tak naprawdę trzeba by potraktować wszystkie samorządy według jednolitych zasad i trzeba by dopłacić znacznie więcej. Prawdopodobnie ta ustawa znowu będzie tylko takim... *(Dzwonek)* pozostanie tylko hasłem tak jak leki darmowe dla...

(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyciągniętym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Od 1 maja wszelkie kursy zawiesił PKS Gniezno, do tej pory główny przewoźnik w powiecie gnieźnieńskim i w powiecie wrzesińskim. Tak się składa, że był to państwowy przewoźnik, podległy ministrowi infrastruktury. I w związku z tym mam pytanie. Jeżeli rząd chce ratować transport publiczny, to dlaczego spółki podległe panu ministrowi wygaszają swoją działalność? Co pan zrobił, żeby PKS Gniezno zamienił się w nowoczesne przedsiębiorstwo, dopasowane do realiów XXI w. i aktualnych potrzeb mieszkańców? Mielicie tak naprawdę przez ostatnie 4 lata wszelkie narzędzia, żeby tę spółkę postawić na nogi, bo przecież w powiecie gnieźnieńskim przez ten czas również rządził starosta z Prawa i Sprawiedliwości. W związku z tym dlaczego wygasa pan spółki transportowe w terenie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz odpowiedi udzieli minister infrastruktury pan Andrzej Adamczyk.

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Pan marszałek dyscyplinuje, by wystąpienie było bardzo krótkie z uwagi na duże opóźnienie w debacie sejmowej, niemniej jednak nie mogę nie odnieść się do zasadniczych uwag zgłoszonych w czasie tej debaty.

Bardzo dziękuję za wszystkie te opinie. Za te, które odnoszą się bardzo merytorycznie do przedstawionego projektu, jak i za te opinie i uwagi, które zostały wygłoszone z wyraźnym wskazaniem, że autorzy nie przeczytali tekstu projektu ustawy, nie przeczytali uzasadnienia, przeczytali najwyżej jedno czy dwa doniesienia prasowe. Za wszystkie te uwagi dziękuję.

Po pierwsze, odniosę się do wniosku opozycji, totalnej zresztą, o odrzucenie projektu ustawy. Uzasadnienie tego wniosku jest porażające dla samego autora tego wniosku, bo wskazuje na to, że autor nie wysilił się, nie przeczytał projektu ustawy, nie przeczytał uzasadnienia, ale też nie zorientował się, co dzieje się tak naprawdę w przestrzeni infrastrukturalnej. Jeżeli autor wniosku o odrzucenie tego projektu ustawy argumentuje, że środki niezbędne do uruchomienia funduszu pochodzą ze środków przewidzianych na inwestycje, chociażby kolejowe, z tych środków, których brakuje na linię kolejową nr 7 między Warszawą a Lublinem albo na inne linie, to chcę poinformować autora, że w rekordowo krótkim czasie wybraliśmy nowego wykonawcę, jeżeli chodzi o modernizację i przebudowę linii kolejowej nr 7 Warszawa – Lublin, i spłaciliśmy w tzw. międzyczasie wierzytelności podwykonawców, które powinien spłacić generalny wykonawca, który został usunięty z budowy, na kwotę ponad 140 mln zł. To tak dla jasności, co do uzasadnienia i wagi uzasadnienia tego wniosku.

(Poseł Cezary Grabarczyk: A co z rozkładem?)

Brak pomysłu na wystąpienie i brak pomysłu na uzasadnienie wniosku skutkuje właśnie takimi, a nie innymi informacjami zawartymi w uzasadnieniu.

Jeden z wielu wątków, które się tutaj pojawiają, potwierdza, że niestety ich autorzy nie przeczytali, nie pochylili się do końca nad uzasadnieniem projektu ustawy. Otóż projekt ustawy został skierowany do konsultacji społecznych – i mówię to do wszystkich tych, którzy zarzucają brak konsultacji temu projektowi – ok. 13 marca tego roku. 2 miesiące projekt był w konsultacjach. Przez 2 miesiące projekt był omawiany w przestrzeni publicznej i w czasie czy na skutek konsultacji społecznych zgłoszono po-

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

nad 225 uwag do projektu, co nie oznacza, że każda uwaga dotyczyła innego obszaru, wiele uwag się pokrywało. Ok. 1/5 z tych uwag wygenerowały, wystosowały samorządy i organizacje zrzeszające samorządy. Myślę, że tutaj jest pełna jasność. Pani poseł Pępek, która upierała się przy tym, że żadnych konsultacji nie było, odpowiadam tutaj wprost, uspokajam panią poseł Małgorzatę Pępek i wszystkich posłów totalnej pozycji: konsultacje się odbyły.

Szanowni Państwo! Co do kwestii związanych – tak, już widzę, panie marszałku – z dofinansowaniem, tj. z dofinansowaniem deficytu, jeszcze raz powtórzę bardzo wyraźnie: środki funduszu będą przeznaczone na dofinansowanie deficytu w przewozach autobusowych. To nie oznacza, że uruchomione przewozy autobusowe będą przewoziły pasażerów, którzy nie kupują biletów. Pasażerowie wykupują bilety, środki ze sprzedaży biletów są podstawą do kalkulacji organizacji przewozów, są dochodem przedsiębiorcy. My pragniemy, jeszcze raz powtórzę, sfinansować deficyt w czasie prowadzenia tych przewozów autobusowych.

I teraz jeszcze jedno. Było tutaj poruszonych wiele kwestii związanych z miastami. Projekt ustawy nie obejmuje miast ani związków metropolitalnych. My dedykujemy rozwiązania niezbędne dla małych miejscowości dzisiaj zupełnie odciętych komunikacyjnie od ośrodków, od średnich, małych ośrodków, gdzie są miejsca pracy, gdzie funkcjonuje lekarz, gdzie funkcjonują szkoły. I dla jasności wszystkim tym, którzy mają wątpliwości, podaję, że mamy szacunki jednego wozokilometra dla średniego autobusu, dla dużego autobusu, dla nowo zakupionego autobusu. I w odniesieniu do tego skalkulowano odpowiednie opłaty leasingowe, skalkulowano koszt pracy kierowców dla małych, średnich, dużych autobusów, ale także dla tych autobusów zakupionych na rynku, gdzie koszt zakupu, cena zakupu tego autobusu jest zdecydowanie niższa aniżeli autobusów nowych.

Szanowni Państwo! Często podkreślacie rolę środowisk politycznych, które są pomysłodawcami czy animatorami przedsięwzięć, na które czekają Polacy. Możecie państwo tylko pozazdrościć, bo przez 8 lat waszych rządów rozmijaliście się całkowicie z potrzebami Polaków, nie wsłuchiwaliście się w ich oczekiwania, także za przyczyną tego, że wasze kierownictwa polityczne były kompletnie głuche na oczekiwania Polaków. A że dalej walczyliśmy z wykluczeniem komunikacyjnym, to pragnę państwa poinformować, że zespół programowania prac rządu wpisał projekt ustawy „Kolej+” do dalszych prac legislacyjnych. I bez względu na to, czy będziecie mówili, że to jest kampania wyborcza, po kampanii wyborczej my w odróżnieniu od was dalej będziemy walczyli z wykluczeniem komunikacyjnym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Szanowni Państwo! Witamy serdecznie wycieczkę ze Zgierza, która obserwuje nas z galerii. *(Oklaski)*
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań za chwilę.

Ogłaszam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 03 do godz. 12 min 08)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy Prawo spółdzielcze,

— o zmianie ustawy o pracowniczych planach kapitałowych,

— o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Kosmicznej oraz ustawy o działach administracji rządowej.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 3449, 3450 i 3452.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad przedstawionymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3451.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec propozycji uzupełnienia porządku dziennego o pierwsze czytanie tego projektu.

Jest to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy

Marszałek

Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3451, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 391 posłów. Za – 270, przeciw – 53, wstrzymało się 68 posłów.

Sejm propozycję przyjął.

Proponuję, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół...

(*Głos z sali: Sprzeciw.*)

...w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Nie słyszę sprzeciwu.

(*Posel Magdalena Kochan: Sprzeciw.*)

Jest sprzeciw.

W takim razie będziemy musieli sprzeciw przegłosować.

Pani poseł Kochan zgłosiła sprzeciw.

Poddam pod głosowanie propozycję, którą przedstawiłem Wysokiej Izbie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem propozycji wysłuchania 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 392 posłów. Za – 232, przeciw – 153, wstrzymało się 7.

Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Polskiej Agencji Geologicznej (druk nr 3378) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu rozpatrzenia.

Pytania zadają posłowie.

Posel Gabriela Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska złożył wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu nie tylko dlatego, że ten projekt ustawy to jest skandaliczny bubel prawny, ale przede wszystkim dlatego, że jest

to ustawa, która wchodząc w życie, zawłaszczy decyzje o surowcowych zasobach Polski na rzecz wąskiej, partyjnej grupy kacyków. To jest skandaliczna ustawa. W sprawie projektu tej ustawy, która jednocześnie powoduje de facto likwidację 100-letniego Państwowego Instytutu Geologicznego, protestują geolodzy, protestują związki zawodowe, i to te sprzyjające Prawu i Sprawiedliwości.

Mam pytanie do pana ministra, autora tej ustawy, jak odnosi się do takich wnoszonych tu na pikiecie haseł: Nie dla prywatnej agencji geologicznej! (*Dzwonek*) To jest pytanie do pana, panie ministrze. Może zechce nam odpowiedzieć, na jakiej podstawie jest to formułowane. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Generalnie ta ustawa niewiele zmienia, jeśli chodzi o zadania służby geologicznej, w stosunku do obecnie obowiązującej ustawy Prawo geologiczne i górnicze, ale daje niesamowitą władzę prezesowi Polskiej Agencji Geologicznej i dostęp do ogromnych pieniędzy, kilkuset milionów złotych rocznie, które mogą być dowolnie rozdzielane. Daje też po prostu nieograniczony dostęp do polskich zasobów geologicznych.

W projekcie jest też kuriozalny zapis, który określa warunki bycia prezesem agencji. Może nim być poseł lub senator. To wskazuje, że ustawa jest przygotowywana pod konkretną osobę, zwłaszcza że w praktyce prezes będzie nieodwoływalny. Jedynym skutecznym warunkiem jego odwołania będzie niezłożenie sprawozdania. Nie chodzi o nieprzyjęcie, tylko o niezłożenie. Czy więc będziemy mieli do czynienia z powtórzeniem przypadku sieci Łukasiewicz, gdy minister przygotowujący ustawę o niej został jej szefem? Proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jedynym celem powstania tej instytucji jest stworzenie kolejnej partyjnej agencjki do wyciągania pieniędzy. Dlaczego taki wzrost kosztów utrzymania tej agencji, trzykrotnie? Jak państwo odpowiadacie na zarzuty geologów

Posel Monika Rosa

i osób zaangażowanych w tworzenie dotychczasowego instytutu?

Bardzo proszę, panie ministrze, nie bać się, tylko wyjść tutaj i odpowiedzieć nam na te wszystkie wątpliwości i pytania dotyczące upartyjnienia i wyciągania kasy z kolejnego działu państwa. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan minister odpowie na postawione pytania.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Orion Jędrysek odpowiada na pytania państwa posłów.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Orion Jędrysek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym odpowiedzieć na kilka pytań. One padły już wcześniej i odpowiadałem, ale jeszcze raz.

Proszę państwa, bubel prawny. Jeśli Rada Legislacyjna, jeśli najważniejsze organy z tym związane pozytywnie się wypowiadają, to proszę wybaczyć, nie jest to bubel prawny, a możemy to poprawić, Sejm może to poprawić podczas prac sejmowych.

Zawłaszczenie surowców. Proszę państwa, nie zawłaszczenie surowców, właśnie próba odzyskania władzy nad surowcami przez naród (*Oklaski*), bo dzisiaj mamy taką sytuację, że handluje się polskimi koncesjami, wydawane zostały koncesje w sposób kuriozalny, mamy cztery arbitraże, każdy dotyczący wielomiliardowych roszczeń. I zostało to zrobione wtedy, kiedy państwo rządziło. Dzisiaj my musimy się z tym zmierzyć. (*Oklaski*) Agencja geologiczna musi odzyskać władzę nad surowcami polskimi w Polsce, bo Polska jest jednym z najbogatszych krajów, jeśli chodzi o surowce, a mamy z tym największe problemy.

W każdym kraju, który ma surowce, jest agencja wykonawcza, agencja rządowa. Jest tak w Czechach, jest tak w wielu innych krajach. To jest kuriozum, żeby instytucji naukowej przez tyle lat powierzać funkcje państwowe. Tak się nie robi. We Francji jest to wręcz przedsiębiorstwo państwowe, w wielu innych krajach to są po prostu przedsiębiorstwa albo jednostki, agencje wykonawcze. Nie ma innej sytuacji i musimy zrobić to samo.

To nie jest niszczenie Państwowego Instytutu Geologicznego. W Państwowym Instytucie Geologicznym został oddzielony pion służby i ten pion służby będzie przemianowany, zmieniony, będzie miał swoją ustawę jako agencja wykonawcza. To tyle.

Pieniądze będą niemal dokładnie te same z tych samych źródeł, tylko że będzie to kontrolowało państwo, a nie instytucja naukowa sama będzie zlece-

niąc i zleceńodawcą (*Oklaski*), czyli podciągane naukowe potrzeby będą decydowały o potrzebach państwa. Tak nie można zrobić.

Jeśli chodzi o odwołanie prezesa, oczywiście możemy to zmienić, próbujcie państwo stawiać wnioski. Możemy na posiedzeniu komisji to poruszyć, przecież to jest do zmiany, to nie jest żaden problem.

To nie jest partyjna agencja. To będzie agencja wykonawcza, jakich jest w Polsce wiele. Musimy mieć gospodarza i stróża zasobów geologicznych.

Proszę państwa, proszę zwrócić uwagę, co dotychczas było, jakie kuriozum. Był w latach, kiedy państwo rządziło, kiedy Platforma Obywatelska rządziła, temat związany z wdrożeniem prac, jeśli chodzi o węglowodory z formacji łupkowych na rzecz bezpieczeństwa energetycznego Polski itd. W ramach tego wydano łącznie tam z dodatkowymi pracami takie oto wielkie dzieło: „Tajemnice łupków”, komiks. Proszę państwa, cały projekt to ponad milion dziewięćset. Jest tu napisane, proszę bardzo: zapraszamy, poznajcie historię gazu z łupków opowiedzianą przez krasnoludki. To krasnoludki zepsuły łupki polskie? Nie, to nie krasnoludki, więc proszę państwa, zrobmy tak, żeby można było zgodnie gospodarować surowcami. Tylko i wyłącznie o to chodzi, o nic więcej. W istocie bardzo mała zmiana: pion służby geologicznej zmieniany w agencję wykonawczą. Wtedy dopiero wzmocnimy Państwowy Instytut Geologiczny, który bardzo mocno podupadł.

Proszę państwa, instytut jest na dnie kategorii B, czyli prawie do likwidacji. Musimy go ratować, wzmocnić naukowo. O to właśnie chodzi i my to zrobimy. Liczę na to, że wreszcie to państwo zrozumiecie i pomożecie.

A jeśli chodzi o tych, co protestują, to proszę się zastanowić, dlaczego oni protestują. Naprawdę proszę się dobrze zastanowić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu ministrowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 3378, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 392 posłów. Za – 175, przeciw – 215, wstrzymało się 2.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej.

Marszałek

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy z druku nr 3411, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 391 posłów. Za – 62, przeciw – 221, wstrzymało się 108.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Proponuję, aby Sejm, na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, wyznaczył termin przedłożenia sprawozdania umożliwiając rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 21 do godz. 12 min 23)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 3295 i 3394).

Proszę pana posła Bartłomieja Wróblewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Bartłomiej Wróblewski:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Przedstawiam w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego. To druki nr 3295 i 3394.

Na przyczyny nowelizacji wskazuje Rada Ministrów w uzasadnieniu projektu. Jest to konieczność

wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 26 listopada 2013 r., wskutek którego art. 71 kodeksu rodzinnego, zgodnie z którym zaprzeczenie ojcostwa nie było dopuszczalne po śmierci dziecka, utracił moc obowiązującą, oraz drugiego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a konkretniej postanowienia trybunału z 11 lutego 2014 r., w którym sygnalizuje się potrzebę wprowadzenia unormowania zapewniającego odpowiednie kwalifikacje kuratora do reprezentacji dziecka w postępowaniu karnym w razie konfliktu interesów między jego rodzicami i nałożenia na tegoż kuratora obowiązków informacyjnych w stosunku do rodzica sprawującego pieczę nad dzieckiem.

Marszałek Sejmu na 79. posiedzeniu w dniu 4 kwietnia 2019 r., na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia. Posiedzenie komisji odbyło się 24 kwietnia. Uczestniczyli w nim podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak wraz ze współpracownikami, kurator sądowy pani Aleksandra Dźwigulska, pracownicy biura i doradcy Komisji Nadzwyczajnej, a także legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Na posiedzeniu komisji projekt przedstawił podsekretarz stanu pan minister Piebiak. Odbyła się dyskusja dotycząca projektu. Wszystkie regulacje przedłożenia zostały w sposób systematyczny omówione. Zgłoszono i przyjęto poprawki o charakterze porządkującym i legislacyjnym. Za przyjęciem projektu głosowało dziewięciu posłów, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał. Dlatego Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach po rozpatrzeniu tego projektu ustawy wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu w druku nr 3394. Chciałbym podziękować paniom i panom posłom za współpracę, a także wszystkim uczestnikom prac komisji. W razie szczegółowych pytań pozostaję do dyspozycji Wysokiej Izby. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Barbara Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opie-

Posel Barbara Bartuś

kuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego, zawartego w druku nr 3394.

Przypomnę, że rządowy projekt z druku nr 3295 dotyczy konieczności wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 listopada 2013 r., wskutek którego art. 71 Kodeksu rodzinnego i opiekuńskiego, zgodnie z którym zaprzeczenie ojcostwa nie było dopuszczalne po śmierci dziecka, utracił moc obowiązującą, oraz wykonania postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lutego 2014 r., które sygnalizowało potrzebę wprowadzenia unormowania zapewniającego odpowiednie kwalifikacje kuratora do reprezentacji dziecka w postępowaniu karnym w razie konfliktu interesów między jego rodzicami i nałożenie na tegoż kuratora obowiązków informacyjnych w stosunku do rodzica sprawującego pieczę nad dzieckiem.

Co do zmian w zakresie utraty mocy przez art. 71 Kodeksu rodzinnego i opiekuńskiego to w projekcie załączonym do sprawozdania odchodzimy od dotychczasowej zasady stabilizacji stanu cywilnego dziecka po jego śmierci, nowa regulacja wprowadza bowiem wyjątki od tej zasady odnoszące się do sytuacji, gdy dziecko zmarło po wszczęciu postępowania dotyczącego ustalenia macierzyństwa lub ojcostwa. Dotychczas tak nie było, ale regulacja ta umożliwi ustalenie przed sądem więzi rodzinnych zgodnie z rzeczywistym pochodzeniem biologicznym dziecka poprzez ukończenie postępowań o zaprzeczenie ojcostwa, zaprzeczenie macierzyństwa oraz o ustalenie bezskuteczności uznania dziecka wszczętych za życia dziecka i umożliwi ustalenie macierzyństwa lub ojcostwa na drodze sądowej po śmierci dziecka.

Co do potrzeby zmian w zakresie ustawowego określenia wymogów profesjonalnych wobec kuratorów sądowych ustanowionych do reprezentacji dziecka w postępowaniu karnym to dotychczas wskazywano na niewłaściwe wywiązywanie się przez kuratorów kolizyjnych ze swoich obowiązków. Wskazywał na to m.in. w swoim raporcie rzecznik praw dziecka. Tymczasem rola, jaką pełni kurator, chociażby w postępowaniu karnym, jest bardzo ważna. Kurator kolizyjny występuje bowiem m.in. w postępowaniach karnych w sprawach dotyczących przemocy w rodzinie. Reprezentuje on dziecko, w sytuacji kiedy rodzice są skonfliktowani bądź w sytuacji kiedy jeden rodzic dominuje nad drugim i przez to rodzice nie mogą w należyty sposób reprezentować prawnych i faktycznych interesów dziecka. Zgodnie z treścią proponowanych zmian kuratorem reprezentującym dziecko może być wyznaczony adwokat lub radca prawny, który wykazuje szczególną znajomość spraw dotyczących dziecka rodzajowo odpowiadających sprawie, w której wymagana jest reprezentacja dziecka, lub ukończył odpowiednie szkolenie dotyczące zasad reprezentacji dziecka, praw lub potrzeb dziecka. W sprawach karnych nie przewiduje się w tej mierze żadnych wyjątków.

Należy też zauważyć, że projektowane przepisy, co stanowi absolutną nowość w dotychczasowych regulacjach prawnych, przewidują też zobowiązanie kuratora m.in. do poznania dziecka i informowania go, o ile oczywiście jego rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości na to pozwalają, o podejmowanych w jego sprawie działaniach.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wprowadzenie zmian w zakresie odpowiedniego standardu reprezentowania dzieci w procesach sądowych i postępowaniach przed innymi organami jest koniecznością. Tym samym przedmiotowy projekt zmian ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy należy uznać za zasadny i klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Zdzisław Gawlik, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska chciałem przedstawić stanowisko odnośnie do projektowanej ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego, zawartej w drukach nr 3295 i 3394.

Przedmiotowa zmiana Kodeksu rodzinnego i opiekuńskiego oraz Kodeksu postępowania cywilnego jest konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 26 listopada 2013 r., stosownie do którego utracił swoją moc przepis kodeksu rodzinnego, zgodnie z którym zaprzeczenie ojcostwa nie było dopuszczalne po śmierci ojca. Dążeniem każdego człowieka, każdego dziecka, każdej matki i ojca, jest ustalenie biologicznych powiązań istniejących między odnośnymi osobami, jakie powstają w konsekwencji urodzenia się dziecka. System ustalania pochodzenia dziecka w odniesieniu zwłaszcza do ojca jest zasadniczo oparty na systemie domniemania pochodzenia dziecka od męża matki. Zdarza się jednak w różnych sytuacjach, że czasem bywa inaczej. Stąd w ustawie, w prawie przewidziano możliwość zakwestionowania więzów pokrewieństwa istniejących między odnośnymi osobami, będących konsekwencją urodzenia się dziecka w związku małżeńskim. Względ na prawo mężczyzny do ustalenia rodzicielstwa zgodnie z rzeczywistością oraz dobro rodziny tworzone przez matkę również wtedy, kiedy umiera dziecko, względ na dobro rodziny oraz domniemanego ojca, a także będący tego konsekwencją m.in. stan rodzinny i majątkowy, rów-

Posel Zdzisław Gawlik

niez na okoliczność osób bliskich, skłania do przychylenia się do proponowanej propozycji, stąd mój klub będzie głosował za przyjęciem proponowanej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Skutecki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa, którą właśnie rozpatrujemy, jest rzeczywiście konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego, więc tutaj trudno podważać jej zasadność. Obecna regulacja nie pozwala na ustalenie macierzyństwa lub ojcostwa po śmierci dziecka, jeżeli dziecko nie było powodem już toczącej się sprawy. Taką możliwość ma tylko prokurator. A skoro takie uprawnienie posiada prokurator, nie ma żadnych powodów, aby odmawiać go matce lub domniemanemu ojcu dziecka. Należy bowiem dopuścić możliwość sądowego ustalenia macierzyństwa lub ojcostwa także po śmierci dziecka, aby wykluczyć sytuację, w której stan cywilny dziecka pozostanie nieustalony. Rozwiązanie takie jest oczywistą konsekwencją dopuszczenia możliwości zaprzeczenia macierzyństwa lub ojcostwa po śmierci dziecka, w przypadku gdy umrze ono w toku procesu wytoczonego za jego życia.

To są bardzo ciężkie, bardzo trudne tematy, ale musimy mieć świadomość, że nie są to zagadnienia jednostkowe. W 2018 r., żeby pokazać pewne tło tych wszystkich zmian w prawie, mieliśmy do czynienia z blisko 5 tys., 4700 sprawami o ustalenie ojcostwa, ponad 5 tys. spraw o zaprzeczenie ojcostwa i ok. 600 sprawami o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa. To pokazuje, że ta skala jest duża. Zmianą w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym dzisiaj będziemy wreszcie upodmiotawiać dzieci, rodziców, matki i ojców po tym najtragiczniejszym wydarzeniu, jakie mogło ich spotkać, czyli po śmierci dziecka.

Oczywiście klub Kukiz'15 będzie głosował za tymi zmianami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałbym w imieniu Klubu Poselskie-

go Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druki sejmowe nr 3295 i 3394.

Omawiana nowelizacja została już dość szeroko przedstawiona – można powiedzieć: w całej rozciągłości – podczas wcześniejszych czytań, więc nie będę powielał już tych argumentów, które zostały przez projektodawców zawarte. Może dodam jedynie to, że dosyć istotnym elementem tego projektu jest właśnie zapis, iż po wejściu w życie projektu zaprzeczenie ojcostwa, macierzyństwa ma być dopuszczalne po śmierci dziecka w sytuacji, gdy zmarło ono po wszczęciu postępowania. Chodzi o możliwość dokończenia takich spraw, jeżeli w trakcie ich trwania dziecko zmarło. Obecnie, jak wiemy, nie jest możliwe ustalenie ojcostwa przez domniemanych rodziców po śmierci dziecka – taką możliwość ma tylko prokurator oraz zstępni zmarłego dziecka.

Zapisy projektu określają również kwalifikacje, jakie powinien mieć kurator ustanowiony do reprezentacji dziecka w postępowaniach sądowych i administracyjnych oraz przy czynnościach prawnych, również przy czynnościach prawnych. Kuratorem takim co do zasady będzie mógł zostać jedynie adwokat lub radca prawny. Radcy prawni i adwokaci mają wiedzę i doświadczenie zawodowe, które z pewnością gwarantują właściwe zabezpieczenie interesów dziecka. Jednak aby radca prawny lub adwokat mógł zostać kuratorem, musi wykazać się szczególną znajomością spraw dziecka lub musi ukończyć odpowiednie szkolenie.

Projekt nakłada na kuratora obowiązki informacyjne w stosunku do rodzica sprawującego pieczę nad dzieckiem, ale nieuczestniczącego w postępowaniu. Jednocześnie zobowiązano kuratora do uzyskiwania od takiego rodzica informacji o dziecku w celu jego prawidłowej reprezentacji. Dodatkowo zobowiązano kuratora, aby udzielał dziecku niezbędnych informacji, jeśli jest ono w odpowiednim wieku.

Wysoka Izbo! Obie zmiany realizujące orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego nie wzbudzają wątpliwości. Nie ma żadnej przyczyny, dla której ustalenie ojcostwa lub macierzyństwa nie mogłoby być dokończone po śmierci dziecka. Jest to ważne m.in. z powodów spadkowych. Propozycja ustalenia standardu kwalifikacji, jakimi powinien wykazywać się kurator ustanowiony do reprezentacji dziecka w postępowaniach sądowych i administracyjnych, również zasługuje na uznanie.

Poprawki do projektu przyjęte podczas prac komisji mają w większości charakter redakcyjny i nie budzą wątpliwości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Wysoka Izbo! Na galerii mamy wy-cieczkę z Ełku – to są przedstawiciele związku

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

emerytów i rencistów. Serdecznie państwa witamy. *(Oklaski)*

Pani poseł zgłosiła swoją wypowiedź na piśmie*).

Wobec tego przystępujemy do pytań.

Mamy w tej chwili dwa pytania.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pan poseł Piotr Pyzik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że naczelnym dobrem, które w pierwszym rzędzie powinno być w sprawach opiekuńczych zabezpieczone, jest dobro dziecka. Czy w związku z tym nie jest zasadne postawienie ściśle określonych i wysokich wymagań wobec osób, które mają pełnić rolę procesowego zastępcy dziecka, z obowiązkiem odbywania specjalistycznych szkoleń w tym zakresie wyłącznie? Dziś dość powszechnie podnoszone jest zarówno w przestrzeni medialnej, jak i w kontaktach z wyborcami to, że często w sądach rodzinnych orzekają sędziowie młodzi, z relatywnie niewielkim doświadczeniem. Tym bardziej należy więc wprowadzić zmiany, które będą podnosić poziom ochrony praw i interesów dzieci i uczestników sądowych postępowań. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15.

Posel Pawel Skutecki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie związane z tym projektem, ale idące nieco dalej.

Panie ministrze, od kilkudziesięciu lat borykamy się z tym potworkiem z czasów stalinowskich, zwanym dzisiaj Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym. On rzeczywiście dzisiaj ma brzmienie niewiele różniące się od tego, w jakim był projektowany w czasach, jak wspominałem, stalinowskich. Panie ministrze, rząd przygotował już nowelizację kodeksu rodzinnego. Ona była w Sejmie, w dziwnych okolicznościach pojawiła się poprawka, projekt zniknął, wrócił. Panie ministrze, czy rząd planuje napisać od nowa Kodeks rodzinny i opiekuńczy? Pytam, bo mamy wrażenie, i ten projekt tego dowodzi, iż ten kodeks jest tak dziurawy, że nie ma co go łątać, trzeba go napisać od nowa. Panie ministrze, czy trwają takie prace, czy jest taki pomysł w ministerstwie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Łukasz Piebiak. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła Pyzika – wydaje się, że te wymagania, które są określone w przedłożonym Wysokiej Izbie projekcie, co do kwalifikacji kuratora są wymaganiami adekwatnymi. Tam rzeczywiście mówi się o specjalizacji, też o szkoleniach. A więc wydaje się, że dalsze zaostrzanie kryteriów, które miałyby spełniać kurator ustanowiony do reprezentowania w tym postępowaniu, nie jest celowe, bo to jakby z natury rzeczy ogranicza dostępność kuratorów. A chodzi nie tylko o to, żeby kurator był fachowy, bo to jest jakby oczywiste, ale chodzi także o to, żeby był dostępny, żeby nie było tak, że poprzez nadmierne podwyższenie poprzeczki spowodujemy, iż nie będzie można znaleźć kuratora, bo takie niebezpieczeństwo też istnieje. Wydaje się, że projekt wyważa te wszystkie racje. Gdyby w przyszłości okazało się, że jest jakiś problem z nieprawidłowym wykonywaniem obowiązków z uwagi właśnie na zbyt niskie wymagania, które ustawodawca postawił, to oczywiście możliwa jest nowelizacja. My bardzo szybko odbieramy tego typu sygnały, jeżeli coś jest nie tak w systemie, zwłaszcza w zakresie tak wrażliwej dziedziny prawa, jaką jest prawo rodzinne. Tak że gdyby takie sygnały pojawiły się w większej liczbie w przyszłości w trakcie funkcjonowania ustawy, to z całą pewnością będziemy reagować i przedkładać Wysokiej Izbie propozycje zmian. Na dzień dzisiejszy wydaje się, że projekt jest tutaj jak najbardziej właściwy i wyważa te racje, o których mówiłem.

Jeżeli zaś chodzi o pytanie pana posła Skuteckiego – nie, nie pracujemy nad nowym Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym. Jest to akt prawny, który oczywiście ma już swoje lata i wywołuje pewne wątpliwości, stąd jego nowelizacje, ale z całą pewnością jego obecny kształt nie jest tak zły, żeby trzeba było niejako wywracać wszystko do góry nogami. Adresaci norm prawnych też mają prawo spodziewać się pewnej kontynuacji i niewprowadzania drastycznych zmian w systemie prawnym wtedy, kiedy nie ma ku temu niezbędnej potrzeby. Oczywiście to przemawia do wyobraźni, jeżeli mamy do czynienia z kodeksami z lat 60., dotyczy to Kodeksu cywilnego i Kodeksu postępowania cywilnego, kodeksu rodzinnego, ale te akty normatywne mają zgoła niewiele wspólnego z tym, co ustawodawca w latach 60., w zupełnie innych warunkach społeczno-gospodarczych, uchwalał. Tak że nie prowadzimy takich prac, nie były nam

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Łukasz Piebiak**

sygnalizowane tak daleko idące oczekiwania dotychczas – bo traktuję pytanie pana posła jako taki sygnał – ażeby trzeba było wprowadzić zupełnie nowy kodeks rodzinny. Jeśli takie oczekiwania będą formułowane w większej liczbie, to oczywiście przeanalizujemy to, możemy wrócić do tego tematu, ale oczywiście nie w tej kadencji parlamentu, bo fizycznie byłoby to niemożliwe, żeby choćby przygotować projekt nowego aktu normatywnego, nie mówiąc już o procesie, który w wypadku kodeksów musi być przeprowadzany porządnie, z należytą rozważką, bo skutki są istotne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Waldemar Buda jeszcze ma głos.

Poseł Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym złożyć drobną korektę, poprawkę redakcyjną do art. 93³, która doprecyzowuje, kto jest właściwy przy ustalaniu wynagrodzenia kuratora.

(Głos z sali: 99.)

Intencją było to, ażeby był to organ bądź sąd, przed którym kurator reprezentuje dziecko, a nie sąd, który go pierwotnie wyznaczył. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (druki nr 3176 i 3397).

Proszę panią poseł Annę Czech o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Czech:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Zdrowia mam zaszczyt

przedstawić sprawozdanie komisji z prac nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, druk nr 3176.

Po wpłynięciu wniosku do marszałka Sejmu Komisja Zdrowia przeprowadziła pierwsze czytanie i powołała podkomisję, która zajęła się projektem tej ustawy. Projekt ten miał na celu doprecyzowanie przepisów dotyczących sprawowania w podmiotach leczniczych udzielających stacjonarnych i całonocnych świadczeń zdrowotnych dodatkowej opieki pielęgnacyjnej nad pacjentem małoletnim albo posiadającym orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności. Inicjatywa zmian była też realizowana przy współpracy z Kancelarią Prezydenta RP. Jednocześnie koszty tego prawa, o ile podmioty je ponoszą, rodzice lub opiekunowie powinni regulować odpłatnością, którą ustala kierownik zakładu. Podczas prac podkomisji, za którą jej członkom bardzo serdecznie dziękuję, bo była bardzo twórcza dyskusja, w trosce o pacjentów wypracowano rozwiązanie, które rozszerzyło zapisy projektu w wersji skierowanej do Sejmu, ponieważ projekt przewidywał, że dopuszczalne będzie pobieranie opłat za usługi zamawiane przez rodziców, użytkowanie pościeli szpitalnej, korzystanie z dodatkowego łóżka udostępnionego przez szpital lub inny zakład leczniczy. Przedkładana obecnie Wysokiemu Sejmowi wersja projektu, która została przyjęta przez Komisję Zdrowia na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia, nie zawiera ww. wyłączeń i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rodziców oraz opiekunów dzieci, aby cały czas mogli przebywać razem z dziećmi w szpitalu. Ta nowa regulacja ma ułatwić jak najczęstsze i nieograniczone kontakty hospitalizowanych dzieci z osobami bliskimi bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Jeszcze raz dziękuję za twórczą dyskusję.

Dodatkowa zmiana w projekcie ustawy również została przyjęta przez komisję na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 2019 r. Wprowadzono nowy art. 2, który dotyczy jednorazowej możliwości, jeżeli chodzi o to, że na wniosek dyrektora wojewódzkiego oddziału NFZ i za zgodą świadczeniodawcy można przedłużyć obowiązywanie umowy na udzielanie świadczeń w zakresie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. To przedłużenie będzie mogło obowiązywać aż do 30 czerwca 2021 r. Dyrektor Narodowego Funduszu Zdrowia będzie kierował wnioskami do świadczeniodawców, z którymi będzie się porozumiewał, czy w dalszym ciągu będą chcieli udzielać tych świadczeń. Zapewne tak będzie. Dotyczy to wszystkich umów, które nie zostały wypowiedziane na ten dzień. Ponieważ 31 grudnia 2019 r. upływa okres obowiązywania dużej liczby umów, wymagałoby to ogromnego wysiłku ze strony funduszu. Równocześnie ustawa o sieci powoduje, że szpitale udzielają świadczeń zarówno stacjonarnych, jak i ambulatoryjnych. Wobec tego, jeżeli chodzi o monitorowanie przez ministra zdrowia funkcjonowania tej sieci, do 2021 r. będzie czas na podjęcie decyzji w przypadku nowych uregulowań. Do tego czasu będzie możliwość przedłużenia umów ze świadczenio-

Posel Sprawozdawca Anna Czech

dawcami, którzy udzielają świadczeń w ramach AOS. W związku z tym takie rozwiązanie jest uzasadnione. Wobec tego komisja przyjęła tę poprawkę.

Komisja wnosi do Wysokiego Sejmu, aby uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Bernadeta Krynicka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, druki nr 3176 i 3397.

Projekt nowelizacji ustawy wprowadza zakaz pobierania opłat za pobyt w szpitalu lub innym zakładzie leczniczym udzielającym stacjonarnych i całodobowych świadczeń zdrowotnych od rodziców lub opiekunów przebywających tam z dzieckiem albo osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym. W wersji skierowanej do Sejmu projekt przewidywał, że dopuszczalne będzie pobieranie opłat za posiłki wydawane rodzicom lub opiekunom, używanie pościeli szpitalnej, korzystanie z dodatkowego łóżka udostępnionego przez szpital lub inny zakład leczniczy. Obecna wersja projektu ustawy wypracowana przez podkomisję i przyjęta przez Komisję Zdrowia na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 2019 r. nie zawiera już ww. wyłączeń od zasady zakazującej pobierania opłat za pobyt w szpitalu lub innym zakładzie leczniczym udzielającym stacjonarnych i całodobowych świadczeń zdrowotnych od rodziców lub opiekunów przebywających tam z dzieckiem albo osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym. Regulacja wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rodziców. Chodzi o prawo dziecka do tego, aby cały czas przebywali razem z nim w szpitalu rodzice lub opiekunowie. Obecność bliskich jest korzystna dla dziecka. Przyspiesza proces leczenia, łagodzi stres i wzmacnia poczucie bezpieczeństwa. Dlatego rodzicom należy stwarzać możliwie dogodne warunki pobytu w szpitalu razem z dzieckiem, zachęcać ich i ułatwiać im realizację tego prawa.

Tymczasem pobieranie przez szpitale opłat od rodziców ogranicza wielu z nich możliwość korzystania z tego prawa. Obecnie opłaty pobierane przez szpitale są bardzo zróżnicowane i choć na ogół nie są wy-

sookie, to przy dłuższym pobycie mogą stać się poważnym obciążeniem rodzinnego budżetu. Nowa regulacja ma ułatwić możliwie najczęstsze i nieograniczone kontakty hospitalizowanych dzieci z osobami im bliskimi.

Prawo i Sprawiedliwość stoi na stanowisku, że są wartości i dobra, których nie można przeliczać na pieniądze. Do nich bezsprzecznie należy opieka sprawowana w szpitalu nad dziećmi i osobami niepełnosprawnymi przez osoby najbliższe. Stąd nasze zdecydowane poparcie rozwiązania zakładającego, że rodzice i opiekunowie nie mogą być obciążani opłatą za pobyt w szpitalu i za sprawowaną przez nich opiekę nad bliskimi. Jest to również odpowiedź na postanowienia zawarte w Europejskiej Karcie Praw Dziecka w Szpitalu, której jeden z zapisów stanowi, iż pobyt rodziców nie powinien narażać ich na dodatkowe koszty i utratę zarobków. Naszym zadaniem jest stwarzanie warunków, które będą zachęcały rodziców do sprawowania opieki nad ich dziećmi w czasie ich pobytu w szpitalu, które spowodują choć minimalną ulgę w ich trudnej sytuacji. Rodzice poprzez swoje zaangażowanie w opiekę nad dzieckiem pomagają nie tylko jemu, ale również całemu personelowi szpitalnemu, a my możemy zrobić coś, co pomoże tym rodzicom.

Dodatkowo w trakcie posiedzenia Komisji Zdrowia w dniu 24 kwietnia br. do projektu ustawy wprowadzono nowy art. 2, na mocy którego na wniosek dyrektora właściwego oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia za zgodą świadczeniodawcy obowiązywanie umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej realizowanych w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy będzie mogło zostać przedłużone na okres nie dłuższy niż do dnia 30 czerwca 2021 r. Wniosek ten dyrektor oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia kierować będzie do wszystkich świadczeniodawców realizujących umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, które nie zostały wypowiedziane na dzień złożenia wniosku.

Panie Ministrze! Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę powyższe stanowisko, klub Prawo i Sprawiedliwość rekomenduje przyjęcie przez Sejm projektu ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, druki nr 3176 i 3397. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Gelert, klub Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Gelert:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Oby-

Posel Elzbieta Gelert

watelska – Koalicja Obywatelska chciałabym przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, druki nr 3176 i 3397.

Pierwotnie, tak jak zostało już powiedziane, w omawianym projekcie zawarty był tylko i wyłącznie art. 1 i dyskutowaliśmy na temat dodatkowej opieki pielęgniarstwa nad pacjentem małoletnim lub posiadającym orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności. I co do tego wszyscy się zgodziliśmy, wszystkie kluby, również nasz klub, że ten artykuł jest zgodny z naszą intencją i że opieka ma być nieodpłatna. Natomiast pan minister – chciałabym zaznaczyć – zobowiązał się i zapowiedział, że powstanie nowe świadczenie w Narodowym Funduszu Zdrowia, które będzie rekompensowało dodatkową, nieodpłatną opiekę pielęgnacyjną. Ustawa wchodzi w życie w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia, więc czekamy, że do tego czasu Narodowy Fundusz Zdrowia przedstawi swoje rozwiązanie.

Niespodziewanie włączono pod obrady komisji art. 2 i powiem państwu, że w ogóle nie znajduje on odzwierciedlenia w tytule ustawy. Ustawa jest o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, więc nawet nie zmieniono tytułu ustawy, a art. 2 mówi właściwie o czymś zupełnie innym, czyli wprowadza w trybie bezkonkursowym przedłużenie umów o udzielanie świadczeń w zakresie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej na kolejne 2 lata. I tutaj kieruję pytanie do pana ministra: Dlaczego tak późno pomyślano, że jednak nie uda się przeprowadzić konkursów? Dlaczego tak niespodziewanie, bez zachowania porządku procedowania nad projektem tej ustawy, wprowadzono ten drugi artykuł i dlaczego nie ma on odzwierciedlenia w tytule ustawy? Czy takie procedowanie jest prawidłowe?

W związku z tym na wprowadzenie art. 2 nasz klub nie może się zgodzić. Państwo zarzucaliście cały czas poprzedniej ekipie, że nie przeprowadzała konkursów, natomiast twierdziliście, że od razu weźmiecie się do pracy. Mijają 4 lata, w tej chwili przedłużacie na dwa kolejne, czyli razem jest to 6 lat. Wychodzi na to, że tak naprawdę nie ma pomysłu na opiekę specjalistyczną.

W związku z tym składamy poprawkę do sprawozdania Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy zmierzającą do skreślenia art. 2. Sądzę, że należałoby się nad tym zastanowić, ponieważ przepis tego art. 2 może być wprowadzony do innych ustaw. W dniu dzisiejszym będziemy procedować nad dwoma projektami ustaw, o świadczeniach i o finansowaniu opieki zdrowotnej. Przepis tego art. 2 z powodzeniem mógłby znaleźć się w tamtych ustawach. Wobec tego na dzień dzisiejszy składamy poprawkę, a nasze stanowisko będzie uzależnione od przyjęcia bądź odrzucenia tej poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15.

Posel Pawel Skutecki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Goście na galerii! To jest piękny dzień, bo od wielu lat rodzice pokazywali palcem, jak istotna jest obecność rodzica w szpitalu u chorego dziecka. Chodzi o obecność nie przez pół godziny, przez godzinę, tylko przez całą dobę. Dziecko potrzebuje bezpieczeństwa, potrzebuje komfortu, potrzebuje przytulenia, czułości. Możemy to różnie oceniać, nazywać, niemniej jest to proces terapeutyczny. Bardzo się cieszę, że rząd to zauważył.

Szanowni Państwo! Przypomnijmy sobie jednak kolejność. Kolejność była taka, że rząd przyniósł na posiedzenie Komisji Zdrowia projekt ustawy, w której de facto zobowiązywał dyrektorów szpitali do pobierania opłat od rodziców za trzy usługi, tzn. za łóżko, za pranie pościeli i za posiłki. W toku dyskusji okazało się, że pan minister jest na tyle otwarty, że zrezygnował z tych wszystkich trzech zapisów. Komisja praktycznie jednoznacznie przyjęła rozwiązania uniemożliwiające pobieranie od rodziców opłat za te trzy rzeczy. Za inne rzeczy w szpitalach od rodziców opłat się i tak nie pobiera.

Szanowni Państwo! Oczywiście ten projekt ustawy, ten projekt nowelizacji nie zmienia stanu faktycznego. Chodzi o to, że szpitale nie spuchną, sal i łóżek nie przybędzie. Jeżeli szpital nie będzie miał możliwości udostępnienia rodzicowi łóżka, to go nie udostępni, po prostu. Natomiast jeżeli taka możliwość będzie, to rodzic nie będzie zmuszony za to płacić. I to jest, szanowni państwo, naprawdę coś wielkiego.

Niestety, później stało się to, o czym mówiła moja poprzedniczka, pani poseł. Gdybyście państwo kiedyś, w przyszłości, szukali ustawy, w której jest mowa o likwidowaniu konkursów na ambulatoryjną opiekę specjalistyczną, to musicie państwo mieć świadomość, że będziecie szukali ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Sensu nie ma w tym żadnego. Dobrze byłoby jeden zapis z tej ustawy wyjąć i rzeczywiście włożyć do jakiegokolwiek innej ustawy, bardziej merytorycznej, tytułowo i koncepcyjnie odpowiedniej. Nieważne.

Tak czy inaczej będę przekonywał mój klub, żebyśmy głosowali za tą ustawą, bo wreszcie prowadzi nas ona do normalności. Dziękuję, panie ministrze. Dziękuję, szanowni państwo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Kotowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów jest za dalszym procedowaniem nad przedstawionym projektem ustawy i sprawozdaniem komisji.

Uważamy, że to dobrze, że jednoznacznie, bez wątpliwości następuje rozstrzygnięcie pewnej kwestii, która przewijała się, pojawiała się w szpitalach, mogła być różnie interpretowana, budziła różne odczucia. Zakładając, że powinniśmy dążyć do ujednolicenia możliwości interpretacji zapisów w aktach prawnych, uważamy to za dobry cel, jasno określony, sprecyzowany i jednoznacznie wyjaśniający nasze stanowisko również co do zasad prowadzenia procesu leczniczego w sytuacji, gdy dotyczy to osób wymagających innego podejścia i szczególnej troski, a więc dzieci i osób małoletnich oraz tych, w stosunku do których orzeczono stopień niepełnosprawności.

Panie Ministrze! Pod rozważę natomiast poddając ten zapis art. 2. Nie wiem, czy to jest jakaś kłątwa ciążyąca nad tą kadencją czy nad tym parlamentem, że w tytule ustawy nie odzwierciedlamy tych zapisów czy treści, które znajdują się w kolejnych artykułach i paragrafach. Moi przedmówcy zwracali na to uwagę. Dobrze, cel jest jest dobry, ale dlaczego akurat w tej ustawie art. 2... Przychylam się do wniosków i sugestii moich przedmówców. Mamy dzisiaj kolejne dwa punkty i dwa projekty, o których mówimy. Jak później odnaleźć pewne zapisy dotyczące określonych kwestii, jeśli nie są one odzwierciedlane w tytule?

Ale myślę, jestem przekonany, że będziemy głosować za przyjęciem tych zapisów. Niemniej jednak, w związku z tym, że poprawka została już zgłoszona, prosiłbym o jej przeanalizowanie i znalezienie właściwego rozwiązania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna odnośnie do rządowego projektu ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Powtarzam: rządowego projektu ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta.

Od czasu rozpoczęcia w Sejmie prac nad tą ustawą w dyskusji górę brały emocje. Nie ma się co dziwić, gdyż pomysł obciążania kosztami związanymi z wynajęciem łóżka czy praniem pościeli osób odwiedzających pacjentów, czyli np. rodziców lub opiekunów, mógł się narodzić tylko w głowach tych, którzy nie mają absolutnie żadnej styczności z pracą szpitalną.

Nie od dziś wiadomo, że obecność osób bliskich znacząco wpływa na proces dochodzenia do zdrowia pacjentów. Wsparcie rodziny w ciężkich chwilach, a także jej obecność to jedna z podstawowych potrzeb chorego.

Ta ustawa w jej pierwotnym kształcie mogła spowodować, że część osób ze względów ekonomicznych byłaby tego wsparcia pozbawiona. Można się cieszyć, że w toku prac podkomisji Prawo i Sprawiedliwość postanowiło częściowo wycofać się z tych pomysłów. Niestety, przygotowując te zmiany, posłowie partii rządzącej po raz kolejny uznali, że najlepszym rozwiązaniem będzie podzielenie pacjentów na tych, którzy zasługują na wsparcie, i tych, którzy aby je otrzymać, będą musieli ponieść pewne koszty związane z pobytem bliskich w szpitalu. Już teraz niektóre placówki medyczne wprowadziły ryczałtowe opłaty za media, tj. wodę i prąd, z których korzystają rodziny i opiekunowie pacjentów. Wprowadzenie rozwiązań, o których dzisiaj rozmawiamy, będzie jednak prowadziło do sytuacji, w której na moim oddziale ortopedyczno-urazowym na jednej sali może leżeć pacjent, którego bliscy nie muszą ponosić takich opłat, oraz taki, który na obecność najbliższych w oczach władzy zwyczajnie nie zasługuje. To jest bardzo jaskrawy przykład wprowadzania nierówności. Nie ulega wątpliwości, że te propozycje wynikają z bardzo trudnej sytuacji finansowej wielu szpitali. Pan minister, zamiast negocjować z panem premierem Morawieckim większe środki, starał się umożliwić dyrektorom pozyskanie ich z innego źródła. Zapomniano jednak, że w szpitalach pracują ludzie, którym nie jest obce słowo „empatia”, pracują ludzie, którzy zawodowo życie poświęcili, pomagając innym. Dlatego z całą stanowczością mogę zapewnić, że procedowane dzisiaj przepisy będą po prostu martwe. Jeśli pan minister Szumowski i pan premier Morawiecki uważają inaczej, to niech wezmą na siebie tę odpowiedzialność i przekażą żonie, która chce czuć przy mężu po wypadku, albo wnuczce opiekującej się swoją babcią, że musi opłacić ryczałt za prąd i wodę zużyte w szpitalu. Nie wierzę bowiem, że znajdzie się choć jeden lekarz czy pielęgniarka, którzy w takiej sytuacji potrafiliby domagać się pieniędzy w imieniu szpitala.

Bardzo zastanawia mnie postrzeganie świata przez obecną władzę, która wszystkie problemy ostatecznie stara się rozwiązać przez dzielenie i segregowanie ludzi na lepszych i gorszych. Zrobiliście to niedawno z opieką dentystyczną dotyczącą uczniów, na którą uczniowie ostatniej klasy technikum już nie zasługują, a teraz robicie to samo w przypadku rodzin tysięcy pacjentów.

Ponadto po raz kolejny w ustawie już procedowanej wprowadza się artykuły odnoszące się do kwestii całkowicie wykraczającej poza zakres merytoryczny projektu. Z pominięciem konsultacji społecznych planuje się zmienić warunki zawierania kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia na opiekę ambulatoryjną. Podmioty, które miały rok na przygotowanie się do nowych konkursów, lub podmioty, które po raz pierw-

Posel Marek Ruciński

szy startowały w takich konkursach, teraz są wykluczone z postępowania ze względu na bardzo prawdopodobne przedłużenie obowiązujących kontraktów o kolejny rok lub 2 lata. Prawo powinno być stabilne i jasne, a nie zmieniane ad hoc, w zależności od chwilowego zapotrzebowania rządzących, z pominięciem szerokiej grupy zainteresowanych podmiotów.

Podsumowując, uważam, że najlepszym wyjściem byłoby wycofanie tego projektu z bloku głosowań, a nie próba ratowania wizerunku przez zastąpienie złych rozwiązań takimi, które ostatecznie prowadzą do segregacji pacjentów. Nowoczesna wstrzyma się od głosowania nad tą ustawą. Będzie to wyrazem naszego sprzeciwu wobec dzielenia społeczeństwa na lepszych i gorszych, a także tego, że trudno przyłożyć rękę do tworzenia złego i martwego prawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zgłosiło się dziewięć pań i panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pan poseł Michał Szczerba, klub Platformy Obywatelskiej.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Magdalena Marek, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Magdalena Ewa Marek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję, że pod naszym wpływem, pod wpływem posłów z Koalicji Obywatelskiej, zmieniono zapis ustawy na tyle, że rodzice, którzy przebywają w szpitalu i pomagają, opiekują się chorym dzieckiem przy łóżku, nie będą za ten pobyt musieli płacić. Wielokrotnie podnosiłam temat spania, przebywania rodziców przy chorych dzieciach w szpitalu, o tym problemie wielokrotnie alarmowałam. Dlatego bardzo cieszę się, że to zostało w komisji, w pracach podkomisji uwzględnione. Bezдушny system kazał sobie płacić za pobyt rodziców, a wiemy – jak było tutaj także wcześniej powiedziane – że rodzice to jest pomoc w opiece, w działaniach rehabilitacyjnych, terapeutycznych. Pomagali oni lekarzom, pielęgniarkom, całemu *(Dzwonek)* personelowi medycznemu.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Chybicka.

Posel Magdalena Ewa Marek:

Wycofanie się z tego...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Dziękuję bardzo.

Posel Magdalena Ewa Marek:

...to słuszna decyzja. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Alicja Chybicka, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na początek chciałam podziękować, że wreszcie rodzice będą mogli być za darmo przy dziecku, co akurat w moim Przylądku Nadziei było, ale teraz będą miały to wszystkie dzieci. Od dawna tego społeczeństwo oczekiwało.

Ale mam pytanie co do części drugiej, tej części, która jest częścią bardzo bolesną. Otóż, proszę państwa, dlaczego nie będzie konkursów na nowe AOS-y przyszpitalne? W wielu szpitalach od jakiegoś czasu marzy się o tym, żeby był konkurs i żeby mogły powstać nowe poradnie. Już nie mówię o tym, że włączenie tego do tej ustawy, o Rzeczniku Praw Pacjenta, jest ni w pięć, ni w dziewięć. Ale nie to jest najważniejsze. Najgorsze jest to, że aneksowanie da przedłużenie pracy tym przychodniom, które są, ale co z tymi szpitalami, które ich nie mają, a potrzebują ich jak zdrowia? Pacjent wypisany z oddziału pójdzie po prostu w świat, nie wiadomo gdzie, nie ma się gdzie skontrolować. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rodzice od wielu lat czekali na taką ustawę. Rola terapeutyczna rodzica przebywającego z chorym dzieckiem w szpitalu jest nie do przecenienia. Dziecko potrzebuje bliskości, stabilności, poczucia bezpie-

Posel Stefan Romecki

czeństwa, które daje obecność rodzica. Taka sama sytuacja ma miejsce, jeżeli chodzi o osoby niepełnosprawne, zwłaszcza intelektualnie. To dobrze, że rząd wreszcie zauważył ten problem, bo pobieranie wysokich, często bardzo wysokich opłat od rodziców opiekujących się swoim dzieckiem w szpitalu to była plama na honorze, etyce polskiego państwa.

Mam jednak pytanie: W jaki sposób rząd zrekompensuje te koszty szpitalom? Czy można liczyć na wprowadzenie dodatkowych punktów, procedur, a może w jakiś inny sposób rząd pomoże szpitalom w tej kwestii? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Elżbieta Gelert, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pytanie: Kiedy możemy się spodziewać wprowadzenia takiego produktu jak świadczenie związane z opieką pielęgnacyjną przez narodowy fundusz? Do tego się pan zobowiązywał na posiedzeniu komisji. Chciałabym, żeby pan to potwierdził, a jednocześnie wskazał termin, kiedy to będzie.

I drugie pytanie: Kiedy zostaną w końcu ustalone kryteria konkursu na poradnie specjalistyczne? Bo przez 4 lata państwo ich nie ustaliliście i dlatego nie ma tego konkursu, i dlatego wprowadzacie art. 2. Mówiło się o poradniach przyszpitalnych. Poradnie przyszpitalne miały kompleksowo załatwiać pacjentów, a od 4 lat tego nie ma. Tak że te dwa pytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Piotr Pyzik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pewną wątpliwość i chciałbym, żeby pan minister był uprzejmy ją rozwiać. W ramach proponowanego rozwiązania zakład świadczący całodobową opiekę medyczną ma obowiązek mieć osobne pomieszczenie przeznaczone dla rodziców lub opiekunów

pacjentów, także tych, którzy nie korzystają z dodatkowego, odpłatnego łóżka? To jest kwestia, której nie potrafię odnaleźć. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłużacie umowy na kolejne 2 lata dla poradni specjalistycznych bez konkursu, co jest nieudolnością ze strony PiS-u, ponieważ nie opracowaliście zasad konkursowych. Nie wiem, czy tak wesoło. Czy takie to dla was było trudne? Zwyczajnie sobie z tym nie poradziliście. Uważam, że zapis o pozakonkursowym zawieraniu umów dla poradni podczas procedowania zostanie wykreślony. To, że rodzice nie będą obciążani za pobyt w szpitalu, jest bardzo dobrym rozwiązaniem i za to należy się uznanie. Niemniej jednak należy rozważyć, co z ciężkimi przypadkami u dorosłych, bo w tym przypadku to będzie nierówne *(Dzwonek)* traktowanie pacjentów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Skutecki:

Dziękuję.

Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Jedno pytanie nawiązujące trochę do pytania pana posła Romeckiego. Dzisiaj jedyną procedurą związaną z przebywaniem rodzica w szpitalu z chorym dzieckiem, w ogóle z dzieckiem, jest sytuacja, kiedy matka karmi to dziecko. Czy pan minister, czy ministerstwo przewiduje podobne możliwości finansowania dla szpitali pobytu rodziców z dzieckiem chorym?

Drugie pytanie, panie ministrze. Z praktyki, z doświadczenia wiadomo, że w szpitalach warunki są różne: czasami to jest łóżko polowe, czasami to jest zwykłe łóżko, czasami to jest leżak, czasami to jest krzesło. Czy pan minister ma, zebrał takie informacje – z całej Polski, statystycznie, mniej więcej – o jakich liczbach mówimy? O jakich liczbach, jeśli chodzi o możliwe dodatkowe łóżko dla rodzica? Czy pan minister ma taką wiedzę? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Każda forma dodatkowej opieki pielęgnacyjnej sprawowanej przez opiekuna lub najlepiej rodzica jest dla dzieci niezwykle ważna i potrzebna w okresie pobytu w szpitalu, ponieważ pobyt w szpitalu najczęściej stanowi dla dzieci duży stres. Prawdą jest, że sama obecność bliskich niweluje strach u dzieci i sprzyja szybszemu powrotowi do zdrowia. Dlatego bardzo cieszę się z przygotowanego projektu ustawy. Chciałbym jednak dopytać, czy są placówki, które nie mają możliwości logistycznych, by umożliwić sprawowanie takiej opieki.

(Głos z sali: Większość.)

Jak to rozwiązanie znajdzie zastosowanie w ich przypadku? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję...

Nie, jeszcze nie zamykam dyskusji, jeszcze na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Maciej Miłkowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Maciej Miłkowski:

Szanowna Wysoka Izbo! Szanowny Panie Marszałku! Dziękuję bardzo serdecznie posłom sprawozdawcom i wszystkim zadającym pytania. Chciałbym się ustosunkować do zadanych pytań.

Pierwsze pytanie – pani Magdalena Marek. Chciałem powiedzieć, że podkomisja, która procedowała nad tymi zmianami, w tym zakresie była jednogłosna. Także wszystkie kluby poselskie optowały za tym, żeby tę ustawę zmienić w takim zakresie, aby dzieciom i osobom niepełnosprawnym towarzyszyli: rodzina, rodzice bądź osoby, które się nimi opiekują. Za darmo, żeby było jasne dookreślenie prawa. W związku z tym każda opcja miała to samo zdanie. Cieszę się, że w tym zakresie to zostało przeprowadzone jednogłosnie.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Alicji Chybieckiej, to oczywiście wiele szpitali nie pobierało do tej pory opłat – chociaż mogły i od osób dorosłych, i od dzieci – ale część nadal je pobierała i mieliśmy głosy, że dla osób, które długo tam przebywają, opłata stanowi problem finansowy i uniemożliwia bycie z dzieckiem. W związku z tym wprowadzamy taką zmianę. To odpowiedź na pytania wielu posłów dotyczące możliwości finansowania tej opieki oraz zwrotu dodatkowych kosztów ponoszonych przez podmioty szpitalne, które będą udostępniały dodatkowe łóżka wraz pościelą i umożliwią skorzystanie z pomieszczenia higienicznego z natryskiem. Narodowy Fundusz Zdro-

wia, podobnie jak wygląda to w przypadku karmiących matek, które nie są już hospitalizowane, przygotowuje nowy produkt kontraktowy, za który będzie płacił, zwracał podmiotom leczniczym koszty.

Ponieważ planowane wejście w życie ustawy to 14 dni od daty jej ogłoszenia, zakładamy, że omawiana zmiana zostanie wprowadzona 1 lipca. W najbliższym projekcie obwieszczenia Narodowego Funduszu Zdrowia pojawi się takie dodatkowe świadczenie do rozliczenia z Narodowym Funduszem Zdrowia i wówczas te koszty będą mogły zostać przez niego zwrócone. W związku z tym, że pojawiły się możliwości zmiany planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia, będzie można zapłacić za te świadczenia.

Padły pytania dotyczące tego, że rozwiązanie jest nierównomierne – osoby opiekujące się dziećmi i osoby opiekujące się osobami niepełnosprawnymi mają możliwość robienia tego bezpłatnie, natomiast w przypadku osób starszych takiej możliwości nie ma. Nowelizacja dotyczyła w tym zakresie tylko dzieci i osób o znacznym stopniu niepełnosprawności. Nie zmienialiśmy aktualnie obowiązującego prawa, które funkcjonuje od dawna, od momentu wejścia w życie ustawy. Dlatego rozważyliśmy to, kiedy pojawiają się możliwości finansowe, a widać zmiany planu finansowego, widać, że jest on znacznie wyższy, i w związku z tym opieka staje się coraz lepsza, pacjenci mają coraz większe prawa i coraz większy staje się zakres świadczeń gwarantowanych. To również jest świadczenie towarzyszące pacjentom, które będzie finansowane przez płatnika.

Jeśli chodzi o możliwości poszczególnych szpitali w kwestii dostosowania się do tych regulacji i zapewnienia rodzicom możliwości opieki, wiemy, że nie wszędzie jest to możliwe. Nie w każdym szpitalu rodzic może mieszkać z dzieckiem lub być przy dziecku w sali, w której jest to dziecko, bądź w osobnym pomieszczeniu na terenie szpitala. Myślimy jednak, że kiedy ponoszone przez szpitale koszty będą zwracane, więcej dyrektorów będzie w stanie to dodatkowe świadczenie zabezpieczyć. Wiemy, że jest możliwość znalezienia dodatkowych pomieszczeń dla rodziców, bo widzimy, że nie ma 100-procentowego obłożenia łóżek. W oddziałach dziecięcych często to obłożenie jest niższe niż w przypadku oddziałów dla osób dorosłych, a czas hospitalizacji pacjentów się skraca.

Istnieje dodatkowy art. 2, który został zgłoszony na posiedzeniu komisji w dniu 24 kwietnia, który umożliwia dyrektorowi Narodowego Funduszu Zdrowia wysyłanie zaproszeń do świadczeniodawców, którzy mają już umowę i nie jest ona wypowiedziana, do przedłużenia tej umowy. Znaczna część świadczeniodawców ma ambulatoryjne umowy opieki specjalistycznej w ramach umowy sieci szpitali, która kończy się 30 czerwca 2021 r. W związku z tym ta część podmiotów ma już umowy do końca tego okresu. Jednocześnie podmioty te mają to zabezpieczone. Tam, gdzie nie ma zabezpieczenia, Narodowy Fundusz Zdrowia nadal kontraktuje leczenie ambulatoryjne w zależności od poziomu występowania bia-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Maciej Miłkowski**

łych plam. Wszędzie tam, gdzie takie białe plamy się pojawiają, w zależności od możliwości finansowych Narodowego Funduszu Zdrowia i danego oddziału, przeprowadza się takie konkursy i dotyczy...

(*Głos z sali:* A będą te same kryteria? Jakoś tego nie widać.)

Kryteria są zmieniane dosyć często i aktualnie są kryteria obowiązujące w kwestii ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Na pewno do 30 czerwca 2021 r...

(*Głos z sali:* Nie mówi pan prawdy.)

...kryteria się zmieniają. Trwają prace nad ich przygotowaniem, m.in. rada Narodowego Funduszu Zdrowia powołała specjalny zespół do przygotowania wytycznych odnośnie do kontraktowania świadczeń w opiece zdrowotnej. Przenalizowane są aktualnie różne modele organizacyjne ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, m.in. opieka nad pacjentem w ramach POZ+, gdzie w przypadku poszczególnych schorzeń część świadczeń pacjenci mają udostępnioną w ramach podstawowej opieki zdrowotnej jako konsultacje. Dotyczy to tych podmiotów. Ten projekt się bardzo dobrze rozwija. Będzie można wykorzystać jego wyniki również do uzgodnienia, w jaki sposób to kontraktowanie powinno następować.

Wiem, że zostało pół roku, w większości oddziałów – do końca grudnia br. Jest to taki minimalny okres na przygotowanie postępowania, ale jest możliwość, że część podmiotów w związku z dodatkowymi odwołaniami mogłaby się w tym nie zmieścić, tym bardziej że umowy obowiązywałyby przez okres 1,5 roku. Już widzieliśmy i w poprzednich kadencjach, i w bieżącej, że konkurs na ambulatoryjną opiekę specjalistyczną jest... Najwięcej podmiotów posiada te umowy i wiele podmiotów na pewno straciłoby umowy. W związku z tym pacjenci musieliby po raz kolejny zapisywać się na listę oczekujących. Na pewno doprowadziłoby to do jakichś dodatkowych problemów po stronie pacjentów i oczywiście po stronie Narodowego Funduszu Zdrowia. Tak że konkurs na ambulatoryjną opiekę specjalistyczną jest jednym z największych organizacyjnych działań i postępowania są co do zasady przeprowadzane. Teraz szukamy białych plam w zakresie opieki ambulatoryjnej, kosztownego świadczenia tomografii, rezonansu magnetycznego i – jak zawsze – gastrokopii, ponieważ promujemy te świadczenia i jeśli chodzi o ambulatoryjną opiekę specjalistyczną, często jest to jeszcze dokupowane.

Dziękuję za to, że praktycznie wszystkie kluby są za tą ustawą.

(*Posel Elżbieta Gelert:* A tytuł ustawy?)

Jeśli chodzi o tytuł ustawy, to art. 2 jest artykułem incydentalnym, jest skierowany tylko do dyrektora Narodowego Funduszu Zdrowia i jest niezwiązany z ustawą o świadczeniach opieki zdrowotnej. Ustawa stanowi całość i dotyczy nie tylko jednego momentu w danym okresie, ale całego okresu, obo-

wiązuje już od wielu lat. W związku z tym to taki jednolity zapis, tylko i wyłącznie na jeden moment, na 30 czerwca, na bieżący rok. Możliwość przedłużenia umów byłaby takim jednorazowym aktem. Dziękuję bardzo serdecznie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy...

(*Posel Elżbieta Gelert:* Poprawka była zgłoszona.)

Była poprawka, słusznie.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (druki nr 3144 i 3371).

Proszę pana posła Bartłomieja Wróblewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Bartłomiej Wróblewski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przedstawiam w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach sprawozdanie o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego. To druki nr 3144 oraz 3371.

Okoliczności i cel przedłożenia zostały wskazane przez Senat w uzasadnieniu projektu. Jak zauważono, projekt ustawy stanowi realizację postulatu zawartego w petycji wniesionej do Senatu w dniu 11 grudnia 2017 r. Autor petycji zwrócił się o wprowadzenie zmiany w art. 57 Kodeksu postępowania administracyjnego w taki sposób, aby nadanie pisma w placówce pocztowej operatora świadczącego pocztowe usługi powszechne w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej było zrównane w skutkach z nadaniem pisma w polskiej placówce pocztowej. Ja dodam, że petycja jest uzasadniona potrzebą ułatwienia obywatelom Polski udziału w obrocie prawnym, w przypadkach gdy przebywają na terenie innych państw Unii Europejskiej, bowiem dotychczasowa możliwość złożenia pisma w konsulacie jest niewystarczająca.

Marszałek na 78. posiedzeniu w dniu 15 marca 2019 r. skierował ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Bartłomiej Wróblewski

do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia. Pisemne opinie o projekcie przedstawiły Polska Izba Biegłych Rewidentów oraz Krajowa Reprezentacja Samorządowych Kolegiów Odwoławczych.

W imieniu Senatu na posiedzeniu komisji projekt przedstawił senator Jan Rulewski. Odbyla się dyskusja dotycząca projektu. Wszystkie regulacje zostały w sposób systematyczny omówione. Zgłoszono poprawki wyłącznie o charakterze redakcyjnym i legislacyjnym.

Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach po rozpatrzeniu projektu ustawy wnosi, aby Sejm przyjął projekt ustawy w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu komisji z druku nr 3371.

Chciałem podziękować za konstruktywną współpracę paniom i panom posłom, a także wszystkim uczestnikom prac komisji. W razie szczegółowych pytań pozostaję do dyspozycji Wysokiej Izby. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Bartłomiej Wróblewski w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego. Tak jak wskazywałem w czasie pierwszego czytania, zgadzamy się z celem, który przyświecał Senatowi przy przygotowaniu tego projektu, a jest nim ułatwienie obywatelom Polski udziału w obrocie prawnym, w przypadkach gdy przebywają na terenie innych państw Unii Europejskiej, ale także Konfederacji Szwajcarskiej lub państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu. Sam projekt jest krótki, ale sprawa jest ważna, bo dotyczy niemal 2 mln obywateli polskich przebywających w tych państwach.

Cel ma zostać zrealizowany przez zmianę art. 57 k.p.a. w taki sposób, aby nadanie pisma w placówce pocztowej operatora świadczącego usługi powszechne w innym państwie członkowskim Unii było zrównane z nadaniem pisma w polskiej placówce pocztowej. Warto dodać, że procedura cywilna, karna i sądowniczoadministracyjna już uwzględniają możliwość

nadania pisma w placówce pocztowej w innym państwie należącym do Unii Europejskiej.

Podsumowując, zgłoszony projekt oceniamy pozytywnie. Dlatego występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, oświadczam, że klub opowiada się za dalszymi pracami i przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu klubu parlamentarnego Platforma Obywatelska pani poseł Katarzyna Osos.

Posel Katarzyna Osos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego.

Projekt ustawy zmierza do tego, aby zrównać placówki pocztowe powszechnie działające w krajach Unii Europejskiej i Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu oraz Konfederacji Szwajcarskiej w zakresie honorowania terminów z placówkami pocztowymi operatorów działających obecnie w Polsce. Warto przypomnieć, że projekt ten jest implementacją petycji grupy obywateli wniesionej do Senatu.

Autorzy petycji zaobserwowali zjawisko wynikające z procesów związanych z globalizacją i integracją, polegające na tym, że nasi obywatele przebywający z różnych powodów poza granicami kraju pozostają w kontakcie z instytucjami prawa bądź urzędami. Obowiązujący dziś kodeks te kontakty reguluje w taki sposób, że nakłada obowiązek wysyłania odpowiedzi we właściwym terminie, ale za pośrednictwem polskiej placówki pocztowej. Dlatego dla sprawności obrotu, dla poczucia bezpieczeństwa naszych obywateli proponuje się wprowadzenie przedmiotowych zmian.

Podczas prac komisji nie było wątpliwości co do poparcia przedstawionych propozycji. Zostały zgłoszone dwie poprawki o charakterze redakcyjnym. Jako klub jesteśmy za przyjęciem projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Paweł Grabowski w imieniu klubu Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Krzysztof Paszyk w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Pana posła również nie ma.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Pan poseł Mirosław Pampuch dostarczył wystąpienie na piśmie*).

Zgłoszono jedno pytanie.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o następującą kwestię. Jakie są doświadczenia dotyczące zobowiązania do wprowadzenia rozwiązań analogicznych do proponowanych w procedurach cywilnej, karnej i sądowoadministracyjnej? Czy odnotowane zostały jakieś problemy powstałe na tym tle? Czy ewentualnie ustawa nie powinna zawierać regulacji zobowiązującej do prowadzenia rejestru podmiotów świadczących pocztowe usługi powszechne w sposób niebudzący zastrzeżeń? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan minister nie zabiera głosu.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym (druki nr 3347 i 3429).

Proszę panią poseł Annę Marię Siarkowską o przedstawienie sprawozdania.

Nie widzę pani poseł.

Musimy chwilę poczekać.

2 minuty przerwy.

(Chwila przerwy)

Bardzo proszę panią poseł Annę Marię Siarkowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Anna Maria Siarkowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią,

amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 3 kwietnia 2019 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych do pierwszego czytania.

Procedowana ustawa o wytwarzaniu i obrocie ma zastąpić obecnie obowiązujące przepisy w tym zakresie i wdrożyć do polskiego porządku prawnego szereg regulacji unijnych. Jednym z zasadniczych celów jest wprowadzenie do polskiego systemu prawnego regulacji wynikających z dyrektywy unijnej dotyczącej kontroli nabywania i posiadania broni.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, rozpoczynając prace nad przedmiotowym projektem ustawy w dniu 11 kwietnia, z uwagi na obszerność dokumentu postanowiła powołać podkomisję nadzwyczajną do jego rozpatrzenia. W ramach prac nad tym projektem podkomisja zebrała się trzykrotnie na wielogodzinnych posiedzeniach. Wielogodzinnych, albowiem prace nad projektem, co należy podkreślić, odbywały się z udziałem szerokiej gamy podmiotów społecznych, tj. przedstawicieli przedsiębiorców koncesjonowanych zajmujących się wytwarzaniem produkcji specjalnej i obrotem nią oraz organizacji pozarządowych. Co warto również podkreślić, podmioty społeczne miały możliwość udziału w dyskusji i zgłaszania uwag w trakcie prac podkomisji.

Omawiając tekst ustawy, przede wszystkim należy zaznaczyć, że nie wprowadza ona diametralnych zmian do polskiego porządku prawnego w zakresie reglamentowanej działalności gospodarczej związanej z obrotem bronią i amunicją oraz materiałami wybuchowymi. Zmianą główną jest powstanie elektronicznego Systemu Rejestracji Broni. Taki system pozwoli na śledzenie historii każdej jednostki broni palnej od momentu jej wytworzenia, poprzez jej posiadanie przez poszczególnych użytkowników, aż po faktyczne jej zniszczenie. Służyć to ma wzmocnieniu kontroli obrotu bronią strzelecką w Polsce.

W trakcie prac podkomisji posłowie wprowadzili do projektu ustawy szereg zmian będących następstwem debaty prowadzonej z udziałem polskich przedsiębiorców, strony rządowej i oczywiście posłów. Ważną zmianą z punktu widzenia użytkowników broni czarnoprochowej jest zachowanie dotychczasowego nazewnictwa odnośnie do replik takiej broni. Dzięki temu zachowano również spójność z zapisami obowiązującej ustawy o broni i amunicji, a także zapewniono, że dostępność do tego rodzaju broni będzie regulowana na dotychczasowych zasadach.

Szczególnie gorącą dyskusję wywołała kwestia znakowania broni, która została uregulowana w art. 44 przedmiotowej ustawy. Ostatecznie, kierując się zapisem zawartym w dyrektywie 2017/853 w art. 4 ust. 1 lit. a, w jej polskim, angielskim i niemieckim brzmieniu, odnosząc się właśnie do tego artykułu i jego literalnego brzmienia, Komisja Administracji i Spraw

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Anna Maria Siarkowska

Wewnętrznych postanowiła zmienić art. 44 ustawy dotyczący znakowania broni w taki sposób, by literalnie odpowiadał zapisowi dyrektywy. W efekcie polscy producenci nie będą musieli znakować wszystkich istotnych części na każdej jednostce broni palnej, a jedynie będą obowiązani znakować każdą jednostkę broni palnej lub każdą istotną część broni wprowadzaną osobno do obrotu. To ważna zmiana dla polskich producentów, albowiem taki zapis nie wpłynie negatywnie na konkurencyjność procesu produkcji.

Na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych przyjęto również jedną z ważniejszych zmian w stosunku do pierwotnego tekstu ustawy, przewidującą, że strzelecka broń palna wytworzona na potrzeby Sił Zbrojnych i innych formacji mundurowych nie będzie wprowadzana do Systemu Rejestracji Broni ani w nim przetwarzana. W SRB gromadzone będą zatem wyłącznie informacje dotyczące broni do użytku cywilnego i jej użytkowników.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił załączony projekt ustawy. Jednocześnie komisja przedstawia na żądanie wnioskodawców cztery wnioski mniejszości.

W 1. wniosku mniejszości proponuje się dodać w art. 3 w ust. 1 po pkt 9 pkt 9a w brzmieniu: „odrębne istotne części – oznaczają istotne części broni palnej przeznaczone do wprowadzenia do obrotu oddzielnie od broni palnej”. Zmiana, jak państwo widzicie, dotyczy dodania definicji odrębnych istotnych części broni.

2. wniosek mniejszości dotyczy art. 14, w którym zdaniu pierwszemu w ust. 1 proponuje się nadać brzmienie: „Osobie badanej przysługuje odwołanie od orzeczenia lekarskiego lub orzeczenia psychologicznego”. Zmiana polega na odebraniu organowi koncesyjnemu i pracodawcy możliwości odwołania od orzeczenia lekarskiego i orzeczenia psychologicznego do podmiotów wskazanych w ustawie.

3. wniosek mniejszości, który również nie uzyskał akceptacji posłów komisji, dotyczy art. 24 ust. 3, w którym proponuje się skreślić pkt 2. Dotyczy to sytuacji, w której organ koncesyjny może odebrać koncesję, gdy przedsiębiorca przestał spełniać warunek, w ramach którego wymaga się od niego, by nie było przeciwko niemu prowadzone postępowanie w sprawach o umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe.

4., ostatni, wniosek mniejszości dotyczy art. 68. Proponuje się w nim, ażeby w ust. 2 pkt 4 nadać brzmienie: „osobom posiadającym pozwolenie na dany rodzaj broni – do testów konsumenckich”. Zmiana polega na usunięciu wskazanego okresu, tj. 14 dni, na jaki można użyć lub oddać w najem broń osobom posiadającym pozwolenie na dany rodzaj broni do prób i te-

stów przed jej zakupem. Ten wniosek również nie zyskał akceptacji wysokiej komisji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych wnoszę o to, ażeby Sejm raczył uchwalić przedmiotowy projekt ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Na galerii mamy młodzież z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych w Żychlinie koło Konina.

Serdecznie pozdrawiamy. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Anna Siarkowska w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowiska dotyczącego rządowego projektu ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

Procedowana ustawa, tzw. ustawa o wytwarzaniu i obrocie, ma zastąpić obecnie obowiązujące przepisy w tym zakresie i wdrożyć do polskiego porządku prawnego szereg unijnych regulacji. Jednym z zasadniczych jej celów jest wdrożenie tych regulacji, które wynikają ze słynnej dyrektywy unijnej dotyczącej kontroli nabywania i posiadania broni, czyli dyrektywy 2017/853.

Omawiając tekst ustawy, przede wszystkim należy podkreślić, że nie wprowadza ona jakiegokolwiek gwałtownego rewolucyjnego do polskiego porządku prawnego dotyczącego reglamentowanej działalności gospodarczej związanej z obrotem bronią i amunicją oraz materiałami wybuchowymi. Zarówno strona rządowa, jak i posłowie, którzy pracowali nad przedmiotowym projektem ustawy, kierowali się zasadą, którą można określić jako dyrektywę plus zero. Oznacza ona wprowadzanie wyłącznie takich zmian ustawowych, które wynikają wprost z przepisów unijnych, jakie Polska jest zobowiązana wdrożyć, i jednocześnie przy pracach unikanie wprowadzania dodatkowych regulacji.

Ponadto należy tutaj również zaznaczyć, że osoby, które pracowały nad ostateczną wersją tego dokumentu – zarówno posłowie, jak i strona rządowa – dokładały również starań, by przy konstruowaniu przepisów prawa w tym obszarze na pierwszym miejscu brać pod uwagę interesy polskiego państwa i polskich

Posel Anna Maria Siarkowska

przedsiębiorców, a jednocześnie zachować zgodność z literą prawa zawartego w dyrektywie.

Trzeba również tutaj podkreślić, że projekt ustawy przeszedł szerokie konsultacje społeczne z udziałem przedsiębiorców koncesjonowanych oraz organizacji pozarządowych. Przedstawiciele strony społecznej również uczestniczyli w debacie prowadzonej podczas posiedzeń podkomisji nadzwyczajnej powołanej do rozpatrzenia tego projektu ustawy oraz posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Stąd ostateczną wersję projektu należy uznać za wypracowaną wspólnymi siłami strony rządowej, posłów i strony społecznej.

Omawiając tekst ustawy, w pierwszej kolejności należy też uspokoić strzelców.

Szanowni Państwo! Nie ma w tym projekcie żadnej próby przemycenia przepisów dyrektywy do ustawy o broni i amunicji. Odetchnąć mogą również miłośnicy czarnego prochu. Ustawa nie ma zastosowania do broni historycznej, czyli broni rozdzielnego ładowania, przystosowanej do strzelania wyłącznie przy wykorzystaniu prochu czarnego, która była wytworzona przed rokiem 1900. Skoro nie stosuje się tej ustawy do tej broni, nie będzie trzeba jej znakować zgodnie z wprowadzanymi właśnie wymogami. Co więcej, dzięki przewidzianym przez posłów rozwiązaniom nazewnictwo dotyczące broni czarnoprochowej pozostaje bez zmian i jest spójne z tym, które jest zastosowane w ustawie o broni i amunicji.

Zasadniczą zmianą, jaką wprowadza ta ustawa, jest utworzenie elektronicznego Systemu Rejestracji Broni, który pozwoli na śledzenie historii każdej jednostki broni palnej od momentu jej wytworzenia lub importu przez poszczególnych użytkowników, aż do momentu jej zniszczenia.

Należy również zwrócić uwagę, że strzelecka broń palna, która będzie wytworzona na potrzeby Sił Zbrojnych i innych formacji mundurowych, nie będzie wprowadzana do Systemu Rejestracji Broni ani w nim przetwarzana. Ten będzie gromadził informacje dotyczące wyłącznie broni do użytku cywilnego i jej użytkowników. Wyłączenie tej broni z SRB, tej, która jest przeznaczona dla Sił Zbrojnych i innych formacji mundurowych, należy uznać za korzystne z punktu widzenia interesów naszego państwa. I dlatego cieszy bardzo, że tę zmianę udało się przeforować ostatecznie i uzgodnić ze stroną rządową, wprowadzić na ostatnim posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie przedmiotowego projektu ustawy w brzmieniu wypracowanym w trakcie prac Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. *(Dzwonek)* Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosił za przyjęciem tego projektu ustawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Józef Lassota, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym. Druk zawierający przedłożenie rządowe ma nr 3347, natomiast sprawozdanie komisji – nr 3429.

Dotychczas obowiązująca ustawa z dnia 22 czerwca 2001 r. o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym nie spełnia już aktualnych wymogów zarówno polskiego, jak i europejskiego otoczenia prawnego, a także otoczenia przedsiębiorców w zakresie wykonywania przez nich tej reglamentowanej działalności gospodarczej. Wystąpiła konieczność przede wszystkim uszczelnienia systemu kontroli przepływu broni, na co niewątpliwie wpływ miały tragiczne zamachy terrorystyczne w Brukseli i w Paryżu. Zakres reglamentacji obejmuje materiały wybuchowe, broń i amunicję używaną przez wojsko, Policję i inne państwowe formacje uzbrojone, a także wyroby posiadające przeznaczenie wojskowe i policyjne oraz technologię do produkcji tych wyrobów.

Projekt nowej ustawy nie zawiera rozwiązań w sposób znaczący zmieniających dotychczasowe przepisy, utrzymuje dotychczas udzielone koncesje, wprowadza jednak nowe obowiązki wynikające wprost z prawa europejskiego, szczególnie w zakresie systemu śledzenia broni, wywozu broni i pozbawiania cech użytkowych broni palnej.

Ustawa jest bardzo obszerna i jest to ustawa specjalistyczna. Trudno omawiać poszczególne rozwiązania, niemniej jednak chciałem zwrócić uwagę na dwa elementy, które są również przedmiotem dwóch poprawek, które klub będzie składał, o czym była mowa już przy okazji wniosków mniejszości.

Mianowicie dotyczy to art. 14 ust. 1, gdzie jest mowa o tym, że odwołanie od orzeczenia lekarskiego przysługuje nie tylko osobie, która o to się ubiega, osobie badanej, lecz także organowi, który udziela koncesji, jak również przedsiębiorcy. Nie wydaje się zasadne, aby w zakresie tak specyficznej działalności jak badanie lekarskie ingerowały organy, które niekoniecznie mają w tym interes. Trzeba mieć zaufanie do lekarzy. Osoba badana ma oczywiście do tego pra-

Poseł Józef Lassota

wo, niemniej proponujemy, żeby jednak wyeliminować możliwość tego odwołania przez organ, który udziela koncesji, jak również przez przedsiębiorcę.

I drugi przepis. O tym już też była mowa, ale powtórzę, że w sprawach, które dotyczą cofnięcia koncesji... W tej chwili projekt ustawy przewiduje, że w przypadku gdy jest wszczęte postępowanie o cofnięcie koncesji przy jakimś tam niespełnianiu warunków, dopóki nie ma tej decyzji o cofnięciu koncesji, dopóty przedsiębiorca właściwie powinien mieć prawo w dalszym ciągu funkcjonować. Dlatego proponujemy, aby skreślić ten punkt w art. 24 ust. 3. Dotyczy to pkt 2.

Tak że klub wprawdzie miał swoje różne wątpliwości i uwagi, niemniej jednak ustawa jest na tyle ważna, że klub będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Marek Wójcik, 50 sekund.

Poseł Marek Wójcik:

Tak jest, dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zwrócić uwagę na to, że ta ustawa właściwie chyba nikogo nie zadowala, dlatego że ustawa zawiera załącznik, który jest tłumaczeniem z dyrektywy, natomiast kłopot polega na tym, że zawiera pojęcia, które w tym momencie w polskim obrocie prawnym nie funkcjonują, w związku z czym polscy przedsiębiorcy będą po prostu w trudnej sytuacji, dlatego że istnieje ryzyko takiej interpretacji tych postanowień załącznika, która po prostu może wprowadzać w błąd i może pociągać za sobą daleko idące konsekwencje dla przedsiębiorców, którzy ten nieszczęsny załącznik będą musieli stosować.

W związku z tym chciałbym spytać pana ministra, czy państwo będziecie w jakiś sposób próbowali doprecyzować jakimiś instrukcjami, innymi aktami to, w jaki sposób *(Dzwonek)* interpretowany będzie załącznik do ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Bartosz Józwiak, Kukiz'15.

Poseł Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 wobec rządowego projektu ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym, druk nr 3347.

Nie będę wdawał się w szczegóły tego projektu, bo były one omawiane już przez panią poseł sprawozdawcę, jak również we wcześniejszych wystąpieniach. Rzeczywiście jest to projekt, który implementuje dyrektywę unijną, która teoretycznie powstaje dlatego, że ma uszczelnić system obrotu bronią, istotnymi częściami broni, co ma skutkować tym, że w ramach Unii Europejskiej będzie zdecydowanie poprawione bezpieczeństwo w związku z różnego rodzaju zagrożeniami terrorystycznymi. Czy tak się stanie, śmiem wątpić, dlatego że jest w tym projekcie kilka elementów, które tak naprawdę temu przeczą. Za chwilę zwrócę uwagę przynajmniej na niektóre z nich.

Czy ten projekt jest projektem przygotowanym dobrze? Moim zdaniem był przygotowany przez ministerstwo bardzo źle. Ten projekt został troszeczkę poprawiony, powiedzmy, że w dość znacznym stopniu poprawiony w trakcie prac podkomisji, za co pewnie ministerstwo powinno być pracującym w tej podkomisji posłom wdzięczne, ponieważ ten projekt przedstawiony w wersji podstawowej zawierał jednak mnóstwo rzeczy, z którymi bardzo trudno byłoby się zgodzić, ale to był projekt, który na początku moim zdaniem był tak naprawdę projektem wymierzonym w dobro państwa polskiego. Pewne zapisy, które próbowano w tym projekcie przemycić, które jeszcze próbowano przemycić na posiedzeniu komisji, były takimi pomysłami, które tak naprawdę zagrażały interesowi państwa polskiego.

W ramach prac i w podkomisji, i później na posiedzeniu komisji zwracaliśmy uwagę na cały szereg elementów, które w tym projekcie należy zmienić. Złożyliśmy w trakcie prac komisji cztery poprawki. Wszystkie te poprawki zostały odrzucone przez komisję głosami większości rządzącej, natomiast one są złożone przez nas jako wnioski mniejszości.

To są mniej więcej takie elementy jak to, żeby wreszcie dokładnie dookreślić, co to jest odrębna istotna część broni, ponieważ istotna część broni i odrębna istotna część broni to są dwie różne rzeczy, którymi w tej ustawie powinniśmy się posługiwać. Niedoprecyzowanie tego będzie rodziło ogromne konsekwencje dla przedsiębiorców.

Druga rzecz to to, o czym tu było wspomniane, że tak naprawdę organ wydający koncesję ma prawo podważyć opinię fachowca lekarza. Pytam: Na jakiej podstawie ktoś z ministerstwa ma uprawnienia do podważania opinii lekarskiej o tym, że dana osoba jest na tyle zdrowa psychicznie, że może otrzymać

Posel Bartosz Józwiak

koncesję? I jednocześnie, z drugiej strony, tej osobie, której to dotyczy, nie przysługuje już odwołanie od tej decyzji. To jest decyzja ostateczna. Tak być nie może. I naprawdę nie jest istotne, czy w aktualnym systemie prawnym tak jest, bo to, że tak jest, to nic nie znaczy. My musimy te rzeczy poprawiać. Ustawodawstwo, które tworzymy, ma być lepsze od tego, które było.

Kolejny element – karanie przedsiębiorcy odebraniem koncesji już tylko i wyłącznie na etapie, kiedy będzie powiedziane, że zostało wszczęte jakiekolwiek postępowanie wobec niego. Szanowni państwo, myślałem, że żyjemy w państwie prawa, czyli jeżeli nie ma wyroku prawomocnego skazującego, to dany obywatel jest niewinny. Jestem ciekaw, jak na takie rzeczy zareagował pan Roman Kluska, którego właśnie mniej więcej w taki sposób załatwiono. Zniszczono mu firmę, po czym okazało się, że absolutnie niesłusznie. Tutaj zostawiamy taki wytrych, a ten wytrych jest dodatkowo korupcjogenny, ponieważ można odebrać tę koncesję, a nie trzeba. Szanowni państwo, kto będzie wygodny albo w jakiś sposób będzie przymilny wobec urzędnika, temu się jej nie odbierze. To jest bardzo korupcjogenny przepis.

Tak samo jest w przypadku kolejnej rzeczy, a mianowicie jeżeli chodzi o testowanie broni. Również jest tu bardzo duże ograniczenie, które wykracza poza ograniczenia, które są w innych przypadkach. Po pierwsze, jest ograniczenie czasowe, po drugie, ograniczenie, że musi być gdzieś przynajmniej zamiar zakupu, żeby można było tę broń testować.

Dodatkowo w drugim czytaniu będziemy składali trzy kolejne poprawki. To są dosyć istotne rzeczy. Pierwsza z nich porusza kwestię, o której mówiłem, a mianowicie dlaczego ta ustawa nie jest szczelna. Ona w ogóle nie mówi o samej technologii wykonywania broni i amunicji. Czyli pozwalamy posiadać linie produkcyjne bez żadnych koncesji i żadnej kontroli, natomiast nie pozwalamy tylko i wyłącznie posiadać wytworów.

I bardzo istotna rzecz, tutaj też o tym wspomniano, to nieszczęsny załącznik. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o ten załącznik, to to jest jakaś tragedia. Jeżeli my nie potrafimy w Polsce stworzyć dobrego prawa, tylko posługujemy się chorymi, absolutnie złymi tłumaczeniami, to zawsze będziemy mieli problem.

Przy okazji tej ustawy komisja była wprowadzona kilkukrotnie w błąd, ale to, jak myślę (*Dzwonek*), pozostawię już sobie na jutrzejsze głosowanie. Dziękuję i zgłaszam trzy poprawki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, PSL–UED.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Funkcjonowanie w obrocie prawnym ustawy z dnia 22 czerwca 2001 r. o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym dobrze przyczyniło się do regulacji tej jakże ważnej dziedziny na przestrzeni 18 lat jej obowiązywania. Jednakże w międzyczasie zaistniały warunki zewnętrzne powodujące konieczność dostosowania polskich norm prawnych do regulacji aktów prawa międzynarodowego, jak chociażby rozporządzenia wdrażającego art. 10 Protokołu Narodów Zjednoczonych, uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych, a także rozporządzenia wykonawczego Komisji (UE) 2015/2403 z dnia 15 grudnia 2015 r. ustanawiającego wspólne wytyczne dotyczące norm i technik pozabawiania broni cech użytkowych w celu zagwarantowania, że broń pozbawiona cech użytkowych trwale nie nadaje się do użytku.

Ten nowy obszerny akt prawny obejmuje zapisy określające zasady podejmowania i wykonywania przez przedsiębiorców działalności gospodarczej w takim zakresie jak w tytule ustawy, a także, co istotne, określa zasady oczyszczania terenów z materiałów wybuchowych i niebezpiecznych. Projekt ustawy po przeprowadzeniu go i dogłębnej analizie w trakcie prac Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w sposób dość jednoznaczny i czytelny określa problematykę wytwarzania materiałów wybuchowych, broni, amunicji oraz wyrobów i technologii o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym, a także obrotu nimi. Na uwagę zasługuje fakt określenia standardów w zakresie pośrednictwa, doradztwa handlowego, a także pomocy w zawieraniu umów oraz organizowaniu przemieszczania materiałów wybuchowych, broni i amunicji. Projekt w sposób bardzo czytelny określa takie terminy jak: amunicja, broń, broń palna, istotne części, istotne części artyleryjskiej broni palnej, lufa czy też ładunek miotający.

Ustawodawca w projekcie określa także kilka wyjątków, kiedy ustawy się nie stosuje. Ma to odniesienie do broni historycznej, broni palnej wpisanej do inwentarza muzealiów, a także atrap broni niezdolnych do miotania pocisków z wykorzystaniem energii produktów powstałych w wyniku reakcji chemicznej ładunku miotającego i przekroju broni służących do prezentacji sposobu działania mechanizmów broni.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż ustawodawca określa zasady koncesjonowania działalności gospodarczej w zakresie objętym procedowanym projektem, co zdaje się być szczególnie istotne, albowiem do tej kwestii przywiązuje się wagę szczególną, co oznacza, że w sposób bezwzględny powiadomieniu podlegać będzie fakt wydania przez organ koncesyjny zezwolenia odpowiednim organom państwa. W celu realizacji tego zapisu w sposób jednoznaczny określa

Posel Zbigniew Sosnowski

się warunki, tryb i postępowanie w odniesieniu do udzielanej koncesji, zwracając szczególną uwagę na wagę i znaczenie orzeczenia lekarskiego i orzeczenia psychologicznego. Zwrócić należy uwagę na fakt zapisu art. 22 traktującego o odmowie udzielenia koncesji przez organ koncesyjny, co ma niebagatelne znaczenie.

Procedowane regulacje określają precyzyjnie i rygorystycznie obowiązki nałożone na przedsiębiorcę, o czym traktuje dział III. W tym miejscu podnieść należy fakt zdefiniowania procesu obrotu materiałami wybuchowymi, bronią i amunicją, nadając szczególne uprawnienia organom służby celno-skarbowej.

Szczegółnej regulacji podlegać będzie wywóz i tranzyt broni palnej, części i istotnych komponentów oraz amunicji do broni palnej, co ściśle regulowane jest aktami prawa międzynarodowego i unijnego.

Panie i Panowie Posłowie! Procedowana dzisiaj regulacja ma szczególne znaczenie, albowiem odnosi się ona do szeroko pojętych środków walki, a także zawiera zapisy z zakresu oczyszczania terenów z materiałów wybuchowych i niebezpiecznych, nakładając w tym względzie szczególne zobowiązania na administrację rządową.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów ze zrozumieniem przyjmuje potrzebę nowej regulacji, szczególnie że wynika ona, jak wspomniałem na wstępie, ze zobowiązań międzynarodowych wiążących Rzeczpospolitą Polską. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Zapraszam.

Posel Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy ma na celu wykonanie prawa europejskiego. Warto jednak zauważyć, że te przepisy wdrożyło zaledwie pięć państw, i to tych, które de facto nie mają jakiegось wielkiego przemysłu zbrojeniowego. Natomiast Czechy złożyły skargę do Trybunału Sprawiedliwości związaną ze stwierdzeniem zgodności tych przepisów z przepisami europejskimi. Do tej skargi przystąpiła

również Polska. A więc, szczerze mówiąc, wdrożenie przepisów jest konieczne, ale wydaje się, że ten pośpiech i upór rządu w tym, żeby to zrobić już teraz, zanim dojdzie do takiej gruntownej dyskusji nad tą dyrektywą, wydają się przedwczesne i trochę dziwią.

Nie ma możliwości, aby omówić szczegóły, więc skupię się na najważniejszych rzeczach.

Muszę powiedzieć, że już w art. 24 mamy do czynienia z takim szczególnie rażącym przepisem, w ust. 3 pkt 2, który będzie stanowił podstawę do podjęcia decyzji o cofnięciu przedsiębiorcy koncesji tylko na podstawie wszczęcia postępowania dotyczącego przestępstwa. Czyli mamy do czynienia z pełną dowolnością decyzji urzędniczej, bez adekwatności, nawet w przypadku 1 zł, bez domniemania niewinności. I muszę powiedzieć, że to nie są przepisy europejskie, żeby była jasność, to są przepisy przygotowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji i to są przepisy korupcjogenne, to jest autostrada do korupcji. Bardzo bym prosił, żeby pan minister wyjaśnił, dlaczego chcecie dopuszczać takie przepisy, które właśnie umożliwiają korupcję.

Art. 34 – nie wiadomo dlaczego likwidujecie możliwość zawierania umów na podstawie cywilnej. To kolejne uderzenie w działalność, w wolność gospodarczą i jest ono mało rozsądne, bo uderza również w firmy państwowe, które wasza działalność, rządowa działalność, doprowadziła na skraj wytrzymałości.

Kolejna rzecz dotyczy oznaczania broni. W wielu krajach trwa dyskusja, jak oznaczać broń. Wy już macie gotowe przepisy. Być może dojdzie do jakiegось konsensusu, trzeba będzie to zmieniać. Ale wy już chcecie tę ustawę przyjąć, żeby przedsiębiorcy musieli to robić. Mało tego, ta broń, która już jest wyprodukowana i oznaczona zgodnie z przepisami, będzie musiała być oznaczona po raz drugi. Czyli mamy szczęście biurokratów, bo trzeba to będzie gdzieś tam wpisać do systemu, i niestety koszty i obciążenia dla przedsiębiorców, bo tę broń trzeba będzie na nowo oznakować. Nie wiem, czy to jest rozsądne. Wydaje mi się, że w żadnym kraju europejskim do tego nie doszło.

Kolejna rzecz – ograniczenie w zakresie wypożyczania broni osobom posiadającym zezwolenie do testów. Tutaj ministerstwo zaproponowało 14-dniowy okres wypożyczenia. Ja, prawdę mówiąc, myślałem, że chodzi o to, żeby broń posiadały osoby, które posiadają odpowiednie uprawnienia, natomiast pan minister powiedział, że chodzi o to, żeby nie było wypożyczalni. Panie ministrze, to jest przepis, co do którego już dzisiaj wiadomo, jak będzie obchodzony. Tworzenie takich przepisów jest po prostu kontrskuteczne.

Kuriozalna sytuacja – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zaproponowało w pierwotnym projekcie ustawy, aby w Systemie Rejestracji Broni była również rejestrowana broń przeznaczona dla Wojska Polskiego, dla służb specjalnych. Na szczęście dzięki czujności strony społecznej i opozycji – tu

Posel Mirosław Suchoń

współpracowaliśmy – o sprawie zostało poinformowane Ministerstwo Obrony Narodowej, które kategorycznie sprzeciwiło się temu rozwiązaniu. Ale to nie załatwia sprawy. Trzeba wyjaśnić, na jakim etapie i kto wprowadził przepisy, które umożliwiłyby obcym służbom dostęp do pełnego rejestru broni, która jest w posiadaniu Wojska Polskiego. To są przepisy, które godziły w bezpieczeństwo państwa, i one wyszły z MSWiA.

Kolejna rzecz – fabryka broni, którą nadzoruje rząd, wnosila o to, żeby wprowadzić pewien okres przejściowy na oznaczanie broni, ponieważ wymaga to uzgodnień branżowych. No i znowu niezrozumiały upór ze strony MSWiA, które nie chce wprowadzić takiego okresu przejściowego, co oczywiście będzie skutkowało chaosem.

I tak można by mnożyć, mnożyć, mnożyć.

Ale reasumując. Rządowy projekt ustawy spowoduje chaos na rynku broni i materiałów wybuchowych, zawiera przepisy korupcjogenne, sprzeczne z logiką i zdrowym rozsądkiem, który w tym obszarze powinien być obecny, uderza w przedsiębiorstwa, w ludzi tam zatrudnionych. Tę dyrektywę wdrożyło zaledwie pięć państw i została ona skierowana do Trybunału Sprawiedliwości. Niezrozumiałe jest (*Dzwonek*), dlaczego rząd się upiera przy szybkim nad nią procedowaniu. Dlatego wnoszę o to, aby odrzucić ten projekt w drugim czytaniu, a jeżeli nie zostanie odrzucony, to wnoszę, żeby przynajmniej przesunąć termin wejścia w życie na 1 lipca 2020 r. i dać czas na to, żeby z jednej strony dyrektywa była poprawiona i z drugiej strony można było przygotować przepisy, które nie spowodują chaosu. Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeżeli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o kwestię art. 14, a dokładnie o to, czy w przypadku gdy wynik badania odwoławczego, o którym mowa w tym artykule, zmieni orzeczenie będące przedmiotem odwołania, opłata nie powinna być zwracana odwołującemu się przez podmiot, który wydał wadliwe orzeczenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie. W ostatnich 15 latach wydano ok. 1600 koncesji, z czego 400 koncesji wygasło z różnych powodów – nie chcę wchodzić w szczegóły. Pytam więc: Czy sądzicie państwo, że te zmiany, które są wprowadzane w tej ustawie, przyczyniły się do większego zainteresowania firm tą działalnością, czy wprost przeciwnie: ta ustawa utrudni prowadzenie tego typu działalności, w związku z czym możemy się liczyć z dalszym wygaszaniem wydanych koncesji? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Wójcik.

Posel Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące obowiązku odstrzeliwania trzech łusek z nowej broni. Otóż ustawa rzeczywiście rezygnuje z tego obowiązku, który był wpisany w jej obecnie obowiązujący tekst, natomiast to są przepisy, które w Polsce są stosowane chyba jeszcze bodaj od czasów PRL-u, od 2001 r. – na podstawie ustawy, natomiast wcześniej, bodaj od 1990 r. – na podstawie rozporządzenia dotyczącego właśnie handlu bronią.

Pamiętam, że na prawie, na zajęciach z kryminalistyki uczono mnie, że to jest bardzo dobre rozwiązanie, które w sposób ewidentny uszczelnia obrót bronią i wpływa na nasze bezpieczeństwo, natomiast opinia praktyków była zupełnie inna, tzn. że jednak ten obowiązek odstrzeliwania i później przechowywania tych łusek jest w gruncie rzeczy zbędny.

Chciałbym przypomnieć, że po tych wielu latach przechowywania łusek szacuje się, że w komendach wojewódzkich Policji jest już nawet kilkadziesiąt ton zmagazynowanych łusek, które po prostu leżą w workach gdzieś w piwnicach tych komend.

Dlatego chciałbym spytać pana ministra: Co stanie się po wejściu w życie tej ustawy z tym zbiorem łusek, które w tym momencie są w posiadaniu Policji? Chciałbym również spytać: Czy dane ze zbioru były kiedyś wykorzystywane do zidentyfikowania sprawcy przestępstwa? Jeżeli pan minister nie może mi teraz odpowiedzieć (*Dzwonek*), to proszę o szczegółową odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Pan poseł Józef Lassota.

Poseł Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Chciałbym nawiązać do art. 68, w którym jest oczywiście mowa o zakazie najmu i używania, ale są pewne wyjątki. Wyjątki, te dwa wyjątki... Jeden dotyczy tej broni zastępczej na czas remontu, naprawy, a drugi – na czas testów przed zakupem broni. Oczywiście normalnie art. 102 mówi o tym, że broń ma być zarejestrowana w systemie rejestracji broni do 5 dni. Tu w przypadku tej naprawy i broni zastępczej właściwie jest bezterminowo, więc ktoś może korzystać z tego tak naprawdę przez lata, to nie przechodzi przez system rejestracji broni.

Chciałbym zapytać: Jaka dokumentacja jest prowadzona w przypadku, kiedy ta broń jest użyczana czy też jest przekazywana przez tego, który przeprowadza naprawę, jak również przekazywana przez tego, który sprzedaje broń? Jakiego to rodzaju dokumentacja? Czy ona jest przechowywana w odpowiednim czasie, tak żeby można było wrócić do niej po latach w przypadku, gdyby okazało się, że ta broń była użyta w jakiś niewłaściwy sposób? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące załącznika. Otóż w trakcie posiedzenia zarówno podkomisji, jak i później komisji ten załącznik do ustawy, który jest niezwykle ważny z punktu widzenia prawidłowego funkcjonowania systemu rejestracji broni, był wielokrotnie krytykowany za jego, mówiąc oględnie, niedoskonałą treść i formę.

Chciałem zapytać pana ministra: Dlaczego na etapie projektowania przepisów ustawy, co przecież trwało co najmniej wiele tygodni, jeżeli nie wiele miesięcy, nie podjęli państwo takiej próby zmiany uzgodnienia tego załącznika z Komisją Europejską? Bo w trakcie posiedzenia komisji byliśmy nawet okłamanymi jako członkowie, że zostały podjęte jakieś działania, włącznie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, ale de facto okazało się, że do żadnych działań nie doszło. Więc skąd to zaniedbanie? Dlaczego projektując przepisy tej ustawy, nie dołożyli państwo należytej staranności, żeby definicje zawarte

w załączniku odpowiadały rzeczywistej terminologii technicznej, która jest używana właśnie w ob-szarze, który ten projekt ustawy normuje? To wydaje się bardzo dużym zaniedbaniem. Dlatego interesuje mnie, czy w ogóle państwo o tym pomyśleli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana Pawła Majewskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Jeszcze zanim pan minister zacznie, to tylko serdecznie powitam młodzież, która przysłuchuje się naszej debacie – laureatów konkursu o bezpieczeństwie ruchu drogowego zorganizowanego w Radomiu.

Serdecznie witam. *(Oklaski)*

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Majewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za prace parlamentarne nad tą ustawą panu przewodniczącemu Czarotoryskiemu, przewodniczącej podkomisji pani poseł Siarkowskiej, wszystkim państwu posłom.

My jako Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, zanim ta ustawa trafiła już do prac legislacyjnych w parlamencie, odpowiedzieliśmy na zaproszenie posłów i spotykaliśmy się w parlamencie ze stroną społeczną, z przedsiębiorcami. Pracowaliśmy nad tą ustawą. Wcześniej odbywały się konsultacje z parlamentarzystami i stroną społeczną. Prace nad tą ustawą trwały od dłuższego czasu nie tylko wewnątrz ministerstwa, ale też z udziałem posłów, z udziałem przedstawicieli producentów broni. To, jak wygląda dzisiaj ten proces legislacyjny, jest efektem naszej otwartości na doprecyzowanie tego prawa. My o tyle jesteśmy w trudnej sytuacji, że musimy implementować prawo unijne, musimy implementować unijną dyrektywę. Państwo posłowie czy też przedstawiciele producentów wskazują, że lepsze były np. rozwiązania, które obowiązywały do tej pory. Nie zawsze mamy możliwość implementacji tych rozwiązań. Nie zawsze możemy się na to zgodzić, bo jesteśmy ograniczeni tym, jak zostało to skonstruowane, jak zostało to przyjęte na poziomie Unii Europejskiej. Stąd część tych rzeczy, jeżeli chodzi o propozycje, które przedstawiliśmy, o których mówią państwo posłowie, wygląda tak, a nie inaczej.

Natomiast odpowiadając na pytania posłów Wójcika, Suchonia, chciałbym powiedzieć, że jest Sejm, ale jest jeszcze Senat. My będziemy jeszcze za pośrednictwem MSZ starali się z Komisją Europejską te rzeczy, które budzą wątpliwości, szczególnie jeżeli

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Majewski

chodzi o ten załącznik, doprecyzować. Niestety logika procesu implementacyjnego polega na tym, że tłumaczy się pewne pojęcia. Jako państwo członkowskie nie chcemy narazić się na jakiś spór z Komisją Europejską, natomiast rozumiemy te postulaty, które państwo tutaj podnoszą. Dlatego będziemy nad tym załącznikiem pracować. Na szczęście do wejścia SRB, czyli Systemu Rejestracji Broni, jest jeszcze kilka miesięcy. On wchodzi dopiero w grudniu. To nie koliduje. Jest jeszcze kilka miesięcy, podczas których obowiązywanie tego załącznika jeszcze może być zmienione. Chciałbym powiedzieć, że jesteśmy otwarci na to, by dokonać postulowanych zmian. Ten proces legislacyjny, tak jak mówię, jeszcze się nie zakończył.

Natomiast odpowiadając na pytanie pana posła Pyzika co do tej opłaty, chciałbym powiedzieć, że lekarz badanie wykonał, więc zwrot opłaty za to badanie wydaje się niemożliwy, bo nie płaci się za decyzję, tylko za samą usługę w przypadku tego badania.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Meysztowicza, to ta ustawa, tak jak już mówiłem, jest implementacją prawa unijnego. Poruszamy się tu w obrębie pewnych reguł wyznaczonych przez prawodawstwo unijne. Natomiast w naszej ocenie nie utrudni to prowadzenia tej działalności. Zasady koncesjonowania w niektórych obszarach są mniej rygorystyczne, niż były dotąd. W przypadku zasad koncesjonowania niewiele się zmienia, a w niektórych miejscach są one wręcz uproszczone.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Wójcika dotyczące łusek, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wielokrotnie odpowiadało już na pytania posłów dotyczące śledztw z udziałem tych łusek. To właśnie aktywność państwa, m.in. państwa posłów, np. pani poseł Siarkowskiej, dotyczyła obowiązku odstrzeliwania łusek, który był bezsensowny. Nakładał na przedsiębiorców pewne obowiązki, natomiast nie generował żadnych efektów w przypadku wymiaru sprawiedliwości. W efekcie tej działalności ministerstwo przeanalizowało tę sytuację i rzeczywiście wycofaliśmy się z tego obowiązku. Przez cały okres III RP, jeżeli chodzi o wszystkie nasze rządy, naszych poprzedników, nikt się nad tym nie pochylił.

(Poseł Marek Wójcik: PiS też rządził.)

Również za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL przez 8 lat nikt tych łusek nie używał. Nie przypominam sobie, żeby tę ustawę zmienił Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska lub by zmieniło ją ówczesne kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dzieje się tak dopiero teraz. Te łuski były gromadzone również wtedy. Cóż, prawo nie działa wstecz, więc ta ustawa tego nie reguluje, jeżeli chodzi o te łuski.

(Poseł Marek Wójcik: Panie ministrze, proszę odpowiedzieć na pytanie.)

Co do pytania pana posła Lassoty, nie ma takich obaw. Osoba przyjmująca broń do remontu jest zobowiązana do oznaczenia każdej operacji w Systemie Rejestracji Broni. Na każdym etapie będziemy wiedzieli, kto jest dysponentem broni, jakiej broni. Nawet jeśli ta broń będzie wydawana tylko na czas remontu, taka operacja zostanie w SRB odnotowana.

Jeszcze raz bardzo serdecznie państwu dziękuję za pracę nad tą ustawą. I dziękuję panu marszałkowi. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

A ja dziękuję panu ministrowi.

(Poseł Marek Wójcik: Panie marszałku...)

No?

(Poseł Marek Wójcik: Sprostowanie.)

Dobrze, pan poseł Wójcik w trybie sprostowania.

Poseł Marek Wójcik:

Tak, dosłownie parę sekund.

Panie Ministrze! Dziękuję, bo próbował pan odpowiedzieć na moje pytanie, natomiast ja wiem o tym, że ustawa tego nie reguluje. Dlatego chciałbym zapytać, co państwo zrobicie, czy ten zbiór w dalszym ciągu będzie przechowywany przez Policję i czy ten nowy przepis odnosi się de facto do sytuacji po uchwaleniu ustawy, czy też zbiór, który został zgromadzony w komendach wojewódzkich Policji, zostanie po prostu zutylicyzowany. To jest pytanie o to, co oczywiście nie jest przewidziane w ustawie, ale decyza o tym, co teraz z tym zbiorem zrobić, jest konsekwencją przyjęcia tych rozwiązań, które państwo zaproponowaliście. Stąd moje pytanie i proszę o odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Czy chce pan minister?

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Majewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie jest do komendanta głównego Policji. Ja nie czuję się upoważniony, by odpowiadać w jego imieniu. Ustawa odnosi się do sytuacji obecnej i ja mogę odpowiedzieć odnośnie do sytuacji obecnej. Te łuski nie będą już przechowywane. Co stanie się z tymi zbiorami, z tymi magazynami, to jest pytanie do komendanta głównego Policji. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy wniosek o odrzucenie oraz poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo spółdzielcze (druki nr 2435 i 3449).

Proszę pana posła Jerzego Meysztowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo spółdzielcze, druk nr 2435.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 11 kwietnia 2018 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu pierwszego czytania. Komisja Gospodarki i Rozwoju po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 14 maja 2019 r. wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy.

Na posiedzeniu komisji toczyła się dyskusja na temat zaproponowanych zmian, która w zasadzie ograniczyła się tylko i wyłącznie do kwestii poprawki, która została zgłoszona. Mianowicie w projekcie założono, że jeśli chodzi o postępowanie już rozpoczęte, a niezakończone wpisaniem spółdzielni jako spółki prawa handlowego do rejestru przedsiębiorców... Do tej pory można było przyjmować, że to opóźnienie może również wynikać z tego, że sądy niestety mają kłopoty z szybkim wpisaniem do rejestru przedsiębiorców. W związku z tym uznaliśmy, że jednak w odniesieniu do procesów, które zostały zapoczątkowane i niekiedy być może nawet zakończone, i tylko ten ostatni etap nie jest zrealizowany, trzeba dać możliwość zastosowania przepisów poprzedniej ustawy. Ta poprawka została przez komisję przyjęta. Tak że jeszcze raz wnoszę o uchwalenie tej ustawy wraz z tą poprawką. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Waldemar Olejniczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Olejniczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo spółdzielcze, druk nr 2435.

Projekt ten wpłynął do Sejmu 16 marca 2018 r. i dotyczy dostosowania przepisów do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 czerwca 2015 r. i postanowienia z dnia 15 lipca 2015 r. Dotyczy on Prawa spółdzielczego, Dz. U. z 2017 r. poz. 1560 i 1569. Ustawa w zasadzie dotyczy jednej kwestii. Otóż w części I w tytule II uchyla się dział VI, co skutkuje zakazem przekształcenia się spółdzielni mieszkaniowej w spółkę prawa handlowego. Powołanie nowego podmiotu na majątku, na bazie spółdzielni będzie możliwe tylko i wyłącznie w przypadku, gdy spółdzielnia mieszkaniowa przestanie formalnie funkcjonować jako podmiot gospodarczy, tzn. gdy zostanie zlikwidowana.

Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość jest za przyjęciem tej ustawy i będzie głosował za. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Lamczyk przedstawił stanowisko na piśmie*).

Pan poseł Mieczysław Kasprzak również*).

Pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Zapraszam.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna odnośnie do tej ustawy.

Otóż ten projekt w zasadzie wypełnia jedno przesłanie, a mianowicie dostosowuje system prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Chodzi o wyrok z czerwca 2015 r. Niestety szkoda, że czasami tak

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jerzy Meysztowicz

długo przygotowujemy ustawy, które wykonują zalecenia i wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Dobrze, że w tym przypadku po prawie 4 latach dochodzi do takiej sytuacji.

Jeśli chodzi o zastrzeżenia Trybunału Konstytucyjnego, to w zasadzie chodziło o jedno, a mianowicie, że członkowie spółdzielni, którzy nie biorą udziału i nie są zainteresowani wzięciem udziału w przekształceniu spółdzielni w spółkę prawa handlowego, mogą otrzymać część środków, którymi dysponuje spółdzielnia, ale do wysokości 10% tych środków. Trybunał uważał, że to jest niesprawiedliwe, dlatego że te środki powinny być co najmniej w kwocie, jaką dany człowiek zainwestował jako wkład do spółdzielni. Sytuację mamy taką, że osoba, która zgadza się, aby przenieść wartość tych udziałów do nowo powstałej spółki prawa handlowego, dostaje te środki w całości. Środki, jakimi dysponowała, w takiej wysokości, zostają przepisane jako udział w spółce prawa handlowego. Natomiast osoba, która nie jest tym zainteresowana, dostaje zdecydowanie mniejszą kwotę, bo tylko 10% tych środków. Dlatego też zasadne było wniesienie tego zastrzeżenia do Trybunału Konstytucyjnego, który uznał, że rzeczywiście te przepisy są niewłaściwe. Dlatego też w ustawie Prawo Spółdzielcze został wykreślony dział dotyczący akurat tej kwestii.

W związku z tym nie pozostaje nic innego, jak rzeczywiście przyjąć tę ustawę, tak aby wypełniła ona swoje założenia dotyczące realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Tak jak już na wstępie powiedziałem, dobrze się stało, że poprawka doprowadziła do takiej sytuacji, że te postępowania, które zostały już rozpoczęte, a nie zostały zakończone wpisem do rejestru przedsiębiorców, mogły odbywać się na zasadzie tych zapisów, które obowiązywały do tej pory. W takiej formie przepisy przejściowe powinny być uchwalone. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Czy jacyś posłowie chcą zadać pytania?

Mam zapisanych dwóch, ale podejrzewam, że pan Meysztowicz już nie chce.

(Posel Jerzy Meysztowicz: Mogłem zostać.)

Mógł pan zostać.

Zapraszam pana w takim razie.

Posła Szczerby nie ma.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Widać, że ustawa o spółdzielczości nie jest faworytem na sali sejmowej, bo liczba posłów zaangażowanych w procedowanie nad tą ustawą nie jest duża i jest to projekt senacki.

Mam pytanie: Czy jest jakaś informacja, ile tych podmiotów, jeśli chodzi o spółdzielnie, zainicjowało proces przekształcenia, który nie został zakończony? Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli, jaka jest skala, jeśli chodzi o te podmioty, które rzeczywiście będą mogły skorzystać z tej poprawki, którą przegłosowaliśmy na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Łukasza Piebiaka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając bardzo krótko na pytanie pana posła Meysztowicza, wskazuję, odwołując się do OSR-u, że wedle wiedzy, którą posiadamy, są trzy takie podmioty, które mogłyby podlegać przekształceniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Meysztowicz? Nie.

W takim razie dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Szanowni państwo, ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 43
do godz. 14 min 59)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3451).

Proszę prezesa Rady Ministrów pana Mateusza Morawieckiego o zabranie głosu.

**Prezes Rady Ministrów
Mateusz Morawiecki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Dzisiaj stajemy przed bardzo ważną decyzją, przed decyzją w sprawie zmian w Kodeksie karnym, a Kodeks karny, prawo karne jest jednym z głównych elementów, filarów, które wyznaczają porządek wartości w każdym państwie. I dzisiaj w związku z tym

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki

musimy odpowiedzieć sobie na podstawowe pytanie, jakiej Polski chcemy – czy chcemy Polski sprawiedliwej dla wszystkich, czy pobłażliwej, tolerancyjnej dla występnych, dla bandytów, dla ludzi niedobrych, czy chcemy Polski, która jest zdecydowana, zdecydowanie postępuje wobec ludzi, którzy ponad wszelką wątpliwość zawinili, i to okrutnie zawinili, czy Polski pobłażliwej, Polski, która przyzwala na niewłaściwe, skrajnie patologiczne często zachowania.

Stąd propozycja, którą przed Wysoką Izbą składamy. Na posiedzeniu Rady Ministrów przyjęliśmy projekt nowelizacji Kodeksu karnego, który odpowiada tym potrzebom, za którymi zawsze Prawo i Sprawiedliwość się opowiadało. Bo trzeba tu podkreślić z całą mocą, Wysoka Izbo, że Prawo i Sprawiedliwość jest tą formacją polityczną, która zawsze starała się walczyć w imieniu słabszego, tego pokrzywdzonego, w imieniu ofiary, a nie być tolerancyjną, pobłażliwą dla sprawców, czasami, można powiedzieć, dla oprawców. Bo tak należy określić przede wszystkim to, co działo się wobec dzieci molestowanych, kiedy naruszana była ich wolność seksualna przez pedofilów.

I tutaj warto przypomnieć, że już na samym początku Prawo i Sprawiedliwość w tej kadencji przystąpiło do bardzo zdecydowanych działań przeciwko pedofilom. To właśnie nasze działania doprowadziły do tego, że przez Wysoką Izbę przeszedł przepis o rejestrze pedofilów. Przy czym trzeba tutaj przypomnieć też o tym, jak głosowała większość Platformy Obywatelskiej. Otóż większość Platformy Obywatelskiej niestety nie głosowała za rejestrem pedofilów, tylko wstrzymała się od głosu. A więc dzisiaj apeluję do posłów również z Koalicji Europejskiej, żeby głosować za zaostrzeniem kar, co zostało przez nas zaproponowane i co w paru punktach za chwilę jeszcze omówię.

A warto zaznaczyć, że dzisiaj także osoby ze środowisk liberalnych i skrajnie liberalnych opowiadają się za zaostrzeniem kar. Są na ten temat liczne wypowiedzi, które da się przeczytać, da się zarejestrować, można je oglądać w telewizji, wysłuchać ich w radiu.

Ale to przecież jest oczywiste dla wszystkich, i trzeba to tutaj podkreślić, że Prawo i Sprawiedliwość było tą formacją, która była za tym nie tylko od 4 lat, ale od początku swojego powstania, od czasów Lecha Kaczyńskiego, który jako minister sprawiedliwości zabiegał o to, żeby kary były adekwatne do przestępstwa, żeby nie można było dawać kar w zawieszeniu, w tzw. zawiasach, bo jest to bardzo często urągające elementarnemu poczuciu sprawiedliwości społecznej. Tak być nie może. Tak Prawo i Sprawiedliwość od samego początku formułowało swoją filozofię, swoją aksjologię w odniesieniu do Kodeksu karnego i w odniesieniu do wszystkich zbrodni, które były popełniane. A znamy takie na przestrzeni już III Rzeczypospolitej bardzo liczne, niestety znamy je aż nadto dobrze, kiedy prawo stosowane było zbyt pobłażliwie. I tak też było w odniesieniu do bardzo

wielu pedofilów. Otóż często sędziowie stosowali kary, które były karami w zawieszeniu w przypadku ewidentnych przestępstw wobec wolności seksualnej dzieci. Tak być nie może. Nasze propozycje zmierzają do tego, żeby wprowadzić były większe widełki, zależne od oceny rzeczywistej szkodliwości, rzeczywistej patologii danego czynu, widełki, które będą w rękach sędziego, ale żeby nie było możliwości stosowania łagodnych, skrajnie łagodnych kar w zawieszeniu wobec ludzi, którzy dopuszczają się haniebnych czynów.

(Poseł Adam Szłapka: Albo krycia przez podwładnego.)

(Głos z sali: Ciszej.)

Dlatego, drodzy rodacy, musimy podnieść pewne kary, które w Kodeksie karnym określone zostały zbyt łagodnie.

(Głos z sali: Trzeba ich ścinać.)

Podnosimy je w odniesieniu do pornografii dziecięcej, podnosimy je w odniesieniu do czynów zabronionych. A jeśli chodzi o pornografię dziecięcą i krzywdzenie dzieci, to przypomnę tutaj odzywającym się z Koalicji Europejskiej posłom, skoro tak się dopominają, sprawę pewnego psychologa, to, jak ona się wtedy...

(Poseł Cezary Tomczyk: Piotrowicz, Piotrowicz.)

...rozgrywała, łamy jakich gazet dawały wówczas wsparcie tej osobie, która była wówczas w więzieniu, w areszcie na skutek swoich czynów. Teraz zamilkliście wobec haniebnych słów pana Hartmana na przykład.

(Głos z sali: Piotrowicz, wasz poseł.)

Jakoś nie przywołujecie go teraz na swojego obrońcę, ale to on razem ze swoimi skrajnymi...

(Poseł Jakub Rutnicki: Piotrowicz bronił pedofila.)

(Głos z sali: Ciszej tam.)

...liberalnymi akolitami właśnie również bronił kazirodztwa, bronił bardzo nagannych czynów w znanych bardzo powszechnie i dostępnych cytatach.

Nasze działania w kierunku zaostrzenia Kodeksu karnego, Wysoka Izbo, zmierzają do tego, żeby sądy rzeczywiście przede wszystkim stosowały kary wyższe, ale żeby była też nieuchronność kary. Wszyscy chyba się zgadzamy tutaj, w Wysokiej Izbie, również nasi adwersarze polityczni, że oprócz wysokości kary, oprócz adekwatności kary do popełnionego czynu kluczowa jest nieuchronność kary.

Dlatego zaapelowałbym o to, proszę Wysoką Izbę o głosowanie według tego, co podpowiada wam sumienie, nie według różnych partyjnych...

(Poseł Jakub Rutnicki: Piotrowicz.)

...zaleceń i preferencji, tylko za zaostrzeniem tych kar, bo w naszej opinii to właśnie takie podejście będzie w stanie zmniejszyć zakres patologii, które w społeczeństwie występują. Właśnie takie podejście, a nie np. proponowana przez Platformę Obywatelską już ładnych kilka lat temu tzw. kastracja farmakologiczna, która zresztą miała zaistnieć, ale okazała się tylko punktem pod dyskusję, jednocześnie kwestionowanym konstytucyjnie, więc zostawmy to na boku.

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki

Tylko realne zaostrzenie kar, adekwatność tych kar, nieuchronność kar może doprowadzić do rzeczywistego zmniejszenia tych skrajnych patologii, które tak strasznie...

(*Posel Cezary Tomczyk*: Ale jaka nieuchronność, skoro wy ich nie oskarżacie.)

...i słusznie, wszystkich nas oburzają po tym filmie, który został pokazany ostatnio przez panów Sekielskich.

(*Głos z sali*: I słusznie, ha, ha!)

Zresztą na marginesie warto wspomnieć tutaj jeszcze o jednej rzeczy, która jest tak charakterystyczna dla środowiska Prawa i Sprawiedliwości. Otóż szkoda, że nie zostało pokazane od razu w tym filmie to, ale później pan Sekielski przyznał, że znaczna część tych sprawców, tych oprawców, tych strasznych ludzi została zarejestrowana jako tajni współpracownicy Służby Bezpieczeństwa.

(*Głos z sali*: Dokładnie.)

(*Głos z sali*: Skandal.)

Pytam teraz Wysoką Izbę, które formacje polityczne od samego początku opowiadały się za lustracją, który obóz polityczny opowiadał się za dekomunizacją. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Piotrowicz.)

(*Głos z sali*: Bujda.)

Szanowni państwo, dzisiaj, teraz, w tym momencie mogę powiedzieć: uderz w stół, a nożyce się odezwą, bo do tej pory...

(*Głos z sali*: Piotrowicz.)

(*Głos z sali*: Gdzie jest?)

...przy tym, co mówiłem, byliście państwo w miarę spokojni, ale najbardziej was zabolą, jak widzę ten element, czyli przypomnienie komunistycznej przeszłości, i teraz najwięcej hałasujecie. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Jedyńka w Warszawie, kto to jest?)

To jest bardzo ciekawe, nie uważacie państwo, to, że właśnie przypomnienie tego faktu? Ja nie twierdzę oczywiście, że on jest najważniejszy. Przywołuję go jako istotny element naszej ideowości, naszej aksjologii...

(*Głos z sali*: Ideologii, tak? Ideologii?)

...będący wyrazem tego, że w ciągu 30 lat właśnie Prawo i Sprawiedliwość, wcześniej Porozumienie Centrum, domagało się lustracji i dekomunizacji.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Oj, świetnie wam poszło.)

A więc trzeba powiedzieć, szanowni państwo, że gdyby ona była, gdyby była lustracja, to moglibyśmy uniknąć szeregu tego typu przypadków, ponieważ ci ludzie nie byliby, nie mogliby być dłużej szantażowani przez prowadzących ich oficerów bezpieczeństwa. (*Oklaski*)

Teraz mniej więcej, z głowy, zacytuję pewną osobę, szanowni państwo. Uwaga: minister Ziobro zrobił dla zwalczania pedofilów, zwalczania tej strasznej plagi więcej niż jego poprzednicy. Kto to powiedział?

(*Głos z sali*: „Gazeta Wyborcza”).

(*Posel Sławomir Nitras*: Pan.)

Otóż nie powiedział tego nikt z Prawa i Sprawiedliwości. Powiedziała to pani Kopińska z „Dużego Formatu” „Gazety Wyborczej”. (*Oklaski*)

A więc skoro nasi adwersarze ideowi również jednoznacznie wypowiadają się za zaostrzeniem kar, za tym, żeby one rzeczywiście były nieuchronne, żeby były adekwatne, to na koniec chcę raz jeszcze zadać Wysokiej Izbie tych kilka fundamentalnych pytań. Za jaką Polską z punktu widzenia aksjologii prawa karnego się opowiadamy?

(*Głos z sali*: Bez Piotrowicza.)

Za sprawiedliwą wobec wszystkich, zwłaszcza wobec słabszych, wobec bezbronnych...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Bez Piotrowicza.)

(*Głos z sali*: Boli was.)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Was boli.)

...wobec dzieci, czy za pobłażliwą wobec bandytów, wobec ohydnych występków, wobec haniebnych występków?

(*Głos z sali*: 4 lata.)

Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za Polską zdecydowaną, nie za Polską...

(*Głos z sali*: Za Piotrowiczem.)

...pobłażliwą i tolerancyjną dla tak haniebnych występków, jakimi są występy pedofilskie.

(*Posel Cezary Tomczyk*: Piotrowicz lubi to.)

Dlatego raz jeszcze proszę Wysoką Izbę o przyjęcie w tym trybie, pilnym trybie, bardzo dobrych zmian, nad którymi pracowaliśmy od kilku miesięcy, od kilku kwartałów...

(*Posel Adam Szłapka*: Niech pan powie, co jest w tej ustawie, a nie...)

...zaostrzających kary w Kodeksie karnym za najcięższe zbrodnie. Podkreślam, zaostrzających je za najcięższe zbrodnie, w tym za zbrodnie pedofilskie. Dziękuję bardzo. (*Długotrwałe oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras*: A czytał pan ten dokument? Czytał pan? Tam nie ma nic o tym.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo, pani premierze.

Proszę ministra sprawiedliwości prokuratora generalnego pana Zbigniewa Ziobrę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny
Zbigniew Ziobro:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Walka z przestępczością jest jednym z podstawowych obowiązków państwa. Zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom, zwłaszcza tym, którzy są najbardziej bezbronni, najbardziej narażeni na działanie przestępców, jest naszym podstawowym obowiązkiem.

Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro

Niestety nie zawsze i nie wszyscy postrzegają ten obowiązek tak samo. Są tacy, którzy mówią, że wystarczy tylko i wyłącznie nieuchronność, aby w sposób skuteczny można było przestępców ścigać. Zapominają jednak o tym, że co z tego, iż sprawca zostanie nieuchronnie zatrzymany, jeżeli za chwilę znowu wyjdzie na wolność i znowu będzie mógł popełniać te same niegodziwe, straszne, ohydne czyny, które wcześniej mógł bezkarnie popełniać, zanim jeszcze został zatrzymany. Co z tego, jeżeli może to robić znowu, kiedy odbędzie krótką karę pozbawienia wolności, jeśli efekt resocjalizacji nie zadziała, a niestety wiemy, że ten efekt działa bardzo rzadko. I wiemy też, że krzywda ofiar, krzywda dzieci jest straszna, trudna do odmierzenia i niesie ze sobą skutki na całe życie dla dotkniętego, okaleczonego dziecka, bo do dzieci w pierwszej kolejności, rzecz jasna, odnoszę się, choć Kodeks karny, który tutaj przedstawiamy, obejmuje bardzo szerokie zmiany w zakresie polityki karnej, dotyczące nie tylko kwestii związanych z przestępczością pedofilską. Jednak od tej kwestii w naturalny sposób, w związku z dyskusją, która toczy się dzisiaj w kraju, debatą niezwykle gorącą i żywą w oparciu o bulwersujące fakty, które zostały pokazane opinii publicznej, od tej sprawy zaczynam.

Prawo karne musi być odpowiednio surowe, ponieważ musi też odstraszać potencjalnych sprawców od popełnienia przestępstwa, trafiając do ich wyobraźni z jasnym przekazem: jeżeli dopuścisz się tak okrutnego czynu, odpowiedź państwa będzie bezwzględna i bardzo bolesna.

Ale Kodeks karny musi też gwarantować tzw. funkcję izolacyjną. Wiemy o tym, że zwłaszcza ci przestępcy, którzy upatrzili sobie dzieci jako swoje ofiary, są najbardziej podatni na to, aby wracać na drogę przestępczą. Są najmniej skłonni do tego, by poddać się procesowi resocjalizacji. Badania różnych nauk, od kryminologii przez seksuologię, wskazują, że niestety liczba osób, które popełniają ponownie tego rodzaju przestępstwa, jest znacząca. Dlatego naszym obowiązkiem jest ważyć racje i pokazywać, co jest dla nas ważniejsze, czy ważniejszy dla nas jest interes sprawcy i danie mu kolejnej szansy, czy ważniejszy jest interes dziecka, perspektywa jego cierpienia, ból i to wszystko, co może łączyć się z doświadczeniem molestowania seksualnego, nie mówiąc o gwałcie czy gwałcie ze szczególnym okrucieństwem, których dzieci doświadczają. Dlatego konsekwentnie realizujemy program poprawy poziomu ochrony dzieci w Polsce, który zapowiadaliśmy jeszcze w trakcie ostatniej kampanii wyborczej. Dlatego również – mówił o tym pan premier Morawiecki – pomimo ogromnych protestów opozycji wprowadziliśmy rejestr pedofilów. Rejestr ten składa się z dwóch elementów: rejestru jawnego, który obejmuje najbardziej ohydne czyny spośród tych, których dopuszczają się sprawcy,

związane z ich szczególnym okrucieństwem i wyjątkową demoralizacją...

(*Posel Sławomir Nitras: I tajnego...*)

...oraz rejestru, który obejmuje pozostałe, mniej drastyczne przypadki.

(*Głos z sali: Księża.*)

Są też tacy, którzy twierdzą, co jest podłe i nikczemne, że przygotowany przez nas rejestr miał jakoby...

(*Głos z sali: A gdzie jest rejestr księży?*)

...chronić niektóre grupy zawodowe, np. księży. Jest to podłe i nikczemne stwierdzenie, co znajduje swój wyraz w licznych procesach sądowych wytoczonych redakcjom.

(*Głos z sali: No właśnie.*)

(*Głos z sali: Ale w rejestrze ich nie ma.*)

Ufam, że osoby, które wygłaszają dzisiaj z ław opozycji tego rodzaju kłamliwe tezy, nie będą chować się za immunitetem, kiedy wkroczymy na stosowną drogę prawną i dotrą do nich pozwy, a zapewniam, że dotrą. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: Nie strasz, nie strasz.*)

Prawdy należy bronić i nie można godzić się na tak jaskrawą obłudę i manipulację. Ci, którzy głosowali przeciwko rejestrowi pedofilów, dziś jeszcze manipulują i kłamią. Nie będzie na to zgody. Będzie odpowiedź i będą procesy. To nie jest straszenie tylko to są fakty. Prawdy trzeba dochodzić w sądzie.

Wracam do propozycji, które przedkładałyśmy. Szanowni państwo, w pierwszej kolejności wprowadzamy daleko idące zmiany w zakresie części ogólnej Kodeksu karnego, która reguluje ogólne zasady wymiaru kary. Dzisiaj kara w Kodeksie karnym jest dość sztywno wyznaczona: sądy mogą orzekać kary w granicach od 1 miesiąca do 15 lat pozbawienia wolności, karę punktową 25 lat pozbawienia wolności i karę dożywotniego pozbawienia wolności. Kara dożywotniego pozbawienia wolności jest tak naprawdę karą dożywotnią wyłącznie z nazwy. W rzeczywistości w dzisiejszych warunkach nie ma możliwości orzekania kary bezwzględnego dożywocia. Chcemy to zmienić i wprowadzić taką karę właśnie tą nowelizacją.

Najważniejsza zmiana, którą wprowadzamy, to możliwość orzekania przez sądy kar w sposób bardziej elastyczny, mianowicie od 1 miesiąca do 25 lat pozbawienia wolności. Likwidujemy karę punktową 25 lat pozbawienia wolności. Co to oznacza? Oznacza to, że dzisiaj sądy, orzekając kary np. za okrutny gwałt, nie mogą wymierzyć kary 17 albo 27 lat pozbawienia wolności, ponieważ są związane tego rodzaju sztywnymi ograniczeniami. Dzięki naszym zmianom będą mogły to uczynić i w sposób właściwy i adekwatny ocenić winę i zło, jakie zostało popełnione przez sprawcę przestępstwa. Może ono być różne, zwłaszcza jeżeli sprawcy popełniali czyny w konfiguracjach wieloosobowych, działali w grupie przestępczej. Ich rola mogła być różna i wówczas wymierzona bardzo surowa kara powinna być odpowiednio dosto-

**Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro**

sowana do winy i zła, za które odpowiedzialni są poszczególni sprawcy.

Poza tą fundamentalną zmianą w części ogólnej Kodeksu karnego, wprowadzającą również, jak wspominałem wcześniej, możliwość dożywotniego pozbawienia wolności, wprowadzamy w kodeksie szereg zmian, które nakazują sądom w większym stopniu uwzględniać okoliczności obciążające, które dzisiaj często umykają im przy wymierzaniu kary, w szczególności kiedy mamy do czynienia z tymi okrutnymi, brutalnymi przestępstwami.

Wprowadzamy daleko idące zmiany, jeżeli chodzi o karanie sprawców działających w recydywie, czyli tych, którzy powracają na drogę przestępstwa, a zwłaszcza tych, którzy robią to po raz kolejny.

(Poseł Sławomir Nitras: Do nastolatków.)

Dzisiaj traktowani są oni bardzo łagodnie. Można powiedzieć, że zaostrenia kar dla nich mają charakter czysto symboliczny. To się radykalnie zmieni.

Zmiany, które wprowadzamy, mają też istotnie ograniczyć możliwość warunkowego, przedterminowego zwolnienia sprawców, zwłaszcza tych, wobec których nie ma nadziei na poprawę i co do których można spodziewać się powrotu do przestępstwa. Sądy zostaną uzbrojone w dodatkowe narzędzia, których dzisiaj nie mają. To będzie służyć właśnie bezpieczeństwu m.in. dzieci.

Niezależnie od zmian w części ogólnej Kodeksu karnego wprowadzamy też szereg zmian w części szczególnej, czyli tej, która reguluje konkretne zapisy uderzające w przestępców. Dzisiaj przewidziana w Kodeksie karnym kara za gwałt wynosi od 3 lat do 15 lat pozbawienia wolności. Jeżeli jest to gwałt ze szczególnym okrucieństwem, to kara wynosi od 5 lat do 15 lat pozbawienia wolności. Zmiana jest zasadnicza: wprowadzamy szereg typów czynów, można powiedzieć, że pewnego rodzaju kazuistykę. Robimy to w sposób przemyślany, mając na uwadze aktualne orzecznictwo i uznając, że przez wolę ustawodawcy należy pokazać, że chcemy znacznie surowiej karać sprawców w zakresie określonych typów zachowań przestępczych.

Podam przykład. Jeżeli dojdzie do zgwałcenia małoletniego poniżej 16. roku życia, proponujemy karę pozbawienia wolności od 5 lat. Nie do 15 lat, jak jest dziś, i nie od 3 lat, jak jest dzisiaj. Proponujemy karę od 5 lat do 30 lat pozbawienia wolności. Aktualnie jest od 3 lat do 15 lat. To jest zmiana, która jest bardzo wyraźnym sygnałem pokazującym bezwzględną wolę państwa, aby zwalczać tego rodzaju przestępców.

(Poseł Agnieszka Pomaska: I to pomoże wśród księży pedofilów?)

Jeżeli zgwałcenie małoletniego poniżej lat 16 następuje w sytuacji, gdy pozostaje on pod pieczę sprawcy, czyli pod opieką kogoś, kto z racji zawodu czy funkcji – nauczyciela, katechety, terapeuty, osoby, która jest trenerem – sprawuje tę pieczę i dopuszcza się ta-

kiego czynu, przestępstwa, wówczas wprowadzamy zaostrenie kary w taki sposób, że podnosimy jej dolny wymiar z 5 lat pozbawienia wolności do 8 lat. Za takie przestępstwo będzie więc groziła kara od 8 lat do 30 lat pozbawienia wolności. Dlaczego dolny wymiar kary? Dlatego że ocena praktyki funkcjonowania polskiego sądownictwa wskazuje niezbiecie, że sądy niestety mają skłonność do orzekania kar w dolnych granicach. Świadczy o tym niestety bardzo smutna statystyka, której dowodzą badania Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, który to nadzoruje. Wykazuje ona, że np. w przypadku przestępstw wykorzystania seksualnego ponad 40% wyroków to są wyroki w zawieszeniu, a 60% wyroków, jeżeli one już zapadają, to są wyroki, które oscylują właśnie w dolnych granicach zagrożenia karą. Stąd jest to ważna zmiana: od 8 lat do 30 lat pozbawienia wolności.

Jeżeli zgwałcenie małoletniego poniżej lat 16 było połączone ze szczególnym okrucieństwem, jeszcze podwyższamy tę dolną granicę, będzie to zagrożenie od 10 lat do 30 lat pozbawienia wolności. Podobnie jeżeli następstwem czynu jest śmierć, karą będzie pozbawienie wolności od 10 lat do 30 lat albo dożywotnie pozbawienie wolności. Dodam dla wyjaśnienia osobom, które nie są prawnikami, karnistami, że dotyczy to sytuacji, w której nie da się przypisać sprawcy zabójstwa, a następstwem czynu, tego niezwykle ohydnego, brutalnego czynu, dalej idącym, jest śmierć.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale to jest o pedofilii?)

To dotyczy właśnie przestępstw pedofilskich. O tych dokładnie mówimy.

(Głos z sali: W Kościele?)

Jeżeli ktoś słucha i ma uszy, to usłyszał, że chodzi o zgwałcenie małoletniego w wieku poniżej lat 16.

(Poseł Jakub Rutnicki: W Kościele?)

Tego rzecz dotyczy i o tym właśnie mówię. Tej sytuacji dotyczą sankcje karne, które wprowadzamy.

Czasami niestety zdarza się tak, że zgwałcenie jest na tyle okrutne, że po wielu miesiącach, nawet hospitalizacji, osoba umiera. Niedawno była taka historia w Łodzi. Reagowałem jako prokurator generalny, domagając się bezwzględnego i twardego działania prokuratury wobec sprawców, oczywiście w ramach aktualnych ograniczeń prawnych, jakie narzuca Kodeks karny. Doszło do niezwykle brutalnego zgwałcenia kobiety, już dorosłej, na różne sposoby, różnymi narzędziami. Nie będę wchodził w szczegóły, ale ta kobieta była tak poraniona i okaleczona, że w szpitalu niestety nie byli w stanie już jej uratować. Zmarła na skutek procesów zakaźnych. To nie była w tym wypadku kwalifikacja: zabójstwo, bo sprawcy nie działali w kierunku zabójstwa, ale działali w kierunku tak dużego okaleczenia, że jego efektem była śmierć. Dlatego w takich sytuacjach kara dożywotniego pozbawienia wolności w mojej ocenie jest karą słuszną i sprawiedliwą.

Jeżeli chodzi z kolei o drugi typ przestępstwa, czyli seksualne wykorzystanie małoletniego w wieku

Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro

poniżej lat 15 – przypomnę, że mamy dwa główne typy przestępstwa, czyli zgwałcenie oraz seksualne wykorzystanie małoletnich; dzisiaj jest to poniżej lat 15, jest to art. 200 Kodeksu karnego – to pierwszą zmianą, o której tu jeszcze wspomnę, jaką wprowadzamy, jest podniesienie wieku ochrony małoletnich do 16 lat. Dotyczy to oczywiście też przestępstw zgwałcenia. To jest zmiana pierwsza.

Po drugie, również tu różnicujemy czyny zabronione, w przypadku których chcemy, aby kary znacznie wzrosły. I tak obcowanie płciowe z małoletnim w wieku poniżej lat 16 w trybie podstawowym będzie zagrożone karą od 2 lat do 15 lat, a nie od 2 lat do 12 lat, jak to jest dziś, natomiast w przypadku obcowania płciowego z małoletnim poniżej lat 16, jeżeli następstwem czynu jest ciężki uszczerbek na zdrowiu, karą będzie od 3 lat do 20 lat pozbawienia wolności. Jeżeli jest to obcowanie płciowe z małoletnim poniżej lat 7, to kara pozbawienia wolności również będzie wynosić od 3 lat do 20 lat. Jeszcze jeden przypadek: obcowanie płciowe z małoletnim w wieku poniżej lat 7. Jeżeli następstwem czynu jest ciężki uszczerbek na zdrowiu, to kara pozbawienia wolności będzie wynosić od 5 lat do 25 lat. To również zasadnicza zmiana w zakresie zaostrzenia odpowiedzialności karnej: było od 2 lat do 12 lat, jest od 5 lat do 25 lat. To chyba mówi wiele.

Szanowni Państwo! Bardzo istotną zmianą dotyczącą wszystkich tych przestępstw – tak, właśnie tych przestępstw: pedofilskich, wymierzonych w wolność seksualną i obyczajność, przeciwko małoletnim, przeciwko dzieciom – jest wprowadzenie nowej zasady, zasady nieprzedawnienia zgwałceń. Te przestępstwa nie będą się nigdy przedawniać. To jest novum. Dlaczego uważamy, że jest to słuszne rozwiązanie? Otóż przestępstwa zgwałcenia niosą za sobą tak tragiczne traumy, ból i cierpienie dla ofiary, że dopiero po latach, czasami po bardzo, bardzo wielu, czasami w dorosłym życiu, osoba jest gotowa z tą traumą się zmierzyć i powiedzieć organom ścigania o bólu i cierpieniu, jakie zostały jej zadane. Dlatego uważamy, jeśli chodzi o bieg przedawnień, że nie powinno się dawać szansy sprawcy, nie powinno się preferować sprawcy. Tu Kodeks karny musi twardo i jasno stanąć po stronie dziecka, które zostało w tak okrutny sposób zranione, jeżeli to był czyn polegający na zgwałceniu, i dlatego chcemy zlikwidować możliwość przedawnienia tego rodzaju przestępstw.

Możliwość wyłączenia warunkowego przedterminowego zwolnienia. Otóż, tak jak wspominałem, są sprawy szczególnie drastyczne i jeżeli chodzi o sprawcę zabójstw związanych ze zgwałceniem małoletnich w wieku poniżej lat 16, który jest podejrzany o działanie, jeszcze z zaburzeniami preferencji seksualnych, nie ma żadnych powodów, podkreślam, żadnych powodów, aby dawać temu człowiekowi szansę i nadzieję, że kiedykolwiek wyjdzie na wolność. On powinien do końca swych dni po strasliwym czynie, jakiego

się dopuścił, a la Trynkiewicz, siedzieć w więzieniu i nigdy już świata nie oglądać spoza krat. Tego wymaga dobro dzieci, tego wymaga odpowiedzialność, już nie mówiąc o sprawiedliwości, i dlatego chcemy, aby kara bezwzględnie dożywocia w takich wypadkach była przewidziana.

Wprowadzamy też nową zasadę, mianowicie zasadę obligatoryjnego, czyli obowiązkowego, takiego, który sąd musi zastosować – dzisiaj może, a będzie musiał – środka karnego w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonym, zakazu zbliżania się do pokrzywdzonego lub nakazu okresowego opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym, jeżeli wnioskuje o to osoba pokrzywdzona. W tym sensie też wzmacniamy pozycję osoby pokrzywdzonej. Jej wniosek jest wiążący dla sądu. Sąd nie może (*Dzwonek*) dyskutować z wolą osoby pokrzywdzonej.

Szanowni Państwo! Mój czas jest ograniczony.

(*Posel Borys Budka: Do października.*)

W związku z tym dodam jeszcze, że w rejestrze pedofilów wprowadzamy zmiany, aby można było w sposób precyzyjny określać, kto jaki zawód wykonywał w czasie popełnienia czynu, jakie miał wykształcenie. Dzisiaj rejestr pedofilów takiej wiedzy nie dostarcza, gdyż szukamy tam Kowalskiego, który został skazany, a nie Kowalskiego, który wykonywał określony zawód. Dzięki tej zmianie – oczywiście po odpowiednim *vacatio legis*, bo trzeba przygotować system informatyczny – będzie to możliwe. Ta wiedza może być cenna, jeśli chodzi o grupy osób, które tam trafiły, i ewentualne działania Policji, której ułatwi się poszukiwanie przyszłych sprawców, jeżeli będzie kwestia powrotności do przestępstwa i podejrzenie, że sprawca ponownie dopuścił się czynu.

Szanowni Państwo! Poza zmianami, o których wspominałem, ta propozycja, którą przedkładamy, jest bardzo potężnym uderzeniem w zorganizowaną przestępczość, czyli w profesjonalnych przestępców, którzy dopuszczają się okrutnych czynów i działają w zмовie, działają profesjonalnie. Uważamy, że oni muszą liczyć się z dużo surowszą odpowiedzią ze strony państwa, niż ma to miejsce dzisiaj. Dlatego szereg zmian dotyczy ograniczenia warunkowego przedterminowego zwolnienia związanego z surowszym traktowaniem przestępstw ciągłych, gdzie sąd może orzekać karę podwyższoną o połowę, szereg zmian dotyczy recydywy, w tym recydywy wielokrotnej, gdzie te zaostrzenia, jeżeli chodzi o rozmiar kar, które sądy mogą orzekać, są bardzo uderzające w działanie zorganizowanych grup przestępczych, w działanie mafijnych struktur przestępczych. Jesteśmy tu konsekwentni. To my, to ten rząd przy państwa sprzeciwie wprowadził karę 25 lat dla grup przestępczych, które okradają Polskę z VAT-u.

(*Posel Sławomir Nitras: Co to ma wspólnego z pedofilią?*)

Dzięki tej zmianie i po tej zmianie udało się radykalnie ograniczyć w Polsce przestępczość VAT-ow-

Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro

ską. Przestępcy się przestraszyli, uciekli, zwinęli się i pieniądze zaczęły wpływać do budżetu państwa. (Oklaski)

(*Głos z sali:* Ale mówimy o pedofilach w Kościele katolickim?)

Dzięki temu dzieci, właśnie też dzieci, mają inną ochronę: socjalną, 500 zł, bo nasz rząd dotrzymał słowa. Pan premier Morawiecki, pani premier Szydło, cała nasza koalicja dobrej zmiany działa konsekwentnie w obszarze społecznym, wspierając dzieci, w obszarze karnym, a wy jesteście temu przeciwni.

(*Posel Jakub Rutnicki:* Jak ma się brat w PZU?)

Byliście przeciwni 500+ dla dzieci. Pamiętam, co mówił Donald Tusk, wasz lider, co mówił Rostowski. Pamiętamy. O tym, jak byliście przeciwni zaostrzeniu kar dla pedofilów, pamiętamy. Mam nadzieję, że Polacy też będą pamiętać. (Oklaski)

(*Posel Adam Sztapka:* Co to jest? Wiec wyborczy?)

Podam inny przykład wprowadzenia zaostrzenia kar za inne przestępstwa. Wymienię tylko przykładowo. Rozbój – dziś jest kara od 2 lat do 12 lat, będzie od 2 lat do 15 lat, rozbój z użyciem broni – jest od 3 lat do 15 lat, będzie od 3 lat do 20 lat, doprowadzenie do ciężkiego uszczerbku ciała – jest do 15 lat, a będzie do 20 lat, udział w zorganizowanej grupie – do 20 lat, porwanie dla okupu – do 20 lat itd. Wprowadzamy zaostrzenia kar, ale nie za wszystkie przestępstwa, nie za te drobne, nie za te popełniane gdzieś przypadkiem, nie za te popełniane nieumyślnie, nie za te drobne o charakterze gospodarczym, ale tylko za te najbrutalniejsze, wymierzone w zdrowie, życie i wolność Polaków i dzieci... (Oklaski)

(*Głos z sali:* Jak premier ma pieniądze w banku, to nie ma przestępstwa.)

...bo my chronimy to, co jest najcenniejsze, i będziemy to robić wbrew wam, jak będziecie się sprzeciwiać. Wprowadzamy też nowe typy przestępstw, np. kradzież tablic rejestracyjnych.

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Ale czy może pan minister mówić spokojnie? Nie trzeba krzyczeć.)

Dzisiaj jest to wykroczenie, jest to powszechne, a zmiana, jaką zaproponowaliśmy...

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Nie trzeba krzyczeć.)

...też ma to na uwadze. I wreszcie walka z wielkimi aferami gospodarczymi.

(*Głos z sali:* A SKOK-i?)

Tu też uderzamy w tę największą przestępczość korupcyjną i jeśli chodzi o kary grożące dzisiaj w stosunku do tych, jakie proponujemy, jest to naprawdę fundamentalna różnica w zakresie polityki karnej. Myślę, że to będzie działać, bo białe kołnierzyki myślały i zastanawiają się nad konsekwencjami swoich posunięć gospodarczych.

I na sam koniec, już zupełnie podsumowując, mogę powiedzieć jedno. Mówi się, że liczy się nieuchronność, a nie liczy się surowość. Jedno i drugie

liczy się tak samo, te sprawy ze sobą się wiążą. Państwo jest skuteczniejsze, jeżeli organ wymiaru sprawiedliwości może liczyć na to, że przestępca będzie się bał, bo wtedy jest też bardziej skłonny do współpracy...

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:* To przyjmijcie naszą ustawę.)

...do złamania solidarności, do opowiadania o innych współsprawcach popełnianych przestępstw.

Zapytaliśmy też o to Polaków w kilku badaniach, kilka pracowni badań opinii publicznej to badało: Kantar, CBOS, Ipsos, na łącznej grupie 4 tys. Polaków. To jest ogromna liczba osób, jeśli zsumujemy te badania. I co wychodzi z tych badań? Na pytanie, czy należy zaostrzyć przepisy prawa karnego i surowiej karać za przestępstwo, odpowiedź pozytywna została udzielona w przypadku 66% badanych. Na pytanie, czy obecnie za zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem należałoby wprowadzić jedną karę, w zasadzie karę dożywotniego pozbawienia wolności, „tak” odpowiada ponad 80%, tak surowe poglądy ma 80% Polaków. Na pytanie, czy zdaniem pani/pana sprawców zabójstw umyślnych należy karać surowiej niż obecnie, odpowiedzi pozytywnej, czyli że surowiej, udzieliło 75% respondentów. Na pytanie, czy surowiej karać sprawców rozbojów, „tak” odpowiedziało 68% respondentów. Jeśli chodzi o pytanie, czy karać surowiej sprawców zgwałceń – tutaj jest niezwykle wymowne zaostrzenie – 84% Polaków uważa, że należy surowiej traktować sprawców zgwałceń, a tego dotyczy też te zmiany, bo nie tylko zgwałceń dzieci. Przede wszystkim tutaj surowiej idziemy w tych naszych przedłożeniach i zmianach. I na koniec na pytanie, czy pana/pani zdaniem należy surowiej ścigać sprawców wielomilionowych oszustw, afer gospodarczych, które przynoszą straty dla państwa, pozytywnie na to pytanie, czyli że należy ścigać surowiej niż obecnie, odpowiada 87% Polaków.

Odpowiadamy na oczekiwania Polaków. Szanujemy Polaków, szanujemy wolę Polaków, dotrzymujemy słowa i w zakresie 500+, i w zakresie ochrony dzieci, i w zakresie walki z wielką przestępczością, bo bezpieczeństwo Polaków jest dla nas bezcenne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Bartosz Kownacki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Sławomir Nitras:* Panie premierze, mamy pytania. Pan nie wychodzi.)

(*Posel Adam Sztapka:* Niech pan się nie boi.)

Poseł Bartosz Kownacki:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! To bardzo ważna nowelizacja i, po pierwsze, trzeba powiedzieć o ogromnej pracy, którą wykonało Ministerstwo Sprawiedliwości, bo to jest gruntowna, ogromna nowelizacja prawa karnego materialnego, to szereg bardzo ciekawych, interesujących rozwiązań, które są odpowiedzią na to, co Prawo i Sprawiedliwość, jak również pan minister Zbigniew Ziobro od 18 lat w polityce głosi, że kara musi być nieuchronna, musi być sprawiedliwa i musi być również wysoka. To także doświadczenia ostatnich lat. Tutaj minister Ziobro mówił o nowych rodzajach przestępstw czy zachowań, które nie są dzisiaj spenalizowane, które trzeba było opisać.

(Poseł Sławomir Nitras: Panie premierze, mamy pytania.)

(Poseł Małgorzata Chmiel: Panie premierze...)

To też wypowiedzi pana ministra o nowych rodzajach, zmianach w katalogu kar, o wprowadzeniu kary pozbawienia wolności do lat 30, tak żeby wyroki wydawane przez sąd były sprawiedliwe...

(Poseł Małgorzata Chmiel: Poszedł. Tak go to interesuje.)

...żeby nie było tak, że kiedy kara sięga 25 lat więzienia, a trzeba zasądzić wyższą, to już nie można jej zasądzić, bo trzeba byłoby wymierzyć dożywocie. I odwrotnie: kiedy można byłoby wymierzyć karę 17 lat więzienia, to Kodeks karny nie znał takiego rozwiązania. To rzeczywiście bardzo ważne, ważne dla przyszłości wymiaru sprawiedliwości rozwiązania i za tę pracę Ministerstwu Sprawiedliwości należy się podziękowanie.

Ale tak się złożyło i wszyscy dobrze o tym wiemy, że dzisiejsza debata zbiegła się z ważnymi wydarzeniami, bardziej medialnymi, ale które dotyczą dramatu najmłodszych, dramatu dzieci. I w przypadku tego kodeksu, tej zmiany Kodeksu karnego, nie przewidując tego, co wydarzyło się w ciągu ostatnich kilkunastu dni, już wcześniej pracowaliśmy nad zaostrzeniem kar dla przestępców. (*Gwar na sali*)

Pani marszałek, ja bym bardzo prosił o zwrócenie uwagi osobom, które nie potrafią się kulturalnie... Nawet w takiej sprawie pan się uśmiecha, w sprawie, która dotyczy dramatu dzieci, pan ma uśmiech na twarzy.

(Poseł Adam Szłapka: Panu się wydaje...)

Jaki pan musi być cyniczny, żeby nawet w takiej sprawie się śmiać. (*Oklaski*)

(Poseł Adam Szłapka: Pan zapyta Piotrowicza.)

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Kolegę partyjnego.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle Szłapka... (*Gwar na sali*)

Proszę państwa, bardzo proszę, dajmy sobie szansę na spokojną debatę.

Poseł Bartosz Kownacki:

My konsekwentnie, tak jak to realizujemy od 3 lat, przygotowaliśmy zaostrzenie wymiaru kar także dla pedofilów, także dla ludzi, którzy popełniają te obrzydliwe zbrodnie. Także wprowadziliśmy, wprowadzamy, proponujemy nowy typ kwalifikowany przestępstwa, a mianowicie dotyczący osób, pod których specjalną pieczę te dzieci przebywają, czyli tych, którzy się nimi opiekują, tak żeby w tego rodzaju bardzo haniebnym, już najbardziej obrzydliwych zachowaniach ta kara była rzeczywiście wysoka i nieuchronna. To może zrobić państwo. Państwo nie zmieni tych ludzi, państwo nie zawsze może zadziałać prewencyjnie, bo nie ma takich narzędzi, zresztą byłoby to państwo opresyjne, ale może wprowadzać takie rozwiązania karne, które będą odstraszały i eliminowały ze społeczeństwa ludzi, którzy nigdy w tym społeczeństwie takich ról nie powinni pełnić, dlatego chodzi chociażby o środek karny, który został obligatoryjnie wprowadzony dla osób, które nie będą mogły wykonywać pewnych zajęć, określonych zawodów, jeżeli dopuszczają się takiego przestępstwa.

I muszę powiedzieć, że ze zdziwieniem patrzyłem na wyniki dzisiejszego głosowania, gdy część z parlamentarzystów, i to bynajmniej nie po prawej stronie sceny politycznej, wstrzymała się od głosu. Bo czy te rozwiązania, o których mówię, nie powinny być wprowadzone? Czy państwo nie uważacie, że za te obrzydliwe przestępstwa kara powinna być bardzo, bardzo surowa i nieuchronna?

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Nie pomogą ofiarom.)

To czemu się wstrzymujecie od głosu? (*Poruszenie na sali*) My jesteśmy gotowi na dyskusję, ale dzieje się jeszcze coś gorszego w tej Izbie, i to słyszę tutaj od pani Gasiuk-Pihowicz, która wykrzykuje, od pana posła z Nowoczesnej, od pana posła Meysztowicza. Jest pytanie: Czy wam w tej sprawie chodzi o dobro dziecka...

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Wam o słupki poparcia.)

...czy chodzi o politykę, czy chodzi o rozgrywanie tej...

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: To jest ustawa dla pozorów.)

...dramatycznej sytuacji politycznie?

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Ustawa dla pozorów.)

I widzę to w zachowaniu pani poseł, bo nie przystoi w tej sprawie nawet przerywać, pani powinna milczeć.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Co za arogancja wobec kobiet.)

Dlatego że ja nie twierdzę i nie stawiam zarzutu państwu, a można przywołać takie przypadki, np. przypadek radnego Platformy Obywatelskiej, prze-

Posel Bartosz Kownacki

praszam, działacza Platformy Obywatelskiej z Gniezna, który został skazany za pedofilię. (*Gwar na sali*)
(*Głos z sali*: Został skazany.)

Czy ktoś z państwa stawia zarzut, że Platforma Obywatelska kryje pedofili? (*Gwar na sali*)

(*Posel Adam Szłapka*: Ale Piotrowicz krył.)

Czy ktoś z państwa stawia ten zarzut? (*Dzwonek*)
A ja słyszałem te głosy z ust państwa przewodniczącego Grzegorza Schetyny.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Gdzie jest Piotrowicz?)

Czy ktoś postawił zarzut panu Biedroniowi, kiedy nawet nie złożył zawiadomienia do prokuratury...

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: Jest na eksponowanym stanowisku.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Posel Bartosz Kownacki:

...o to, że zostało popełnione przestępstwo molestowania seksualnego...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, bardzo dziękuję. (*Gwar na sali*)

Posel Bartosz Kownacki:

...w mieście, które mu podlegało. Nie złożył tego zawiadomienia, przynajmniej tak podają media.
(*Głos z sali*: Kłamstwo.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Bardzo dziękuję.

Posel Bartosz Kownacki:

Pytanie: Czy wam zależy na tym, żeby karać sprawców tych przestępstw...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Posel Bartosz Kownacki:

...czy wam zależy na spektaklu politycznym?
(*Posel Agnieszka Pomaska*: Ta ustawa jest spektaklem.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zabranie głosu pana posła...

Posel Bartosz Kownacki:

Janusz Korczak powiedział, że kiedy...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Ale ja bym sparafrazował te słowa, bo kiedy...

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Dziękujemy.)

(*Posel Michał Szczerba*: Będzie pan wykluczony zaraz.)

...krzywdzi się dziecko, krzywdzi się cały świat.

(*Głos z sali*: Jak się pani zachowywała w stosunku do mnie, pani marszałek?)

A wy swoim zachowaniem, swoją niemerytoryczną, cyniczną, obrzydliwą grą chcecie... (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Pani marszałek...)

(*Głos z sali*: Ale czas już minął.)

(*Posel Sławomir Nitras*: Pani marszałek, może coś o blondynach.)

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: A Piotrowicz na eksponowanym stanowisku.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Borysa Budkę.
Proszę bardzo.

(*Posel Sławomir Nitras*: Pani marszałek, może coś o blondynach, jakaś uwaga.)

Panie pośle Nitras, proszę nie zakłócać prowadzenia obrad Sejmu.

(*Posel Sławomir Nitras*: Ja?)

Tak.

(*Posel Sławomir Nitras*: To przecież...) (*Wesołość na sali*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Posel Borys Budka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie dziwię się, że pan premier Morawiecki uciekł z tej sali, bo do tej pory wydawało się, że szczyt obłudy i hipokryzji został już osiągnięty. (*Oklaski*) Państwo kłamiecie, mówiąc, że ta sprawa załatwi problem, że ta ustawa załatwi problem, którego nie potraficie rozwiązać od

Posel Borys Budka

początku waszych rządów. Okłamujecie, że w nowelizacji przygotowywanej przez resort sprawiedliwości sprawa dotycząca np. przedawnienia przestępstw pedofilii była od początku procedowana. To jest kłamstwo. Wrzuciliście to we wtorek, dlatego że klub Platformy Obywatelskiej złożył w Sejmie projekt o nieprzedawnianiu tego typu przestępstw. We wtorek wrzuciliście to do tej ustawy, a teraz nagle udajecie, że wy nad tym od kilku lat pracujecie. Kłamstwo i obłuda. *(Oklaski)*

(Poseł Teresa Wargocka: A wy 8 lat co robiliście?)

Nie załatwiacie tej sprawy tak, jak powinno się to zrobić. Dlatego, że niestety doszło do skandalicznego sojuszu ołtarza z tronem.

(Poseł Teresa Wargocka: Co robiliście 8 lat?)

Jak wy macie wyjaśnić te sprawy, jak wasi posłowie wiszą na plakatach na płotach kościelnych, na płotach cmentarnych *(Oklaski)*, jak wasi kandydaci odbywają wyborcze spotkania w salkach parafialnych? I wy mówicie, że cokolwiek wyjaśnicie? Potrzebna jest specjalna komisja, którą w następnym parlamencie powołamy, bo jesteśmy to winni Polakom, bo my nie uciekniemy od tej sprawy, tak jak wy to robicie, bo my wiemy...

(Poseł Teresa Wargocka: 8 lat mieliście.)

...że polski Kościół musi wsłuchać się w głos Franciszka, papieża Franciszka, a nie biskupa Głódzia, który jest waszym sojusznikiem. *(Oklaski)* Jesteście ugrupowaniem, które wciągnęło polski Kościół do polityki. Jesteście ugrupowaniem, które jest niewiarogodne. I teraz próbujecie tą ustawą przykryć waszą nieudolność. Pan minister Ziobro, mówiąc o rejestrze pedofilii, ukrywa najgorszą rzecz – stygmatyzację ofiar. Byliście ślepi i głusi na jakiekolwiek argumenty. I teraz dochodzi do wtórnej stygmatyzacji ofiar oraz Bogu ducha winnych dzieci tylko dlatego, że wy działacie pod słupki, tylko i wyłącznie dlatego, że jesteście grupą populistów.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie osądź według siebie.)

Niestety tak jest. Jeżeli pan minister Ziobro przy okazji debaty nad tak dramatyczną sprawą próbuje wpleść program 500+, to jest to szczyt hipokryzji i obłudy. Jeżeli w sprawie ofiar, którym należy się szacunek, powaga...

(Poseł Bartosz Kownacki: Ty robisz powagę, krzycząc na tej sali.)

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Nie przeszkadzaj w takiej debacie.)

(Głos z sali: Cicho, blondyn.)

...i pomoc państwa polskiego, kierujecie się tylko słupkami, patrzycie tylko i wyłącznie na waszą propagandę, to jest to wielki wstyd dla waszego ugrupowania. Wierzę, że po wyborach rozliczymy was z tego wszystkiego, czego wy nie potraficie zrobić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Głos zabierze poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, PO-KO.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Samobójstwa, rozbite rodziny, zrujnowane zdrowie psychiczne – to są tylko niektóre z problemów, z jakimi zmagają się ludzie...

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Reżyser, psycholog. O tym się nie mówi.)

...którzy w dzieciństwie stali się po prostu ofiarami pedofilii. Wielu takim przypadkom można było zapobiec. Przyczyną wielu zbrodni pedofilii jest milczenie i przyzwolenie. Przymykanie oczu na pedofilię, krycie pedofili to są takie same zbrodnie jak sama pedofilia, i powinny być równie mocno karane.

Dlatego będę przekonywała, by ta ustawa została uzupełniona o kluczowe rozwiązanie. Powinno się ono opierać na sprawiedliwej zasadzie: więzienie za milczenie. Według tej zasady, bez żadnej taryfy ulgowej, powinni być rozliczeni księża, od proboszczów po biskupów, ale nie tylko. Powinni być rozliczeni wszyscy. Funkcjonariusze państwowi i prokuratorzy też.

Zbyt często ujawniony dramat jednego dziecka, ofiary księdza pedofila, stawał się nie kresem działalności tego pedofila, ale początkiem serii kolejnych krzywd. Bo pedofil, zamiast do więzienia, trafiał do kolejnej parafii. Przenoszenie księży pedofili to był po prostu współudział w pedofilii. Dlatego same dymisje przełożonych nie wystarczą w tym momencie, bo ich decyzje stawały się często źródłem dalszych dramatów. Sprawiedliwość wymaga tego, by stanęli oni przed sądem. Nie wyobrażam sobie, że wystarczy dymisja, gdy przeniesienie księdza pedofila powodowało jego kolejne zbrodnie, które stawały się przyczyną samobójstw. Bo czy dymisja to odpowiedzialna kara za czyjeś samobójstwo? *(Oklaski)* Jeżeli takie rozwiązanie nie znajdzie się w tej ustawie, jeżeli go nie poprzecie, to będzie jasne, że pozorujecie walkę z pedofilią, że dbacie tylko i wyłącznie o sondaże, a nie o ofiary pedofilii. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Paszyk, PSL – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krzysztof Paszyk:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Kilka dni temu, za sprawą dwóch odważnych dziennikarzy oraz grupy jeszcze bardziej heroicznych osób, ofiar strasznych przestępstw pedofilii

Posel Krzysztof Paszyk

sprzed lat, coś, co jeszcze niedawno było jedynie domysłem, stało się namacalnym i niezaprzeczalnym faktem.

Po pierwsze, zobaczyliśmy, jak najbardziej niewinnym dzieciom, wymagającym szczególnej troski i opieki, podeptano godność, niszcząc w jednej chwili ich dzieciństwo i poczucie bezpieczeństwa. Po drugie, może najgorsze, zobaczyliśmy, jak źle rozumiane pojęcia wewnętrznej solidarności i dbałości o dobre imię Kościoła doprowadziły do ukrywania tych procederów przez niektórych zwierzchników Kościoła. Na kanwie tego filmu, tego, co pośród Polaków on spowodował, tych emocji, ale i troski, i zmartwienia, rząd stwierdził, że praktycznie z szybkością światła przedstawi projekt nowelizacji Kodeksu karnego i sprawa będzie, panie ministrze, załatwiona. A jeszcze przy okazji, atakując niektórych polityków, dołoży się trochę do pieca już i tak gorącej kampanijnej atmosfery i będzie jak dawniej.

Nieobecny Panie Premierze! Panie Ministrze! Nie będzie jak dawniej. Bo i ci jak ja wierzący, praktykujący katolicy, i ci niewierzący chcą dzisiaj czegoś więcej niż ta nowelizacja. Chcą, żeby podjąć starania i kroki, żeby, tak jak od kilku lat zaleca przywołany dzisiaj papież Franciszek, wyjaśniać wszystkie sprawy pedofilii, które w polskim Kościele się pojawiły, i wyciszyć je do szpiku kości. Tego dzisiaj oczekują Polacy, a nie kolejnej, jednej z wielu nowelizacji Kodeksu karnego. Mamy jedynie nowelizację Kodeksu karnego, niestety.

Panie Ministrze! Dotychczasowe działania pana ministra w zakresie przestępstw seksualnych z udziałem małoletnich, poza – z przykrością muszę powiedzieć – mocno ułomnym rejestrem pedofilów, były niewielkie. Co ciekawe, to właśnie za pana rządów nastąpił wzrost przestępczości o 21% w przypadku przestępstw seksualnego wykorzystywania małoletnich.

(*Posel Teresa Wargocka: Może wykrywalności, co?*)

To jest zestawienie lat 2017 i 2015. Pani poseł, rzeczywistości nie zakrzyczymy. Za rządów PiS-u nastąpił wzrost przestępczości aż o blisko 46% w przypadku wszystkich przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności. Dane: rok 2017 do roku 2015. Wzrost licznych przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności w ostatnich latach jest bardzo zastanawiający, uwzględniając ogólny trend spadkowy przestępczości w Polsce, panie ministrze.

(*Posel Teresa Wargocka: Bo wreszcie się ściga przestępców.*)

Myślę, że warto byłoby, Wysoka Izbo, pomyśleć nad powołaniem komisji, która zbadałaby problem pedofilii, także tej w Kościele, wzorem państw świata zachodniego, do którego chyba jeszcze należymy.

Wysoka Izbo! Pozytywnie do tego pomysłu ustosunkował się ks. prof. Andrzej Szostek, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1998–2004, który stwierdził: Zgadzam się

z panem Sekielskim w wielu kwestiach, także w sprawie powołania komisji. Boję się tylko, żeby ta komisja nie była podległa ministrowi sprawiedliwości, bo może wtedy dojść do politycznych manipulacji.

Czasami jednak warto, panie ministrze, dać działać niezależnym fachowcom, a nie tylko podległym prokuratorom, których, niestety mam czasami takie wrażenie, wykorzystuje się instrumentalnie.

Na zakończenie chciałbym zacytować ks. Jacka Prusaka: Gdyby nie można było mówić o grzechach Kościoła, to jak mielibyśmy się ich pozbyć? Atakiem na Kościół nie jest dawanie ofiarom prawa do powiedzenia o swoim bólu, o swoich doświadczeniach. Film Sekielskich to żaden akt ataku na Kościół, to próba zrozumienia tego, co się tam tak naprawdę dzieje.

Mam nadzieję, że powyższa nowelizacja (*Dzwonek*), chociaż procedowana w skandalicznym i pozaregulaminowym trybie...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Krzysztof Paszyk:

...stanie się kamieniem węgielnym walki ze złem, jakim jest wykorzystywanie seksualne dzieci. Dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zabranie głosu posła Pawła Pudłowskiego, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od soboty, od emisji filmu braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu”, który ma już ponad 14 mln odsłon, trwa w mediach licytacja na pomysły i projekty zmian w przepisach dotyczących kary za pedofilię. Dziś rozpatrujemy projekt PiS-u dostarczony posłankom i posłom kilka godzin temu w formie elektronicznej bez opinii prawnych, bez oceny Biura Analiz Sejmowych, bez oceny specjalistów, seksuologów, psychologów, bez wcześniejszych konsultacji społecznych. Ta kadencja pod państwa wodzą pokazuje nazbyt często, że szybko oznacza niestety byle jak.

Kara musi być nieuchronna. Sankcje można zastrzegać w nieskończoność, ale jeśli nad jakąś grupą jest parasol ochronny, to te okrucieństwa będą się powtarzać. Już dziś mamy przepisy, które pozwalają zwalczać przestępstwa seksualne, w tym wśród osób duchownych. Problemem jest jednak brak woli organów ścigania, a nie brak przepisów. Teraz należy pociągnąć do odpowiedzialności przestępców seksualnych.

Posel Paweł Pudłowski

Apeluję: nie pozorujcie działania propozycjami zmian prawa, tworzeniem zespołów prokuratorskich i kolejnych regulacji, po prostu zatrzymajcie wszystkich winnych, nie lękajcie się.

Niestety rząd PiS-u działań nie podejmuje. Zaraz po konferencji Episkopatu, na której został przedstawiony raport dotyczący wykorzystywania seksualnego osób małoletnich, Nowoczesna złożyła do prokuratury Warszawa-Śródmieście zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 240. Przypomnę, że w tym raporcie mowa była o 625 ofiarach wykorzystania seksualnego małoletnich. Przypomnę, że mówiono o 382 duchownych, jednak żadne nazwisko nie zostało ujawnione. 18 kwietnia dostaliśmy odpowiedź: odmowa wszczęcia śledztwa.

W czasie, w którym zatrzymano zero pedofilów w koloratkach, zatrzymano i osadzono w areszcie ponad 40 działaczy Greenpeace, którzy rozwiesili płachtę z napisem: Polska bez węgla. 2 tygodnie temu o godz. 6.14 za wydruk naklejek z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej na tle tęczy zatrzymano panią Elżbietę Podleśną. Proszę państwa, porównajcie te czyny. Czy widzicie dysonans w reakcji prokuratury?

Problem równie wielki jak molestowanie seksualne dzieci to ukrywanie przestępstw przez osoby, które o nich wiedzą. Zgodnie ze wspomnianym art. 240 Kodeksu karnego każdy, kto ma wiedzę na temat czynu zabronionego, a nie zawiadamia niezwłocznie organu powoływanego do ścigania, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Odpowiedzialność Kościoła jest szczególna. Kościół musi się przeciwstawiać wewnętrznemu systemowi tuszowania przestępstw pedofilskich, krycia sprawców oraz zastraszania i dyskredytowania ofiar. Duchowni są dla wielu osób ludźmi o szczególnym autorytecie i szczególnej pozycji, a przestępcy w sutanach ten autorytet podle wykorzystali.

Podkreślaliśmy wówczas i podkreślamy dziś, że to nie jest walka z Kościołem katolickim, to jest walka z pedofilami w koloratkach. Hierarchia kościelna musi to wreszcie zrozumieć i nie może stać na drodze do sprawiedliwości.

(Głos z sali: Katolik...)

Prawo nie działa wstecz. Ta ustawa nie pozwoli na rozliczenie przedawnionych już aktów pedofilii.

W projekcie ustawy planuje się również zmianę dotyczącą młodzieży. To szczególnie powinno zostać przeanalizowane, by nie traktować kochających się nastolatków jak pedofilów.

Jesteśmy za pracą nad przedstawionym projektem, jednak uważamy, że projekt ustawy powinien trafić do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, a nie do Komisji Ustawodawczej, bo jest zmianą dotyczącą właśnie Kodeksu karnego. Dlatego sprzeciwiamy się skierowaniu tego projektu do Komisji Ustawodawczej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Posłowie! Pytacie, po czyjej stronie. Zawsze stoimy po stronie dzieci, po stronie ofiar, ale stoimy nie w sposób populistyczny, nie dla chwilowego poklasku i stoimy zawsze, niezależnie od tego, kto jest sprawcą, czy to jest osoba świecka, czy duchowna. Dlatego nie poparliśmy waszego rejestru jawnego. Dlaczego? Dlatego że 80% przypadków to jest pedofilia wśród bliskich znajomych lub rodziny. Co to oznacza? Oznacza to, że jawny rejestr w takim samym stopniu piętnuje sprawców, jak i ofiary, a ofiary już poniosły swoją cenę.

Stygmatyzacja ofiar jest okrutna, ponieważ ich cena była najwyższa. Widać w tej chwili, że PiS-owi pali się grunt pod nogami. Widać, że zdajecie sobie sprawę, że wasz sojusz z ołtarzem jest tak bliski. W tej chwili wzywam was: nie lękajcie się, powołajcie komisję, która w pełni będzie w stanie wyjaśnić kwestię pedofilii w Kościele.

Ja wiem, że łatwiej staje się po stronie tych, którzy wieszają wasze banery na płotach *(Dzwonek)*, ale trzeba stanąć po stronie dzieci, ponieważ nie da nic...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Katarzyna Lubnauer:

...podwyższenie kary, jeżeli chodzi o wyroki, jeżeli taki ktoś nigdy nie stanie przed obliczem Temidy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Głos teraz zabierze poseł Joanna Scheuring-Wielgus, koło Teraz!

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! „Nie lękajcie się” to fundacja, która od 5,5 roku błaga i prosi o wysłuchanie nie tylko polityków Prawa i Sprawiedliwości, ale również polityków Platformy Obywatelskiej i innych ugrupowań politycznych. Powiem szczerze, że z zażenowaniem patrzę szczególnie na polityków Prawa i Sprawiedliwości, którzy wyłącznie dlatego,

Posel Joanna Scheuring-Wielgus

że jest kampania wyborcza, próbują wykorzystać cierpienie ofiar, które były gwałcone i molestowane przez księży.

(*Posel Teresa Wargocka*: A kto we wtorek złożył projekt?)

Gdyby rzeczywiście kierowała wami jakkolwiek troska, to byłaby reakcja ze strony Prawa i Sprawiedliwości, kiedy np. Saryusz-Wolski powiedział, że pedofilia w Kościele to problem wydumany (*Oklaski*), byłaby reakcja z waszej strony na to, co powiedział Terlecki. Terlecki powiedział, że przecież jest to tylko i wyłącznie film atakujący Kościół.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Marszałek Terlecki.)

(*Głos z sali*: To nie kolega.)

Rzeczywiście byłaby troska z waszej strony, gdyby ktokolwiek z was był podczas konferencji w Sejmie, na której ofiary opowiadały swoje traumatyczne przeżycia. Były cztery takie konferencje: 6 kwietnia 2018 r., 8 października 2018 r., 7 stycznia 2019 r., 18 marca 2019 r. Gdzie byliście, jak 21-letni Dariusz płakał w murach Sejmu i opowiadał o swojej traumie? Gdzie byliście, gdy 27-letni Mariusz opowiadał o swojej traumie 10 lat gwałtów? Gdzie byliście? Gdyby rzeczywiście była w was troska, to byłaby reakcja.

(*Posel Sławomir Nitras*: Gdzie był Ziobro?)

Kolejne pytanie. Gdzie byliście, kiedy były organizowane na ulicach Warszawy i innych miast demonstracje? Ilu was było? Zero. Ilu was było wtedy, kiedy Tomasz Sekielski zbierał pieniądze na film o pedofilach? Zero. Nikt z was nie wpłacił. Ile z was zareagowało na raport fundacji „Nie lękajcie się”, który Marek Lisiński wręczył papieżowi Franciszkowi w Watykanie? Ilu? Zero. Ilu z was zareagowało na zeznania ofiar, które były przedstawiane w telewizji, radiu i prasie? Zero reakcji. Nie macie żadnego moralnego prawa, aby wypowiadać się na temat pedofilii. Wiecie, dlaczego tego nie robicie? Bo boicie się, że urazicie jakiegoś biskupa. Zamiast klęczeć przed biskupami, powinniście wszyscy, jak jeden mąż, uklęknąć przed ofiarami księży pedofilów i błagać o wybaczenie, że nic z tym przez lata nie robiliście, że nic z tym nie robicie. Cały czas całujecie biskupów, księży, sprawców w ręce, a nic nie robicie dla ofiar i gwałconych dzieci.

(*Posel Antoni Duda*: Nikt nie całuje biskupów po rękach.)

I jeszcze jedna rzecz. Gdyby rzeczywiście znalazła się w was jakkolwiek skrucha, to w poniedziałek będzie „sprawdzam”. To „sprawdzam” będzie dla wszystkich polityków, nie tylko z Prawa i Sprawiedliwości. W poniedziałek o godz. 11 fundacja „Nie lękajcie się” organizuje w Sejmie piątą konferencję.

(*Posel Teresa Wargocka*: Bardzo dobrze.)

Na tej konferencji konstytucjonalistki i prawniczki przedstawią założenia dotyczące świeckiej komisji,

do której mają być zaproszeni eksperci, adwokaci, seksuolodzy, prawnicy i ofiary.

(*Posel Teresa Wargocka*: Posel będzie przewodniczącą.)

(*Posel Sławomir Nitras*: Projekt już jest.)

Jeżeli rzeczywiście zależy wam na tym, żeby ofiary odzyskały swoją godność, poprzyjcie projekt obywatelski, nie polityczny, dlatego że wyłącznie obywatele, Polki i Polacy, mają w sobie siłę, żeby sprzeciwić się temu demonowi, który wychodzi teraz z Kościoła.

I jeszcze jedno, szanowni państwo. Mówicie o tym, że od soboty wszyscy są przerażeni tym, co się dzieje w Kościele. Nie od soboty, moi drodzy. Te informacje wielokrotnie przedstawiał Marek Lisiński, przedstawiało wiele ofiar przynajmniej od 5,5 roku w telewizji, w radiu, na konferencjach. Nikt nie reagował. Dlatego jeszcze raz powtórzę: jeżeli rzeczywiście macie w sobie choć trochę przyzwoitości i rzeczywiście zależy wam na tym, żeby te dzieci odzyskały godność, to proszę was, abyście poparli projekt obywatelski, nie polityczny, bo politycy nie mogą być w tej komisji.

Teraz chciałabym wam pokazać coś, co wszyscy powinniście zobaczyć: mapę pedofilii w polskim Kościele. To nie powinna być debata o karach. Ta debata powinna być o oczyszczeniu Kościoła z tego całego zła, które daje dzieciom. Ta debata powinna być o tym. Mam nadzieję, że doprowadzimy, czy to w tym Sejmie, czy w następnym, do tego, że Kościół w końcu zostanie rozliczony. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zabranie głosu panią posel Małgorzatę Zwiercan, Wolni i Solidarni.

(*Posłanka Joanna Scheuring-Wielgus prezentuje mapę kościelnej pedofilii w Polsce*)

Proszę o opuszczenie mównicy.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Proszę bardzo, spójrzcie na to.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani posel, czas happeningu się skończył, na prawdę. Proszę o opuszczenie mównicy.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Proszę na to spojrzeć. Pani też niech spojrz.

(*Głos z sali*: Pani zakłóca porządek.)

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: A inne grupy zawodowe też widzicie?)

Posel Joanna Scheuring-Wielgus

Niech się pani nie kompromituje.

(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pani się skompromitowała, bo pani nie widzi całości. Ma pani fobię. Pani patrzy tylko wybiórczo. Proszę mówić o wszystkich.)

Kompromituje się pani... Klęczy pani przed biskupami.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Proszę zrobić mapę wszystkich zawodów. I niech pani nie zapomni o celebrytach.)

Wstydz się, kobieto! Klęczysz przed biskupem i księdzem pedofilem.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Niech pani zapyta te dzieci. O tym nie chcecie pamiętać. To jest ta filozofia.)

Niech pani uspokoi swoją koleżankę. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, proszę o opuszczenie mównicy. Zwracam pani uwagę, że zakłóca pani obrady Sejmu.

Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Ta debata jest bardzo ważna i dobrze, że odbywa się dzisiaj w Sejmie, ale ta debata nie powinna być, pani poseł, tylko o pedofilii w Kościele.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Oczywiście.)

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Przede wszystkim o pedofilii w Kościele.)

Ta debata powinna być po prostu o pedofilii.

Przez kilka ostatnich dni sprawa przestępstw seksualnych wobec nieletnich jest jednym z najgorętszych tematów poruszanych przez wszystkie media w Polsce, przez większość Polaków. Tak duże zainteresowanie tym tematem jest dowodem na to, że przestępcy seksualni w opinii naszych rodaków powinni być sądzeni bardziej surowo. Procedowany projekt ustawy ma na celu ochronę małoletnich ofiar przestępstw i zwiększenie odpowiedzialności karnej oprawców seksualnych w przypadku najmłodszych Polaków.

Obecnie nie mamy w prawie wystarczających mechanizmów chroniących ofiary, a sankcje za takie zbrodnie są zbyt niskie. Zgadzam się z wieloma głosami, że zmiany w tym zakresie powinny być wprowadzone dawno. Przez wiele lat, za poprzednich rządów, nie zmieniło się prawie nic, a doskonale wiemy,

że problem przemocy seksualnej wobec dzieci to temat od wielu lat obecny w polskim życiu społecznym. Dzisiaj tylko mówimy o nim głośniejsze i bardziej otwarcie niż kiedyś.

W procedowanej ustawie rząd zwiększa surowość sankcji i ogranicza możliwości złagodzenia kary. Zgodnie z tym projektem sądy mają nakładać na przestępców seksualnych kary bardziej dotkliwe, w tym karę dożywotniego pozbawienia wolności. Takie rozwiązania są odpowiedzią, są zgodne z odczuciami Polaków, którzy uważają, że wymierzone przez sądy wyroki są zbyt łagodne dla sprawców.

Ufam, że realne zagrożenie karą, a przede wszystkim nieuchronność kary, przyczyni się do zmniejszenia liczby przestępstw o charakterze seksualnym, w szczególności tych z udziałem nieletnich. Nie może być jakiegokolwiek aprobaty, zgody na to, by kryminaliści, niezależnie od wykonywanego zawodu, dopuszczający się przestępstw dotyczących życia, zdrowia czy wolności seksualnej byli karani nieadekwatnie do swoich przewinień.

Koło Wolni i Solidarni popiera zmiany zaostrzające przepisy Kodeksu karnego w procedowanej ustawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu posła Roberta Majkę, niezrzeszonego.

(Poseł Sławomir Nitras: To jest kosmita.)

Posel Robert Majka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dzisiejsza debata jest moim zdaniem bardzo ważna. To pokazuje cynizm i zakłamaną rzeczywistość. Z tym należy skończyć.

Film braci Sekielskich, powiem wprost, po prostu zszokował mnie. Uważam, że przemilczanie takich faktów nie powinno i nie może mieć miejsca.

Z wieloma głosami, kwestiami, które państwo podnoszą, zgadzam się. Mogę powiedzieć, że jedynym lekarstwem, żeby ominąć wszelkie swary, kłótnie i walki polityczne, jest to, już to wielokrotnie mówiłem, aby każda osoba publiczna przeszła proces kwerendy w Instytucie Pamięci Narodowej, i tam wszystko wyjdzie, jeśli chodzi o przeszłość. Szkoda, że nie ma pana premiera Mateusza Morawieckiego. Ja proponuję również panu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, aby publicznie przedłożył decyzję administracyjną z Instytutu Pamięci Narodowej, że nie był związany z wojskowymi ani cywilnymi służbami bezpieczeństwa państwa. To dotyczy nie tylko premiera Mateusza Morawieckiego, ale również Donalda Tuska...

(Poseł Sławomir Nitras: Ale oni nie molestowali.)

Posel Robert Majka

Spokojnie, niech się pan nie denerwuje, spokojnie.
(*Posel Małgorzata Chmiel*: Nie wiadomo.)

...prezesa Jarosława Kaczyńskiego i pana posła Grzegorza Schetyny. Niestety.

(*Posel Adam Szłapka*: A pan ma takie zaświadczenie?)

Tak, proszę bardzo. To nie jest zaświadczenie, to jest decyzja. Tak, oczywiście. (*Oklaski*)

(*Posel Michał Szczerba*: Ale ona jest już nieważna, nie wiem, czy pan wie. Jeszcze raz musi pan...)

Tak, nieważna?

Szanowni państwo, nie dam się wyprowadzić z równowagi.

(*Posel Sławomir Nitras*: Do tej równowagi nigdy nie doszedł.)

To, co dla większości z państwa jest śmieszne, co dla większości z państwa jest po prostu zaszłością, niestety ma bardzo duży wpływ na życie społeczne i polityczne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać do listy osób zadających pytanie?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zada poseł Michał Szczerba. 1 minuta.

Posel Michał Szczerba:

Wysoka Izbo! Szkoda, że nie ma premiera Morawieckiego, ponieważ miałby okazję przeprosić za te słowa i za to, co robiliście od niedzieli, powtarzając jak papuga za arcybiskupem Głódziem: Nie oglądam byle czego. Co w poniedziałek się działo? Waszczykowski: jest to próba stworzenia zadymy, zwrócenia uwagi na temat zastępczy. Saryusz-Wolski: jest to problem wydumany, wymyślony, specjalnie po to, żeby jątrzyć. Gryglas porównuje film do książki Hitlera „Mein Kampf”. Marszałek Terlecki mówi o tym, że jest to film atakujący Kościół.

Panie Premierze Morawiecki! Miał pan okazję przeprosić za te wszystkie wypowiedzi, za tę hańbę PiS, za to, co słyszymy od niedzieli. Uciekł pan, bo pan się wstydy.

Co jest problemem, Wysoka Izbo? Problemem jest to, że po raz pierwszy za księżami pedofilami...

(*Głos z sali*: Księżmi.)

...stanęliście wy, władza, i wasza propaganda. Udowadniaлиście od niedzieli, że pedofile (*Dzwonek*) to murarze, a nie księża. To jest problem...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Cezary Tomczyk, PO–KO.

(*Posel Sławomir Nitras*: Nie ma.)

W takim razie pani poseł Agnieszka Pomaska, PO–KO.

Posel Agnieszka Pomaska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! Film, który stał się powodem dzisiejszej debaty, dotyczy pedofilii wśród księży. Powstał dlatego, że problem wykorzystywania seksualnego dzieci, co pokazał film, jest poza systemem, że księża, którzy dopuszczali się aktów pedofilii, zamiast przed oblicze sądu, z udziałem prokuratora, trafiali po prostu do innej parafii.

Nieobecny Panie Premierze! Panie Ministrze! W jaki sposób ta ustawa przybliży nas do karania za przestępstwa pedofilii wśród księży? Panie ministrze, jakie działania podjął pan po publikacji tego filmu względem biskupów, którzy, jak się okazuje, ukrywali ten fakt? Jakie działania podjęła Policja w tej sprawie? Pan minister Brudziński jest bardzo sprawny w wysyłaniu o godz. 6 rano funkcjonariuszy Policji. Jakie działania w tej sprawie podjęła Policja? (*Dzwonek*) Bardzo proszę o konkretne odpowiedzi na te pytania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje pan poseł Jakub Rutnicki, PO–KO.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówimy podczas tej debaty o największym skarbie, o bezpieczeństwie naszych dzieci, i nasuwa się pytanie, czy politycy PiS wsadzą do więzienia pedofili w koloratkach. Czy zrobicie to, czy będziecie mieć taką odwagę, bo sytuacja tego wymaga?

Szanowni Państwo! Najprawdopodobniej PiS tego nie zrobi. A wiecie dlaczego? Bo politycy PiS zawiązali stały sojusz z Kościołem katolickim. Każdego dnia trwa kampania wyborcza, możemy widzieć w parafiach wywieszone banery, banery polityków Prawa i Sprawiedliwości. Widzimy też spotkania wyborcze organizowane na terenie parafii z politykami Prawa i Sprawiedliwości. Na to nie może być zgody, szanowni państwo. A kto jest twarzą Prawa i Sprawiedliwości, jeżeli chodzi o walkę z pedofilią? Prokurator Piotrowicz. To jest ten prokurator, szanowni państwo, który jeszcze kilkanaście lat temu bronił księdza pedofila, który został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za czyny pedofilskie. Taka jest prawda o (*Dzwonek*) działaniach PiS. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje poseł Sławomir Nitras, PO–KO.

Poseł Sławomir Nitras:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym panu zadać pytanie, bo rzeczywiście pan przedstawił nam reformę Kodeksu karnego, bardzo radykalną, szeroką, bo i tablice rejestracyjne, i VAT, i usługi bankowe, wszystko się tam znalazło. Nie wiem, dlaczego zmieszał pan wszystko z kwestią pedofilii. Odnoszę wrażenie, że to wszystko jest po to, żeby ukryć sedno problemu, bo pan tu ma co najmniej kilka ról do spełnienia, pan jest prokuratorem generalnym. Przecież wszyscy wiemy, że zmiany tego Kodeksu karnego, również te, które odnoszą się do pedofilii, nie dotyczą tych przypadków, które się zdarzyły, mówimy o przyszłości, prawo nie działa wstecz, to podniesienie wyroków ewentualnych byłoby działaniem wstecz. Co pan zrobił z tymi wprost przestępstwami w Kościele, które miały miejsce, bo o Kościele, o tych konkretnych przypadkach mówimy? Czy pan zabezpieczył dokumenty, czy pan przesłuchał świadków, czy pan wszczął postępowania w tej sprawie? Odnoszę wrażenie, że państwo jesteście fałszywymi przyjaciółmi Kościoła, bo w Kościele też toczy się dzisiaj wojna pomiędzy tymi, którzy mają tego dość, a tymi, którzy chcą zakonserwować to, co się działo, i że państwo próbujecie (*Dzwonek*) rozmyć ten problem...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania...

Poseł Sławomir Nitras:

...próbujecie powiedzieć, że wszyscy mają...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

...posła Arkadiusza Myrcha, PO–KO.

Poseł Arkadiusz Myrcha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Nieobecny Panie Ministrze! Dzisiaj z mównicy sejmowej dużo mówicie o ściganiu pedofilii, o szacunku dla ofiar, ale jak wam tak elementarnie nie wstyd? Przecież po zakończeniu dzisiejszej debaty pójdziecie na zebranie klubu PiS i będziecie sobie przybijać piątki ze Stanisławem Piotrowiczem, będziecie się klepać

po plecach i mówić: Staszek, przecież nic się nie stało. No ale się stało. Z człowieka, który bronił i usprawiedliwiał skazanego prawomocnym wyrokiem sądu księdza pedofila, zrobiliście przewodniczącego Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Czy może być większy akt hipokryzji w Sejmie Rzeczypospolitej? (*Oklaski*)

Panie Premierze! Panie Ministrze! Dlaczego mówiąc o rejestrze jawnym pedofili, nie mówicie o stygmatyzacji rodzin tych sprawców? Możecie sobie wyobrazić, jak wygląda dorastanie młodej dziewczynki czy młodego chłopca, kiedy wszyscy dookoła wiedzą, że jeden z ich rodziców jest pedofilem. Wszystkie badania pokazują, że te dzieci mają najbardziej okrutne z możliwych okresy dorastania. (*Dzwonek*) I na koniec, panie ministrze...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Grzegorz Lipiec...

Poseł Arkadiusz Myrcha:

...co wam zrobili szesnastolatkwie, że zakazujecie...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

...PO–KO.

(*Poseł Sławomir Nitras: Swojemu wyłączyła pani po 3 minutach przekroczenia czasu.*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Taka sprawiedliwość.*)

Poseł Grzegorz Lipiec:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wszyscy wiemy, że przez Polskę przetoczyła się fala oburzenia na przestępstwa pedofilii popełniane przez niektórych duchownych, a co gorsza, jeszcze krycie tych duchownych przez ich przełożonych, przez część biskupów. Problem oczywiście nie polega na podniesieniu górnej granicy kary za czyn, tylko polega na nieuchronności kary. Społeczeństwo, a nawet część duchowieństwa, domaga się przede wszystkim radykalnych zmian w Episkopacie. Osoby, które przenosiły między parafiami pedofilów, winny być oskarżone co najmniej o niepowiadomienie organów ścigania, a być może także o tuszowanie przestępstw. Chcę państwu powiedzieć, że papież Franciszek wysłał do Polski swojego arcybiskupa, który rozprawiał się z pedofilią w Chile, w związku z tym sytuacja jest naprawdę bardzo poważna. I o tym powinniśmy rozmawiać,

Posel Grzegorz Lipiec

a nie tylko o zmianach w prawie karnym, ponieważ sytuacja nabrzmiała już tak, że trzeba działać radykalnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Małgorzata Chmiel, PO–KO.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Premierze! Proszę nie udawać, że pan nie rozumie, że problemem są nie niskie wyroki, tylko ukrywanie pedofilów przez władze Kościoła, przenoszenie z jednej parafii do drugiej, przykryć – uklepać i udawać, że nic nie było. Chciałam zapytać, dlaczego ministerstwo nie przedstawiło projektu zwiększającego też karę za ukrywanie pedofilii. Kiedy wreszcie usłyszymy o zatrzymaniu osób ukrywających pedofilów w Kościele? Niektórzy pedofile przebrali się w sutanny i czują się bezpiecznie.

Szanowni Państwo! To nie jest walka z Kościołem, jak próbuje PiS nam wmówić. To jest walka z niektórymi pedofilami, którzy są w Kościele i ukrywania przez Kościół tych pedofilów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze Ziobro! „Wyborcza” dzisiaj publikuje informacje o tym, że o pedofilskich skłonnościach ks. Pawła Kani wiedziało co najmniej czterech hierarchów. Co pan minister robi, panie ministrze, w tej sprawie? Bp kaliski Edward Janiak, bp bydgoski Jan Tyrawa, abp wrocławski Marian Gołębiewski, kard. Henryk Gulbinowicz wiedzieli o pedofilu, który nazywał się Paweł Kania. Co pan minister w tej sprawie robi?

Fundacja „Nie lękajcie się” podaje kilkadziesiąt innych nazwisk biskupów i hierarchów kościelnych, którzy wiedzieli o tym, że księży gwałcą i molestują dzieci, przenosili ich z parafii do parafii albo nie reagowali. Mowa jest np. o kard. Nyczu, bp. Ignacym Jezuu, abp. Sławoju Głódziu, abp. Gocłowskim, abp. Marianie Gołębiewskim, abp. Józefie Górczyńskim, abp. Wojciechu Ziębie. To jest kilkadziesiąt nazwisk, panie ministrze Ziobro. Pytanie moje brzmi: Co pan minister z tym raportem robi, z tymi faktami, których podważyć się nie da? Czy hierarchowie kościelni, którzy ukrywali *(Dzwonek)* najgorsze zbrodnie, poniosą konsekwencje? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje poseł Joanna Scheuring-Wielgus, koło Teraz!

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Więć usłyszymy jeszcze raz to, co usłyszał 21 lutego papież Franciszek w Watykanie od Marka Lisińskiego. Usłyszał o biskupach, którzy przenosili i ukrywali księży pedofilów. To są ci biskupi: Kazimierz Nycz, Sławoj Leszek Głódź, Marian Gołębiewski, Jan Tyrawa, Henryk Gulbinowicz, Józef Górczyński...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, przepraszam panią bardzo...

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

...Wojciech Ziemia, Edmund Piszcz...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, ale to jest czas na zadawanie pytań...

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Zaraz będzie pytanie.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

...a nie na oświadczenie, naprawdę.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

...Henryk Hoser...

(Głos z sali: Ale zadaje.)

...Marek Jędraszewski...

(Posel Sławomir Nitras: Ale jej czas, a nie pani.)

...Juliusz Paetz...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Ale to mają być pytania, pani poseł...

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

... Józef Michalik...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

...oświadczenia są kiedy indziej.
(Poseł Sławomir Nitras: Niech pani posłucha do końca.)

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:

...Andrzej Dziuba, Jacek Jezierski, Jan Wątroba, Zygmunt Kamiński, Stanisław Stefanek, Marian Przykucki, Stanisław Wielgus, Andrzej Suski, Andrzej Czaja.

Moje pytanie jest takie: Kiedy państwo tak naprawdę zajmiecie się ludźmi, którzy ukrywali i przynosili pedofilów? Zamiast aresztować rzutników, mamy pedofilów na wolności. Kiedy zabierzecie się za robotę? (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje poseł Kornelia Wróblewska, PO–KO.
Nie ma.

W takim razie pani poseł Małgorzata Pepek, PO–KO.

Poseł Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dobrze, że w końcu rozpoczęliśmy debatę nad tak ważną sprawą, tak wielkim problemem, jakim jest pedofilia. Na pewno o wiele za późno. Nie ma słów, aby wyrazić oburzenie w związku z tym jednym z najbardziej bestialskich przestępstw. Tutaj jasno i wyraźnie należy powiedzieć słowo „nie” – „nie” dla takich czynów, dotyczących najbardziej niewinnych osób. Naszym obowiązkiem jest zrobienie wszystkiego, aby nie dopuszczać do kolejnych takich przestępstw. Co więcej, należy zwrócić uwagę na przedawnione w tym zakresie sprawy. Czy to jest możliwe, aby przywrócić im tok? Tutaj nie ma miejsca na sentymenty. Czy zostaną ukarani przestępcy, którzy zostali ujawnieni? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.
Pytanie zadaje poseł Krystyna Skowrońska, PO–KO.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Ponad 14 mln wyświetleń filmu braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu”. (Gwar na sali) Panie ministrze, chciałabym, żeby pan mnie posłuchał. Panie ministrze, chciałabym, żeby pan mnie posłuchał. Panie ministrze, chciałabym, żeby pan

mnie posłuchał. Panu zadaję pytanie. Dziwne. Jak zwykle.

Ale chciałabym zapytać. To jest niezwykle ważne zjawisko społeczne. Czy ten film będzie wyświetlony w telewizji publicznej, aby obywatele mogli sobie wyrobić sami zdanie i nie powiedzieć...

(Poseł Teresa Wargocka: Wszyscy dorośli już obejrzel.)

...i wiedzieć, w czym jest sprawa?

Po drugie, poprawka dotycząca działania prawa wstecz, dotycząca pedofilii, pedofilów. To będzie prawdziwy test, czy rzeczywiście klub PiS-u jest za ściganiem pedofilii. (Dzwonek)

Panie ministrze, ale pan mnie nie słuchał.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Pan mnie nie słuchał, niestety.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Kiepsko to wyglądało.)

Poseł Adam Szłapka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja powiedziałem: sprawdzam, zanim w sobotę został wyświetlony film braci Sekielskich i wpadliście w panikę, i na to posiedzenie Sejmu wrzuciliście projekty ustaw. Złożyłem zawiadomienie do prokuratury z art. 240 Kodeksu karnego po konferencji Episkopatu Polski, na której to hierarchowie powiedzieli o setkach przestępstw, do których doszło w Kościele. Ten artykuł mówi o tym, że kto wiedząc o popełnieniu przestępstwa, nie zawiadamia o nim, także popełnia przestępstwo. To nie było zawiadomienie skierowane przeciwko komuś, tylko w sprawie. Wnioskowałem o przesłuchanie dwóch konkretnych biskupów, którzy wypowiadali się na tej konferencji – Stanisława Gądeckiego i Marka Jędraszewskiego. I to było dobre, żeby powiedzieć: sprawdzam, co robi państwo polskie, żeby chronić ofiary pedofilów. Co zrobiło państwo polskie, czyli podległa ministrowi Ziobrze prokuratura? Odmowa wszczęcia postępowania, bez żadnego uzasadnienia. To jest skandal. Kto chroni dzisiaj pedofilów? Panie ministrze, pan sobie powinien odpowiedzieć na to pytanie.

(Głos z sali: Pan.)

Do tego stopnia (Dzwonek) prokuratura...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Posel Adam Szłapka:

...potraktowała to zawiadomienie...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Posel Adam Szłapka:

...że popełniła literówkę, którą ja...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje poseł Michał Stasiński, PO–KO.

(Posel Adam Szłapka: Nawet przepisaliście.)

(Głos z sali: Pani marszałek...)

(Posel Adam Szłapka: Taka jest pana...)

Posel Michał Stasiński:

Panie pośle Kownacki, takiego spektaklu obłudy i cynizmu dawno tutaj nie widziałem. Pan jako poseł z Bydgoszczy, spadochroniarz wprawdzie, ale z Bydgoszczy – i ja jako poseł z Bydgoszczy – powinien pan dobrze wiedzieć, jaką rolę w ukrywaniu, systemowym ukrywaniu pedofila, byłego ks. Kani, pełnił biskup bydgoski Jan Tyrawa. I pan śmie innym zarzucać cynizm? Gdzie są pana oświadczenia wzywające bp. Tyrawę do ustąpienia? Gdzie są pana apele? Gdzie są pana przeprosiny wobec jego ofiar? Pan jest wiarygodny w tej sprawie? Ma pan zero wiarygodności. Co pan zrobił?

(Posel Bartosz Kownacki: A pan przeprosił?)

Proszę bardzo – pan awansował bp. Tyrawę do stopnia podpułkownika. Gdzie jest pana wniosek do ministra obrony o degradację?

(Posel Bartosz Kownacki: A pan przeprosił?)

Bp Tyrawa powinien być przesłuchany przez prokuratora, powinien być odsunięty ze stanowiska, a pan, aby zachować resztę klasy, powinien wnioskować do MON-u o odwołanie tego awansu. Bp Tyrawa nie zasługuje nawet na stopień szeregowego w Wojsku Polskim. To, co pan powiedział dzisiaj, jest przykładem *(Dzwonek)* skandalicznej manipulacji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje poseł Gabriela Lenartowicz, PO–KO.

(Posel Adam Szłapka: Hipokryta jesteś, Bartek.)

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Święci są.)

Posel Gabriela Lenartowicz:

Wysoki Sejmie! Ja wiem, że premier gardzi Polakami, jego obecność to potwierdza. Wycenił nas na miskę ryżu i na kłamstwa, którymi, jak myśli, nas kupi. Ale czy naprawdę premier myśli, że te 14 mln, które obejrzało film, ten ciemny lud kupi to, że tajni współpracownicy SB przebrani w sutanny molestowali dzieci w Kościele i biskupi ich kryli? Co, też na zlecenie UB?

Naprawdę myślicie, że ciemny lud to kupi? Te ście-my, to, co wy dzisiaj opowiadacie, że przedawnienie gwałtu będzie zniesione? Ale ciumkanie już nie. Bio-energoterapii – nie ma pana posła, który tak dobrze diagnozuje molestowanie – też nie będzie, będzie przedawnienie. Myślicie, że tak to działa? Prawo nie działa wstecz. Film lepiej odstrasza potencjalnych sprawców niż wasze puste gadanie. *(Dzwonek)* Tu trzeba oczyszczenia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o następującą kwestię. Mianowicie mówimy o przedawnieniu zbrodni zgwałcenia osoby nieletniej, natomiast niestety praktyka pokazuje, że tej zbrodni towarzyszy często druga zbrodnia: zbrodnia zabójstwa. W związku z tym moje pytanie brzmi: Czy w tym kontekście, w tej sytuacji nie należałoby również tego przedawnienia przeciągnąć na tę zbrodnię zabójstwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Anna Maria Siarkowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z uwagi na to, że skuteczna walka z pedofilią wymaga również podjęcia działań profilaktycznych, nie tylko tych reakcyjnych, jak już problem wystąpi, chciałabym zapytać

Posel Anna Maria Siarkowska

o to, czy nie byłoby warto poszerzyć tych proponowanych zmian o penalizowanie propagowania lub pochwalania zachowań o charakterze pedofilskim oraz propagowania lub pochwalania podejmowania przez małoletniego obcowania płciowego. Te elementy znalazły się w inicjatywie obywatelskiej Stop Pedofilii. *(Oklaski)*

Po drugie, chciałabym zwrócić uwagę na to, że problem, którym się zajmujemy, jest znacznie szerszy. Musimy zwrócić uwagę na to, jak są traktowane ofiary i jak reaguje się na anonimowe zgłoszenia. Myślę tutaj o sytuacji skandalicznej, do której doszło w Słupsku, kiedy to szef ośrodka kultury zupełnie zignorowała i nie zgłosiła do prokuratury sprawy molestowania dziewczynek w ośrodku kultury za czasów pana Biedronia z uwagi na to, że na anonimów się nie reaguje. W tym względzie również należałoby poprawić procedury. *(Dzwonek)* Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zadanie pytania posła Krzysztofa Mieszkowskiego, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Najwyższy czas renegotjować konkordat ze Stolicą Apostolską. To po pierwsze.

Po drugie, trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, i my musimy to pytanie zadać, czy kardynał Dziwisz chronił pedofilów, nie informując o tym Jana Pawła II, i czy Kościół katolicki w Polsce, który jest kościołem partyjnym, dbającym wyłącznie o swoje materialne potrzeby, chroniącym księży pedofilów, nowoczesnemu społeczeństwu demokratycznemu nie jest potrzebny, nikomu nie jest potrzebny. Kościół na naszych oczach popełnia samobójstwo.

Panie ministrze Ziobro, czy pan jest ministrem czy katem? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje poseł Waldemar Buda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W polityce ważna jest wiarygodność...

(Posel Sławomir Nitras: No właśnie.)

...czyli to, czy za słowami idą czyny.

(Posel Jakub Rutnicki: O Jezus, o Boże.)

Dzisiaj z ust państwa słyszymy krzyki z mównicy, w telewizji, widzimy hejt w Internecie, ale jak przychodzi do czynów, jest bardzo różnie. Mieliliśmy chwilę czynów, jak głosowaliśmy nad ustawą o rejestrze pedofilów: albo państwo nie przyszli, albo się wstrzymali, albo nie zrozumieli, albo byli wręcz przeciwni.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: To nie nasza wina, że pan nie słucha argumentów.)

Macie państwo szansę zachować taką tylko oto część wiarygodności, bo tyle jej zostało. Poprzyjcie ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Sławomir Nitras: Który?)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Jagna Marczałajtis-Walczak, PO-KO.

Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:

Wysoka Izbo! Mam bardzo ważne pytanie. Film Sekielskich pokazał nam to, że problem pedofilii dotyczy głównie księży. *(Poruszenie na sali)* Ale pytanie jest takie, czy jeżeli chodzi o polski Kościół, dotyczy tylko księży. Z informacji medialnych wiemy, że Prokuratura Okręgowa w Nowym Sączu dostała zawiadomienie o znęcaniu się nad niepełnosprawnymi wychowankami Domu Pomocy Społecznej w Białce Tatrzańskiej w 2016 r. Z zawiadomienia wynikało, że przez lata siostry stosowały przemoc fizyczną, psychiczną wobec dzieci, wyzywały, głodziły i biły je. Śledztwo wszczęto pod kątem działania ze szczególnym okrucieństwem.

(Posel Michał Szczerba: Jaki wszystko załatwił.)

Czynności sprawdzające trwały do czasu pewnej wizyty. Wiceminister Jaki, wiceminister sprawiedliwości, odwiedził w kampanii DPS siostr serafitek w Białce Tatrzańskiej. Wygłosił pochlebną opinię, tydzień później prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie znęcania się nad podopiecznymi w tym domu. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Wstyd.)

Chciałabym tylko zacytować...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zadanie pytania pana posła Antoniego Dude.

Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:

Jeśli można, pani marszałek, chciałabym tylko jedno zdanie powiedzieć. Bardzo ważne.

(Posel Jakub Rutnicki: Jedno zdanie, ważne.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, naprawdę pani czas...

Poseł Jagna Marczałajtis-Walczak:

Osoby z niepełnosprawnościami są bezbronne wobec pedofilii. Nigdy nic nie powiedzą. To są słowa Iwony Hartwich. Dziękuję. *(Oklaski)*
(Poseł Jakub Rutnicki: Brawo.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Antoni Duda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako człowiek, ale i jednocześnie dziadek piątki wnucząt jestem żywotnie zainteresowany ochroną dzieci przed każdego rodzaju przestępstwem, ale pedofilią w szczególności, gdyż to przestępstwo może mieć bardzo złe konsekwencje w odniesieniu do całego pozostałego życia dziecka zgwałconego.

Panie ministrze, czy proponowane zmiany w prawie karnym mogą ograniczyć te przestępstwa, mogą spowodować, że potencjalny przestępca zastanowi się nad swoim zamiarem wobec perspektywy tak ciężkiej kary, wobec możliwości dochodzenia odpowiedzialności do końca jego życia ze względu na nieprzeżycie tego czynu?

A tak nawiasem, posłowie opozycji przewidują jak prorocy, że rząd Zjednoczonej Prawicy nie będzie karał księży pedofilów. Będzie. A ja zapytam przedstawicieli PO–KO, jak mają się ich słowa do faktu, że ich środowisko broniło i pewnie nadal broni bardzo znanego reżysera pedofila? Czy ściganiu mają podlegać tylko osoby duchowne? *(Oklaski)*

(Poseł Jakub Rutnicki: Nie, jeszcze jest afera podkarpacka.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zadanie pytania pana posła Kazimierza Smolińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że tak jak większość społeczeństwa jestem oburzony tym, że takie fakty pedofilii mają miejsce, szczególnie w Kościele katolickim, do którego należę, ale to nie znaczy, że możemy dokonywać samosądów na wszystkich księżach.

Proszę państwa, w naszym systemie obowiązuje zasada domniemania niewinności, więc dopóki nie zostanie komuś udowodniona wina, proszę nie przerzucać odpowiedzialności na cały Kościół i na wszystkich jego członków. To po pierwsze.

Po drugie, owszem, usta pełne frazesów, ale fakty są inne. Pytanie do pana ministra: Czy to prawda, że w 2010 r. ówczesny rzecznik praw dziecka złożył wniosek do ministra sprawiedliwości, aby wprowadzić nieprzedawnianie zbrodni pedofilii? Co zrobił ówczesny rząd, rząd Donalda Tuska? Co zrobili państwo? Głosowaliście przeciwko temu. Czy to prawda, że w większości spraw *(Dzwonek)* sądy stosują zawieszenie wykonania kary? 54% zawieszeń... *(Oklaski)*

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tak, sprostują i jeszcze im przyznają dzieci.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje poseł Cezary Grabarczyk, PO–KO.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z przestępczością pedofilii trzeba walczyć i my to robiliśmy. W 2005 r. w lipcu uchwaliliśmy ponad podziałami nowelizację Kodeksu karnego i wówczas pedofilia przestała być występkiem, zaczęła być zbrodnią. I tak trzeba działać i trzeba działać skutecznie i konsekwentnie. Pytanie, dlaczego pan dzisiaj nie stanął przed Izbą i nie powiedział: w ciągu 3,5 roku zrobiłem to, to, to i to. Wówczas być może nie byłoby problemu, że hierarchowie kościelni ochraniają pedofilów w Kościele i nie byłoby tych pytań.

Pan wykorzystał jako wytrych to zjawisko, które zostało ujawnione w filmie, i przyszedł dzisiaj z gigantyczną nowelizacją Kodeksu karnego. Co ma wspólnego z pedofilią wszczynanie i prowadzenie wojny napastniczej lub dokonywanie aktu agresji? Co ma wspólnego nawoływanie do wszczęcia wojny napastniczej? Co ma wspólnego udział w masowym *(Dzwonek)* zamachu? To jest po prostu tylko pretekst.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Borowiak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Przestępcy wykorzystujący seksualnie

Posel Joanna Borowiak

dzieci muszą być bezwzględnie i nieuchronnie karani, dlatego przedstawiamy ten projekt. Poseł Nowoczesnej grzmiał z mównicy, że ustawa nie działa wstecz, że są przestępstwa, które się przedawniły.

Panie Ministrze! Czy chodzi o te przestępstwa, które się przedawniły, bo w 2013 r. Platforma z PSL-em storpedowały projekt wprowadzający brak przedawnienia się przestępstw związanych z pedofilią? Czy prawdą jest, że czołowi politycy Platformy bronili celebrytów pedofilów? Czy to prawda, że były minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski bronił i gloryfikował Romana Polańskiego, mówiąc, że zrobił dla wizerunku Polski więcej niż całe MSZ?

Kiedy w 2016 r. wprowadzaliśmy rejestr jawny pedofilów, torpedowaliście ten projekt tak samo, jak dzisiaj to robicie. Jeżeli macie w sobie choć trochę przyzwoitości, zgłoszycie za tym projektem, bo on broni tych, którzy są najważniejsi. Broni ofiar przed przestępcami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Lidia Burzyńska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Burzyńska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy to przede wszystkim twarda reakcja państwa, której zabrakło, właśnie kiedy państwo rządziście, czyli Platformie Obywatelskiej i Polskiemu Stronnictwu Ludowemu. Gdy rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadzał rejestr pedofilów, to jak zachowała się totalna opozycja? Ciśną się tu, proszę państwa, na usta słowa, które wypowiedział Napoleon: Głowa bez pamięci to jak twierdza bez garnizonu.

Z pedofilią należy walczyć w sposób stanowczy, gdziekolwiek ona ma miejsce, przede wszystkim przez podwyższenie dolnych granic kar, tak jak zakłada projekt, niezależnie od pozycji społecznej, niezależnie od wykonywanego zawodu. Zwyródniałcy, bo tak trzeba tych ludzi nazwać, powinni trafiać na karę bezwzględnego więzienia. Dzisiaj tyle wybrzmiało z tej mównicy słów *(Dzwonek)* broniących, chroniących uczniów, dzieci. Czy państwo poprzecie ten projekt? *(Oklaski)*

(Poseł Adam Szłapka: To jest pytanie do ministra?)

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Nie wiem, do kogo jest to pytanie.)

(Poseł Michał Szczerba: Do biskupa diecezjalnego.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje poseł Józef Lassota, PO-KO.

Posel Józef Lassota:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście pod pretekstem pedofilii – jak widać – minister wprowadza ogromne zmiany, ale dobrze, że chociaż to jest. Chcę powiedzieć jedno. Chyba nie ulega dla nikogo wątpliwości, że biskupi ukrywający czy też przyzwalający na taką działalność księży są, byli w zмовie – tak to się określa – działali wspólnie i w porozumieniu z tymi księżmi. Ale muszę powiedzieć jasno, że PiS również działał i działa wspólnie i w porozumieniu, bo jeśli pani poseł mówi o liście pedofilów, to dlaczego akurat księży tam się nie znajdują? To po prostu jest działanie, które ich do tego zachęca.

Mam pytanie: Na jak długo wystarczy wam odwagi? Czy po 26 maja również będziecie mieli odwagę działać tak zdecydowanie w stosunku do pedofilów z Kościoła? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano- wie Posłowie! Państwo dzisiaj politycznie chowacie się za rejestrem pedofilów. Chciałam zapytać, w jakiej mierze ten rejestr w ogóle pomógł w ujawnianiu pedofilów, stawianiu ich przed sądem i wtrącaniu do więzień.

(Poseł Teresa Wargocka: To nie jest ten rejestr.)

Film braci Sekielskich udowodnił, że rejestr w niczym nie pomógł, że przestępcy seksualni bezkarnie dalej korzystają z wolności, a ich najbliższe otoczenie cicho na to pozwala.

(Poseł Teresa Wargocka: Pani nie rozumie.)

Co do proponowanych zmian, panie ministrze. Wszyscy wiemy, że podstawowym problemem nie jest to, jaka będzie kara, ale ujawnianie sprawców, stawianie im zarzutów i właśnie wymierzanie kary. Co z tego, że wpisujemy do ustawy, że ktoś ma mieć z urzędu zakaz pracy z dziećmi, skoro film pokazał jednoznacznie, że osoby mające taki zakaz po prostu go nie przestrzegają, a ich otoczenie, znowu powtórzę, cicho na to pozwala. Z tym musimy walczyć. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu ministra sprawiedliwości prokuratora generalnego pana Zbigniewa Ziobro.

**Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny
Zbigniew Ziobro:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówi się „Himalaje hipokryzji”, ale chyba należałoby powiedzieć „ocean hipokryzji”, bo ocean jest jednak większy.

To, co wyłania się z waszych wypowiedzi, właśnie tak należy ująć, w tym jest istota rzeczy. Sprzeciwiać się, i to tak zdecydowanie, konkretnym propozycjom, które mają służyć poprawie bezpieczeństwa dzieci, ale co więcej, dodajecie do tego cały sos, który jest związany z fałszywą diagnozą i fałszywym opisem rzeczywistości. Żeby nie być gołosłownym, bo tu co chwilę padają pytania i zarzuty, niejako kierowane do mnie...

(*Głos z sali:* Niech pan tu spojrz, panie ministrze. Proszę, niech pan spojrz.)

(*Posłowie Joanna Scheuring-Wielgus i Krzysztof Mieszkowski trzymają mapę kościelnej pedofilii w Polsce*)

...że my nie zrobiliśmy nic w sprawie zdarzeń, które zostały opisane w filmie braci Sekielskich. No dobrze, ale przepraszam, chciałbym was zapytać, co wy zrobiliście, przecież rządziście 8 lat.

(*Posel Jerzy Meysztowicz:* Ale my pana pytamy, panie ministrze.)

Przecież te czyny miały miejsce wtedy, kiedy wy rządziście, tzn. miały miejsce wcześniej. (*Oklaski*)

Co więcej, wasza...

(*Głos z sali:* Ty rządziłeś.)

Żaden z tych czynów...

(*Posel Jerzy Meysztowicz:* 4 lata jest pan ministrem i co pan zrobił?)

Niech pan tak nie krzyczy, bo ja rozumiem, że pana nerwowość jest wynikiem wyrzutów sumienia związanych z pana bezczynnością, jeżeli chodzi o walkę z przestępczością pedofilską. (*Gwar na sali.*)

Niech pokazują...

(*Głos z sali:* Co pan zrobił?)

...fakty się liczą.

(*Głos z sali:* Pan jest ministrem sprawiedliwości, nie ja.)

Fakty, nie słowa, nie napisy, ale czyny. A jakie są wasze czyny?

(*Głos z sali:* Niech pan patrzy, 400 ofiar.)

Sprzeciwialiście się rejestrowi pedofili...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł i panie pośle, proszę...

**Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny
Zbigniew Ziobro:**

Kto wprowadził do polskiego Kodeksu karnego prawny...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

...opuścić z tym transparentem salę.

**Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny
Zbigniew Ziobro:**

...obowiązek przekazywania wiarygodnych informacji związanych z pedofilią? Wy? Dlaczego tego nie zrobiliście?

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus:* Ile razy pan poinformował?)

Rządziście tak długo...

(*Głos z sali:* Tylko stoimy)

...nie zrobiliście tego.

(*Głos z sali:* Co pan zrobił przez 4 lata? Pytam, co pan zrobił.)

Otóż to my zrobiliśmy. W 2017 r. wpłynął tutaj projekt pana prezydenta, wspólnie z nami przygotowany, który po raz pierwszy do polskiego porządku prawnego wprowadził nakaz informowania o wiarygodnych informacjach związanych z przestępczością pedofilską.

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus:* 400 ofiar.)

Dlaczego tego wcześniej nie zrobiliście? A my zrobiliśmy, na tym polega różnica.

(*Głos z sali:* Nic nie zrobiliście.)

Wy mówicie, my robimy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

(*Głos z sali:* Nic nie zrobiliście.)

To my wprowadziliśmy karę za konkretne przestępstwo za zachowanie osoby, która nie zawiadomi organu ścigania, mając wiarygodną wiedzę o popełnionym przestępstwie.

(*Głos z sali:* To stawiaj zarzuty biskupom.)

Wy tego nie zrobiliście. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Proszę zobaczyć...)

(*Posel Adam Sztapka:* Co robi prokuratura? Umacza postępowania.)

Popatrzcie na fakty. To my znowu w 2017 r. w dalszej propozycji nowelizacji wprowadziliśmy zasadę, że...

(*Posel Jerzy Meysztowicz:* Niech pan nie kłamie przynajmniej.)

(*Głos z sali:* Odpowiedź prokuratury...)

**Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro**

...dzieci są i będą dużo bardziej skutecznie chronione w związku z działaniami pedofilów.

(*Głos z sali:* To pan robi, kłamie pan.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł Scheuring-Wielgus i panie pośle Meysztowicz, proszę o opuszczenie z tym transparentem sali obrad Sejmu.

**Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny
Zbigniew Ziobro:**

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus:* Gwałcony przez księży, gwałcony przez księży.)

Ja wiem, że was nie interesują fakty...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Przepraszam bardzo, pan poseł Mieszkowski.

**Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny
Zbigniew Ziobro:**

...bo wy chcecie zakrzyczyć fakty, bo wy macie sumienie, które jest...

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus:* To są fakty.)

...związane z waszą beczynnością, brakiem działań. To różni nas, że my działamy, a wy krzyczycie, wy macie gęby pełne frazesów, my mamy propozycje...

(*Posel Michał Szczerba:* Afera podkarpacka.)

...konkretnych rozwiązań, które uderzają w pedofilów. I wy zawsze im się sprzeciwiacie, siejcie obstrukcję, tak jak to robicie teraz. Jest projekt i projekt wam się nie podoba. Czemu nie zaostrzyliście tych kar?

(*Posel Jerzy Meysztowicz:* Proszę przeczytać tę kartkę, panie ministrze, jeśli pan potrafi czytać.)

Pan Minister Grabarczyk mówił, że w 2005 r. wprowadziliśmy wspólnie zbrodnię związaną z przestępstwem wykorzystania seksualnego dzieci. Otóż nie...

(*Posel Adam Szlapka:* Pan myli współnika.)

...panie ministrze, panie pośle. To przestępstwo nadal jest występkiem. To ten projekt, który tutaj

przedkładamy, proponuje zbrodnię. Przypomnę, że w 2007 r. to waszymi głosami został odrzucony Kodeks karny, który wprowadzał zaostrzenie kar za pedofilię, który pozwalał dużo skuteczniej chronić dzieci przed pedofilami, którzy zostali wykryci przez ograna ścigania, który pozwalał dużo dłużej ich izolować w więzieniu. I wy byliście przeciwko, wy zablokowaliście te przepisy ostatecznie.

Odwołam się do innych demagogicznych tutaj słów – bo na to was tylko stać – które zostały wypowiedziane. Na takie obrazki, na demagogię was stać, tyle potraficie, nic więcej. Otóż stawia nam się zarzut, że prokuratura, którą nadzoruję, może wykazać się dużo większą wykrywalnością przestępstw seksualnych. To jest prawda, wzrosła wykrywalność przestępstw seksualnych, ponieważ prokuratura, którą nadzoruję, w znacznie bardziej intensywny sposób prowadzi te sprawy, również dotyczące zdarzeń w okresie waszych rządów. Wtedy były umarzone, a teraz są wszczęte...

(*Posel Agnieszka Pomaska:* Dwóch księży skazanych.)

(*Posel Jerzy Meysztowicz:* Ale właśnie pan mówił w tej chwili. Proszę przeczytać. Niech pan nie kłamie.)

...dlatego jest wzrost statystyczny. Tak samo zresztą się stało z kamienicami.

(*Posel Agnieszka Pomaska:* Dwóch księży skazanych za pedofilię to jest wasze działanie.)

Sprawy kamienic w Warszawie były notorycznie umarzone. Czyściciele kamienic wyrzucali ludzi na bruk, a wy mieliście to głęboko w nosie. Otóż to my wszczęliśmy kilkaset śledztw, które uderzyły w oszustów i złodziei.

(*Posel Jerzy Meysztowicz:* Niech pan nie kłamie.)

Zamykaliśmy też waszych zwolenników i niektórych członków waszych partii w więzieniach. I dzisiaj zakończył się proces wyrzucania ludzi na bruk w Warszawie dzięki takiej pracy prokuratury. I też dzięki pracy prokuratury i Policji...

(*Posel Agnieszka Pomaska:* Ilu księży zamknęliście? U ilu były rewizje w domu? Ilu?)

...zwiększyła się wykrywalność przestępstw seksualnych i stąd jest wzrost statystyczny tego rodzaju przestępstw, bo jest wzrost wykrywalności, bo jest ogromna ciemna liczna, bo was to nie interesowało, a nas interesuje. (*Oklaski*)

(*Posel Michał Szczerba:* Europarlament was interesuje, Jakiego.)

Co drugi poseł tu występujący stawiał zarzuty jakoby te dramatyczne, straszne zdarzenia, które zostały ujawnione w filmie braci Sekielskich, nie zostały wykryte w ramach czynności...

(*Posel Michał Szczerba:* Pedofilia w Kościele.)

...śledczych, które prowadziła prokuratura, gdy jestem prokuratorem generalnym. Tylko popatrzmy

Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro

na daty. Otóż część tych przestępstw miała miejsce w latach 80., w czasach PRL-u, jeszcze nie było nawet III RP.

(*Posel Agnieszka Pomaska: Część.*)

(*Głos z sali: To wtedy Piotrowicz był prokuratorem.*)

Otóż ks. Makulski – lata 80., ks. Jan – lata 80., ks. Srebrzyński – lata 80...

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: Ale łamanie zakazów było teraz.*)

...ks. Cybula – owszem, lata 90., ks. Kania – lata dwutysięczne, został zatrzymany, został aresztowany, ale po krótkim wyroku niestety wyszedł, ponieważ wy sprzeciwiliście się zaostrzeniu prawa w tym okresie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Skandal.*)

Chcieliśmy, aby ci przestępcy nie mogli wyjść.

(*Głos z sali: 8 lat*)

W 2012 r. znowu został nakryty, kiedy chciał popełnić następne przestępstwo wobec kolejnego dziecka w hotelu we Wrocławiu, a sprzeciwialiście się zaostrzeniu kar.

(*Posel Piotr Kaleta: I Cimoszewicza bierzecie na listę.*)

Mógł siedzieć w więzieniu, gdybyście poparli nasze rozwiązania.

(*Głos z sali: Bolesna prawda.*)

Kolejny przykład – ks. Olejniczak. Przecież to jest znowu czas waszych rządów.

(*Głos z sali: Obłudnicy!*)

Który z tych wymienionych w tym filmie sprawców działał w okresie, kiedy ja jestem prokuratorem generalnym? Żaden. A który działał w okresie, w którym wy byliście, w różnych okresach waszych formacji, bo przeobrażaliście się, i ks. Kania został wtedy zatrzymany...

(*Głos z sali: PSL – 20 lat.*)

...i trafił do więzienia. Tylko niestety na krótko, bo sąd orzekł niskie kary. Krytykowaliśmy i domagaliśmy się zmian, a wy tego nie poparliście. Byliście przeciwko tym zmianom, działaliście na rzecz pedofilów. (*Oklaski*)

(*Posel Jerzy Meysztowicz: Ale proszę się nie denerwować, panie ministrze.*)

Stanęliście frontem za pedofilami, sprzeciwiając się zaostrzeniu kar, tak jak teraz niektórzy z was w tych wypowiedziach.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dokładnie.*)

Jesteście przeciwko zaostrzeniu kar. Otóż kara nie może być tylko nieuchronna, bo co z tego, że ksiądz Kania...

(*Posel Adam Szlapka: Co zrobiła prokuratura?*)

...którego tutaj dajecie za przykład, został zatrzymany?

(*Głos z sali: Niewiniątka.*)

Spotkała go bardzo niska kara. A my proponujemy, żeby to były długie lata dla takiego człowieka, czy to będzie ksiądz, czy to będzie hydraulik, czy ktokolwiek inny, czy polityk, czy dziennikarz.

(*Posel Michał Szczerba: Murarz. Ostatnio był murarz.*)

(*Głos z sali: Czy reżyser?*)

Otóż chcemy, żeby ktoś, kto dopuszcza się okrutnego przestępstwa pedofilskiego, przez całe lata siedział w więzieniu, by nie powiedzieć, gnił. A wy broniliście wtedy takich ludzi...

(*Głos z sali: Czy celebryta?*)

...i dzięki temu tak łagodna jest polityka karna.

(*Posel Jerzy Meysztowicz: Na razie pan umarza postępowania.*)

(*Głos z sali: Boją się o kolegów swoich.*)

Pytacie, w jaki sposób nowelizacja wpłynie na księży popełniających te przestępstwa. Wpłynie na wszystkich tych, którzy popełniają te przestępstwa. Przecież każdy, niezależnie od tego, jaki zawód wykonuje, jeżeli zostanie zatrzymany po wejściu w życie przepisów dotyczących tych przestępstw, będzie latami siedział w więzieniu i nie zrobi krzywdy żadnemu dziecku.

Kara za ukrywanie pedofilów – pojawiał się ten wątek kilkakrotnie. To jeszcze raz. Jak trzeba być zakłamanym i cynicznym, by zarzucać nam, że nie zrobiliśmy nic, w sytuacji kiedy to właśnie my przygotowaliśmy zmianę, która wprowadza karalność tego rodzaju zachowania, jakim jest nieinformowanie o znanym fakcie pedofilii. To jest przecież nasza propozycja, przeforsowana, wprowadzona do kodeksu...

(*Posel Jerzy Meysztowicz: I kogo ukaraliście? I kogo ukaraliście? No proszę powiedzieć.*)

I wy nas krytykujecie z tego powodu. To my też wprowadziliśmy środek w postaci dożywotniego zakazu kontaktu z dziećmi w ostatnich latach i nie mieliśmy tutaj poparcia z waszej strony.

(*Posel Michał Szczerba: Ksiądz Olejniczak.*)

A co wy zrobiliście? Wy głosowaliście głównie przeciw. Wy głównie mieliście usta pełne hipokryzji. Odpowiadaliście przez tak długi czas za działanie państwa, za działanie prokuratury, za działanie Policji. Co robiliście? – pytam. Głównie chroniliście pedofilów, sprzeciwiając się zaostrzeniu kar dla nich.

(*Głos z sali: Tak było!*)

(*Głos z sali: Oczywiście.*)

(*Głos z sali: To pismo niech pan przeczyta. Tam to było.*)

Czynicie zarzut, że jawny rejestr piętnuje ofiary. To bardzo ciekawe. W Stanach Zjednoczonych, w wielu innych krajach jawne rejestry funkcjonują i wszyscy uważają, że wpływa to na poprawę bezpieczeństwa dzieci, a wy twierdzicie, pod takim oto pretekstem, że tak nie jest. Otóż przepis dotyczący rejestru

Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro

pedofilów zawiera zapis, który pozwala, nakazuje sądom za każdym razem ważyć przed podjęciem decyzji, czy nie spowoduje ona negatywnych konsekwencji dla osoby pokrzywdzonej. I sądy korzystają z tego rozwiązania, nie ujawniając wtedy, kiedy może to naruszyć interesy osób pokrzywdzonych. A w każdym razie powinny, bo to jest ich obowiązkiem.

Reasumując, argumenty, które padały, są raczej świadectwem braku argumentacji, świadectwem waszej słabości, świadectwem upolitycznienia tej sprawy, świadectwem braku wrażliwości, empatii wobec cierpienia ofiar, dzieci, bo gdybyście rzeczywiście przejawiali tę wrażliwość i chęć pomocy dzieciom, to już dawno poparlibyście zmiany, które przedkładaliśmy też w poprzednich latach, służące zaostreniu kar za przestępstwa seksualne.

Tak, odpowiem pozytywnie na pytanie, który tutaj padło. Mianowicie w 2010 r. to rzecznik praw dziecka, paradoksalnie przez was wyłoniony, zwrócił się do waszego rządu, rządu Platformy Obywatelskiej, kiedy rządowi temu przewodniczył niejaki Donald Tusk, o to, aby wprowadzić przepis o likwidacji przedawnień w wypadku zbrodni zgwałceń i pedofilii. I co? Odrzuciliście to rozwiązanie. Pan Borys Budka mówił, że to jest propozycja, która dopiero teraz wpłynęła, znalazła się w projekcie w wyniku debaty, która się toczy. Otóż myli się pan. Propozycja likwidacji przedawnień wszystkich zbrodni zgwałceń, nie tylko zresztą w odniesieniu do dzieci, pojawiła się po raz pierwszy w 2017 r. jako jedna z wersji tego projektu. Była zresztą przeze mnie ogłaszana na konferencji prasowej. I ostatecznie w wyniku różnych negocjacji i rozmów, które toczyły się w ramach procesu ucierania się prawa, bo tak to wygląda, o czym pan doskonale wie, została przyjęta ta wersja, która jest tutaj przedłożona, i likwidacja przedawnienia dotyczy tej zbrodni, ale tylko odnośnie do dzieci, a nie odnośnie do osób dorosłych. W tej sprawie jest bowiem i orzecznictwo ze Strasburga, które wskazuje, że nie można przekraczać pewnych granic, które są wymagane również w związku ze standardami międzynarodowymi, jeżeli chodzi o kwestie przedawnień.

Szanowni Państwo! Propozycja, jaką przedkłada rząd, jest bardzo jasną i twardą odpowiedzią, pokazującą, że nie chcemy i nie będziemy pobłażać tego rodzaju przestępcom, pokazującą, że przestępcy mają się bać, a dzieci mają być dużo bardziej bezpieczne. Jeżeli wyjdziemy ponad podziały polityczne, jeżeli odejdziemy od cynicznych rachub politycznych, a zdecydujemy się myśleć o dobru dzieci, to wszyscy razem, ufam, podniesiemy głos za tymi zmianami. Ufam, że doprowadzi to do...

(Poseł Agnieszka Pomaska: Kiedy zatrzymania księży?)

(Głos z sali: Nie krzycz.)

...istotnej poprawy bezpieczeństwa tych, którzy na to bezpieczeństwo zasługują, oczekują....

(Poseł Agnieszka Pomaska: Kiedy pan odpowie na pytania?!)

I my jesteśmy do tego zobowiązani, by to bezpieczeństwo im zapewnić. Tak więc czyny...

(Poseł Agnieszka Pomaska: Co pan zrobił od soboty?)

(Głos z sali: Nie drzyj się!)

...nie słowa, czyny, nie puste wypowiedzi i hasła bez pokrycia, które są pokazywane na sztandarach. (Gwar na sali, dzwonek)

(Głos z sali: Pani marszałek...)

(Poseł Agnieszka Pomaska: Ile decyzji o doprowadzeniu do prokuratury?)

My pokazujemy wynik czynów i wierzymy, że wy te czyny poprzecie. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł Pomaska, zwracam pani uwagę, że zakłóca pani obrady Sejmu.

W ramach sprostowania, pan poseł Cezary Grabarczyk.

1 minuta.

Bardzo proszę.

(Poseł Agnieszka Pomaska: Skandal i kompromitacja.)

Poseł Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Żle pan zrozumiał nie tylko moją wypowiedź, lecz także tych przedstawicieli opozycji, którzy jednoznacznie opowiedzieli się za skuteczną walką z przestępczością pedofilii. (Oklaski) Nikt z polityków opozycji nigdy nie chronił pedofilii w Rzeczypospolitej Polskiej. (Oklaski) Rzec w tym, że z pedofilią trzeba walczyć skutecznie, trzeba działać, a nie opowiadać.

(Poseł Teresa Wargocka: To skutki waszych działań.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 87 ust. 2 regulaminu Sejmu podjął decyzję o rozpatrywaniu tego projektu ustawy w trybie niekodeksowym.

Wicemarszałek Beata Mazurek

W związku z tym projekt ten nie może zostać skierowany do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3451, do Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

(*Głos z sali: Sprzeciw, pani marszałek.*)

Wobec czego sprzeciw?

(*Posel Michał Szczerba: Ustawodawczej.*)

Jaka propozycja?

(*Głos z sali: Do kodyfikacyjnej.*)

Nie można.

(*Posel Agnieszka Pomaska: Edukacji.*)

Proszę się określić w takim razie. Jaka komisja?

(*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Kodyfikacyjna albo edukacji.*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.*)

Dobrze, proszę państwa, do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy podczas głosowań.

Witam przysłuchującą się naszym obradom młodzież z Zakliczyna i z Brzeska. (*Oklaski*)

Ogłaszam przerwę do godz. 17.10.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 52 do godz. 17 min 14*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Możemy, tak?

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Wobec propozycji zaopiniowanej przez Prezydium Sejmu dotyczącej skierowania tego projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej zgłoszono sprzeciw, proponując skierowanie tego projektu do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Pod głosowanie poddam propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu.

Jej odrzucenie będzie oznaczać, że Sejm skierował projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Pytanie zadaje pan poseł Borys Budka.

Proszę bardzo.

Posel Borys Budka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym użyć od pana marszałka, jeśli można, wyjaśnienie,

dłaczego ustawa, która nosi tytuł: o zmianie ustawy Kodeks karny, jest kierowana przez pana marszałka – w mojej ocenie wbrew regulaminowi Sejmu – do Komisji Ustawodawczej, która w zakresie swoich kompetencji nie ma absolutnie tego typu przedłożeń. Chciałbym przypomnieć, że komisja kodyfikacyjna ma podkomisję do spraw nowelizacji prawa karnego. Przed chwilą dowiedzieliśmy się, że ten projekt ustawy jest efektem wielomiesięcznych prac Ministerstwa Sprawiedliwości, dlatego nie ma możliwości, by 40-stronicową nowelizację Kodeksu karnego uchylać naprędce w Komisji Ustawodawczej. W mojej ocenie doszło do naruszenia art. 87 regulaminu Sejmu, gdyż Kodeks karny, jego zmiana, wymaga procedowania w trybie zmian kodeksów. (*Dzwonek*) Bardzo prosiłbym, żeby pan marszałek poddał pod głosowanie pierwotny wniosek...

(*Posel Marek Suski: Nie broń pedofilów.*)

...który dotyczył skierowania zamiast do Komisji Ustawodawczej do komisji kodyfikacyjnej. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Dolniak, tak?

Proszę bardzo.

Posel Barbara Dolniak:

Mam pytanie o podobnej treści. Dzisiaj usłyszeliśmy, a w zasadzie już wczoraj z przekazu medialnego dowiedzieliśmy się, a dzisiaj z tej mównicy sejmowej, że ten projekt jest efektem wielomiesięcznej pracy. A państwo chcecie, żebyśmy projekt, który liczy w przypadku samych przepisów 40 stron, przerobili w trybie szybkim, pilnym. Mamy w tej chwili przepisy dotyczące pedofilii, możemy je stosować, tylko trzeba je stosować. To nie jest tak, że jest luka prawna i nie możemy ich zastosować. W związku z tym nie ma żadnej przeszkody, by nad tą ustawą popracować przynajmniej kilka tygodni, już nie mówię miesięcy, albo dni i skierować ten projekt, jak należy, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Ona jest po to powołana, by zajmować się kodeksami. Państwo wprowadzacie tryb pilny, jakbyśmy mieli lukę prawną. Państwo mówicie, że ten projekt jest efektem kilku miesięcy pracy. A może kilku dni i dlatego też w Sejmie proponujecie nam pracę w ciągu kilku dni. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Jeszcze poseł Grzegorz Długi.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Długi:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Mam pytanie, czy nie dałoby się znaleźć kompromisu. Wszyscy chcemy walczyć z pedofilią, wszyscy chcemy zmian przepisów Kodeksu karnego dotyczących pedofilii, ale również innych. Kodeks karny wymaga gruntownej zmiany, co do tego jest pełna zgoda, ale popracujemy nad tym troszeczkę głębiej i szerzej. Nie damy rady tego zrobić w tak krótkim czasie, wobec czego należy skupić się w tej chwili tylko na kwestiach pedofilii. I to możemy faktycznie dzisiaj załatwić, natomiast generalne zmiany w Kodeksie karnym, które są potrzebne, wprowadzimy w normalnym trybie, chociażby w czasie miesiąca. Tego się nie da zrobić tak szybko. To dotyczy naszych wolności, dotyczy walki z przestępczością. My jesteśmy za podwyższeniem kar, jesteśmy za zwiększeniem skuteczności. Bez egzekucji prawa prawo jest nic niewarte, więc musimy zwiększyć możliwości wykonywania prawa. Natomiast na chybicka robienie tak poważnej zmiany Kodeksu karnego jest po prostu bezcelowe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiem państwu, bo właściwie do mnie są pytania.

Po części zgadzam się z wypowiedzią posła Długo, bo takie były m.in. intencje, jeśli chodzi o to, dlaczego została zaproponowana Komisja Ustawodawcza. Jednak rzecz polega na tym, proszę państwa, że głosować nad skierowaniem tego projektu ustawy do prac w komisji kodyfikacyjnej nie możemy, dlatego że – jak już mówiłem wcześniej na posiedzeniu Prezydium Sejmu, Konwentu Seniorów – marszałek Sejmu skorzystał z możliwości, jakie daje regulamin Sejmu. Zacytuję art. 87 ust. 2, który brzmi: Marszałek Sejmu, nadając bieg projektowi – chodzi o projekty kodeksowe, potencjalnie kodeksowe – rozstrzyga ostatecznie...

(Poseł Borys Budka: Czy jest kodeksem.)

...czy jest on jednym z projektów ustaw, o których mowa właśnie w odniesieniu do kodeksów. I po wzięciu pod uwagę przesłanek społecznych, wielkiego oczekiwania – i z tym, jak rozumiem, wszyscy się zgadzają, że trzeba ten problem, o którym mówił poseł Długi, rozwiązać – a po drugie, wniosku rządu, który poprosił o szybką pracę, pilną pracę w myśl tej przesłanki społecznej, uznałem, że będę mógł skorzystać z art. 87 ust. 2, który nadaje marszałkowi taką możliwość, że marszałek rozstrzyga ostatecznie. Rozstrzygnąłem, że to nie będzie tryb kodeksowy, i stąd, proszę państwa, nie ma głosowania dotyczącego komisji kodeksowej.

Jest sprzeciw wobec skierowania do Komisji Ustawodawczej z propozycją skierowania do komisji spra-

wiedliwości. Proszę państwa, generalnie rzecz biorąc, to Sejm podejmie decyzję. Ja przedstawiłem propozycję, proszę państwa, na posiedzeniu Prezydium Sejmu i Prezydium Sejmu przychyliło się większością głosów do tego, żeby zajęła się tym Komisja Ustawodawcza, m.in. z tego powodu, o którym mówił poseł Grzegorz Długi. Być może znajdzie receptę.

Przypominam, że w załączniku do uchwały Sejmu z dnia 30 lipca 1992 r. jest określony przedmiotowy zakres działania komisji sejmowych. W zakresie działania Komisji Ustawodawczej jest m.in. rozpatrywanie projektów ustaw i uchwał o szczególnym znaczeniu prawnym, znacznym stopniu złożoności legislacyjnej itd., itd. To się mieści, moim zdaniem, w tych kategoriach. Proszę państwa, ten zakres działania komisji świadczy o tym, że komisja może zająć się tym projektem ustawy, ale powtarzam: to Sejm będzie rozstrzygał. To jest moje wyjaśnienie.

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, wniosek formalny.)

Skończyliśmy na tym.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale ja mam prawo zapytać.)

Panie pośle, po raz trzeci zwracam panu uwagę. Proszę mi nie przeszkadzać.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale z wnioskiem formalnym w tej kwestii się zgłaszam.)

Po raz trzeci zwracam panu uwagę.

(Poseł Grzegorz Schetyński: Nie, po raz pierwszy.)

(Poseł Sławomir Nitras: Ale ja mam prawo do złożenia wniosku formalnego.)

Proszę mnie nie zmuszać...

(Poseł Sławomir Nitras: Ja do niczego pana nie zmuszam, zgłaszam tylko wniosek formalny.)

...do zastosowania art. 175.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale ja mam prawo zgłosić wniosek formalny.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za skierowaniem projektu ustawy zawartego w druku nr 3451 do Komisji Ustawodawczej, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, ja z wnioskiem formalnym w tej kwestii.)

Głosowało 367 posłów. Za głosowało 217, przeciw – 148, wstrzymało się 2.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, z wnioskiem formalnym chciałem.)

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(Poseł Sławomir Nitras: Przecież pan nie może mi nie udzielić głosu w sprawie wniosku formalnego. Jak pan może tak prowadzić obrady? Co to w ogóle jest?)

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 22 do godz. 17 min 26)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3379).

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Filip Światała przedstawi uzasadnienie projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Filip Światała:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, nad którym procedujemy, ma na celu wdrożenie do porządku prawnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 czerwca 2016 r. Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z konstytucją przepisy ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, które nie określają górnej granicy opłaty manipulacyjnej i jednej z opłat za czynność egzekucyjną: zajęcie wierzytelności pieniężnej. Ponadto nakazują one pobieranie opłat egzekucyjnych w pełnej wysokości również w przypadku dobrowolnej zapłaty przez zobowiązanego. Trybunał Konstytucyjny uznał w wyroku konieczność analizy całego systemu kosztów egzekucyjnych przy poprawie tych przepisów. Jednocześnie wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie uchylił obecnie obowiązujących przepisów, lecz nakazał ich zmianę.

W chwili obecnej sytuacja wygląda w ten sposób, że zarówno opłata manipulacyjna, jak i wszystkie opłaty egzekucyjne naliczane są procentowo. Ich wysokość jest uzależniona od wysokości kwoty ściąganej wierzytelności. Przykładowo opłata manipulacyjna wynosi 1% kwoty tej wierzytelności, czyli nominalnej kwoty wierzytelności do ściągnięcia. Opłaty za czynności egzekucyjne wahają się w przedziale od 4% do 10% kwoty, którą należy ściągnąć, w zależności od tego, jakie czynności egzekucyjne podejmuje egzekutor administracyjny. Istotne jest to, że opłata dotyczy każdej czynności egzekucyjnej, niezależnie od tego, czy egzekucja jest skuteczna. Niezależnie od tego, czy ściąganie się kwoty podlegające egzekucji, opłata jest naliczana i ta opłata obciąża co do zasady zobowiązanego, ale w wielu przypadkach, gdy nie uda się ściągnąć tych kwot od zobowiązanego, obciąża ona wierzyciela.

W projektowanej ustawie tworzy się nowy system kosztów egzekucyjnych, w którym wysokość opłaty manipulacyjnej uzależnia się raczej od nakładów ponoszonych przez organy do czasu rozpoczęcia egzekucji, czyli jest to taka opłata, która w zasadzie dotyczy czynności materialno-technicznych organu egzekucyjnego, które są związane z kosztami pono-

szonymi w związku z obsługą tytułu wykonawczego i wszczęciem egzekucji. Po drugie, wysokość opłat egzekucyjnych będzie związana z efektem egzekucji, tzn. będzie zależała od kwoty faktycznie wyegzekwowanej należności.

Przewidujemy w przedłożonym projekcie dwie kwotowe stawki opłaty manipulacyjnej. Organ egzekucyjny pobierze za wstępne sprawdzanie tytułu wykonawczego przy wszczynaniu postępowania kwotę 40 zł. Będzie to opłata odpowiadająca kosztowi weryfikacji dokumentów, danych zobowiązanego, oceny poprawności formalnoprawnej tytułu wykonawczego, kompletności wniosków. Kiedy nastąpi wszczęcie postępowania egzekucyjnego, ta opłata wzrośnie do 100 zł i kwota ta będzie pobierana jako kwota stała, przy czym pokrywa ona koszty administracyjne związane z takimi czynnościami jak zebranie informacji o majątku zobowiązanego, czyli zapytanie o majątek, oraz czasem poświęconym na weryfikację majątku zobowiązanego w systemach informatycznych dostępnych dla organu egzekucyjnego.

Proponujemy, aby wysokość opłaty egzekucyjnej była jednolita i stanowiła 10% wyegzekwowanych środków pieniężnych, a jej górna granica wynosiła 40 tys. zł. Proponujemy również, żeby w przypadku dobrowolnej wpłaty dochodzonych kwot przez zobowiązanego możliwe było obniżenie tej opłaty – aby zachęcić zobowiązanego do jak najszybszego uregulowania długu – do 5% ściągniętej kwoty, z ograniczeniem do kwoty nie większej niż 20 tys. zł w tym przypadku.

Proponujemy rozszerzenie katalogu wydatków egzekucyjnych, takich jak koszt dojazdu poborcy do zobowiązanego, koszty korespondencji, koszty transportu zajętych ruchomości. Chcemy, żeby dodatkowo objąć tymi kosztami opłatę sądową za wpis w księdze wieczystej czy też wpis do Krajowego Rejestru Sądowego o wszczęciu egzekucji, w szczególności w przypadku gdy dotyczy to wpisu w księdze wieczystej hipoteki przymusowej zabezpieczającej należności państw członkowskich i państw trzecich. Polska jako członek Wspólnoty Europejskiej oraz jako państwo, które umawia się z innymi państwami co do pomocy prawnej, jest zobowiązana w niektórych przypadkach do prowadzenia egzekucji również należności obcych.

Chcemy, żeby koszty egzekucyjne pełniły funkcję prewencyjną. Chodzi o to, żeby zobowiązany miał świadomość, że poniesie koszty egzekucyjne. Zmiana, którą tutaj wprowadzamy, będzie polegała na tym, że wysokość kosztów egzekucyjnych będzie wskazana już w upomnieniu, zatem zobowiązany będzie mógł zareagować jeszcze przed wszczęciem postępowania egzekucyjnego i np. uzyskać to obniżenie, o którym wspominałem, czyli zapłaci wówczas połowę kosztów egzekucyjnych, a nie pełną kwotę kosztów egzekucyjnych, a więc 5% zamiast 10%.

Projekt zakłada zmianę systemu udzielania ulg w spłacie kosztów, przewiduje umorzenie, rozłożenie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Swiatała

na raty. W chwili obecnej jest to teoretycznie możliwe, ale przepisy są w tym przypadku trochę niespójne, dlatego że to, co organ egzekucyjny może zrobić, to robi na podstawie, powiedzmy, odpowiedniego stosowania ustawy o finansach publicznych. Chcemy, żeby ta kwestia została uregulowana w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji i żeby przepisy wprost stanowiły, jakie są przesłanki obniżenia tych kosztów, umorzenia tych kosztów, udzielenia ulg, a także aby ustawa o postępowaniu egzekucyjnym w administracji miała własne przepisy dotyczące pomocy publicznej.

Proponujemy również wprowadzenie przepisów regulujących przedawnienie kosztów upomnienia i kosztów egzekucyjnych. Obecnie nie ma odrębnej regulacji dotyczącej przedawnienia kosztów egzekucyjnych i kosztów upomnienia, stosuje się posiłkowo Ordynację podatkową, co powoduje, że stosuje się do tych należności te same przepisy co do zobowiązań, które podlegają dochodzeniu. Nasza propozycja polega na tym, że wprowadzimy jednolity 3-letni termin przedawnienia kosztów upomnienia i kosztów egzekucyjnych.

Projekt przewiduje również rezygnację z opłaty komorniczej. To jest taka opłata, która jest pobierana już przy zakończeniu czynności egzekucyjnych, gdy wierzyciel otrzymuje od organu egzekucyjnego kwotę wyegzekwowanych środków pieniężnych. Opłata komornicza stanowi 5% kwot przekazanych wierzycielowi. Proponujemy, żeby ta opłata została z systemu egzekucyjnego usunięta.

Wprowadzamy też pewne uproszczenia dotyczące ponownego wszczęcia procedury egzekucji administracyjnej. Obecnie podstawą ponownego wszczęcia egzekucji administracyjnej jest nowy tytuł wykonawczy. To są pewne formalności, których musi dokonać wierzyciel. Proponujemy, żeby postępowanie egzekucyjne można było wszcząć ponownie w razie stwierdzenia, że majątek zobowiązanego gdzieś jest, można tej egzekucji dokonać wyłącznie na podstawie ponownego zawiadomienia zobowiązanego o tym, że to postępowanie będzie kontynuowane.

Wprowadzamy też pewną nowość mającą ułatwić wywiązywanie się zobowiązanych z tych zobowiązań, które są dochodzone w ramach egzekucji. Proponujemy, żeby wprowadzić pewien krąg podmiotów, które będą mogły zapłacić należność pieniężną za zobowiązanego. Będzie to dotyczyło też odsetek, oczywiście również kosztów upomnienia i kosztów egzekucyjnych. Zapłaty za zobowiązanego będzie mógł dokonać dłużnik rzeczowy, czyli np. aktualny właściciel nieruchomości obciążonej hipoteką przymusową, wobec której skierowana jest egzekucja, lub właściciel ruchomości obciążonej zastawem skarbowym, czyli też podobna sytuacja, gdy ta osoba jest zainteresowana tym, aby zakończyć egzekucję, zwłaszcza gdyby chciała sprzedać obciążoną hipoteką nieruchomość.

Proponujemy – i to jest istotne novum – wprowadzenie możliwości zapłaty przez osoby najbliższe dla zobowiązanego, czyli np. przez małżonka, dzieci, rodziców lub rodzeństwo. To jest oczywiście dobrowolne. Będziemy honorować taką zapłatę tylko w przypadku, gdy będzie wyraźnie powiedziane, że ta osoba najbliższa reguluje zobowiązanie za kogoś innego, za członka rodziny, żeby była pełna jasność, że ta osoba reguluje czyjeś zobowiązania. W innych, pozostałych przypadkach też będzie to możliwe, ale tylko do wysokości 5 tys. zł, czyli będzie możliwe takie zapłacenie za zobowiązanego, ale tylko do wysokości 5 tys. zł.

W przepisach przejściowych przewidujemy w postępowaniach egzekucyjnych wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy pobieranie dotychczasowych kosztów egzekucyjnych, ale z ograniczeniem ich wysokości, czyli tutaj już z wprowadzeniem tego ograniczenia, które zakwestionował trybunał. Opłata manipulacyjna pobierana będzie w wysokości nie wyższej niż 100 zł, a opłata za czynności pozostałe w wysokości nie wyższej niż 40 tys. zł.

Proponujemy, żeby zmieniane przepisy weszły w życie 18 miesięcy po dniu ogłoszenia, a w szczególnym przypadku opłaty komorniczej, którą likwidujemy, przestała ona obowiązywać od 1 stycznia roku następującego po wejściu w życie ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Waldemar Buda.

Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię, stanowisko w zakresie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Nowelizacja ustawy jest pokłosiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 28 czerwca 2016 r., który wskazywał na potrzebę modyfikacji przepisów, ogólnie rzecz biorąc, właśnie o opłatach egzekucyjnych, natomiast sama nowelizacja idzie dużo dalej, ona systemowo podchodzi do zmian w naliczaniu opłat w postępowaniu egzekucyjnym w administracji, całkowicie przemodelowując właśnie te zagadnienia.

Trybunał zakwestionował przede wszystkim sytuację, w której opłata egzekucyjna nie ma wartości

Posel Waldemar Buda

maksymalnej oraz nie jest uzależniona od działań, jest niezwiązana z kosztami postępowania egzekucyjnego w administracji.

Oczywiście projekt w tym zakresie wychodzi temu naprzeciw, zasadniczo to przemodelowuje. Po pierwsze, likwidowana jest opłata, która nie uwzględnia ewentualnego ściągnięcia należności. Ta 10-procentowa opłata uzależniona jest właśnie od efektywności, czyli od ściągnięcia części bądź całości należności. Oczywiście istnieje jej górna granica. Nie możemy mówić tutaj nawet o kilkudziesięciu tysiącach opłaty przy braku podejmowanych czynności czy ich efektywności. Opłata maksymalna wynosi 40 tys. zł i spełnia oczywiście oczekiwania trybunału.

Szereg zmian dotyczy również opłaty manipulacyjnej, która dzisiaj jest już stosunkowo niska, kwotowa.

Wszystkie te zmiany przemodelowują system. Idą one w kierunku efektywności i wykonują orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Z tych względów Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie je popierał. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Osos, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Osos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3379.

Wyrokiem z dnia 28 czerwca 2016 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z konstytucją przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji w zakresie, w jakim nie określają one maksymalnej wysokości odpowiednio opłaty za czynności egzekucyjne oraz opłaty manipulacyjnej, a także w zakresie, w jakim nie przewidują możliwości obniżenia opłaty za czynności egzekucyjne oraz opłaty manipulacyjnej w razie umorzenia postępowania z uwagi na dobrowolną zapłatę egzekwowanej należności po dokonaniu czynności egzekucyjnych. Jednocześnie trybunał wskazał, że dla właściwej realizacji wyroku ustawodawca powinien określić nie tylko maksymalną wysokość tych opłat, lecz także wysokość maksymalną innych opłat egzekucyjnych, a także określić sposób obliczania wysokości tych opłat w razie umorzenia postępowania w związku z dobrowolną zapłatą egzekwowanej należności po dokonaniu

czynności egzekucyjnych. Stąd projektowana regulacja przewiduje określenie dwóch kwotowych stawek opłaty manipulacyjnej bez względu na wysokość należności objętej tytułem wykonawczym pobieranych oddzielnie od każdego tytułu wykonawczego, wprowadzenie opłaty egzekucyjnej pobieranej proporcjonalnie do wyegzekwowanych środków pieniężnych, obniżenie wysokości opłaty egzekucyjnej w przypadku dobrowolnej zapłaty egzekwowanej należności, nieobciążanie kosztami egzekucyjnymi wierzyciela działającego w ramach państwowej jednostki budżetowej lub będącego państwową jednostką budżetową, rozszerzenie katalogu wydatków egzekucyjnych, zmianę przesłanek umorzenia kosztów egzekucyjnych i rozłożenia na raty spłaty tych kosztów, wprowadzenie przepisów regulujących przedawnienie kosztów egzekucyjnych i kosztów upomnienia, rezygnację z opłaty komorniczej, a także zmianę procedur związanych z ponownym wszczęciem egzekucji administracyjnej wynikającą ze zmienionych przepisów dotyczących kosztów egzekucyjnych.

Wysoka Izbo! Jako klub jesteśmy za skierowaniem projektu do dalszych prac. Wyroki trybunału należy oczywiście wykonywać. Podczas konsultacji projektu skierowano wobec niego szereg uwag. Część z nich została uwzględniona. Podczas prac w komisji będzie możliwość ponownego przeanalizowania uwag nieuwzględnionych tak, aby – zwracała na to uwagę chociażby Konfederacja Lewiatan – opłaty nie były oderwane od realnych wydatków ponoszonych przez organy egzekucyjne i nie stanowiły elementu dodatkowej kary. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Grabowskiego, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3379.

Droży Państwo! Omawiana ustawa ma realizować wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał stwierdził, że brak określenia maksymalnej opłaty egzekucyjnej i brak wskazania sposobu obliczania opłat manipulacyjnych są niezgodne z konstytucją. Więc tutaj w tym wypadku projekt nie jest kontrowersyjny. Dla jasności powiem, że Klub Poselski Kukiz'15 będzie proponował swoim posłom poparcie projektu i dalszych prac nad nim w komisji.

Kontrowersyjne jest jednak to, że taka ustawa funkcjonowała od lat w polskim systemie prawnym.

Posel Paweł Grabowski

Zastanawiające jest, że zajmujemy się setkami różnych zmian ustawowych mniejszej i większej wagi, a okazuje się, że w postępowaniu egzekucyjnym w administracji nie ma jasno określonych reguł, według których ustalane są takie opłaty, jak opłata manipulacyjna czy opłaty egzekucyjne. Są to przecież opłaty, które obywatele muszą ponosić ze swojej własnej kieszeni, a mówiąc bardziej obrazowo, z ciężko zarobionych przez siebie pieniędzy. Można zatem zadać pytanie: Czy państwo, w którym nie ma konkretnie ustalonych zasad, a zasady, które istnieją, są realizowane na podstawie jakiegoś widzi mi się, jest państwem prawa?

Tak że, drodzy państwo, żeby nie przedłużać – jesteśmy za skierowaniem projektu do komisji. Klub Poselski Kukiz'15 będzie rekomendował swoim posłom opowiedzenie się za dalszym procedowaniem nad tym projektem. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Zapraszam panią posel Genowefę Tokarską do wygłoszenia wystąpienia w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3379.

Tak jak mówili moi przedmówcy, projekt ustawy jest oczywiście odpowiedzią na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z czerwca 2016 r. dotyczący postępowania egzekucyjnego w administracji. Trybunał Konstytucyjny wskazał wprost na konieczność interwencji ustawodawcy w przedmiocie określenia wysokości opłaty egzekucyjnej i manipulacyjnej oraz określenia sposobu obliczania wysokości tych opłat również w razie umorzenia postępowania egzekucyjnego. Tak jak było już mówione, mówił o tym pan minister.

Projekt przewiduje ustalenie dwóch stawek opłaty manipulacyjnej. Pierwsza, ta niższa, w wysokości 40 zł od każdego tytułu wykonawczego, niezależnie od kwoty objętej tytułem, pobierana za fakt wszczęcia postępowania egzekucyjnego. Druga, w wysokości 100 zł, pobierana z chwilą, kiedy nastąpi rozpoczęcie czy wszczęcie egzekucji.

Projekt przewiduje też wprowadzenie opłaty egzekucyjnej w wysokości 10% kwoty wyegzekwowanych środków pieniężnych, jednak w kwocie nie większej niż 40 tys. zł, ale już w przypadku dobro-

wolnego uregulowania należności następuje obniżenie wysokości opłaty egzekucyjnej do 5% uzyskanych środków i do kwoty nie większej niż 20 tys. zł.

Projekt słusznie zwalnia z kosztów egzekucyjnych wierzyciela działającego w ramach państwowej jednostki budżetowej bądź będącego państwową jednostką budżetową. Ponadto rozszerza się katalog wydatków egzekucyjnych, takich jak np. koszty korespondencji, koszty sądowe związane z wpisem o zajęcie wierzytelności w księdze wieczystej czy wpisem w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Do listy wydatków egzekucyjnych wprowadzono również uzasadnione koszty związane np. z udzieleniem pomocy organowi egzekucyjnemu przez służby: Policję, Straż Graniczną, ABW czy Agencję Wywiadu. Obowiązek zapłaty wydatków egzekucyjnych nie powstanie, gdy należność pieniężna, odsetki oraz koszty upomnienia zostaną zapłacone lub umorzone w całości po wszczęciu postępowania egzekucyjnego, ale zdecydowanie przed wszczęciem już samej egzekucji administracyjnej.

Należy zauważyć, że projekt w zasadzie na każdym etapie postępowania egzekucyjnego daje dłużnikowi zobowiązanemu właśnie taką możliwość zmniejszenia kosztów egzekucyjnych w przypadku dobrowolnej wpłaty należności. Dotyczy to i opłaty manipulacyjnej, i opłaty egzekucyjnej, i innych kosztów egzekucyjnych. Trzeba przyznać, że regulacje te stwarzają zachętę do dobrowolnej wpłaty należności.

Projekt ustawy znosi również opłatę komorniczą stosowaną w zasadzie tylko przez naczelników urzędów skarbowych. Ponadto oczywiście będzie miał on wpływ na sektor finansów publicznych. Dochody roczne budżetu państwa wzrosną o 333 mln zł. Dochody roczne jednostek samorządu terytorialnego pełniących funkcję organów egzekucyjnych, bo przecież nie wszystkie mają takie funkcje, wzrosną o 10 mln. Dochody roczne ZUS-u z tego tytułu wzrosną o 75,4 mln zł. Przy tym należy zauważyć, że te dochody nie dotyczą już najbliższego roku po wprowadzeniu ustawy, a zostaną one osiągnięte w trzecim roku obowiązywania ustawy.

Integralną częścią projektu jest również pięć rozporządzeń ministra finansów, łącznie z propozycją stosowanych druków.

Podsumowując, projekt debatowanej ustawy uwzględnia uwagi z wyroku Trybunału Konstytucyjnego, wprowadza bardzo szczegółowe regulacje dotyczące postępowania egzekucyjnego w administracji.

Wyrażamy opinię skierowania projektu do dalszych prac w parlamencie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani posel.

Jeżeli chodzi o klub Nowoczesna, pan posel Mirosław Pampuch złożył wystąpienie na piśmie*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Przystępujemy do zadawania pytań w tym punkcie.
Czy ktoś...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę. Będę o tym pamiętać.

Czy ktoś oprócz pani poseł chce jeszcze dopisać się do listy osób zadających pytania?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Rozpoczynamy od pytania, które zada pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Piotr Pyzik:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zadać takie pytanie: Czy traktowanie opłaty manipulacyjnej przekraczającej rzeczywiste koszty manipulacyjne jako formy sankcji tzw. wychowawczej, mającej znaczenie prewencyjne, mieści się w granicach postępowania zgodnie z prawem, w jego granicach? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I kolejne pytanie zada pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Państwo w tym projekcie proponujecie podwyższenie opłaty za wszczęcie egzekucji z 40 zł do 100 zł, argumentując to tym, że obywatel, który będzie miał świadomość tego, że będzie musiał zapłacić nie 40 zł, ale 100 zł, to jednak zapłaci, ureguluje swój dług.

Pytanie: Co z tymi obywatelami, którzy np. nie są świadomi tego, że są dłużni jakieś pieniądze – chodzi o dług względem urzędu – albo z tymi, którzy np. mają problem z zapłatą terminową, i okazuje się, że ten dług wynika z tego, że po prostu nie mają pieniędzy? Wówczas wpędzacie ich państwo w tzw. spiralę zadłużenia, bo zamiast mieć dodatkowe obciążenie rzędu 40 zł, to będą mieli dodatkowe obciążenie rzędu 100 zł. Czy to jest racjonalne działanie? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wysokość opłaty egzekucyjnej powinna cechować się równowagą między zwrotem wydatków na postępowanie egzekucyjne – powinna pokrywać te wydatki – a ochroną podmiotów, które znalazły się czy zostały objęte postępowaniem egzekucyjnym przed nadmiernym fiskalizmem państwa. Chciałam zapytać, czy ta równowaga jest zachowana. Bo z jednej strony ta opłata rośnie, z drugiej strony symulacje, jakie mamy w uzasadnieniu, na to nie wskazują. Nie podano wydatków, które są ponoszone na postępowanie egzekucyjne. Chciałabym, żeby pan minister się do tego ustosunkował. Jak to jest z tą równowagą? Czy opłaty egzekucyjne nie są zbyt wysokie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I ostatnie pytanie w tym punkcie zada pani Poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Postępowanie egzekucyjne w administracji a postępowanie egzekucyjne prowadzone przez komorników sądowych. Chciałabym zapytać, czy państwo będziecie proponować również rozwiązanie, żeby koszty postępowania egzekucyjnego w przypadku dobrowolnej spłaty zobowiązania, czyli tej zaległej wierzytelności, która jest podstawą postępowania, zostały ograniczone do kwoty wyegzekwowanej. W tym przypadku chodzi o administrację skarbową, postępowanie egzekucyjne w administracji. Czy tak będzie to prowadzone w postępowaniu egzekucyjnym przez komorników sądowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Na to pytanie i wcześniejsze pytania odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Filip Światała.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Filip Światała:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnosząc się do państwa pytań, chciałbym uspokoić, że traktujemy opłatę manipulacyjną jak opłatę za czynności administracyjne, jak opłatę w banku za sprawdzenie wniosku.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Swiła

sku kredytowego. Policzyliśmy, ile nas kosztuje dokonywanie tych wstępnych czynności, np. ustalenie osoby zobowiązanego. Policzyliśmy, ile kosztuje to wszystko. Średnio wychodzi 68 zł. I to jest kwota, którą jakby zważyliśmy. Mamy te 40 zł w momencie rozpatrywania tego tytułu wykonawczego. Jeżeli do tego momentu zobowiązany zapłaci, to jest 40 zł. Jeżeli będą dalsze czynności, czyli trzeba będzie skierować wniosek na drogę postępowania egzekucyjnego, ta opłata manipulacyjna wzrośnie do 100 zł, czyli to nie będzie 40 plus 100, tylko 40 plus 60, czyli łącznie to będzie 100 zł. I w pewien uśredniony sposób odzwierciedla to koszty, które ponosimy przy tych czynnościach manipulacyjnych na początku.

Było pytanie dotyczące tego, czy opłata manipulacyjna ma podnosić świadomość dłużników. Jeśli chodzi o świadomość, generalnie jest tak, że gdy rozpoczynamy postępowanie egzekucyjne, a ktoś nie wie, że jest zobowiązany, to dostaje upomnienie. Czyli ten model, że trzeba wysłać upomnienie do zobowiązanego, istnieje. Wierzyciel musi to zrobić, żeby w ogóle skierować do organu egzekucyjnego wniosek o rozpoczęcie egzekucji. Do organu egzekucyjnego przychodzą dokumenty. Jednym z nich musi być potwierdzenie, że zobowiązany otrzymał upomnienie, że został upomniany, że ma zapłacić. Raczej trudno mówić tu o takiej sytuacji, że ktoś nie będzie wiedział o tym, że ta egzekucja mu grozi.

Pani poseł Czernow pytała, czy opłaty egzekucyjne nie są zbyt wysokie, czy jest możliwy taki nadmierny fiskalizm, jeżeli chodzi o możliwość związaną z tymi opłatami. Wyjaśniłbym to w ten sposób. Obecnie jest taka sytuacja, że te opłaty są pobierane stosunkowo, czyli w kwotach 4, 5, 6 czy 10% od każdej czynności egzekucyjnej. Nie ma znaczenia, czy ta czynność egzekucyjna, w ogóle cała egzekucja doprowadzi do ściągnięcia jakichkolwiek kwot. W związku z tym chodzi o wprowadzenie zabezpieczenia polegającego na tym, że opłata będzie uzależniona od rzeczywistych efektów. Jeżeli zobowiązany zapłaci, coś zapłaci, to będzie pobierana opłata w wysokości 10%, ale od tej kwoty, którą ściągaliśmy. W obecnym systemie jest tak, że opłata jest pobierana od kwoty nominalu zobowiązania. To oznacza, że jest ona pobierana niezależnie od efektów. Trzeba przyjąć jakieś kryteria tego dochodzenia tych opłat egzekucyjnych.

Musimy też pamiętać o tym, że nie jest tak, że ktoś dobrowolnie czegoś nie zapłacił, nie wiedział. To jest postępowanie, które zmierza do wyegzekwowania prawa. Jeżeli ktoś nie płaci, to pani płaci, państwo płacicie, my wszyscy płacimy. To znaczy, że my ponosimy koszty, ci wszyscy, którzy płacą normalnie podatki czy jakieś swoje należności, swoje zobowiązania. Tak naprawdę my utrzymujemy ten aparat, żeby od tego nierzetelnego dłużnika ściągnąć pieniądze. I te koszty egzekucyjne w wielu wypadkach mogą zostać niepokryte. Może dojść do sytuacji, w któ-

rej nie ściągniemy niczego i nie pokryjemy tych kosztów. To jest tak wyliczone, żeby pokrywać te koszty egzekucyjne. To niestety tyle kosztuje. Nie widzę uzasadnienia, żeby państwo ponosiło koszty tego, co jest konieczne w celu realizacji zobowiązania w drodze egzekucji, czyli w drodze przymusowego ściągnięcia.

I ostatnie pytanie dotyczące dobrowolnej spłaty. Wspomniałem o tym w trakcie przedstawiania projektu ustawy. Dobrowolna spłata wiąże się z obniżeniem kosztów.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale u komorników, nie w administracji.)

W administracji. Za to mogę odpowiadać. Natomiast jeśli chodzi o komorników sądowych, to pytanie jest raczej do resortu sprawiedliwości, który zajmuje się, jak rozumiem, komornikami sądowymi, bowiem nadzoruje ich minister sprawiedliwości. My zajmujemy się egzekucją administracyjną. Zaproponowaliśmy rozwiązanie, które w naszym przekonaniu jest rozwiązaniem trafnym. Chodzi o to, że dobrowolna spłata powoduje obniżenie tych kosztów, które obecnie obniżeniu nie podlegają w przypadku dobrowolnej spłaty. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3379, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku komendanta głównego Policji z dnia 20 grudnia 2018 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie poseł Joanny Schmidt (druk nr 3354).

Poseł Kazimierz Smoliński przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku komendanta głównego Policji z dnia 20 grudnia 2018 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie

Posel Sprawozdawca Kazimierz Smoliński

do odpowiedzialności karnej za wykroczenie poseł Joanny Schmidt.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych po rozpatrzeniu tego wniosku na posiedzeniu w dniu 3 kwietnia 2019 r. na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora przedkłada propozycję przyjęcia wniosku komendanta głównego Policji z dnia 20 grudnia 2018 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie poseł Joanny Schmidt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy.

Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad tym sprawozdaniem nie przeprowadza się dyskusji.

Nie ma na sali plenarnej pani poseł Joanny Schmidt, w związku z czym do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Dawida Wachowiaka z dnia 5 grudnia 2018 r., uzupełnionego w dniu 5 lutego 2019 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Sławomira Nitrasa (druk nr 3406).

Pani poseł Halina Szydełko przedstawi sprawozdanie komisji.

Posel Sprawozdawca Halina Szydełko:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Dawida Wachowiaka z dnia 5 grudnia 2018 r., uzupełnionego w dniu 5 lutego 2019 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Sławomira Nitrasa. Marszałek Sejmu skierował do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych wnioski w celu rozpatrzenia w dniu 21 lutego 2019 r. Komisja regulaminowa rozpatrzyła ten wniosek w dniu 25 kwietnia 2019 r.

Pan poseł Sławomir Nitras nie stawiał się na posiedzeniu komisji, natomiast na ręce przewodniczącego komisji przekazał pismo, w którym zarzuca, że zaproszenie na posiedzenie komisji zostało wysłane jedynie mailowo i uważa to za nieskuteczne doręczenie. W związku z tym, że nie otrzymał korespondencji na adres biura poselskiego, nie zdążył ustanowić

pełnomocnika. Ze względu na inne obowiązki poselskie zwrócił się z prośbą o ustalenie nowego terminu posiedzenia komisji.

Przewodniczący wyjaśnił, że tryb doręczenia, jaki zastosowano, jest trybem standardowym, przyjęto rozwiązanie, które zostało ustanowione w roku 2013, jest to uchwała nr 5 Prezydium Sejmu z dnia 5 marca 2013 r. Formą doręczenia zawiadomienia jest przesłanie go za pośrednictwem poczty elektronicznej na oficjalny adres sejmowy posła. Dodatkowo mam jeszcze regulamin komisji regulaminowej, który w art. 4 ust. 1 stanowi, że o terminie rozpatrzenia wniosku niezwłocznie po zwołaniu posiedzenia komisji w tej sprawie zawiadamia się posła, którego wniosek dotyczy, przysyłając zawiadomienie za pośrednictwem poczty elektronicznej na oficjalny adres sejmowy. Zatem wszystkich zasad dochowano, wobec czego wniosek pana posła Nitrasa nie znalazł uzasadnienia. W aktach sprawy znajduje się potwierdzenie zwrotne, że pan poseł Sławomir Nitras odczytał informację 15 kwietnia 2019 r. o godz. 11.32.

Zdarzenie będące przedmiotem procedowania miało miejsce 22 listopada 2018 r. w okolicach pl. Defilad w Warszawie. Działając z zamiarem bezpośrednim, poseł Nitras znieważał pana Dawida Wachowiaka w ten sposób, że w trakcie interwencji policji wobec osoby zakłócającej legalne zgromadzenie zorganizowane przez Fundację Pro – Prawo do Życia w Warszawie użył określeń: gnojek, gówniarz, dureń oraz banda psycholi, czym w ocenie oskarżyciela prywatnego znieważał go, a także naruszył jego nietykalność cielesną poprzez szturchanie, popychanie oraz uderzenie. Prywatny akt oskarżenia i wniosek oparte są nie tylko na twierdzeniach pokrzywdzonego, ale głównie na materiale filmowym. Został on załączony do prywatnego aktu oskarżenia, który w sposób niepozostawiający wątpliwości udowadnia winę pana posła wobec składającego wniosek.

(Poseł Sławomir Nitras: No wiecie co?)

Według składającego wniosek. Ja zdaję sprawozdanie.

W dyskusji członek komisji wnioskował o wyznaczenie kolejnego terminu posiedzenia wobec nieobecności posła Nitrasa. Nieobecność posła nie powoduje jednak wstrzymania prac komisji nad wnioskiem, nie przesądza absolutnie o winie, ponieważ o tym będzie decydował sąd. Jeśli chodzi o wniosek oskarżyciela prywatnego Dawida Wachowiaka z dnia 5 grudnia 2018 r., uzupełniony 5 lutego 2019 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Sławomira Nitrasa, komisja proponuje przyjąć ten wniosek. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 136 ust. 6 regulaminu Sejmu rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Widzę, że pan poseł Nitras już zmierza, a w zasadzie już stoi przy mównicy, w związku z czym bardzo proszę, bo to panu przysługuje prawo do zabrania głosu.

Poseł Sławomir Nitras:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani poseł była łaskawa stwierdzić, że ma zaszczyt. Powinno być pani wstyd. Powinno być pani wstyd, bo po pierwsze, pani swoimi stwierdzeniami – skieruję tę sprawę do analizy prawnej – przesądziła, trzykrotnie przesądziła, potem się pani za trzecim razem zastrzegła, ale pierwotnie przesądziła pani o mojej winie. Pani stwierdziła, co ja zrobiłem, co jest nieprawdą. Bo nie byłem na żadnej demonstracji, nikogo nie dotknąłem, nikogo nie uderzyłem, nikogo nie obraziłem. Nikogo. To są pomówienia. Nawet pani nie miała odwagi przeczytać nazwy tej organizacji, tej haniebnej organizacji, która walczy z kobietami – Ordo Iuris. Bo tak się ta organizacja nazywa. Nawet tego pani nie miała odwagi wymienić.

Wstyd wam. Wszyscy, którzy głosowaliście – wstyd wam. Po pierwsze, powinno wam być wstyd dlatego, że normą w tej komisji było zawsze przełożenie posiedzenia, jeśli poseł o to prosił. Nie unikałem tego posiedzenia. Powoływanie się na to, że dostałem zawiadomienie na maila i wasz regulamin wewnętrzny to reguluje... Mnie nie interesują państwa regulaminy wewnętrzne, mnie interesuje prawo. Każdy ma prawo zapoznać się z dokumentami i dostać zawiadomienie na 7 dni przed. Rzeczywiście to było w trakcie posiedzenia Sejmu. Miałem inne obowiązki, poprosiłem o to, żeby państwo przełożyli. Nie, pod nieobecność posłów Platformy, pod nieobecność posłów opozycji – tylko jeden mógł uczestniczyć w tym posiedzeniu – bez mojego pełnomocnika... Bo wy tak lubicie. Lubicie kogoś skrzywdzić, lubicie komuś zrobić przykrość, lubicie kogoś pomówić jakimiś oskarżeniami. Po prostu tak lubicie i lubicie, jak ktoś nie ma prawa do obrony.

Ale powiem pani – poza tym, że pani powinno być wstyd, po prostu tak po ludzku wstyd – że tak naprawdę pani działa w moim interesie. Bo nic lepszego nie może mi się zdarzyć niż proces i pomówienie ze strony Ordo Iuris w kampanii wyborczej. Bo opinia o tej organizacji jest jednoznaczna. To jest organizacja skrajna, szkodliwa, antypaństwowa, organizacja ekstremistyczna, która zagraża, w mojej ocenie, łaadowi społecznemu w Polsce. Hańbi kobiety, obraża kobiety, posługuje się w swojej działalności prowokacjami i nie zrobiła nic dobrego. I ta organizacja mnie

oskarża, posła na Sejm. Jakbyście poważnie traktowali swoje funkcje – zwracam się do posłów PiS-u – to byście dokładnie w takiej sytuacji bronili posłów. Bo poseł ma prawo wyrażać swoje poglądy, ma prawo wyrażać swoje opinie. Ale wy stosujecie taką zasadę, że jeżeli nawet są zarzuty karne w stosunku do waszych posłów, to nie uchylacie immunitetu. A jak byle kto pod byle pretekstem żąda uchYLENIA immunitetu posła Platformy lub innej partii opozycyjnej, robicie to z czystą przyjemnością. Pamiętajcie, że wszystko, co się tworzy, gdzieś na końcu do człowieka wraca.

Co do samego zdarzenia. To było rzeczywiście w okolicach pałacu kultury. Cały mój udział w tym zdarzeniu polegał na tym, że wychodząc z pałacu kultury, zresztą w obecności innych parlamentarzystów, którzy będą w tej sprawie świadczyć, zobaczyłem taką scenę. Nigdzie nie było tam żadnej demonstracji, przynajmniej ja, na pewno ja w niej nie uczestniczyłem. Zobaczyłem takie zdarzenie, że dwóch osiłków, kilkunastoletnich wyrostków, takich 18- czy 19-letnich, trzyma za ręce sześćdziesięcioletnią kobietę. Z tyłu, za ręce ją trzyma. I ta pani, kiedy zobaczyła mnie, powiedziała: Panie pośle Nitras, proszę mi pomóc. Proszę mi pomóc, bo ci panowie mnie przetrzymują.

Rzeczywiście myślę, że każdy normalny w tej sytuacji przynajmniej by podszedł i zapytał, co się dzieje, o co chodzi. Okazało się, że ci panowie – jak się później okazało, bo ja tego nie wiedziałem – uczestniczyli jakoby w demonstracji, której ja tam nie widziałem. I ta pani weszła z nimi w jakiś spór. I oni – w swoim przekonaniu – dokonali zatrzymania obywatelskiego sześćdziesięcioletniej kobiety, za ręce, na środku ulicy, bo ona coś przeciwko nim jakoby robiła. Mój cały udział w tym zdarzeniu polegał na tym, że poprosiłem ich o to, żeby puścili tę panią. I próbowałem własnym ciałem zasłonić tę panią, żeby ona mogła sobie spokojnie odejść.

Chcę panią poinformować, że jakbym miał szansę na posiedzeniu komisji, tobym to pani powiedział, ale pani to nie interesuje. Zresztą, wie pani, pani przejdzie do historii jako posłanka, która będzie się kojarzyć tylko z jedną rzeczą. Z tym, że obniżyła wynagrodzenie samej sobie i wszystkim innym, bo rząd wziął nagrodę. Dlatego nie dziwię się, że pani to nie interesuje. Na miejscu zdarzenia była Policja. I ci panowie z Ordo Iuris złożyli na mnie zawiadomienie do Policji. Mam dokument. Nie mogę pani go pokazać, tzn. mógłbym go pani pokazać, ale nie widzę powodu. Informuję Wysoką Izbę, że Policja odmówiła wszczęcia postępowania, bo stwierdziła błędy w ciągu tego całego zdarzenia. Bo Policja pojawiła się 10 sekund po tym, jak tam podszedłem, może 15 sekund. I Policja odmówiła wszczęcia postępowania, bo stwierdziła, że nikomu nic nie zrobiłem. Nikomu nic nie zrobiłem. Bo nikomu nic nie zrobiłem. Natomiast ci chłopcy latali z telefonami, nagrywali, próbowali mnie sprowokować do jakiegoś zdarzenia. Do niczego takiego nie doszło.

Posel Sławomir Nitras

Wie pani, to, w jaki sposób pani i pani koledzy traktujecie posłów, prowadzi do tego, że dzisiaj już tylko księża mają niższy szacunek społeczny niż my. Dlatego że wy się nie szanujecie. To, że nie szanujecie siebie, to pół biedy. Ale wy nie szanujecie tego, kim jest poseł. Nie szanujecie tego, że poseł powinien stanowić pewien autorytet. Powinien mieć... Nie każdy ma prawo obrazić posła. Nie każdy ma prawo szarpać posła za kołnierz pod byle pretekstem. Ja sobie z tym dam radę, ale pani będzie miała zawsze... I nigdy pani tego nie zapomnę, nigdy... Będzie pani miała zawsze nieczyste sumienie, kiedy mnie sąd w tej sprawie uniewinni. Bo po prostu nie zrobiłem nic złego.

Powiem pani tak: wstyd pani w tej sprawie powinno być. Wstyd. A pani nie za mądry uśmiech jest tylko dowodem na to, że nie rozumie pani swoich obowiązków. Pani się wydaje, że pani jest jakąś maszynką, której ktoś coś może kazać. Nie potrafi pani stanąć ponad. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Janusz Sanocki: To jest jakiś atak personalny.)

Pani marszałek, czy pani mogłaby pozwolić...

(Głos z sali: Skandal.)

Czy pani mi pozwoli...

(Głos z sali: To jest sprawozdawca komisji.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ale bardzo proszę pozwolić...

Posel Sławomir Nitras:

Niech pan nie krzyczy, bo nie jest pan na wiecu narodowców. *(Gwar na sali, dzwonek)* To jest mój czas. *(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, przywołuję panów do porządku.

(Poseł Janusz Sanocki: To jest chamstwo.)

Panie pośle!

A pana posła Nitrasa...

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, pani marszałek. Mam prawo ocenić...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, jeszcze nie skończyłam.

Posel Sławomir Nitras:

Pani marszałek, wydaje mi się, że mam prawo ocenić stanowisko komisji.

(Głos z sali: Nie wolno tak.)

Wolno.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę pozwolić mi dokończyć.

Posel Sławomir Nitras:

Oczywiście.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł przedstawiła przed chwilą sprawozdanie komisji, a nie swoje własne sprawozdanie dotyczące wniosku o pozbawienie pana immunitetu.

(Poseł Anna Kwiecień: Dokładnie, a nie pan się tutaj odgraża.)

Posel Sławomir Nitras:

Tak, a ja się w ogóle nie...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W związku z tym proszę skupić się na wniosku, a nie na osobie posła sprawozdawcy.

Posel Sławomir Nitras:

Pani marszałek, jeśli pani pozwoli...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, ja przypominam, czego pana wystąpienie powinno dotyczyć.

Posel Sławomir Nitras:

Pani marszałek, a ja panią marszałek informuję, o czym mówię. Ja nie mówię o pani poseł jako przedstawicielu komisji. Mówię o komisji, która nie była łaskawa mnie wysłuchać w tej sprawie, która nie traktuje swoich obowiązków poważnie, która działa pod instrukcję polityczną. Państwa obowiązkiem jako członków komisji jest zbadać sprawę, pochylić się nad

Posel Sławomir Nitras

sprawą, dać posłowi prawo zabrania głosu, dać posłowi, pełnomocnikowi, którego on ma prawo ustanowić, prawo wzięcia udziału w posiedzeniu komisji – a nie popatrzeć tylko, jaki jest szyld partyjny, i jak jest z Platformy, to głosować za, a jak jest z PiS, to głosować przeciw. Mam prawo do takiej oceny. Tak pracuje ta komisja, tak pracuje ten Sejm.

Ja się niczego nie boję. Stanę przed sądem, nie ma najmniejszego problemu. Udowodnię swoje racje. Ale będę mówił, coście zrobili z tej Izby. A zrobiliście z tej Izby pośmiewisko. (*Oklaski*) Pośmiewisko. Zrobiliście z tej Izby miejsce, w którym marszałek ma prawo karać posła, wyłączyć mikrofon, gdzie przewodniczący komisji ma prawo dać pół minuty na wystąpienie, gdzie można skazać posła czy odebrać mu immunitet, nie dając mu prawa zabrania głosu w komisji, bez zabrania głosu. Toście zrobili z tej Izby. Za to kiedyś poniesiecie odpowiedzialność polityczną. Dokładnie ten sam los spotka kiedyś was. (*Oklaski*)

Powiem wam – to jest tajemnicą poliszynela, ale posłowie o tym wiedzą, my wiemy – że cała lista wniosków o odebranie immunitetów naszym kolegom posłom już leży. Ministrowie kierują wnioski, urząd morski, jakieś spółki Skarbu Państwa. Za to, że posłowie piszą interpelacje, składacie wnioski o odebranie immunitetów. Ludzie, zastanówcie się, co wy robicie. Będziemy mieli przed wyborami odbierane kilkadziesiąt immunitetów – bo poseł napisał interpelację, bo poseł przechodził ulicą, bo poseł stanął w obronie kobiety.

(*Posel Anna Kwiecień*: Na pewno.)

Wasza władza leży już tak nisko, że do takich metod się posuwacie. Zastanówcie się na tym. Jak pani została wybrana do tej komisji, jak zostaliście, posłowie, wybrani do tej komisji, to stańcie na wysokości zadania i umiejcie ocenić rzeczy, bo do czegoś zostaliście powołani. Nie jesteście maszynkami do głosowania i powinniście rozróżniać więcej rzeczy niż tylko szyldy partyjne. To głosowanie przynosi wam wstyd, a ja żadnym słowem nie mam zamiaru wam tego wstydu oszczędzić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi za wystąpienie.

(*Posel Anna Kwiecień*: Pamięta pan Teresę Lubinińską?)

(*Posel Halina Szydełko*: Sprostowanie.)

(*Posel Sławomir Nitras*: Nie ma takiego trybu.)

Nie, nie ma takiego trybu.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

(*Posel Anna Kwiecień*: Panie pośle, pamięta pan Teresę Lubinińską...)

Pani poseł...

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pracowniczych planach kapitałowych (druki nr 3410 i 3450).

Pan poseł Andrzej Szlachta przedstawi sprawozdanie.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych z wczorajszego posiedzenia, na którym został rozpatrzony rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o pracowniczych planach kapitałowych, druk nr 3410.

Na wczorajszym posiedzeniu odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy. Projekt ten zawiera dwa artykuły. W art. 1 zaproponowano dziewięć zmian. Zmiany te zostały szczegółowo omówione. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył dwie poprawki merytoryczne i trzy poprawki o charakterze redakcyjnym. Wysoka komisja przyjęła te poprawki.

Podstawową zmianą ujętą w przedmiotowym projekcie ustawy jest odejście od limitowania wpłat na PPK do trzydziestokrotności średniego wynagrodzenia, co ułatwi stworzenie systemu ewidencji uczestników PPK i rozliczanie dopłat.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie przedmiotowego projektu ustawy z druku nr 3450 wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Piotr Uściński.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Uściński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec druku nr 3450. Jest to sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pracowniczych planach kapitałowych.

Szanowni Państwo! Zaczę od takiego skrótu. Czym jest PPK? W skrócie to może być nawet druga emerytura dla Polaków. Pracodawca, państwo i sam

Posel Piotr Uściński

pracownik składają się na gromadzone na specjalnym koncie oszczędności, z których będzie mógł korzystać Polak po 60. roku życia. W ten sposób dzisiaj dwudziestolatkowie, trzydziestolatkowie, czterdziestolatkowie, a nawet pięćdziesięciolatkowie po zakończeniu kariery, aktywności zawodowej będą mieli dodatkowe pieniądze, od kilkuset złotych do nawet kilku tysięcy złotych miesięcznie, w zależności od tego, ile lat oszczędzali i ile zarabiali.

To solidarnościowy program społeczny wzmacniający bezpieczeństwo finansowe polskich rodzin. Każdy z Polaków, myślę, zdaje sobie sprawę, że jesteśmy w przededniu poważnej debaty na temat systemu emerytalnego. To wczoraj na posiedzeniu komisji również powiedziała pani minister Emilewicz. Zmiany demograficzne, jakie stoją przed Polską, jakie są nieuniknione, spowodują, że za 20–30 lat stosunek liczby osób pracujących, odprowadzających składki do liczby emerytów drastycznie się zmieni. A więc te pracownicze plany kapitałowe będą zabezpieczeniem dla przyszłych emerytów, będą naprawdę bezpieczeństwem ich starości.

Szanowni Państwo! Ta ustawa została przyjęta już w październiku, a teraz jest nowelizowana, tak aby jeszcze sprawniej można było ją wdrożyć w życie. Rząd zauważył pewne problemy. Jednym z problemów, głównym problemem, który ta ustawa rozstrzyga, jest sprawa trzydziestokrotności średniego wynagrodzenia, takiego limitowania, które jest w PPK, a które jest de facto niepotrzebne i tylko utrudnia wprowadzenie w życie tej ustawy. A więc to zostanie zlikwidowane, zniesiony zostanie ten limit trzydziestokrotności podstawy wpłat do PPK. Jest też kilka mniejszych zmian. Rozszerza się katalog osób zatrudnionych w rozumieniu ustawy o PPK o osoby, które przebywają na urloпах wychowawczych czy też pobierają zasiłek macierzyński. Umożliwia się zastosowanie podpisu mechanicznego do wezwania podmiotu zatrudniającego do zawarcia umowy o zarządzanie PPK. Wprowadza się dodatkowe możliwości informowania uczestników PPK poprzez zapewnienie im dostępu do systemu informatycznego instytucji finansowej. Wyłącza się rachunki PPK z obowiązku identyfikowania i raportowania w rozumieniu ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami. W celu zapewnienia efektywności dokonywanych inwestycji wprowadza się dodatkowy warunek pobierania przez podmioty zarządzające PPK wynagrodzenia za osiągnięty wynik na poziomie nie niższym niż 75% najwyższych stóp zwrotu w ramach funduszy tej samej zdefiniowanej daty. Poprzez zmianę definicji reprezentatywnej organizacji związkowej usuwa się lukę prawną i umożliwia operatorowi portalu PPK wydatkowanie środków z opłaty wstępnej oraz środków z opłaty rocznej reprezentatywnym organizacjom związkowym, na ich wniosek, z przeznaczeniem na edukację i promocję PPK.

Szanowni Państwo! W komisji, tak jak pan przewodniczący, sprawozdawca mówił, przyjęliśmy kilka poprawek zgłoszonych przez posłów Prawa i Sprawiedliwości, ale były też w tej komisji ważne głosy przedsiębiorców, organizacji przedsiębiorców. Związek Banków Polskich zgłosił ważne zastrzeżenia, ważne poprawki, można powiedzieć, chociaż nie były podane pod głosowanie w komisji, Federacja Przedsiębiorców Polskich, Konfederacja Lewiatan. My nad tymi propozycjami pochyliliśmy się i faktycznie wychodzimy naprzeciw przedsiębiorcom. A oni wykonali swoją pracę bardzo dobrze, przeczytali ustawę, zapoznali się z nią i wskazali, co jeszcze można poprawić. I my, wychodząc naprzeciw przedsiębiorcom, organizacjom przedsiębiorców, przygotowaliśmy kilka poprawek do ustawy, które właśnie w tej chwili na ręce pani marszałek składam. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Do wystąpienia zapraszam panią poseł Izabelę Leszczyńską, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Są dwie przyczyny wprowadzenia ustawy o pracowniczych planach kapitałowych. Niestety żadna z nich nie ma nic wspólnego z troską o jakość życia przyszłych emerytów, z bezpieczeństwem ekonomicznym przyszłych emerytów. Bo gdyby rząd PiS-u rzeczywiście dbał o bezpieczeństwo emerytów, to nie zniszczyłby powszechnego systemu emerytalnego. Tymczasem rząd PiS-u zniszczył powszechny system emerytalny i naraził przyszłych emerytów na głodowe emerytury.

(Poseł Piotr Uściński: A pani zdaniem powinni pracować do śmierci emeryci, tak? Ludzie.)

Skoro nie interesuje was jakość życia emerytów i ich bezpieczeństwo ekonomiczne, to po co właściwie jest ustawa o pracowniczych planach kapitałowych? Otóż PiS chce rzucić koło ratunkowe rynkowi kapitałowemu, który pogrążony jest w głębokim kryzysie. W głębokim kryzysie. Tak złego roku na Giełdzie Papierów Wartościowych jak rok 2018 nie było w całej historii tej giełdy. Dlaczego jest ten kryzys, skąd on się wziął? Podstawą rynku finansowego jest zaufanie. Tymczasem w państwie rządzone przez PiS nie można mieć zaufania nawet do nadzorczy. Przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego przez 2 lata był człowiek, który dzisiaj ma postawione zarzuty korupcyjne. Wszyscy słyszeliśmy taśmy, których nie zagłuszyło szumidło, i propozycję korupcyjną złożoną jednemu z inwestorów. Jak ufać rynkowi kapitałowemu, skoro pod okiem KNF-u sprzedano

Posel Izabela Leszczyna

toksyczne obligacje za 2300 mln zł? Obligacje, o których zawsze wszyscy wiedzieli, i mówi o tym znane przysłowie: jak chcesz dobrze zjeść, kup akcje, jak chcesz dobrze spać, kup obligacje. W państwie rządzone przez PiS nawet to znane powiedzenie straciło swój sens, bo nawet ci, którzy kupują obligacje, nie są bezpieczni. Jak można mieć zaufanie do rynku kapitałowego, jeśli dużymi graczami na Giełdzie Papierów Wartościowych są spółki Skarbu Państwa, w których prezesi zmieniają się jak w kalejdoskopie, i w dodatku na coraz gorszych, coraz mniej kompetentnych? No więc wymyślili, że skierują nowy strumień pieniędzy na ten pogrążony w kryzysie rynek kapitałowy.

Dam wam dobrą radę. Jak nie chcecie, żeby ludzie kiedyś was wywieźli na taczkach, to wycofajcie się z tej swojej propozycji. Może nie zdążą was wywieźć, bo jesienią przegracie wybory. Ale pamiętajcie, że najpierw, panie pośle, trzeba odzyskać zaufanie. Inwestorzy muszą odzyskać zaufanie do nadzoru finansowego, czyli do komisji nadzoru, do parlamentu stanowiącego prawo – nie tak jak dzisiaj, kiedy chcecie Kodeks karny zmieniać w ciągu kilku godzin – wreszcie do prokuratury, która przesłuchuje od wielu tygodni oszukanego biznesmena, a nie oszusta. Jak wy chcecie stworzyć rynek finansowy w takiej sytuacji?

A drugi powód wprowadzenia pracowniczych planów kapitałowych jest taki, że rozpaczliwie szukacie pieniędzy na realizację chorych pomysłów premiera Morawieckiego, pomysłów, o których wszyscy wiedzą, a już na pewno prywatni inwestorzy, że są nierentowne, bo nie ma po co inwestować w polski samochód elektryczny, nawet w prom, bo stępka już dawno zardzewiała, czy w Centralny Port Komunikacyjny. Odpowiedzcie sobie sami na to pytanie. Gdyby to były dobre pomysły, to chyba inwestorzy by drzwiami i oknami się do was garnęli. Nic takiego się nie dzieje, dlatego musicie zabrać pieniądze Polakom, mówiąc im, że to na oszczędności emerytalne, a tymczasem będziecie to finansować...

(Posel Piotr Uściński: To jest dobrowolne.)

...poprzez PFR, który ma się stać taką partyjną czapką nad czymś, co dopiero macie powołać, a co nazwać chcecie systemem instytucji rozwoju. W ustawie, nad którą niebawem będziemy procedować, zapisaliście już, że na cokolwiek PFR będzie chciał wydać pieniądze, to Skarb Państwa ma dać 100% gwarancji. I po to potrzebujecie tych pieniędzy. A już to, co powiedział pan poseł, że stoimy przed koniecznością dyskusji o systemie solidarnościowym – to powiedziała pani minister wczoraj – i jednocześnie to, że w drugim zdaniu znosicie trzydziestokrotność, znaczy, że oszukujecie Polaków (*Dzwonek*), dlatego zgłaszamy poprawkę, która uznaje, że trzydziestokrotność ma wedle tej ustawy obowiązywać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I zapraszam do wystąpienia pana posła Pawła Grabowskiego, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przyznam, że z niedowierzaniem słucham debaty. Zaczę od tego, że ja się urodziłem w roku 1986 i jestem z dzisiejszego pokolenia trzydziestolatków. Pan poseł mówił o tym, że dzisiejsze pokolenie dwudziesto-, trzydziesto-, czterdziestolatków dzięki wspaniałemu pomysłowi pracowniczych planów kapitałowych ma szansę albo może mieć szansę – słowa klucze: może mieć szansę – na drugą emeryturę.

Droży Państwo! Mimo że się w 1986 r. urodziłem i w roku 1999 miałem 13 lat, to pamiętam, że to samo dokładnie mówiono, kiedy było tworzone OFE, że to jest szansa na drugą emeryturę, na niemiecką emeryturę w Polsce. Skończyło się tak, że połowę kasy z OFE wzięło PO, a na drugą połowę kasy z OFE czai się PiS. Tak to wygląda. Tak że marzenia o drugiej emeryturze albo o niemieckiej emeryturze legły w gruzach. Zatem zastanawiam się, czy wy naprawdę macie Polaków za takich głupków, że uwierzą po raz kolejny.

(Posel Andrzej Szlachta: Wy, to znaczy kto?)

Kto to wy? Wy, którzy proponujecie program pracowniczych planów kapitałowych, czy myślicie, że Polacy dadzą się po raz kolejny nabrać? (*Gwar na sali*) Bo tak, mówicie, że...

(Posel Piotr Uściński: Ale my to robimy uczciwie.)

Momencik, spokojnie, ja nie przerywałem.

Pani marszałek, proszę upomnieć panów posłów, bo ja nie przerywałem, a słyszę, że już się zaczyna jazgot na sali.

Ja mówię o rzeczach konkretnych, tak? Z OFE to było jedno wielkie oszustwo. (*Gwar na sali, dzwonek*) Postanowiliście od tego odejść...

(Posel Anna Kwiecień: No właśnie.)

...i stworzyć nowe oszustwo w postaci pracowniczych planów kapitałowych.

(Posel Piotr Uściński: Nieprawda.)

Jaka nieprawda, panowie? Ja jeszcze jedną rzecz powiem...

(Głos z sali: Przecież to jest dobrowolne.)

Tak, dobrowolne.

..jeżeli chodzi o dzisiejsze pokolenie dwudziesto-, trzydziesto-, czterdziestolatków. Wiecie, ile zarabiają ci ludzie w Polsce? Mediana dochodu za zeszły rok, jak wynika z PIT-ów, wynosi 25 tys. zł. To wychodzi trochę ponad 2 tys. zł miesięcznie. Jak ktoś zarabia 2 tys. zł miesięcznie, to z czego ma na tę emeryturę odkładać? Z czego? Dzieciom ma odebrać od ust? A dlaczego ktoś zarabia 2 tys. zł miesięcznie, ciężko pracując od rana do wieczora? Dlaczego ludzie tak mało zarabiają? Ile teraz już wynosi ZUS-ik minimalny? 1300 zł? Takie są realia. Polacy pracują od rana

Posel Paweł Grabowski

do wieczora, płacą wysokie podatki, a wy sobie gmeracie – jakieś nowe plany, nowe koncepcje, wizje, drozny, elektryczne auta, samoloty. Zejdźcie, drodzy państwo, na ziemię. Jeżeli będziemy dalej trwać w takim systemie, że Polacy będą musieli ciężko pracować, a wy im zarysujecie jakąś nadzieję, że już za 20 albo 40 lat, być może jak pójdziecie na emeryturę... Powtarzam po raz trzeci: urodziłem się w roku 1986 i wiem, że ja i moje pokolenie nie dostaniemy żadnej emerytury, bo ten system jest po prostu trupem, system, który państwo pudrujecie, pielęgnujecie. Ta ustawa jest w istocie pewnego rodzaju drucikiem, drucikiem, którym próbujecie dwie płyty październikowe jakoś zlepić, bo się rozdygotały. To wszystko jest moim zdaniem pozorantwo, tworzenie pozorów, że robimy, że pracujemy, że naprawiamy. I najbardziej żalosne w tym wszystkim jest to, że znaczna część naszych obywateli daje się nabrać na tego typu gierki. I to mnie boli. I to mnie boli, że wiele osób daje się nabierać, że wierzy w wasze zapewnienia, że będzie lepiej, że już za 20 albo już za 40 lat będzie być może mieć drugą emeryturę. Nie, nie będziecie mieć, ani drugiej emerytury nie będziecie mieć, ani pierwszej emerytury nie będziecie mieć. To są realia i trzeba poważnie się zastanowić nad zmianą w ogóle systemu emerytalnego w Polsce. Z jednym, co powiedziano przed chwilą, się muszę zgodzić. Ustawa o PPK miała w istocie ratować polski rynek kapitałowy, rynek, który jest po prostu zarżnięty, mówiąc wprost. A co zarżyna polski rynek kapitałowy? Chociażby podatek Belki. Polacy mają gotówkę, mają środki, żeby inwestować pieniądze. Z trudem wypracowują zyski, a państwo, kiedy jakkolwiek zysk się pojawi, już chce zabrać 20%. Gdzie tutaj jest opłacalność?

Drodzy Państwo! Zastanówcie się proszę, jeżeli w ogóle stać was na takie zastanowienie, nad głęboką zmianą podejścia do rynku kapitałowego, do systemu ubezpieczeń. I jeżeli jesteście gotowi na taką debatę, siadźmy do stołu i rozmawiajmy. *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

(Posel Andrzej Szlachta: Trzeba na posiedzenia komisji chodzić, panie pośle.)

(Posel Paweł Grabowski: Akurat byłem.)

Pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawię stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych

w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o pracowniczych planach kapitałowych.

Projekt nowelizuje ustawę z 4 października 2018 r. o pracowniczych planach kapitałowych. Minęło zaledwie kilka miesięcy, ustawa praktycznie jeszcze nie zaistniała w swojej realizacji i już pojawiają się propozycje zmian. Zmiany proponuje autor ustawy, czyli rząd. Poprawki składają dodatkowo posłowie partii rządzącej. Niezbędne zmiany zgłaszane są przez Związek Banków Polskich, Pracodawców RP, Konfederację Lewiatan.

Dzisiaj mam wątpliwą przyjemność przypomnienia naszej oceny pierwotnego projektu o PPK. Oprócz niezwykle kontrowersyjnych zapisów dotyczących strony merytorycznej zwracałam uwagę, że projekt ustawy był dokumentem obszernym, napisanym w sposób niejasny, skomplikowany. Pomimo bardzo licznych poprawek merytorycznych, redakcyjnych i legislacyjnych już wtedy dawał ogromne możliwości różnych interpretacji. I tak rzeczywiście się stało. Po kilku miesiącach to poprawiamy i pewnie to poprawianie nie jest dzisiaj na etapie końcowym.

Zmiany zaproponowane przez rząd w projekcie, nad którym obecnie debatujemy, dotyczą m.in. zniesienia limitu trzydziestokrotności podstawy wpłat w pracowniczych planach kapitałowych, rozszerzenia katalogu osób uprawnionych do PPK o osoby przebywające na urloпах wychowawczych lub macierzyńskich, a także kilku propozycji o charakterze organizacyjnym czy technicznym.

W czasie pierwszego czytania projektu na posiedzeniu komisji finansów w dniu wczorajszym zgłoszono dwie nowe poprawki, w tym m.in. obniżenie limitu wpłat na rachunki PPK w danym roku kalendarzowym do równowartości w złotych kwoty 50 tys. dolarów amerykańskich. Ani proponowane przez rząd zmiany, ani zgłoszone przez posłów Prawa i Sprawiedliwości poprawki nie zmieniają charakteru ustawy o pracowniczych planach kapitałowych. Ustawa wciąż budzi ogromne wątpliwości, jeżeli chodzi o ogromne ryzyko dla samych uczestników pracowniczych planów kapitałowych. Największe obciążenie dotyczące wzrostu kosztów funkcjonowania dotyczy pracodawców, przedsiębiorców, czyli tej grupy społeczno-gospodarczej, która decyduje o pozycji naszej gospodarki, o rozwoju gospodarczym naszego kraju.

Przypominając zapisy tej podstawowej ustawy, chciałabym powiedzieć, że gromadzony kapitał ma pochodzić z dobrowolnych składek pracowniczych. To jest ta pierwsza część. Pytanie tylko, czy będzie to możliwe w warunkach dotyczących generalnie niskich wynagrodzeń Polaków. Czy nie będzie tak, że pracownik, nawet wyrażający chęć tego oszczędzania, nie zwróci się do pracodawcy o podwyższenie jego wynagrodzenia. Taka sytuacja wydaje się być naturalnym zachowaniem nieomal każdego pracownika. W efekcie powyższego już pierwsza część składki będzie tak naprawdę kosztem pracodawcy. Druga część składki według ustawy ma pochodzić już bezpośrednio od pracodawcy. Co do tego nie ma żadnych

Posel Genowefa Tokarska

wątpliwości. Trzecia część składki w formie wpłaty powitalnej i dopłaty rocznej pochodzić będzie z Funduszu Pracy, a więc również ze środków finansowych pochodzących od pracodawców.

Ta ustawa to nieomal w całości kolejne obciążenie pracodawców, przedsiębiorców, a zmiany wprowadzane obecnie w nowym projekcie, nad którym debatujemy, nie poprawiają sytuacji przedsiębiorców ani nie dają gwarancji dobrego oszczędzania pracownikom. Po prostu proponowane zmiany nie poprawiają złej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

W imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Podczas procedowania nad pierwotną ustawą o PPK mówiłam, że niestety nie wykorzystaliście państwo szansy na to, żeby stworzyć dobry filar kapitałowy naszego systemu emerytalnego. Niestety ta nowelizacja tego nie zmieni. Wręcz przeciwnie, zmiany oczekiwane przez rynek czy obywateli nie zostały tutaj zapisane, natomiast zapisane zostały te, które budzą wiele kontrowersji.

Po pierwsze, wydaje się, że ta nowelizacja to propaganda sukcesu. Już widać, że macie obawy co do tego, ile osób pozostanie w PPK, więc chcecie sztucznie podrasować liczby, zapisując do tego programu kobiety przebywające na urloпах wychowawczych i pobierających zasiłek macierzyński, tzn. rodziców. Tak naprawdę jest to sztuczne zwiększenie liczby osób uczestniczących w PPK, bo przecież zasiłek macierzyński nie jest wynagrodzeniem w rozumieniu ustawy o PPK. Nie będą tam naliczane żadne wpłaty, w związku z czym będzie to puste konto. Niestety taka kobieta nie będzie mogła wziąć udziału w żadnej dyskusji na temat tego, do jakiego TFI zostanie zapisany jej PPK, czy to przez związki zawodowe, czy bezpośrednio przez rozmowy z pracodawcą. Mało tego, większość z nich nie jest zainteresowana w tym czasie swoim życiem zawodowym, jest skupiona na czymś zupełnie innym, będzie raczej w nim tkwiła, więc tak jak powiedziałam, takie sztuczne podbicie zupełnie pustych statystyk ma, jak mniemam, pokazać wielki sukces rządu.

Druga bardzo kontrowersyjna zmiana to likwidacja trzydziestokrotności przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce, czyli tego górnego pułapu, do którego PPK będzie naliczane. Z dwóch powodów, w zasadzie z trzech, jest to zapis kontrowersyjny. Po pierwsze, nawet dobrze nie policzyliście koszt-

tów po stronie pracodawców. One w niektórych przypadkach mogą drastycznie wzrosnąć. Te koszty już budzą wiele kontrowersji. Ostatnio mieliśmy okazję to obserwować na posiedzeniu komisji przy okazji dyskusji o tym, czy przetargi pomiędzy Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad a podmiotami wykonawczymi, różne zadania dla generalnej dyrekcji będą renegocjowane na podstawie wzrostu kosztów PPK, który jest narzucany pracodawcom, bo pracodawcom prywatnym nie dacie odpowiednio długiego czasu, żeby wejść w ten program, a administracji państwowej tak, bo wchodzić później. Gdyby ten czas wejścia był dłuższy, pracodawcy mieliby więcej czasu, żeby przygotować się z budżetami, jeśli chodzi o te dodatkowe koszty, np. przy pracownikach zaangażowanych w takie projekty, które mają ten budżet dość ostro skalkulowany, często na niższej rentowności.

Drugi powód to też niepoliczenie kosztów dla budżetu państwa, bo przecież wzrost składek na PPK będzie skutkował zmniejszeniem ilości wpłacanych pieniędzy do budżetu państwa z tytułu podatków. Tego też nie określiliście w ocenach skutków regulacji, co jest rzeczą skandaliczną, bo rząd powinien takie skutki regulacji przedstawić.

I trzecia kwestia, myślę, że kluczowa... Myślę, że nikt na tej sali nie ma wątpliwości, że ta likwidacja trzydziestokrotności to pewien przedbieg przed likwidacją trzydziestokrotności składek na ZUS, stąd tutaj te zmiany. Moje obawy po wczorajszym posiedzeniu komisji są tego typu, że najpierw zlikwidujecie trzydziestokrotność, zaczniecie pobierać od tych najwięcej zarabiających obywateli ogromne, horrendalnie wysokie składki na ZUS, a potem powiecie: no ale musimy wprowadzić solidarnościowy system, w związku z czym emerytura obywatelska to 1500 zł, bo ZUS-u nie będzie stać na wypłatę tych wielkich, kominowych emerytur.

Jest oczywiście więcej kontrowersji wynikających z tego, że likwidujecie na 2 lata prowizję za zyski wypracowane w ramach PPK, a pozostawiacie sobie dla związków zawodowych 25% składek płaconych przez instytucje finansowe, żeby mogły z pieniędzy w zasadzie obywateli pośrednio wpłaconych przez instytucje finansowe jeździć, promować siebie czy też PPK na różnych targach. Między innymi z tego powodu pytałam o wycieczkę szefa portalu PPK do Londynu na targi pracy w miniony weekend, pytałam, ile *(Dzwonek)* ten wyjazd kosztował – do teraz się nie dowiedziałam – i czy faktycznie w ten sposób będą trwonione pieniądze obywateli odłożone w ramach pracowniczych planów kapitałowych.

Nie poparliśmy pierwotnego projektu ustawy z uwagi, tak jak powiedziałam, na wiele kontrowersyjnych zapisów upolityczniających cały ten projekt i dość mocno upaństwowiających pieniądze obywateli. Ta nowelizacja nie idzie w pożądanym przez nas kierunku, więc najprawdopodobniej klub Nowoczesna tej nowelizacji również niestety nie poprze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

W związku z tym, że nikt więcej nie wpisuje się na listę, zamykam tę listę.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o kwestię następującą, mianowicie o nowy kształt wynagradzania podmiotu zarządzającego pracowniczymi planami kapitałowymi. Czy najprostszym rozwiązaniem nie jest wypłacanie wynagrodzenia wyłącznie jako określony maksymalny procent wypracowanego zysku? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Skoro plany kapitałowe są taką dobrą ofertą dla przedsiębiorców, a szczególnie dla przyszłych emerytów, to dlaczego w tej nowelizacji wyraźnie zniechęca się przedsiębiorców czy pracodawców do tworzenia pracowniczych programów emerytalnych? Dlaczego mówię, że się zniechęca? Bo czym innym jak nie zniechęcaniem jest wprowadzanie w tej nowelizacji dodatkowych obowiązków nakładanych na pracodawców, którzy obecnie prowadzą pracownicze programy emerytalne, obowiązków dotyczących składania oświadczeń dotyczących prowadzenia oraz wskazywania wysokości naliczanej i odprowadzanej składki podstawowej? Efektem tego jest tylko i wyłącznie wzrost liczby (*Dzwonek*) powstających pracowniczych programów emerytalnych. A więc coś tutaj jest nie tak. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż OFE, 1997 r. Pamiętamy, jakie to miało być dobrodziejstwo. AWS to wprowadzał, część

waszych posłów była tutaj na tej sali i głosowała za tym. Polskie Stronnictwo Ludowe nie popierało tych fantazyjnych propozycji i dzisiaj też nie.

Nie ma jakiejś wizji funkcjonowania systemu ubezpieczeń społecznych w Polsce, co będzie w przyszłości, bo to jest takie łatanie dziury. Dzisiaj w jednej ze stacji telewizyjnych usłyszałem taką bulwersującą informację, że w tej chwili dziesięciu pracowników pracuje na dwóch emerytów, ale za 50 lat dwóch pracowników będzie pracowało na ośmiu emerytów. A więc moje pytanie brzmi: Skąd będą pieniądze na wypłatę emerytur? Przecież tych pieniędzy dzisiaj nie mamy naskładanych na kupce. Mamy je zapisane, oczywiście, ale to są pieniądze wirtualne. Ktoś będzie musiałłożyć. Czy państwo (*Dzwonek*) – a czwarty rok już rządzicie – macie jakąś koncepcję funkcjonowania w przyszłości, nie tylko dzisiaj, nie tylko za rok, ale w przyszłości, systemu ubezpieczeń społecznych w Polsce? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Szlachta zada ostatnie pytanie w tym punkcie.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podczas debaty, podczas wypowiedzi klubowych usłyszeliśmy szereg uwag krytycznych co do systemu PPK. Sięgamy do systemu otwartych funduszy emerytalnych.

Chcę powiedzieć, że system PPK jest dobrowolnym narzędziem gromadzenia prywatnych oszczędności na indywidualnych kontach oszczędnościowych. Jest on całkowicie odrębny od powszechnego systemu ubezpieczeń, gdzie obowiązuje limit. Proszę państwa, to nie jest coś nowego na rynku europejskim, dlatego zwracam się z pytaniem do pana ministra: Czy są przykłady innych krajów Unii Europejskiej, w których taki system został wprowadzony...

(*Poseł Paulina Hennig-Kloska*: Nie taki.)

...proszę nie przeszkadzać – i skutecznie działa, sprawdza się? I jeszcze drugie pytanie. Została zgłoszona poprawka (*Dzwonek*) w sprawie przywrócenia limitu trzydziestokrotności. Czy to przywrócenie wprowadzi utrudnienie do systemu rejestracji i ewidencji wpłat?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Na to pytanie i pytania wcześniejsze odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pan Marek Niedużak.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marek Niedużak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powiem tak: przede wszystkim proszę mi pozwolić odpowiedzieć na te pytania, które się mieszczą w zakresie procedowanego projektu, a nie na takie głosy czy pytania, które się tutaj pojawiały, a które po prostu są czasami nawet bardzo daleko poza zakresem tego projektu.

Wydaje mi się, że dyskutując o PPK należy pamiętać o takim problemie, który w Polsce mamy od lat. To jest problem niskiej skłonności Polaków do oszczędzania. Patrząc na realną stopę dobrowolnych oszczędności w Unii Europejskiej, jesteśmy bodajże trzecim czy czwartym krajem od końca. A zatem potrzebujemy działań, które motywują ludzi do oszczędzania. Chodzi o oszczędzanie na emeryturę, ale też w ogóle o oszczędzanie. To problem, który w Polsce jest od lat i wydaje mi się, że ma on bardzo wiele różnych przyczyn.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska:* I ten projekt tego nie zmieni.)

(*Posel Izabela Leszczyna:* A powiedziałabym, że pogłębi.)

Ten projekt tworzy system dobrowolny z perspektywy pracownika i wydaje mi się, że warto o tym pamiętać. Na zasadzie opt-out, ale dobrowolny. I przez pryzmat tego należy też patrzeć na różne głosy dotyczące chociażby limitu trzydziestokrotności czy kilku jeszcze innych kwestii.

A teraz bardziej szczegółowo. Praktycznie w każdym kraju czy w większości krajów Unii Europejskiej są, funkcjonują podobne modele wspomagające oszczędzanie na emeryturę. Konkretnie nasz model jest wzorowany na modelu brytyjskim, który funkcjonuje tam już niemal 10 lat. Tam partycypacja w tym modelu jest na poziomie 84%. To bardzo wysoki poziom. To pokazuje, że ten model działa z dobrym skutkiem w wielu krajach.

Padło też pytanie dotyczące kształtu wynagrodzenia. Tutaj to jest 0,5% od aktywów. To jest też kwestia tego, aby podmioty zarządzające, mając pewne koszty operacyjne, były w stanie, jeśli tak można powiedzieć, stworzyć taki biznesplan, tzn. po prostu planować swoje funkcjonowanie, planować swoje budżety. W kontekście kilku innych głosów, które tutaj padły, powiem, że szacujemy to mniej więcej na poziomie siedem razy mniejszym niż podmioty, które zarządzały środkami w OFE.

Jeśli chodzi o pytanie, której tutaj też padło, dotyczące, powiedzmy, PPK a PPE. Chodziło o to, że są tu nowe obowiązki informacyjne, które być może będą zniechęcać. Wydaje mi się, że to jest jednak nieuprawniona teza, dlatego że ten obowiązek informacyjny jest konieczny. Jeżeli mamy PPK, które z perspektywy pracodawców będzie obowiązkowe, z wyłączeniem tych, którzy mają PPE na pewnym poziomie partycypacji, to konieczne jest po prostu zaciągnięcie informacji z rynku, czy tam rzeczywiście funkcjonuje PPE i czy funkcjonuje na odpowiednim

poziomie. I to tyle. Nie widzę tutaj tego skutku w postaci zniechęcenia, którego pani poseł się obawiała. Wręcz przeciwnie, jeśli ktoś ma dobrze rozwinięte PPE, to właśnie chętnie da znać, bo nie będzie musiał operować PPK.

Tak jak powiedziałem na wstępie, biorąc pod uwagę, że... Odniosłem wrażenie, że bardzo wiele głosów odnosiło się do samej istoty PPK, a to zostało już przesądzone w tej Izbie m.in. w momencie, kiedy ta główna ustawa była uchwalana. Teraz mamy do czynienia tylko z punktową nowelizacją, która ma ułatwić wdrożenie przepisów. Dlatego czuję, że mam prawo, by swoją odpowiedź ograniczyć tylko do pytań mieszczących się w zakresie projektu, który miałem dzisiaj przyjemność prezentować. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Wiem, że pan sprawozdawca chce zabrać głos, ale na godz. 19 jest zwołany Konwent, w związku z tym, jeżeli to potrwa 2–3 minuty, to bardzo proszę, jeżeli dłużej...

(*Posel Andrzej Szlachta:* Bardzo krótko.)

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałem bardzo krótko mimo wszystko podziękować wszystkim klubom, które brały aktywny udział w pracach nad tym projektem. Ponad 2 godziny pracowaliśmy nad tym projektem. Jak pan minister mówił, to nie jest wprowadzenie nowej ustawy, tylko jej nowelizacja. Na podstawie doświadczeń z kilku miesięcy wprowadziliśmy pewne korekty, wsłuchując się jeszcze w głos społeczny – Konfederacji Lewiatan, Związku Pracodawców Polskich. Wprowadzamy zmiany, które mają ułatwić życie udziałowcom tego programu. Program jest bezpieczny. To nie jest nasz fenomen, tutaj wymyślony. Wzorujemy się na doświadczeniach innych krajów, pan minister to przypomniał. To jest program bezpieczny. Właścicielami tych środków są pracownicy, którzy biorą udział w tym programie, tak że proszę nam zaufać. Jutro na posiedzeniu komisji, jak myślę, przyjmujemy te poprawki, aby program był coraz bardziej efektywny. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten pro-

Wicemarszałek Barbara Dolniak

jekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 10-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 58
do godz. 19 min 23)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Kosmicznej oraz ustawy o działach administracji rządowej (druki nr 3086 i 3452).

Pan poseł Tadeusz Dziuba przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Dziuba:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pierwsze czytanie zmiany ustawy o Polskiej Agencji Kosmicznej oraz ustawy o działach administracji rządowej odbyło się na posiedzeniu połączonych Komisji: Obrony Narodowej oraz Gospodarki i Rozwoju. Do projektu rządowego posłowie wprowadzili kilka istotnych poprawek. Poniżej omówię projekt rządowy wraz z tymi poprawkami.

Obecnie Polska Agencja Kosmiczna jest nadzorowana przez premiera. Nie jest to rozwiązanie spotykane w krajach należących do Europejskiej Agencji Kosmicznej. W państwach tych krajowe agencje kosmiczne albo ich odpowiedniki podlegają ministrom, którzy odpowiadają za politykę kosmiczną. Wśród nich są ministrowie gospodarki. Takie właśnie rozwiązanie przyjęto w diskutowanym projekcie. Oczywiście we wszystkich tych krajach – podobnie będzie w Polsce – agencje albo ich odpowiedniki realizują zadania na potrzeby wielu resortów, nie tylko tego, którym kieruje minister nadzorujący. Warto przypomnieć, że w Polsce minister właściwy do spraw gospodarki odpowiada za realizację programu kosmicznego oraz za wykonywanie umów międzynarodowych związanych z przystąpieniem Polski do Europejskiej Agencji Kosmicznej.

Doprecyzowano zakres zadań Polskiej Agencji Kosmicznej. Zgodnie z nowym brzmieniem agencja ta będzie wspierać przemysł kosmiczny, szeroko rozumiane badania, użytkowanie przestrzeni kosmicznej, rozwój technik kosmicznych, w tym inżynierii

satelitarnej, a nadto wykorzystywanie badań i ich wyników dla celów użytkowych, gospodarczych, obronnych, bezpieczeństwa państwa i oczywiście naukowych. Zostaje też zobowiązana do współpracy z licznymi organami państwowymi oraz organizacjami międzynarodowymi.

Natomiast kształtowanie polskiej polityki kosmicznej oraz reprezentowanie polskiego interesu gospodarczego na międzynarodowej arenie przypisano ministrowi właściwemu do spraw gospodarki, co odzwierciedla zmiana przewidziana w ustawie o działach administracji rządowej.

Poszerzono zadania z zakresu obronności i bezpieczeństwa państwa o analizę zagrożeń w przestrzeni kosmicznej oraz o prace w zakresie technologii rakietowych.

Nową regulacją jest wprowadzenie możliwości udzielania przez agencję wsparcia niefinansowego, w tym osobom fizycznym, przedsiębiorcom i partnerom społecznym, ale w ściśle określonych zakresach, mianowicie w zakresie szkoleń, doradztwa, udziału w targach i misjach gospodarczych, konferencjach, seminariach czy też warsztatach.

Projekt przewiduje nowe uregulowania w zakresie powoływania i odwoływania prezesa Polskiej Agencji Kosmicznej. Wśród nich wymienić trzeba – wprowadzoną przez posłów – nową przesłankę powoływania prezesa, a mianowicie posiadanie autorytetu dającego rękojmię prawidłowej realizacji zadań. Identyczną przesłankę wprowadzono w odniesieniu do wiceprezów agencji.

Do ustawy przeniesiono przepisy dotyczące powoływania i odwoływania dyrektorów oddziałów terenowych i komórek organizacyjnych agencji. Uszczegółowiono też przepisy dotyczące Rady PAK, m.in. wzmacniając jej uprawnienia.

Choć przychody Polskiej Agencji Kosmicznej wskazane w obecnie obowiązującej ustawie są wymienione przykładowo, a więc nie stanowią listy zamkniętej, zdecydowano się na uzupełnienie tej listy poprzez wymienienie wprost przychodów z tytułu komercjalizacji wyników wdrożeń i realizowanych projektów.

Nie zdobyła akceptacji posłów propozycja przeniesienia siedziby Polskiej Agencji Kosmicznej do stolicy Polski, tym samym pozostaje dotychczasowe rozwiązanie, czyli siedziba pozostaje w Gdańsku.

Poza tym – jak to zwykle się dzieje – do projektu wprowadzono zmiany porządkujące o charakterze redakcyjnym.

Komisje sejmowe wynoszą o uchwalenie projektu ustawy w wersji przez te komisje przedłożonej w druku nr 3452. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Otwieram dyskusję.

Do zabrania głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość zapraszam pana posła Andrzeja Smirnowa.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Smirnow:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa o Polskiej Agencji Kosmicznej wprowadzona została w 2014 r. Od tego czasu nastąpiło wiele zmian. Przede wszystkim rozwinęła się oczywiście technologia kosmiczna, powstały nowe podmioty gospodarcze, a w 2017 r. przyjęta została Polska Strategia Kosmiczna. Stąd konieczne jest uporządkowanie i zwiększenie zakresu działalności agencji, a także, w oparciu o te 4-letnie doświadczenia funkcjonowania, wprowadzenie również zmian organizacyjnych.

Projekt nowelizacji ustawy przewiduje:

Po pierwsze, uporządkowanie i doprecyzowanie zadań agencji, w szczególności w zakresie przygotowania i koordynacji wdrażania Krajowego Programu Kosmicznego w ramach Polskiej Strategii Kosmicznej przyjętej przez Radę Ministrów.

Po drugie, zapewnienie wsparcia eksperckiego i wiedzy technologicznej innym organom administracji publicznej zaangażowanym w działalność kosmiczną.

Po trzecie, wprowadzenie zmian w celu usprawnienia organizacji Polskiej Agencji Kosmicznej oraz zapewnienia niezbędnej koordynacji i współpracy pomiędzy wszystkimi podmiotami realizującymi Krajowy Program Kosmiczny.

I wreszcie po czwarte – sporo mówił już o tym pan poseł Dziuba – dostosowanie kwestii nadzoru nad agencją do rozwiązań przyjętych w innych krajach europejskich, zwłaszcza praktycznie we wszystkich państwach członkowskich Europejskiej Agencji Kosmicznej. Poszczególne kraje reprezentowane są tam przez ministerstwa, przede wszystkim ministerstwa gospodarki i nauki. Właściwie prawie wszystkie kraje reprezentowane są przez takie ministerstwa, dlatego ustawa przewiduje, że nadzór nad Polską Agencją Kosmiczną sprawował będzie minister właściwy do spraw gospodarki. Obecne jest to minister przedsiębiorczości i technologii. Takie rozwiązanie funkcjonuje w wielu krajach, m.in. w Niemczech, Hiszpanii, Holandii, we Francji w Luksemburgu czy Estonii.

Minister właściwy do spraw gospodarki jest także odpowiedzialny, o czym wspominał pan poseł sprawozdawca, za realizację Polskiej Strategii Kosmicznej. Polska Agencja Kosmiczna pod nadzorem ministra do spraw gospodarki będzie oczywiście współpracowała z wieloma resortami, w szczególności z Ministerstwem Obrony Narodowej. Tu bardzo zmienia się czy właściwie rozszerza się zakres działalności agencji. Chodzi o obserwację powierzchni ziemi, obserwację

przestrzeni kosmicznej, analizę zagrożeń czy też wspomnianą już technologię raketową. Sądzę, że poza tym agencja będzie oczywiście współpracowała z ministrem nauki i szkolnictwa wyższego, który również jest odpowiedzialny za realizację polskiego programu kosmicznego.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera nowelizację ustawy i będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Zapraszam panią posel Agnieszkę Pomaską, która przedstawi stanowisko w imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Agnieszka Pomaska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Tak jak zostało to już tutaj wspomniane, we wrześniu 2014 r. Sejm zdecydował o powołaniu do życia Polskiej Agencji Kosmicznej. Było to naturalną konsekwencją przystąpienia Polski do Europejskiej Agencji Kosmicznej i podjęcia przez nas aktywności na tym polu. Posłowie zdecydowali wtedy m.in. o tym, że siedziba agencji nie będzie znajdowała się w stolicy, ale w Gdańsku. W ten sposób chciano podkreślić ogólną potrzebę decentralizacji państwa i to się udało. Efektem powstania agencji był m.in. nowy międzyuczelniany kierunek studiów: technologie kosmiczne i satelitarne, a także powstanie w obrębie przemysłu kosmicznego wielu nowych firm.

Niestety nastanie rządów PiS spowodowało bałagan w Polskiej Agencji Kosmicznej. Proszę sobie wyobrazić, że mijają już 4 lata i tak naprawdę ciągle nie ma na stałe nowego prezesa Polskiej Agencji Kosmicznej. Przypomnę, bo może nie wszyscy z państwa wiedzą, chociaż sprawa opisywana była również w mediach, że jedną z osób pełniących obowiązki prezesa Polskiej Agencji Kosmicznej był pan płk. Szużyński. Sąd orzekł później, że mianował on siebie prezesem tej agencji w sposób bezprawny. Sprzyjał mu ówczesny minister obrony narodowej, pan minister Macierewicz. To jest pierwsza kwestia dotycząca bałaganu, który tam nastał.

Rozpisałiście konkurs na prezesa, a w międzyczasie trafiła do Sejmu ta ustawa. Obniża ona wymagania stawiane przed kandydatem na prezesa tej agencji. Pytam panią minister Emilewicz, która zgodnie z tą ustawą ma od tej pory nadzorować Polską Agencję Kosmiczną, czy też jej przedstawiciela: Czy to rzeczywiście jest konkurs na prezesa agencji, czy może pani minister ma już swojego faworyta i dlatego obniża się wymagania, jeśli chodzi o kandydatów na to stanowisko?

Posel Agnieszka Pomaska

Ustawa zakłada również, że stosunki pracy pracowników Polskiej Agencji Kosmicznej ustaną po 3 miesiącach od dnia jej wejścia w życie. Chciałbym zapytać: Po co ta czystka? Czy po to, żeby do Polskiej Agencji Kosmicznej, tak jak do wielu innych instytucji za rządów PiS, wprowadzano kolejnych Misiewiczów? Czy po to ta zmiana? Chyba nie temu powinno służyć prawo stanowione w Wysokiej Izbie.

(*Posel Józefa Hrynkiwicz: Przecież tam nie ma żadnego zagłębia naukowego, co pani opowiada.*)

Polska Agencja Kosmiczna do tej pory podlegała premierowi. Nie panowała nad nią pani premier Szydło, nie panuje nad nią pan premier Morawiecki. Czy brak zdolności organizacyjnych powinien sprawiać, że musimy wprowadzać zmiany w ustawie? Chyba nie. Czy nie jest przypadkiem tak, że zmiana ustawy, która zakłada, że PAK będzie podlegała od tej pory ministrowi gospodarki, nie ma tak naprawdę przykryć czystek personalnych, o których mówiłam? Przy okazji polecam państwu zapoznanie się z jednym z wyroków sądu pracy, który orzekł, że pracownicy, a dokładnie jedna z pracownic Polskiej Agencji Kosmicznej zwolniona została niezgodnie z prawem. Rozumiem, że ta ustawa ma sprawić, że zwalnianie z pracy będzie legalne, a wstawianie swoich odbędzie się zgodnie z prawem.

Panie i Panowie Posłowie! Nawiążę jeszcze do wątku siedziby agencji. Siedziba Polskiej Agencji Kosmicznej według ustawy od zawsze znajdowała się w Gdańsku, a wczoraj czy przedwczoraj jeden z posłów PiS ogłosił... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Wojciech Skurkiewicz: Nie od zawsze, pani poseł, jest pani w błędzie. Najpierw była to Warszawa, a senator Wittbrodt zmienił na Gdańsk.*)

Ale podpisana i obowiązująca ustawa zakładała, że siedziba agencji znajduje się w Gdańsku. Więc mam serdeczną prośbę do posłów PiS, żeby nie odtrąbiali teraz sukcesu (*Dzwonek*), dlatego że siedziba miała być przeniesiona do Warszawy na wniosek rządu PiS.

Na koniec, panie i panowie posłowie, powiem, że ta ustawa to kolejny przykład tego, że PiS najpierw coś psuje, robi bałagan, a później ustawowo próbuje to uporządkować. Nie tędy droga. Stąd nasze poprawki i wniosek o odrzucenie tej ustawy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: Brawo! Siedziba zawsze była w Gdańsku.*)

(*Posel Wojciech Skurkiewicz: Nie kłam!*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pani poseł, ja nie będę po wielokroć używać tego dzwonek, ale bardzo proszę o zachowanie spokoju.

Jak państwo chcecie zadać pytanie albo wystąpić, to proszę się zapisać. Nie ma potrzeby takiego komentowania.

Pan poseł Paweł Skutecki z klubu Kukiz'15 przedstawi stanowisko w imieniu tego klubu.

Proszę bardzo.

Posel Paweł Skutecki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypomnijmy sobie fakty. Polska Agencja Kosmiczna miała być czymś wyjątkowym, instytucją realizującą nasze aspiracje nie tylko dotyczące czołowych państw świata w dziedzinie eksploracji wszechświata, ale i bardziej przyziemne. Miała być sercem nadającym rytm dynamicznie rosnącej branży przemysłu kosmicznego. Mamy w tym zakresie firmy w swoich kategoriach, wąskich, wyspecjalizowanych do granic możliwości, najlepsze na świecie. Mówię to bez ogródek: najlepsze na świecie.

Tak miało być. A co mamy? Mamy przechowalnię działaczy partyjnych. Problem w tym, że partyjnych z innego nadania niż obecnie obowiązujące. I co teraz robi rząd? Wcale nie chce uzdrowić tej instytucji, tylko pozamieniać jednych na drugich, obcych na swoich, i tyle.

Zacznijmy od tego, że wszystko w tym projekcie wydaje się pisane pod konkretnych ludzi, jak już ktoś z tej mównicy powiedział. (*Oklaski*) To powoduje prawdziwy festiwal nedorzecznosci, nielogiczności, zwykłego braku przyzwoitości. Kolejny raz – przypomnę nieśmiało niedawno przyjmowaną przez ten Sejm ustawę o Agencji Badań Medycznych – rząd proponuje wybieranie prezesa agencji, zamiast postawić na konkurs, w którym mógłby, przynajmniej teoretycznie, wygrać najlepszy kandydat zamiast partyjnego nominata. Jeżeli chodzi o Agencję Badań Medycznych, to rząd się z tego wycofał. Mam nadzieję, że tutaj też tak będzie.

Na uwagę, szanowni państwo, zasługuje obserwacja Polskiej Akademii Nauk, która w opinii dotyczącej omawianego projektu napisała, cytuję: Przy zakładanym na 2019 r. zatrudnieniu na poziomie 50 osób łączna liczba kierownictwa agencji – prezes, wiceprezesi, dyrektorzy oddziałów oraz komórek organizacyjnych – będzie stanowiła, aż 1/3 wszystkich pracowników. Teraz już państwo rozumiecie, po co te zmiany?

Rząd chciał przenieść siedzibę agencji do Warszawy, bo – jak widać – pomysł decentralizacji i zrównoważonego rozwoju już odszedł do lamusa.

(*Posel Józefa Hrynkiwicz: Zaplecze naukowe.*)

Szanowni Państwo! Nie wolno tak robić. Musimy naprawdę podjąć jakieś decyzje, wy musicie podjąć jakieś decyzje, określić, w którą stronę idziecie, bo na razie biegacie od ściany do ściany. Ale najciekawszy, najsmutniejszy i najbardziej wyrazisty jest art. 4.

Posel Pawel Skutecki

Znów zacytuję: Stosunki pracy z osobami zatrudnionymi w dniu wejścia w życie ustawy w agencji wygasają po upływie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, jeżeli przed upływem tego terminu nie zostaną im zaproponowane nowe warunki pracy lub płacy na dalszy okres albo, w razie nieprzyjęcia nowych warunków pracy lub płacy, w terminie miesiąca od dnia ich zaproponowania.

Szanowni Państwo! Powiedzmy wprost: to nie jest ustawa, to jest ustawka, ustawka czyszcząca agencję. Pamiętajmy, co jest w tle Polskiej Agencji Kosmicznej, bo to nie jest jakiś tam twór bez znaczenia. To jest, bagatela, 120 mln zł rocznie polskiej składki do Europejskiej Agencji Kosmicznej. Te pieniądze mogły i powinny wrócić do polskich firm z branży kosmicznej, ale trzeba chcieć to zrobić, trzeba umieć to zrobić. Państwo nie potraficie tego zrobić i ten projekt tego nie zmienia.

Agencja zgodnie z projektem ma udzielać, znów cytuję, niefinansowego wsparcia na szkolenia, doradztwo, udział w targach, misjach gospodarczych i innych wydarzeniach. Powiedzmy to naprawdę jasnym tekstem: Polska Agencja Kosmiczna za wszystkich rządów ma się stać jakimś podmiotem towarzysko-biznesowo-wyjazdowo-improwizacyjnym, a nie Polską Agencją Kosmiczną, która była powołana do zupełnie innych celów.

Nie ma na to naszej zgody. Klub Kukiz'15 będzie głosował przeciwko tej ustawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów wystąpi w imieniu tego właśnie klubu.

Bardzo proszę.

Posel Mieczyslaw Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tą ustawą rozwiązujemy agencję kosmiczną, z którą wiązano w 2014 r. tak duże nadzieje. Przecież to miał być nasz dostęp do osiągnięć międzynarodowych, jeżeli chodzi o te najbardziej zaawansowane, nowoczesne technologie. Nic z tego nie pozostaje. Prezesa zwalniamy, załogę zwalniamy, żadnych wymogów co do prezesa nie mamy. Nie mamy żadnych oczekiwań. Każdy posiadający tytuł magistra lub równorzędny może być, byleby miał dobrą opinię – takie są oczekiwania na dzień dzisiejszy. To typowo kadrowa ustawa.

Przypominam sobie doskonale tę dyskusję i to, jak długo dyskutowano, kiedy tworzone było to agencję. Zaangażowano wiele środowisk i dyskusja była me-

rytoryczna. Oczekiwaliśmy, że tam będą fachowcy, którzy naprawdę będą spełniać te oczekiwania. Z czym mamy do czynienia dzisiaj? Po uchwaleniu tej ustawy praktycznie nie będziemy mieć agencji kosmicznej.

Co do siedziby – takiej zagrywki, bo to jest typowo pokerowa zagrywka... Obroniliśmy Gdańsk, napiszemy, że będzie w Warszawie, a później obroniliśmy Gdańsk, jest to aż śmieszne, żeby było to poważne.

Natomiast co do podporządkowania, od początku toczyła się dyskusja, ministrowi gospodarki czy innemu resortowi. Podporządkowano to wtedy premierowi. Cały czas uważałem, i mój klub też, że to powinno podlegać ministrowi gospodarki, merytorycznie temu, który jest najbliższy tych rzeczy, o których się dyskutuje, którymi ma się zajmować agencja kosmiczna.

Biorąc pod uwagę całość tej ustawy, poza jednym fragmentem, tym ostatnim, o którym powiedziałem, o podporządkowaniu, nie możemy tego poprzeć, bo tym samym podpisałibyśmy się pod likwidacją agencji. A jaką wy otworzycie, to już wiadomo po innych przykładach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zgadza się z panem, że to jest kontynuacja poprzedniego porządku obrad. Żeby przerobić spółdzielnię na spółkę prawa handlowego, najpierw trzeba ją zamknąć, skasować, a dopiero później stworzyć nową, bo zlikwidowaliśmy możliwość płynnego przejścia. Tutaj jest podobnie, bo jeżeli się zwolni wszystkich pracowników, to sytuacja może być podobna.

Wracam do ustawy. Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna dotyczące projektu ustawy z druku nr 3086 oraz z druku nr 3452, czyli sprawozdania Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju, chodzi o rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Kosmicznej oraz ustawy o działach administracji rządowej.

Celem ustawy jest, jak wskazano w uzasadnieniu, uporządkowanie, doprecyzowanie zakresu zadań Polskiej Agencji Kosmicznej jako agencji wykonawczej mającej zapewnić potrzebne wsparcie eksperckie i wiedzę technologiczną innym organizacjom i organom administracji publicznej zaangażowanym w działalność kosmiczną, dostosowanie nadzoru nad Polską Agencją Kosmiczną do takich rozwiązań, jak w innych krajach europejskich – rzeczywiście nigdzie

Posel Jerzy Meysztowicz

praktycznie nie ma sytuacji, w której nadzór nad tą agencją sprawuje premier, wprowadzenie usprawnień w organizacji Polskiej Agencji Kosmicznej. To były cele tego przedłożenia.

Co można o tym powiedzieć? Dobrze, że udało się przywrócić zapis, że siedziba agencji jest w Gdańsku. Te podchody pod Warszawę... Członkowie PiS-u chyba się zorientowali, że to nijak się ma do decentralizacji państwa i do przesyłania różnych agencji rządowych w inne miejsca, czyli nie tylko Warszawa. Dobrze się stało. Miejmy nadzieję, że nie zostanie to ogłoszone jako największy sukces tej ustawy.

Dobrze, że zostało to zabrane KPRM. Przyznam szczerze, że nadzór pani premier Szydło był żaden i urzędnicy KPRM chyba nie mieli pojęcia, co mają zrobić z tą agencją. Opinia NIK-u, kłopoty z domknięciem i rozliczeniem budżetu, miesięczne oczekiwanie na jakiegokolwiek działania związane z wyborem szefa, to wszystko pokazuje, jaki bałagan był w tym czasie, jeśli chodzi o agencję. Czy ta ustawa to zmieni? Zobaczymy. Zobaczymy, jak to dalej będzie funkcjonowało.

Polska Agencja Kosmiczna ma udzielać wsparcia niefinansowego. Dobrze, dlatego że w tej chwili mamy sytuację, w której prywatne firmy rzeczywiście otwierają się na przemysł kosmiczny. Mamy już pewne sukcesy. Polskie satelity prywatnych firm lądują na orbicie. Dobrze by było zastanowić się, czy oprócz wsparcia merytorycznego nie należałoby wesprzeć finansowo, skoro państwo... Niestety nie ma takiej instytucji ani nie ma takiego know-how czy start-upów, które mogą rzeczywiście zrobić coś dobrego. To może by wspomóc tych, którzy mają pomysły?

Tutaj mamy powrót do tradycji. Prawo i Sprawiedliwość kolejną ustawę traktuje jak ustawę kadrową. Wszyscy pracownicy, którzy nie uzyskają ponownej oferty pracy po 3 miesiącach od wejścia w życie ustawy, tracą pracę i nie wiadomo, jak będzie, czy mają szansę na ponowne zatrudnienie.

(*Posel Ryszard Terlecki*: Niewielkie, niewielkie.)

Zobaczmy, jakie będą możliwości, bo do tej pory były bardzo poważne kłopoty ze znalezieniem odpowiedniej osoby na funkcję prezesa. Wiemy, że te kryteria zostały obniżone, teraz pójdzie chyba trochę łatwiej.

Klub Nowoczesna zastanowi się podczas głosowania nad poprawkami, czy poprze tę ustawę. Zobaczmy, czy te poprawki będą w stanie poprawić tę ustawę. Tak że decyzja zapadnie po głosowaniach nad poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.
Przystępujemy do pytań.

Czas – 1 minuta.

Zaczyna pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

W związku z tym, że nikt się więcej nie zgłosił, zamykam listę pytań.

Posel Bożena Kamińska:

Dziękuję bardzo! Pani Marszałek!

Chciałam zaznaczyć, że przestrzeń kosmiczna jest oczywiście kluczem do obrony narodowej, a od 2013 r. Ministerstwo Obrony Narodowej nie może uruchomić programu dotyczącego budowy satelity optoelektronicznego, który byłby kołem zamachowym polskiego sektora przemysłu kosmicznego. W zamian za to ogłasza się plany budowy polskiego czołgu, który zbuduje konsorcjum ponad 20 spółek PGZ, pomimo iż kilka ostatnich projektów pancernych utknęło niedługo po ich rozpoczęciu. Czy to jest właściwy kierunek? Dlaczego w tym projekcie ustawy nie ma żadnych zapisów dotyczących budżetu agencji na projekty? Czy to ma być znowu agencja od PR i wycieczek po świecie, bo mamy tylko zapis mówiący o wspieraniu badań? Kto te badania ma realizować?

Kolejną bardzo ważną kwestią jest to, jakie główne osiągnięcia agencja, która istnieje od 2014 r., ma na swoim koncie. (*Dzwonek*) Przez tyle lat co roku wydajemy 10 mln na agencję, głównie na pensje i podróże zagraniczne.

(*Głos z sali*: Czas, czas.)

Czy również pamiętamy o tym, że 1 euro, które inwestujemy w kosmos, wraca do gospodarki 4,5-krotnie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać, jak zdaniem pana ministra proponowane zmiany wpłyną na przyspieszenie realizacji najważniejszego, jak się wydaje, zadania stojącego przed polskimi podmiotami działającymi w sferze technologii kosmicznych. Chodzi o nabycie suwerennych możliwości utrzymywania przez Polskę zaawansowanych systemów świadomości sytuacyjnej na terytorium własnym i obszarach istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa polskiego. Dziękuję.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o Polskiej Agencji Kosmicznej, nad którą procedujemy, od początku wywołuje szereg kontrowersji. Największe obawy budzi proponowana struktura organizacyjna. Czy agencja, która zatrudnia kilkadziesiąt osób, koniecznie musi mieć wyodrębnione oddzielne departamenty? Po wprowadzeniu tych zmian przy zatrudnieniu na poziomie 50 osób łączna liczba kierownictwa agencji stanowiłaby aż 1/3 wszystkich pracowników, przy czym nie przewiduje się utworzenia żadnych komórek merytorycznych.

Środowiska naukowe słusznie zauważają, że wymagania kompetencyjne na stanowiska kierownicze są zbyt niskie, a sam prezes Polskiej Agencji Kosmicznej powinien być powoływany w drodze konkursu, a nie w drodze naboru. Wygląda na to, że znowu tworzą się kolejne miejsca pracy dla Pisiewiczów. Niestety tak jest. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Jach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, mam dwa pytania do pana. Po pierwsze, panie ministrze: Czy prawdą jest, że umiejscowienie, usytuowanie Polskiej Agencji Kosmicznej w strukturach państwa powodowało niejednoznaczność kompetencyjną poszczególnych instytucji państwowych i to czasami prowadziło do konfliktu kompetencyjnego pomiędzy resortami?

I drugie pytanie dotyczące wyboru prezesa agencji. Przed chwilą jedna z występujących tutaj pań posłanek zarzuciła, że celem zmian w wymogach wobec prezesa agencji jest to, ażeby nowego prezesa wybrać według zasad. Czy obecny konkurs na stanowisko prezesa jest przeprowadzany według starych przepisów, czy będzie przeprowadzany według nowych przepisów, co pokazuje *(Dzwonek)*, że pani poseł nie potrafi czytać ustaw? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15.

Poseł Paweł Skutecki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Kilka pytań. Polska Agencja Kosmiczna jest podmiotem, który z natury rzeczy balansuje między światem nauki a światem biznesu. Przy tak zaawansowanych technologiach, o jakich mowa w kontekście przemysłu kosmicznego, nie da rady inaczej, to musi być między tymi dwoma światami, światem nauki a światem biznesu. Jaki jest tak naprawdę powód wyjęcia agencji spod nadzoru premiera, co z jednej strony dawało olbrzymią nobilitację, a z drugiej strony wprowadzało pewną równowagę między tymi dwoma światami, nauki i biznesu? Teraz można odnieść wrażenie, że Polska Agencja Kosmiczna będzie miała za zadanie głównie wspierać ten świat przedsiębiorczości, biznesu kosmicznego. Jaki jest tak naprawdę powód tych zmian? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Poseł Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mieliśmy pewne nadzieje co do tej instytucji. Jak zapewne wszyscy wiemy, taka agencja kosmiczna jest potrzebna w naszym kraju dla bezpieczeństwa. Ale są pewne wątpliwości, stąd mam następujące pytania.

Co jest źle w zarządzaniu Polską Agencją Kosmiczną i co zmieni nowelizacja, obniżając wymagania dotyczące kandydata na stanowisko jej prezesa? Dlaczego prezesi Polskiej Agencji Kosmicznej zmieniają się tak często? Czy to, że bierny, mierny, ale wierny nie daje rady, nie sprawdza się? Co jest powodem, że Najwyższa Izba Kontroli wydaje regularnie negatywne opinie na temat wykonania budżetu Polskiej Agencji Kosmicznej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Maria Małgorzata Janyska.

Bardzo proszę.

Platforma Obywatelska oczywiście.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po analizie projektu, po analizie wartości poprawek, ale także trybu, w którym były zgłaszane, nasuwa się tylko jedno zasadnicze pytanie: Jaki był faktyczny cel tej regulacji, tej nowelizacji?

Posel Maria Małgorzata Janyska

Widzę co najmniej trzy. Pierwszy – wyrzucić dotychczasowych pracowników i zatrudnić swoich. Drugi – obniżyć wymagania wobec prezesa agencji, tak żeby zatrudnić z góry upatrzonego swojego. I trzeci – otworzyć strumień pieniędzy, być może również dla swoich, na niejasnych zasadach.

I tutaj, panie pośle, muszę panu powiedzieć, że to wsparcie niefinansowe, o którym pan mówił, ono było w druku nr 3086. Natomiast w druku, który mamy dzisiaj w sprawozdaniu, ten wyraz, określenie „niefinansowe” został usunięty. Mamy tylko wsparcie, które ma być udzielane podmiotom na wniosek, proszę państwa, nie w konkursach, nie przy analizach, tylko na wniosek.

Odniosę się także do tego, czy Polska ma być resortowa, czy w Polsce ma być (*Dzwonek*) umowa między różnymi ministerstwami. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Czesław Mroczek, klub Platformy Obywatelskiej.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Panie marszałku, jakby pan chociaż dał dokończyć zdanie, to okazałby pan wysoką kulturę procesu legislacyjnego i prowadzenia obrad.)

Ale to jest brutalna rzeczywistość sejmowa.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Pan jest brutalny. Nie rzeczywistość, tylko pan jest brutalny, proszę pana. I nie jest pan odosobniony zresztą.)

(*Głos z sali*: Pan marszałek jest brutalny, a nie rzeczywistość...)

To swoją drogą, panie pośle.

Posel Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Dyskutujemy dzisiaj o zmianach dotyczących Polskiej Agencji Kosmicznej, ale agencja jest tylko jedną z instytucji państwa polskiego, która zajmuje się kwestiami kosmicznymi. Polska uczestniczy i inwestuje znaczne środki w ramach Europejskiej Agencji Kosmicznej, w ramach Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych i w ramach programów kosmicznych Unii Europejskiej.

Spodziewam się, że polskie wpłaty za ostatnie kilka lat, za ostatnie 5 lat, wyniosą ok. 2 mld zł, natomiast zwrot wyniesie tylko 20%, ok. 400 mln. Udział polskich firm w przypadku tych środków to zaledwie 10%. My powinniśmy dokonać analizy działań rządu w tym zakresie, bo to jest skandaliczne. 10% wykorzystanych środków, które wpłacamy. My musimy dokonać oceny rządu, a nie Polskiej Agencji Kosmicznej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Posel Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Czy ministerstwo przewiduje, że agencja wyśle kogoś w kosmos? Myślę, że kandydatów byśmy znaleźli. Dobrze by było, gdyby nie tylko gen. Hermaszewski był kosmonautą w Polsce. PiS z racji tego, że gen. Hermaszewski nie jest z waszej bajki, powinno rzeczywiście osiągnąć pewien sukces i kogoś wysłać. Jeśli chodzi o kandydatów, damy słowo, pomożemy w znalezieniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Posel Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Cała opozycja doszła do wniosku, że to ustawa kadrowa. Zamieniacie tylko dla swoich, swoje stanowiska dla osób, które będą w kierownictwie agencji kosmicznej. Mnie interesuje, myślę, że Polaków też, czy państwo potraficie przy tej zmianie, przy ustawie kadrowej zwiększyć wykorzystanie wpłaconej składki, która wynosi 2 mld zł, do kwoty powyżej 200 mln. Po jakie nowe projekty w ramach nowej perspektywy finansowej zamierzacie państwo sięgać? Jakie nowe technologie i jakie nowe korzyści będziemy z tego mieli? Próbujecie państwo przygotować, zmienić kierownictwo agencji kosmicznej. Pan premier się poddał. Widzimy, że zrezygnował z nadzoru. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Obrony Narodowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

(*Głos z sali*: A jeszcze...)

Pan minister?

Pół godziny, mamy czas.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Ociepa:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W wypowiedziach, które usłyszałem, także w pytaniach, pojawia się swego rodzaju niekonsekwencja, dlatego że z jednej strony zauważacie państwo, tak jak my, olbrzymi potencjał, jeśli chodzi o rozwój polityki kosmicznej, w wymiarze zarówno naukowym, jak i gospodarczym, a z drugiej strony wyrażacie państwo w tych wypowiedziach sprzeciw wobec ustawy, która ma na celu uporządkowanie Polskiej Agencji Kosmicznej, uporządkowanie polityki kosmicznej, żeby podnieść jej efektywność. Serdecznie państwa zachęcam do tego, by jednak spojrzeć z troską na politykę kosmiczną, żeby przeważała ta pierwsza intencja, bo to jest rzeczywiście w interesie państwa polskiego, w interesie polskiej gospodarki, w interesie polskich przedsiębiorców i polskich naukowców.

Padło tutaj kilka nieprawdziwych sformułowań. Chciałbym je sprostować. Nie jest prawdą, że od lat nie ma prezesa, który nie jest pełniącym obowiązki. Poprzedni pan prezes był prezesem pełniącym w 100% swoje obowiązki. Wobec rezygnacji zgodnie z zapisami ustawy został powołany pełniący obowiązki i natychmiast został rozpisany konkurs. I tu przechodzimy do drugiej nieprawdziwej informacji, którą państwo podaliście, państwo z opozycji oczywiście, że ustawa nie przewiduje otwartego konkursu. Otóż nabór, który jest przewidziany, jest otwarty, konkurencyjny. Kandydatom są postawione wysokie wymagania. To jest istotne, by już na wstępie nie obniżać rangi i autorytetu prezesa Polskiej Agencji Kosmicznej, ponieważ znaczna część jego obowiązków będzie polegała na reprezentowaniu Polski za granicą. Dobrze by było, żeby to był nasz wspólny wysiłek, i rządu, i parlamentu, by budować autorytet tego kandydata. Wymagane jest wyższe wykształcenie, 2-letnia praktyka na stanowisku kierowniczym i 4-letni staż pracy w sektorze naukowym, przemysłowym lub w administracji publicznej, który jest związany z zakresem spraw należących do zadań agencji. I chcę powiedzieć, także potwierdzić, bo tutaj także to padało, że akurat obecny konkurs został już rozpisany i jest konkursem prowadzonym w oparciu o dotychczasowe brzmienie ustawy. W związku z tym argument, że ustawa została rozpisana, skierowana pod obrady Wysokiego Sejmu, żeby wpłynąć na wybór kolejnego prezesa, jest chybiony, ponieważ konkurs jest prowadzony i będzie rozstrzygnięty na bazie przepisów obecnie obowiązującej ustawy.

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o pracowników, sprawa jest jasna. My podnosimy kryteria, w ogóle ustanawiamy kryteria, które będzie musiał spełnić każdy kandydat do pracy w Polskiej Agencji Kosmicznej. Tego nie było. Właśnie dlatego zostały wprowadzone zapisy, które regulują te kryteria w przypadku zarówno pracowników, jak i dyrektorów od-

ziałów terenowych, dyrektorów agencji. Myślę, że to jest bardzo ważne, że wprowadzamy kryteria nie tylko dla zarządu, ale także dla dyrekcji i pracowników. I stąd są potrzebne przepisy przejściowe, które mówią o tych umowach, o których tu państwo wspominaliście.

Jeśli chodzi o nadzór, to oczywiście kwestia ta wymagała pewnego uporządkowania. Rzeczywiście jest tak, że nie ma takich przypadków w Europejskiej Agencji Kosmicznej, żeby gdziekolwiek agencje tego typu, narodowe agencje kosmiczne, podlegały czy to urzędowi kanclerskiemu, czy prezesowi Rady Ministrów, premierowi. Wszędzie to są albo ministrowie gospodarki, albo ministrowie nauki. Rozumiem, że w momencie kiedy przygotowywano pierwotne zapisy, pan premier Donald Tusk chciał osobiście to kontrolować, mieć osobisty wpływ na to, jak funkcjonuje ta agencja, natomiast to jest sprzeczne ze standardami Europejskiej Agencji Kosmicznej i nieefektywne. I dlatego właśnie minister właściwy do spraw gospodarki, tak jak dzisiaj odpowiada za politykę w zakresie innowacji w Polsce, za politykę przemysłową, politykę związaną z wdrażaniem przemysłu 4.0, będzie to koordynował we współpracy, w pełnym porozumieniu z innymi resortami, bo nie ma innowacji bez współpracy ministra gospodarki z ministrem nauki, z ministrem cyfryzacji, ministrem środowiska, ministrem energii. A więc w tym sensie nie jest niczym nowym tutaj rola koordynacyjna ministra właściwego do spraw gospodarki. Jak się okazuje, wszystkie inne państwa członkowskie Europejskiej Agencji Kosmicznej uznały, że takie rozwiązanie jest najlepsze – albo minister gospodarki, albo minister nauki.

Jeśli chodzi o siedzibę, to oczywiście, że jest dzisiaj tak – trzeba o tym powiedzieć – że większość pracowników Polskiej Agencji Kosmicznej pracuje i tak w Warszawie. Ale są argumenty i za, i przeciw. My jesteśmy otwarci na te argumenty. Ja bardzo dziękuję tym państwu, którzy się angażowali w tę debatę. Cieszę się z naszych licznych spotkań. Parlamentarzyści, państwo posłowie zdecydowali w komisji o przywróceniu siedziby Polskiej Agencji Kosmicznej w Gdańsku, o powrocie. Jest tak dzięki zaangażowaniu państwa parlamentarzystów z Pomorza, na czele z panem posłem Marcinem Horałą, samorządowców, pana Karola Rabendy, radnego miasta Gdańska, a także środowisk naukowych. I my tego głosu słuchamy. Słuchamy i bardzo dziękujemy, że będziemy mogli dalej pracować. Ale naprawdę kwestia tej siedziby nie jest kwestią krytyczną dla tej ustawy. Nie jest także prawdą, że agencja nie będzie mogła udzielać wsparcia finansowego. Ostatecznie te regulacje, które państwo posłowie przyjęli na ostatnim wspólnym posiedzeniu komisji gospodarki i Komisji Obrony Narodowej, jednoznacznie wskazują, że agencja będzie mogła udzielać wsparcia i finansowego, i niefinansowego, które jest w tej kwestii bardzo ważne.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Ociepa

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Jeszcze uprzejmie proszę o umożliwienie zabrania głosu także panu ministrowi Skurkiewiczowi w imieniu rządu, w imieniu Ministerstwa Obrony Narodowej, bo wątek ministra obrony narodowej jest tutaj także bardzo istotny. Dzisiaj procedujemy nad tą ustawą w ramach pełnej koordynacji działań tych trzech resortów: ministra przedsiębiorczości i technologii, ministra obrony narodowej, ministra nauki i szkolnictwa wyższego. I serdecznie państwa zapraszam do tego, żeby o polskiej polityce kosmicznej rozmawiać z perspektywy polskiej racji stanu, a nie bieżących podziałów politycznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie ministrze.

A teraz sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan Wojciech Skurkiewicz.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Obiecał pan trzy zdania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Zanim udzielę odpowiedzi na pytanie zadane przez panią poseł Kamińską, mała refleksja i odrobina historii.

Przedemną druk nr 702 Senatu Rzeczypospolitej z roku 2014, ustawa, którą skierowała ówczesna marszałek Sejmu Ewa Kopacz do Senatu, do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza, o utworzeniu agencji kosmicznej, szanowni państwo. Ustawa, datowana na 25 lipca 2014 r., o utworzeniu agencji kosmicznej, rozdział 1 art. 1 ust. 4 – uwaga, uwaga: Siedzibą agencji jest miasto stołeczne Warszawa. I tak to było...

(Poseł Agnieszka Pomaska: I czy w takim kształcie ustawa została podpisana przez prezydenta?)

...skierowane, szanowni państwo, do Senatu. Po niesamowitej, karczemnej awanturze wywołanej w Senacie m.in. przez senatorów województwa pomorskiego, pana senatora Wittbrodta – to jego właśnie działania to spowodowały – za przyzwoleniem Donalda Tuska, bo to oczywiście stało na forum najwyższych czynników partyjnych ówczesnej, rządzącej Platformy Obywatelskiej, podjęto decyzję, że agencja będzie w Gdańsku. I my dzisiaj utrzymujemy to. Dzięki zaangażowaniu właśnie posłów pomorskich, posłów gdańskich Prawa i Sprawiedliwości ta agencja będzie miała nadal siedzibę w Gdańsku.

(Poseł Agnieszka Pomaska: Bezcelność.)

A jeżeli chodzi, szanowni państwo, o pytania pani poseł Kamińskiej, to dziś wojsko również korzysta z danych obrazowych, danych satelitarnych. Dziś polska armia, polskie wojsko ma podpisaną umowę ze stroną włoską, która obowiązuje i będzie obowiązywać do roku 2020, na mocy której dane z obrazowań satelitarnych są przekazywane na potrzeby polskiego wojska. Mało tego, również polska armia, polskie wojsko, Ministerstwo Obrony Narodowej w planie modernizacji technicznej na lata 2017–2026 zapisały, iż będzie pozyskany na potrzeby polskiego wojska, polskiej armii satelita, który będzie służył do rozpoznawania obrazowego. Jest to zapisane w planie modernizacji technicznej do 2026 r. Ponadto, szanowni państwo, Ministerstwo Obrony Narodowej jest również otwarte na współpracę z firmami, z podmiotami, które mogą się szczerzyć działalnością innowacyjną, nowatorską, nowoczesnymi technologiami, jeżeli chodzi o ten obszar. I my te środki finansowe również mamy i asygnujemy.

Jest to średnio ok. 1 mld zł do wykorzystania rocznie pod warunkiem, że te środki finansowe będą wykorzystane na innowacje, które będą związane z przemysłem zbrojeniowym czy wręcz z polską armią, z polskim wojskiem. A więc nie jest tak, że my nic w tym zakresie nie robimy. I bez wątpienia doczekamy takich czasów, że polska armia, polskie wojsko będzie dysponowało swoim satelitą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

(Poseł Agnieszka Pomaska: Sprostowanie.)

Proszę bardzo.

Poseł Agnieszka Pomaska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Chciałam sprostować dwie informacje.

Zacznę od kwestii, którą poruszył pan minister Skurkiewicz. Ostatecznie poprawka Senatu została przez Sejm przyjęta, nie została odrzucona. Dzięki temu siedziba, o czym mówiłam, od początku znajdowała się w Gdańsku. Nie mówiłam o projektach, tylko mówiłam, że siedziba zawsze znajdowała się w Gdańsku. To jest pierwsza kwestia.

I druga sprawa to kwestia wymagań. Panie ministrze, do tej pory, żeby zostać prezesem agencji, trzeba było mieć co najmniej tytuł naukowy doktora i 6-letni staż pracy w przemyśle wysokich technologii. Znacznie obniżyliście te wymagania. Proszę się do tego przyznać i proszę powiedzieć dlaczego. Dziękuję bardzo.

(Poseł Krystyna Skowrońska: I kto będzie prezesem.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Dziękuję za ofertę, panie ministrze.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Sprawozdawca komisji poseł Tadeusz Dziuba,
Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Króciutko. Niektórzy posłowie opozycji, zadając pytania, słusznie zwracali uwagę na dotychczasową małą efektywność Polskiej Agencji Kosmicznej. Jeśli tak jest, proszę państwa, to po tych kilku latach doświadczeń trzeba dokonać i zmian strukturalnych, i zmian kadrowych. I należałoby oczekiwać od tych, którzy to widzą, poparcia tej ustawy. Taki jest sens tej ustawy: poprawienie efektywności agencji poprzez zmiany strukturalne i personalne. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: No, wreszcie prawda.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Obrony Narodowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam przerwę do godz. 20.30, chyba że przyjdą wcześniej...

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 14 do godz. 20 min 49)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o projekcie ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej, druk nr 3461.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej (druki nr 3411 i 3461).

Proszę pana posła Bogdana Rzońcę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Bogdan Rzońca:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze wraz z zespołem! Drodzy Państwo Parlamentarzyści! W imieniu połączonych Komisji: Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedkładam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej, druk matka nr 3411, druk sprawozdania nr 3461.

Połączone komisje po długiej dyskusji, po długich debatach rekomendują dalsze prace nad projektem.

Proszę państwa, podczas posiedzenia w dniu dzisiejszym zgłoszono 15 wniosków mniejszości, zgłoszone zostały poprawki redakcyjno-legislacyjne.

Chciałem bardzo serdecznie podziękować wszystkim państwu posłom z wszystkich klubów za rzeczywiste merytoryczną dyskusję. Ta ustawa jest oczekiwana przez wiele środowisk w Polsce i mam nadzieję, rekomendując w imieniu Prawa i Sprawiedliwości dalsze prace nad projektem ustawy, że wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom Polek, Polaków, którzy chcą korzystać z transportu publicznego, a do tej pory w wielu miejscowościach takiej możliwości ci ludzie nie mieli. Bardzo dziękuję za pracę i uważam, że powinniśmy dalej szybko, sprawnie procedować nad projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Bogdan Rzońca, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogdan Rzońca:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy jest dobry dla wszystkich samorządów, ponieważ samorządy mają problem z tzw. wykonywaniem zadań własnych, chodzi o transport publiczny. Ten projekt ustawy jest bardzo dobry dla pasażerów, w pierwszej kolejności powinienem powiedzieć, dla pasażerów. Ten projekt

Posel Bogdan Rzońca

ustawy jest także bardzo dobry dla tych, którzy wezmą środki finansowe, które budżet państwa przeznaczy na realizację likwidacji tzw. białych plam, bo przecież wiadomo, że przewoźnicy, którzy będą obsługiwać nowe linie, część z tych środków, które trafią z budżetu państwa do operatorów, także przeznaczą na lepszy jakościowo sprzęt, czyli, krótko mówiąc, tabor samochodowy.

Dlatego uważam, że ta ustawa była bardzo potrzebna, jest bardzo potrzebna i oczekiwana, mam nadzieję, że w dalszym procesie legislacyjnym wszyscy pokłonią się tym pomysłom, i sądzę, że powinniśmy jak najszybciej przyjąć ją także na tym posiedzeniu Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Żmijan, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Żmijan:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Po debacie w trakcie pierwszego czytania i po pracy na posiedzeniu połączonych komisji w zasadzie zgodni jesteśmy co do diagnozy: Tak, w Polsce mamy poważny problem wykluczenia komunikacyjnego. Niestety z przykrością chcę powiedzieć, że co do narzędzi, za pomocą których warto i trzeba zmierzyć się z tymi problemami, niestety różnimy się w dalszym ciągu, pozostajemy przy swoich stanowiskach. Próbowaliśmy, zgłaszaliśmy wnioski mniejszości, o których mówił pan przewodniczący, w trakcie prac na posiedzeniu połączonych komisji, jednak nie znalazły one uznania większości rządowej, parlamentarnej.

Chcę powiedzieć, że oczywiście jest to krok, który w jakimś stopniu rozwiązuje problemy, ale naprawdę rozwiązuje je częściowo, bo znaczna część samorządów, szczególnie te, które z własnych środków już podjęły się rozwiązania tych problemów, niestety nie będzie mogła aplikować, a to znaczy, że samorządy te, zamiast uzyskać pomoc, będą ukarane.

To niedobrze, że nie znalazła uznania poprawka dotycząca tych, którzy będą realizować te przewozy, czyli przewoźników publicznych bądź prywatnych, bo umowy jednoroczne nie dają pewności na rynku, w szczególności co do inwestowania w tabor, a tabor decyduje o bezpieczeństwie pasażerów. Różnimy się także co do wysokości deficytu, który jest znacznie większy. W tym momencie chcę powiedzieć, że nie ulega wątpliwości, iż w krótkim czasie doświadczenia wynikające ze stosowania tej ustawy spowodują, że

trzeba będzie ją nowelizować. Mam nadzieję, że wtedy zrobimy to w pełnym wymiarze i skutecznie.

Na koniec jedno zdanie. Nie da się od tego uciec, bo to jest poważny problem. Można byloby wypracować właściwe regulacje prawne, ale w toku normalnej pracy. To nie jest normalna praca legislacyjna. Nie mam wątpliwości, że jest ona wyznaczona gorączką wyborczą. Pan prezes Kaczyński postawił tezę w ramach piątki, a pan minister Adamczyk wypełnia to treścią. *(Dzwonek)* Wypełnia po prostu naprędce i dlatego nieudolnie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pana posła Józefa Brynkusa nie widzę.

Pan poseł Krystian Jarubas, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej, druk nr 3411.

Szanowni Państwo! Przed nami ekspresowe tempo prac nad projektem ustawy o funduszu transportowym. Rozumiem, szanowni państwo, że zbliżają się wybory i PiS się spieszy, ale jest takie powiedzenie, które można sparafrazować i powiedzieć tak: jak się PiS spieszy, to się diabeł cieszy. Bo diabeł, proszę państwa, tkwi w szczegółach. Chcę do tematu podejść merytorycznie.

Szanowni Państwo! W komisji toczyła się dyskusja i merytoryka jest przeciwko tej ustawie w wielu aspektach. Po pierwsze, PiS powinien wiedzieć, że bez pieniędzy nie da się rozwiązać problemu połączeń autobusowych. Z obiecanych przez prezesa Kaczyńskiego miliardów została kropelka, kilkaset milionów, i to już na początku pokazuje, że ustawa, szanowni państwo, jest buble.

Kolejna sprawa dotyczy czasu. Za żadne pieniądze nie da się go kupić. Eksperci są zgodni, że realizacja połączeń komunikacyjnych w ciągu paru miesięcy jest kompletną mrzonką. W Polsce w ciągu ostatnich kilkunastu lat połączenia autobusowe, głównie PKS, zostały zredukowane o połowę, z prawie 1 mld km do niespełna 0,5 mld km. Tak mówił pan prezes. Zapomniał, że czas nie jest z gumy. Czas to jedno, a drugie to pytanie, czy obiecane przez PiS 800 mln zł rocznie wystarczy. Teoretycznie tak, jeśli pieniądze zostaną przeznaczone na jedno województwo, wtedy zmieści się w kwocie zaplanowanej przez PiS.

Posel Krystian Jarubas

Szanowni Państwo! To, jak te pieniądze będą dzielone, określi rządowe rozporządzenie. Kwota dofinansowania będzie sztywna, w całym kraju ma to być maksymalnie 80 gr do 1 km. Ja nie podjąłbym się, szanowni państwo, wyznaczenia jednej kwoty, która powinna obowiązywać wszędzie.

Szanowni Państwo! Mówimy o województwach, wobec tego wymienię województwo podkarpackie. Panie pośle: Jarosław, Krosno, Rzeszów – likwidowane połączenia autobusowe. Tak więc to dobrze, że dyskusja się toczy, tak jak powiedział mój przedmówca, bo to jest bardzo ważny temat, wiele osób oczekuje na tę ustawę.

My jako Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów nie będziemy blokować tego projektu, będziemy go popierać, ale na pewno musimy nad tym projektem jeszcze przy okazji nowelizacji popracować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Za nami szalony, powiedziałbym, proces legislacyjny dotyczący projektu ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej. Oczywiście można tak procedować, bo fakty pozwalają, natomiast czy zdrowy rozsądek nie powinien jednak czegoś podpowiedzieć w przypadku tego typu ustaw, w ramach których decyduje się o wydatkowaniu 800 mln zł na kwestie, które są przedmiotem, myślę, powszechnej politycznej zgody. Zgody co do tego, że trzeba walczyć z wykluczeniem komunikacyjnym. I nasuwa się pytanie, czy nie zabrakło tego zdrowego rozsądku, czasu do namysłu nad tym, czy zaproponowane przez rząd rozwiązania na pewno są w stanie odpowiedzieć na potrzeby samorządów, a przede wszystkim na potrzeby komunikacyjne obywateli.

Jeżeli chodzi o ten projekt, to niestety charakteryzuje się on, powiedziałbym, poważną wadą od samego początku: nie został skonsultowany ze środowiskami samorządowymi, nie był przedmiotem obrad komisji wspólnej rządu i samorządu, mało tego, uzyskał negatywną opinię. I tu Wysoka Izba została wprowadzona w błąd, jako że uzyskał negatywną opinię jednej z komisji. W uzasadnieniu projektu była mowa o wiążącej opinii, ale nie było mowy o tym, że była to opinia negatywna.

Państwo wprowadzili opinię publiczną i Wysoką Izbę w błąd. O tym mówił przedstawiciel samorządów w trakcie posiedzenia komisji.

Panie Ministrze! Muszę powiedzieć, że liczyłem przynajmniej na to, że w trakcie posiedzenia komisji po pana stronie znajdzie się zrozumienie dla zmiany priorytetów, jeżeli chodzi o kolejność przyznawania tych funduszy. Myślałem, że jeżeli powiemy o tym, że gminy nie powinny być samotnymi wyspami, które organizują transport, tylko ten transport powinien być organizowany w związkach komunikacyjnych i ta ustawa powinna również zawierać impuls do tego, żeby te związki tworzyć, to to zrozumienie się znajdzie. Muszę z przykrością powiedzieć, że wbrew logice, wbrew tendencjom i oczekiwaniom samorządów nawet w tej prostej, wydawałoby się, sprawie nie ma państwa zrozumienia. To oczywiście jest jeden z takich elementów, które spowodują, że 800 mln zł, które rzeczywiście mogłoby coś zrobić, nie zostanie spożytkowane tak mocno i z takim skutkiem, jak mogłoby to być zrobione, gdybyście uznali chociaż ten jeden argument. *(Dzwonek)*

Zgłaszam do pana marszałka kolejne trzy poprawki, również tę, która mówi o zmianie priorytetów, jeżeli chodzi o kolejność przyznawania środków. Mam nadzieję, że przynajmniej w tej sprawie, ale także w sprawie finansowania tego funduszu, znajdziemy jakieś porozumienie, bo naprawdę nie może być tak, że najpierw jest obietnica dotycząca miliona samochodów elektrycznych, a później te środki przeznaczacie na zupełnie inne cele. Była obietnica, miały być środki...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

...na elektromobilność, a teraz to likwidujemy.

Składam poprawki i mam nadzieję na ich pozytywne rozpatrzenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Do pytań zapisało się siedmioro pań i panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Pani poseł Małgorzata Pepek.

Nie ma jej.

Pani poseł Iwona Krawczyk, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Iwona Krawczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan poseł sprawozdawca użył takiego określenia, powiedział, że wychodziecie naprzeciw oczekiwaniom pasażerów. Ja bym powiedziała, że wychodziecie naprzeciw oczekiwaniom pomysłodawcy, pana Kaczyńskiego, który w piątce+ bardzo mocno to zaakcentował.

(*Posel Bogdan Rzońca*: To barbarzyństwo, droga pani, barbarzyństwo.)

Stawiam tezę, że ten projekt wypali tak samo jak „Mieszkanie+”.

Projekt ustawy PKS-owej zakłada finansowanie funduszu autobusowego z opłat drogowych i budżetu państwa. Teraz pytania. Czy prawdą jest, że to pieniądze m.in. na budowę i remonty dróg zostaną przeznaczone na dofinansowanie linii autobusowych? Co z projektem podziału dodatkowych wpływów z ustawy paliwowej? Czy on zostanie utrzymany? Czy mogą powstawać linie transgraniczne wpisujące się w przygraniczny charakter miejscowości? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podczas wielu spotkań z mieszkańcami małych miejscowości w swoim okręgu wyborczym bardzo często stykałem się z tym, że mieszkańcy tych małych miejscowości są praktycznie wykluczeni, jeśli chodzi o możliwość podjęcia lub zmiany pracy, przez niemożność dostania się do potencjalnego pracodawcy, pracodawcy poszukującego pracowników. Likwidacja połączeń autobusowych, która nastąpiła po transformacji ustrojowej, to jedna z największych bolączek małych miejscowości położonych na obrzeżach regionów, bolączek, które przez Warszawę oraz metropolie w ogóle nie są odczuwane. Dlatego tak oczekiwany jest ten punkt piątki Prawa i Sprawiedliwości, piątki Kaczyńskiego. Dofinansowanie nieatrakcyjnych finansowo przewozów jest bowiem warunkiem ich przywrócenia.

Panie Ministrze! Czy przewiduje się dofinansowanie już funkcjonujących kursów, które są realizowane tylko dlatego, że samorząd dokłada do nich z własnych środków? Czy dofinansowanie obejmie tylko nowo uruchamiane lub przywracane po minimum 3 miesiącach połączenia? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! Ja bym tak chciała pomówić o konkretach. Chciałabym zapytać, jakie to dodatkowe środki w budżecie państwa pokażecie, z jakich dochodów będą one pochodziły, aby nie ograniczać dotychczasowych planów. Dlaczego państwo wycofujecie środki na rozwój elektromobilności? Czyżby premierowi Morawieckiemu nie udał się jego projekt? Dlaczego wycofujecie państwo pieniądze m.in. z inwestycji drogowych? Czyżby państwo chcieli oszukiwać, mówić, że są pieniądze na drogi, a potem zmniejszać środki na drogi, mówiąc, że mamy na autobusy?

Nie odpowiedziano mi w trakcie debatowania nad tym projektem na pytanie w sprawie wozokilometrów, tej ceny. (*Dzwonek*) Czy to wystarczy na sfinansowanie dodatkowych kursów na liniach, które istnieją?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł...

Posel Krystyna Skowrońska:

I walka ze smogiem. Dlaczego państwo również z tego zabieracie środki? Może poszukacie państwo oszczędności w administracji? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Stanisław Żmijan, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Stanisław Żmijan:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałem jeszcze raz zapytać o zasilanie tego funduszu. Otóż ten fundusz jest zasilany z wielu źródeł, także przez Urząd Dozoru Technicznego. Na moje pytanie, czym ten urząd sobie na to zasłużył, pan minister rozbrajając odpowiedział, że sięgnął do bogatego. Pytanie, kto w naszym kraju może czuć się pewnie, jak będziecie sięgać do wszystkich, którzy mają pieniądze.

Oczywiście są pytania, które już tutaj były wielokrotnie formułowane, właśnie o tę walkę ze smogiem, o te samochody elektryczne, o te programy drogowe. Zbudowaliście piramidę finansową i z tych samych środków finansujecie różne programy. No jakiś matrix. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję członkom komisji i Ministerstwu Infrastruktury za pracę nad rządowym projektem ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej. Pasażerowie długo czekali na taki projekt.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A nam nikt nie odpowie na pytania?)

Panie Ministrze! Mam do pana pytanie. Jakie korzyści będą miały powiaty w moim okręgu, czyli w okręgu plocko-ciechanowskim, w związku z realizacją tego projektu? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Poseł Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zabierałem już dzisiaj głos w tym temacie. Chciałbym powiedzieć, że jestem posłem ziemi koszalińskiej, który jeździ po wsiach, gminach. Odwiedzam ludzi w całym okręgu i są oni zdziwieni, bo pierwszy raz widzą posła. Widzę drogi, te takie podmiejskie, gminne, powiatowe, które wyglądają jak ser szwajcarski. Chciałbym powiedzieć, że cieszę się z przywrócenia tych linii autobusowych, bo u nas na ziemi koszalińskiej jest takie zapotrzebowanie. Są to tereny popegeerowskie. Nie każdy ma samochód, nie każdy ma czym jeździć, a ludzie muszą dojechać do miasta, na zakupy czy pohandlować na rynek.

W związku z tym mam pytanie: Czy państwo robiliście analizy i przeprowadzaliście konsultacje dotyczące rentowności funkcjonowania danych linii autobusowych? Jestem oczywiście (Dzwonek) za ich reaktywacją.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Stefan Romecki:

Pytanie na koniec: Czy przywróćcie połączenia komunikacyjne z Warszawy do Koszalina i z Koszalina do Warszawy? Jak mówiłem, w godzinach popołudniowych nie ma czym tam dojechać. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle, bardzo dziękuję.
Pan poseł Mirosław Suchoń.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo niedobre w tej ustawie jest to, że wyklucza ona mieszkańców niektórych miejscowości. Prawo i Sprawiedliwość nie lubi np. mieszkańców Bielska-Białej, Cieszyńska, Żywca, Pszczyny, Czechowic-Dziedzic. Mieszkańcy tych miejscowości nie skorzystają z tego rozwiązania, a przecież komunikacja ma różny wymiar, także taki, że dociera do białych plam. Komunikacja miejska również do nich dociera. To, że uznaliście państwo, że nie potrzebuje ona wsparcia nawet tam, gdzie są takie białe plamy, to jest błąd. Nie rozumiem, dlaczego mieszkańcy mojego regionu mają być pokrzywdzeni.

Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o kwestię podwyżki opłaty zastępczej, czyli o kwestię energetyczną, która znalazła się w projekcie ustawy. Podnosicie opłatę zamienną o 40%. Wpłynie to na rachunki za prąd, bo przecież zakłady energetyczne wnoszą tę opłatę. Widać to w uzasadnieniu ustawy. O ile wzrosną więc wydatki gospodarstw domowych w związku (Dzwonek) z podwyżką o 40% opłaty zastępczej? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wy-czerpana.

Głos zabierze pan minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Po raz kolejny dziękuję za debatę nad przedłożonym projektem ustawy. Ta debata jest potrzebna. Oczywiście w części wynika ona z pogłębionych analiz, a w części wynika z nie do końca pogłębionej wiedzy na temat losów tej ustawy czy losów innej ustawy. Takim przykładem jest stwierdzenie, że projekt ustawy zyskał negatywną opinię w procesie konsultacji. Pan poseł pomylił projekty ustaw. Panie pośle, to nie ten projekt. Chodzi o zupełnie inny projekt ustawy, który podobnie się nazywa, ale dotyczy szerszej materii. W chwili obecnej trwa proces legislacyjny i projekt nie został jeszcze skierowany do Sejmu.

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące zwiększenia kosztów energii – nic bardziej mylnego. Procesy opisane w projekcie ustawy dotyczą paliw, a nie zwiększenia kosztów o kilkadziesiąt procent. Jest to absolutnie niezgodne z rzeczywistością.

Przede wszystkim bardzo dziękuję za to, że państwo w większości popiera projekt, popiera ideę. Dziękuję za deklarację, że jeżeli pojawi się potrzeba modyfikacji ustawy, która, mam nadzieję, zostanie przyjęta, to wszyscy będą aktywnie uczestniczyli w pracach nad nią. Tak jak pozwoliłem sobie powiedzieć w czasie pierwszego czytania na posiedzeniu tej Izby, mam nadzieję, że ten projekt będzie projektem nas wszystkich, obojętnie czy rządzących, czy opozycji. To są rozwiązania legislacyjne, na które czekają Polacy, mieszkańcy małych osiedli, małych miejscowości, a nie tak dużych aglomeracji jak Bielsko-Biała, Tychy czy aglomeracja śląska. Przecież jest tam zorganizowana komunikacja autobusowa. Trzeba pamiętać, że miliony Polaków mieszkają w miejscach, w których w przeciwieństwie do Bielska-Białej, Pszczyny czy Katowic w sobotę, w niedzielę nie da się pojechać do lekarza, szpitala, znajomych czy rodziny. Nie da się też stamtąd wrócić. Dlatego mamy nadzieję, nie tylko ja osobiście, lecz także zespół, z którym przygotowuję ten projekt ustawy, że będzie to projekt nas wszystkich. Pomimo uwag, często bardzo krytycznych, mam nadzieję, i jeszcze raz to powtarzam, że projekt zacznie funkcjonować i stworzy mechanizm koła zamachowego, które uruchomi tworzenie się połączeń autobusowych na wykluczonych obszarach, na których dzisiaj te połączenia nie istnieją. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 15 maja br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich*).

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Jako pierwsza pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Cicholska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na przełomie marca i kwietnia miałam przyjemność udać się z oficjalną wizytą na Florydę w USA. Jako członka parlamentarnej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży szczególnie interesowały mnie aspekty polonijnego szkolnictwa. Odbyłam kilka wizyt, zarówno w szkołach polonijnych, jak i w szkołach szczebli, w których pobierają naukę nasi rodacy za oceanem.

W polskiej sobotniej szkole im. Marii Skłodowskiej-Curie w Clearwater, której pomieszczenia udostępnia polskie centrum im. Jana Pawła II, miałam przyjemność spotkać się z kadrą, uczniami i rodzicami tej placówki. W tej szkole odbywa się nauczanie języka polskiego, historii, geografii i religii. Centrum i szkoła pełnią ważną rolę integracyjną środowiska polonijnego Florydy. Tu wspólnie obchodzone są święta narodowe. Dużą wagę przywiązuje się do celebrowania uroczystości obyczajowych, takich jak dożynki czy opłatek.

Jak ważne jest kultywowanie polskich tradycji, nauki języka polskiego i naszej historii na obczyźnie, nie trzeba nikomu tłumaczyć. Krzewienie polskości, patriotyzmu i miłości do ojczyzny winno być powinnością każdego Polaka. Szczególnie odpowiedzialność spoczywa właśnie na naszych rodakach mieszkających poza granicami kraju. Potrzeba do tego zapału i zaangażowania, ale głównie prawdziwej miłości do Polski. Właśnie za tę miłość należą się tym wszystkim ludziom nasze słowa uznania i podziękowania.

Szczególnie w pamięci zapadły mi wzruszające spotkania z panią prezes i członkami Związku Sybiraków, jak również z przedstawicielami rodzin emigrantów politycznych. Ich dzieci i wnuki, wychowywane w miłości do Polski, na pewno nie zapomną o dalekiej ojczyźnie. Teraz jestem pewna, że w wielu miejscach na Florydzie biją gorące polskie serca. To kultywowanie polskiej tradycji, obyczajów i historii wyniesione jest z rodzinnego domu, z Polski, naszej ojczyzny.

Z tego miejsca pragnę podziękować pani Barbarze Kirschner, ciechanowiance, i panu dr. Louisowi Kirschnerowi za profesjonalną koordynację wizyty i ciepłe przyjęcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15, wygłosi oświadczenie.

Posel Stefan Romecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu byłem na zebraniu członków spółdzielni mieszkaniowych z terenu Koszalina i w imieniu tych mieszkańców zwracam się do naszych przedstawicieli we władzach ustawodawczych w Polsce i Unii Europejskiej. Dodam, że w zamrażarce sejmowej już od dłuższego czasu leży projekt ustawy złożony przez klub Kukiz'15, który złożył poseł Jarosław Sachajko. Spółdzielcy mówią: jeżeli chcecie mieć nasze głosy, oddajcie spółdzielnie w nasze ręce.

Zgłaszam w ich imieniu postulaty środowisk spółdzielców mieszkaniowych: po pierwsze, możliwość powstania wspólnot w zasobach spółdzielni, po drugie, większa kontrola organów spółdzielni przez członków, po trzecie, przejrzystość funkcjonowania władz spółdzielni, po czwarte, likwidacja lustracji prowadzonej przez KRS, po piąte, wybory powszechne do organów spółdzielni, po szóste, kadencyjność zarządów, po siódme, ustawowe ograniczenia dla osób wybieranych do rad nadzorczych spółdzielni mieszkaniowych, po dziewiąte, wgląd do wszystkich dokumentów dotyczących działalności spółdzielni, i po dziesiąte, obowiązek prowadzenia przez spółdzielnie strony internetowej.

Pragnę poinformować, że te postulaty są ujęte w projekcie ustawy Kukiz'15, którą, jak mówiłem, złożył Jarosław Sachajko, i leżą już w sejmowej chłodni, bo zamrażarka już za mała.

Członkowie spółdzielni to nie jest stado baranów, które łatwo można strzyc – tak się wyrażają członkowie. Dlatego spółdzielcy apelują do reprezentantów wszystkich opcji politycznych o postawienie się ponad interesy partyjne i nowelizację ustaw spółdzielczych, które spowodują przywrócenie podmiotowości członków spółdzielni. Nowa ustawa to dla milionów ludzi zamieszkujących w spółdzielniach bardzo ważna sprawa. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dzisiaj w oświadczeniach poselskich podejmuję interwencję w zakresie zdarzeń ocenianych niezwykle krytycznie przez mieszkańców mojego miasta, miasta Mielca, w sprawie zmiany ostatecznej listy rankingowej wniosków o dofinansowanie zatwierdzonej przez wojewodę podkarpacką w dniu 30 listopada 2018 r., opublikowanej w Biuletynie Informacji Publicznej w dniu 3 grudnia 2018 r. w ra-

mach programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej realizowanej w 2019 r. w ramach ww. programu.

Chciałabym zapytać pana premiera i poinformować, że na podstawie uchwały Rady Ministrów nr 154/2015 z dnia 8 września 2015 r. w sprawie ustanowienia programu wieloletniego pn. „Program rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016–2019”, z późniejszymi zmianami, ogłoszony został nabór wniosków dotyczących budowy, rozbudowy i przebudowy dróg lokalnych realizowanych w 2019 r. na terenie województwa podkarpackiego. W wyniku tak ogłoszonego konkursu gmina miejska Mielec złożyła wniosek dotyczący przebudowy ul. Przemysłowej, drogi gminnej w Mielcu, wraz z przebudową skrzyżowania typu małe rondo na ul. Wojska Polskiego, a powiat mielecki złożył wniosek dotyczący przebudowy drogi powiatowej relacji Tuszów Narodowy – Chorzeliów – Mielec w miejscowości Chorzeliów.

W oparciu o zapisy komunikatu wojewody podkarpackiego z 14 sierpnia 2018 r. oraz dokumentu: metodologia przyznawania przez komisję punktów w ramach oceny merytorycznej wniosków złożonych w ramach tego programu, wnioski te uzyskały odpowiednio 18 i 23,5 pkt, zajmując 16. i 14. miejsce na liście rankingowej w ramach dofinansowania na rok 2019. W związku z informacją o zmianie kolejności na liście rankingowej oraz przesunięciem wniosku gminy miejskiej Mielec z listy podstawowej na odległe miejsce na liście rezerwowej... Wiąże się to z nieprzyznaniem kwoty 3 mln zł oraz przesunięciem wniosku powiatu mieleckiego z listy podstawowej na odległe miejsce. To utrata 1850 tys. zł na inwestycje drogowe. Na zakończenie pragnę podkreślić, że zaplanowane do realizacji inwestycje są oczekiwane przez mieszkańców miasta i powiatu.

Proszę o rzetelną odpowiedź na następujące pytania, odpowiedzi oczekuję od pana premiera. Jaka była podstawa prawna oraz szczegółowe uzasadnienie tak podjętych decyzji? Kto jest odpowiedzialny za to zamieszanie dotyczące zmian miejsc na listach rankingowych? Obecnie dokonywane zmiany na zaakceptowanej przez wojewodę podkarpackiego liście rankingowej z grudnia niosą ze sobą określone straty dla wnioskodawców, jako że przebudowy dróg nie planuje się z dnia na dzień. Kto poniesie koszty związane z uruchomieniem inwestycji na podstawie wcześniej opublikowanej listy, jeszcze w 2018 r.?

Chcę na koniec powiedzieć, i to mój głos, że składający wizytę pan prezes Kaczyński obiecał: wygramy wybory, będą pieniądze, przegramy, będzie miecz i wór na Podkarpaciu. I co? Tam, gdzie przegrano wybory, gdzie PiS przegrał wybory, karzecie mieszkańców, w tym wypadku mieszkańców Mielca. Jak uprawiacie politykę? Czy wnioski, które zostały ocenione pozytywnie, jednym skreśleniem premiera mogą być wysłane do kosza? Tak się nie godzi. To jest nierzetelne sprawowanie władzy. To jest Polska dla swoich. To jest stwierdzenie: mamy władzę, możemy zrobić z tą władzą, co potrzeba. Nie liczycie się z miesz-

Posel Krystyna Skowrońska

kańcami. Nie liczycie się z mieszkańcami Podkarpacia. Nie przyjeżdżajcie na Podkarpacie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Waldemar Andzel, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Międzynarodowy Dzień Rodziny obchodzimy 15 maja. W Polsce to święto nie jest jeszcze bardzo popularne, ale już teraz włączyło się w to wiele polskich firm, wprowadzając tzw. dwie godziny dla rodziny.

Międzynarodowy Dzień Rodziny to już od 26 lat okazja do podkreślenia roli rodziny i podnoszenia w społeczeństwach świadomości problemów, z jakimi boryka się typowa rodzina. Międzynarodowy Dzień Rodziny został ustanowiony przez Zgromadzenie Generalne ONZ w 1993 r., kiedy to uchwalono rezolucję nr 47/234 i zatwierdzono, że 15 maja będzie świętem rodziny. Wydaje się, że to świeża sprawa. Bez oficjalnego zatwierdzenia funkcjonował on już wcześniej. Pierwszy dzień rodziny obchodzono w 1984 r., a jeśli popatrzeć na to jeszcze z innej strony, wziąć pod uwagę fakt, że ludzie zakładają rodziny od dawien dawna i cieszą się, że do niej przynależą, dzień rodziny jest obchodzony od niepamiętnych czasów.

Międzynarodowy Dzień Rodziny ma zwrócić uwagę na problemy, z jakimi boryka się rodzina, przypomnieć o tym, że to podstawowa grupa społeczna, od której wiele zależy i której należy się wiele uwagi. O rodzinie powinniśmy pamiętać my, którzy jesteśmy jej częścią, ale i władze, politycy, którzy swoimi działaniami mają na nią wpływ. Warto pamiętać nie tylko wtedy, gdy świętujemy dzień rodziny, o tym, że rodzina jest najważniejsza. Nie bez przyczyny często podkreśla się, że to podstawowa grupa społeczna, cegiełka, która buduje całość. Rodzina to cały świat małego dziecka. Dla niego nie ma nic poza najbliższymi. W codziennym pędzie często zapominamy o z pozoru błahych czynnościach, o wspólnie spędzonym czasie, o rozmowach, nawet tych o niczym. Dzień rodziny ma przypomnieć, że to, co ważne, mamy na wyciągnięcie ręki, powinniśmy więc o to zadbać. Jednak nie tylko nam ma to otworzyć oczy. Nie należy pomijać tego, że to święto ma także za zadanie przypomnieć, jak ważna jest polityka prorodzinna, przede wszystkim program „Rodzina 500+”, który jest finansowym fundamentem wsparcia rodziny. Program wszedł w życie 1 kwietnia 2016 r. i przyczynił się do znacznej poprawy sytuacji materialnej

rodzin, wzmocnił je i nadał im należyty priorytet. Należy także pamiętać o Karcie Dużej Rodziny, to jest system zniżek i dodatkowych uprawnień dla rodziny 3+. Karta Dużej Rodziny funkcjonuje zarówno w instytucjach publicznych, jak i w prywatnych firmach. Posiadacze Karty Dużej Rodziny mają możliwość korzystania z tańszej oferty podmiotów, m.in. z branży spożywczej, paliwowej, bankowej czy rekreacyjnej.

Karta Dużej Rodziny wspiera budżety rodzin wielodzietnych oraz ułatwia dostęp do dóbr i usług. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Szulowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W niedzielę 12 maja 2019 r. w Opatkowicach gmina Puławy województwo lubelskie odbyła się uroczystość upamiętniająca 75. rocznicę zrzutu ekipy cichociemnych w tejsze miejscowości.

W nocy z 19 na 20 maja 1944 r. załoga liberatora należącego do 1586. eskadry do zadań specjalnych RAF przeprowadziła operację o kryptonimie „Weller 18”. Lecąca z włoskiego Brindisi załoga samolotu dokonała zrzutu ekipy skoczków cichociemnych oraz materiału wojennego. Zrzut odbierali żołnierze Armii Krajowej placówki nr 2 Góra Puławska – „Jasmin 302” pod dowództwem kpt. Jana Zawadzkiego „Gerwazego”. W akcji zginął kpt. dypl. Jan Serafin „Czerchawa”, któremu nie otworzył się spadochron. Poza nim grupę skoczków stanowili: kpt. Ludwik Fortuna, kpt. Rudolf Dziadosz, por. Zdzisław Winiarski oraz st. sierż. Aleksander Lewandowski.

Kpt. Jan Serafin ps. Czerchawa, Cherubin urodził się 30 grudnia 1913 r. w Czukwi na terenach obecnej Ukrainy. Świadcetwo dojrzałości otrzymał w 1934 r., potem podjął naukę w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Róźnie i Szkole Podchorążych Piechoty w Komorowie k. Ostrowi Mazowieckiej, po której ukończeniu mianowany został porucznikiem. Był żołnierzem września 1939 r. Brał udział w walkach z Niemcami pod Włocławkiem, Kutnem, w obronie Łowicza, w bitwie koło Żyrardowa, Modlina, pod Jabłonką, pod Mińskiem Mazowieckim oraz pod Starą Miłosną, gdzie został ranny w twarz. Brał udział w obronie Warszawy. Po kapitulacji wyjechał do Lwowa i ukrywał się przed Sowietami. Następnie przekroczył granicę z Węgrami, uciekł z internowania i po otrzymaniu paszportu w grudniu 1939 r. przybył do Francji, gdzie wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych.

Posel Krzysztof Szulowski

Tam skończył kurs miotaczy płomieni i kurs oficerski. Brał udział w walkach, trafił do niewoli, skąd uciekł do nieokupowanej strefy francuskiej. Pełnił tam służbę na placówce wywiadowczej w Marsylii i w polskiej misji wojskowej, która zajmowała się organizowaniem przerzutu Polaków do Wielkiej Brytanii, do której sam dotarł w styczniu 1942 r. Przydzielony został do I Oficerskiego Batalionu Szkolnego, a potem był na stażu w oddziałach brytyjskich. Zgłosił się do służby w kraju. Ukończył szkolenie ze specjalnością w dywersji. 1 marca 1944 r. został awansowany na kapitana. W nocy z 19 na 20 maja 1944 r. w ramach operacji „Weller 18” wykonał skok na placówkę odbiorczą „Jaśmin”, który okazał się tragiczny. Pochowany jest na cmentarzu w Wysokim Kole. Odznaczony był czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami i francuskim Krzyżem Wojennym ze złotą gwiazdą.

W niedzielę 12 maja 2019 r. odbyła się uroczystość upamiętniająca 75. rocznicę tego wydarzenia. Hołd bohaterom oddali przedstawiciele samorządu powiatu puławskiego – starosta Danuta Smaga wraz z przewodniczącym rady powiatu Januszem Wawerskim oraz radnymi powiatowymi, samorządowcy gminy Puławy, mieszkańcy, strażacy, nauczyciele, uczniowie, goście, w tym osoby powiązane więzami rodzinnymi z kpt. Serafinem, przedstawiciele Związku Polskich Spadochroniarzy. Wśród honorowych gości znalazł się także m.in. poseł na Sejm RP mówiący te słowa. Obchody rocznicowe rozpoczęła wspólna modlitwa w Sanktuarium Najświętszej Marii Panny Królowej Różańca Św. w Wysokim Kole. Po mszy św. złożono kwiaty, zapalono znicze na grobie kpt. Serafina. Dalsza część uroczystości odbyła się w Szkole Podstawowej w Opatkowicach. Pamięć o uczestnikach operacji „Weller 18” uczciły słowa apelu poległych oraz kwiaty składane przed tablicą pamiątkową.

Pamięć o tej operacji i naszych bohaterach czczona jest uroczystością w Opatkowicach od roku 2014. Zawsze aktywnym uczestnikiem uroczystości jest młodzież szkolna, dla której to żywa lekcja historii, krzewienie wartości takich jak patriotyzm i szacunek dla tych, którzy polegli w obronie ojczyzny.

Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować za piękną oprawę uroczystości organizatorom, strażakom, młodzieży szkolnej, dyrekcji i nauczycielom. Szczególne wyrazy szacunku dla panów Sławomira Capały i Sławomira Snopka, animatorów i aktywnych uczestników uroczystości.

Cześć i chwała bohaterom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Alicja Chybicka, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam powiedzieć parę słów na temat funkcjonowania Państwowego Ratownictwa Medycznego w świetle ostatnio wprowadzonych zmian.

Dla przypomnienia chcę powiedzieć, że w skład tego systemu wchodzi zespoły ratownictwa medycznego: karetki S, czyli specjalistyczne, karetki P, czyli podstawowe, Lotnicze Pogotowie Ratunkowe oraz SOR-y, czyli oddziały szybkiego reagowania, które są przy większości wielkich szpitali. Państwowe Ratownictwo Medyczne działa w oparciu o ustawę z 8 września 2006 r. W zespołach specjalistycznych jeżdżą trzy osoby, tj. lekarz specjalista medycyny ratunkowej, ratownik i kierowca.

Istnieje wiele wątpliwości po wprowadzeniu nowelizacji rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 15 lutego 2019 r., które zmienia rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu leczenia szpitalnego. Wprowadzone tam zmiany dotyczą warunków szczegółowych, jakie powinni spełniać świadczeniodawcy przy udzielaniu świadczeń gwarantowanych w trybie hospitalizacji planowej, i określa się równocześnie warunki właśnie dla owego transportu medycznego.

Rozporządzenie ma związek z zamierzonym wprowadzeniem nowego świadczenia – osobno kontraktowanego przez NFZ transportu medycznego realizowanego w razie konieczności przewiezienia pacjenta między szpitalami. Sposób organizacji tego świadczenia zaproponowany przez resort zdrowia budzi duże wątpliwości. W tej sprawie wypowiada się prezes Polskiego Towarzystwa Ratowników Medycznych Jarosław Madowicz. Przyjęcie tej propozycji w ramach organizacji świadczenia transportu było oczekiwane, jednak ta propozycja, która, jeśli nie zostanie zmodyfikowana, stanie się rzeczywistością, wprowadzi chaos i postawi przed zarządzającymi podmiotami leczniczymi w zakresie hospitalizacji bardzo trudne, praktycznie niewykonalne zadanie.

Chciałam się wypowiedzieć na podstawie własnych doświadczeń. Otóż karetki bardzo często przyjeżdżają z opóźnieniem, jest ich za mało. Za mało jest ratowników medycznych. Transport medyczny nie funkcjonuje tak, jak funkcjonować powinien. Nie będę już mówiła o SOR-ach. Wszyscy, którzy tego słuchają, doskonale wiedzą, że do tej pory nigdy nie było tak, aby pacjent umierał na SOR-ze, nie doczekawszy się absolutnie pomocy. I nie dotyczy to osób w wieku podeszłym. To zjawisko dotyczy ludzi często młodych, ludzi mających uleczalne schorzenia, z którymi dałoby się coś zrobić. Stygmatyzowanie ludzi przez naklejanie im kartek, kto ma być obsłużony szybciej, a kto później – to przypomina czasy wojenne, gdzie segregowało się chorych w trudnych warunkach. Teraz nie mamy wojny. Dlatego w okresie pokoju stawiamy pacjentom takie...

Posel Alicja Chybicka

Myślę, że jest tak dlatego, że ochrona zdrowia tak naprawdę nigdy nie była priorytetem, nigdy nie były łożone należyte środki na personel. Personelu jest w tej chwili za mało, zarówno lekarzy, jak i pielęgniarek. Dlatego też Państwowe Ratownictwo Medyczne, które wymaga dofinansowania, tak jak pozostałe obszary medycyny, funkcjonuje w tej chwili w oparciu o ludzi, którzy są na pewno doskonali i którzy starają się robić, co mogą. Jednak przy takim systemie działania owego ratownictwa te efekty są właśnie takie, jak widzimy: chory często długo czeka na karetkę, a na SOR-ze może umrzeć. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Drodzy kredytobiorcy zwani powszechnie frankowiczami! Warto było czekać. Warto było walczyć po to, aby – jak w ostatnich dniach – dowiedzieć się z ust rzecznika generalnego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o tym, że jesteście ofiarami. Nie jesteście cwaniakami, nie jesteście krętaczami, nie jesteście złodziejami. Jesteście ofiarami przestępców w białych kołnierzykach, którzy was okradli.

Jesteście także ofiarami polityków, którzy nie mieli odwagi, bali się stanąć naprzeciw lobby finansowego i którzy bali się stanąć murem za obywatelami.

Jesteście ofiarami sądów, które nie miały odwagi egzekwować dyrektywy 93/13, w której Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej mówi o prawach konsumenta.

Po tylu latach jesteście ofiarami mediów, które działały lobbystycznie, a nie proobywatelsko, nazywając was frankowiczami, którzy pociągną na dno uczciwych kredytobiorców i tych, którzy trzymają

pieniądze w banku. Proszę państwa, odzyskujemy twarz. 600 tys. polskich rodzin odzyskuje godność, odzyskuje twarz, może chodzić prosto.

Sędziowie, macie okazję naprawić błędy. Macie okazję poprawić swoje wyroki. Macie okazję stanąć murem za obywatelami.

Politycy. Polska klasa polityczna może się tylko wstydzić. Byłem posłem wnioskodawcą dwóch projektów ustaw w sprawie frankowiczów z ramienia klubu Kukiz'15. Byłem tym posłem, który stał z frankowiczami na ulicy, brał udział w demonstracjach, działał w komisjach sejmowych. Klub Kukiz'15 był z wami. Niestety większość posłów na sali plenarnej nie miała tej odwagi. Dzisiaj na pewno będą oni szukać sposobu, by się usprawiedliwić. Na pewno będą szukać sposobu, aby powiedzieć: chciałem, ale nie mogłem, starałem się, ale nie wychodziło. Walczyliśmy i wygraliśmy, bo prawda zawsze wygrywa, a sprawiedliwość na pewno zawsze jest po stronie obywateli.

I jeszcze jedna rzecz, najważniejsza. Dziękuję wszystkim, którzy mnie wspierali jako posła. Dziękuję wszystkim ze Stowarzyszenia Stop Bankowemu Bezprawiu, ze stowarzyszeń poszkodowanych, ich jest cała masa, wszystkim moim asystentom społecznym, którzy stali przy mnie, wspierając mnie w tej walce. Dziękuję wszystkim prawnikom, którzy wspierali mnie swoją pomocą prawną, opiniami i działaniami.

Jednym słowem, proszę państwa, jeżeli jesteśmy razem, to możemy więcej. Przed nami jeszcze inne afery i przykłady łamania praw konsumentów, o których będziemy mówić i z którymi będziemy walczyć. GetBack i wiele innych afer. Nie odpuścimy. Murem za obywatelami.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 16 maja 2019 r., do godz. 9

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 43)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Monika Rosa

(Klub Poselski Nowoczesna)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego, druki nr 3295 i 3394.

Projekt ustawy, o którym rozmawiamy, wynika m.in. z konieczności wykonania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Po pierwsze, zmiany k.r.o. i k.p.c., które realizuje pierwsze z tych orzeczeń, chodzi o utratę ważności art. 71 k.r.o., polegają na umożliwieniu ukończenia procesu o zaprzeczenie ojcostwa, o zaprzeczenie macierzyństwa oraz o ustalenie bezskuteczności uznania dziecka, które zostało wszczęte za życia dziecka, a także umożliwieniu ustalenia macierzyństwa lub ojcostwa na drodze sądowej po śmierci dziecka.

Po drugie, drugie z orzeczeń polega na wpisaniu wymagań w stosunku do kuratorów powoływanych na podstawie art. 99 k.r.o. Zgodnie z zasadą może nim zostać jedynie adwokat lub radca prawny. Osoby zrzeszone w strukturach samorządu adwokackiego bądź radcowskiego powinny dodatkowo legitymizować się ukończeniem odpowiednich szkoleń dotyczących zasad reprezentacji dziecka, jego praw lub potrzeb bądź wykazywać szczególną znajomość spraw dotyczących dziecka rodzajowo odpowiadających sprawie, w której istnieje potrzeba ustanowienia kuratora. W sprawach mniej skomplikowanych będzie mogła to być również inna osoba posiadająca wykształcenie prawnicze i wykazująca się znajomością potrzeb dziecka, w szczególności wówczas, gdy sąd opiekuńczy określi szczegółowo treść czynności, a jeżeli szczególne okoliczności za tym przemawiają, także inna osoba wykazująca się znajomością potrzeb dziecka.

Po trzecie, projekt nakłada na kuratora obowiązek informacyjny wobec rodzica, który nie występuje

je w postępowaniu, ale sprawuje pieczę nad dzieckiem, jak też obowiązek informowania rodzica, który nie uczestniczy w postępowaniu. Dziękuję.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego po pracach nad tym projektem w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Poprawki zaproponowane do projektu w trakcie pracy komisji nie miały charakteru merytorycznego, ale jedynie redakcyjny lub legislacyjny. Omawiane rozwiązania, tak jak już podkreślałam w poprzednim stanowisku, uważam za słuszne i godne poparcia.

Procedowana nowelizacja jest konsekwencją obowiązku wykonania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, konkretnie wyroku z 26 listopada 2013 r., i zmierza m.in. do umożliwienia zaprzeczenia ojcostwa oraz macierzyństwa po śmierci dziecka, w sytuacji gdy zmarło ono po wszczęciu postępowania. Dzięki temu rozwiązaniu możliwe będzie dokończenie rozpoczętych spraw, jeżeli w trakcie ich trwania dziecko zmarło. W obecnym porządku prawnym takie prawo ma jedynie prokurator, nie widzę jednak powodu, dla którego domniemani rodzice dziecka mieliby być tego prawa pozbawieni.

Ponadto wśród regulacji zaproponowanych w nowelizacji przewiduje się wprowadzenie tych podyktowanych koniecznością wykonania postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lutego 2014 r., dotyczących sprecyzowania uprawnień i wymogów formalnych dla kuratorów reprezentujących małoletniego w sprawach karnych w sytuacji konfliktu interesów między jego rodzicami. Nałożenie na te osoby obowiązku informacyjnego w stosunku do rodziców sprawujących nad dzieckiem opiekę w mojej opinii nie budzi wątpliwości, ponieważ w konsekwencji wzmacnia pozycję rodziców w zakresie sprawowania nad dzieckiem prawidłowej pieczy.

Proponowane w tej nowelizacji przepisy są prze-myślane, spójne i w sposób prawidłowy wpisują się

w istniejący system, co potwierdza opinia Rady Legislacyjnej.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem tego projektu.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta

– punkt 4. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta.

Procedowana ustawa o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta ma doprecyzować przede wszystkim przepisy dotyczące sprawowania w podmiotach leczniczych udzielających stacjonarnych i całonocnych świadczeń zdrowotnych dodatkowej opieki pielęgnacyjnej nad pacjentem małoletnim albo posiadającym orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Nie mam wątpliwości, że obecność najbliższych osób, najbliższej rodziny przy małoletnim dziecku w sytuacji, kiedy jego stan zdrowia wymaga leczenia szpitalnego, jest dla niego bardzo korzystna i pozytywnie wpływa na cały proces jego leczenia. W interesie dziecka jest zapewnienie mu takiej opieki rodziców, by podczas pobytu w placówce leczniczej czuło się ono bezpiecznie. Wielu rodziców jednak nie stać na to, by ponosić dodatkowe koszty pobytu przy dziecku w szpitalu, szczególnie w przypadkach, kiedy koszty specjalistycznych leków, za które rodzice, co się zdarza, muszą płacić, również są bardzo wysokie.

W omawianym projekcie zawarto zapisy, zgodnie z którymi rodzice bądź opiekunowie dzieci lub osób niepełnosprawnych nie będą ponosić żadnych kosztów, jeżeli chodzi o czas pobytu wraz z nimi w szpitalu i sprawowania nad nimi opieki pielęgnacyjnej, nawet tych kosztów wynikających z posiłków, używania pościeli czy dodatkowego łóżka. Istotne jest jednak, że te regulacje nie ingerują w możliwość zapewnienia przez szpital konkretnych warunków dla danych rodziców, a jedynie znoszą pobierane dziś w niektórych placówkach opłaty. Taka zmiana w moim przekonaniu wpłynie pozytywnie na sytuację osób małoletnich i niepełnosprawnych w polskich szpitalach.

Po raz kolejny rząd Prawa i Sprawiedliwości udowodnił, że troska o polskie rodziny i ich sytuację ekonomiczną jest dla nich niezwykle ważna, że zdrowie i życie dzieci jest jednym z priorytetów jego działań. Rządowa ustawa zabezpiecza interesy dzieci i dba

o budowanie pozytywnego wymiaru leczenia szpitalnego w naszym kraju.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosowało za przyjęciem ustawy.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Mirosław Pampuch

(Klub Poselski Nowoczesna)

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, druki nr 3144 i 3371.

Przedłożony projekt powstał w odpowiedzi na petycję skierowaną do Senatu w sprawie zmiany Kodeksu postępowania administracyjnego. Chodzi o to, aby nadanie pisma w placówce pocztowej operatora świadczącego powszechne usługi pocztowe w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej było zrównane w skutkach z nadaniem pisma w polskiej placówce pocztowej.

Niestety obecnie mamy do czynienia z brakiem jednolitego podejścia, gdy chodzi o skuteczność nadania pisma u operatorów pocztowych w państwach Unii Europejskiej. O ile w procedurze cywilnej, karnej oraz sądownoadministracyjnej zawarte są stosowne regulacje w tym przedmiocie, które umożliwiają skuteczne nadanie pisma w placówce pocztowej operatora świadczącego usługi w krajach Unii Europejskiej, to w procedurze administracyjnej nie unormowano tej kwestii. Polskie prawo jest w tym przypadku niekonsekwentne i w sposób oczywisty utrudnia życie obywatelom. Omawiany projekt naprawia ten stan rzeczy.

Nowoczesna zawsze wspiera inicjatywy legislacyjne zmierzające do ujednolicenia i uproszczenia polskich przepisów prawnych oraz ułatwiających życie Polkom i Polakom, dlatego też posłanki i posłowie klubu Nowoczesna zagłosują za przyjęciem przedłożonego projektu.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w kwestii senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, które powstało po pracach nad tym projektem w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Przypomnę, że projekt dotyczy zmiany Kodeksu postępowania administracyjnego zmierzającej do tego, aby nadanie pisma w placówce pocztowej operatora, który świadczy usługi pocztowe w innym państwie członkowskim UE, było równoznaczne z wniesieniem pisma do odpowiedniego organu. Obecnie zgodnie z prawem nadanie korespondencji w placówce pocztowej poza granicami naszego kraju nie jest równoznaczne z zachowaniem wymaganego terminu, a dopiero dotarcie korespondencji do adresata spełnia ten wymóg.

Omawiana nowelizacja jest wynikiem petycji skierowanej do Senatu w grudniu 2017 r. Jestem przekonana, że procedowane rozwiązanie dla wielu rodaków mieszkających poza granicami naszego kraju będzie dużym ułatwieniem, a ponadto poprawi sprawność przepływu akt prawnych.

Jak było podkreślane w trakcie posiedzenia komisji, każdy etap prac nad projektem był bardzo szeroko konsultowany. Pozytywne opinie przedstawiły różne instytucje, poczynając od samej Poczty Polskiej, poprzez Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, aż po banki i urzędy.

Koło Wolni i Solidarni w pełni podziela te opinie i popiera przedstawiony projekt.

Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo spółdzielcze

– punkt 7. porządku dziennego

Posel Mieczysław Kasprzak

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawię stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo spółdzielcze.

Projektowane rozwiązanie polega na uchyleniu przepisów umożliwiających przekształcenie spółdzielni pracy w spółkę prawa handlowego. Po wprowadzeniu projektowanej regulacji zmiana formy prowadzenia działalności przez spółdzielnię pracy będzie mogła nastąpić wyłącznie przez uprzednią likwidację spółdzielni.

Klub PSL–UED popiera przedmiotowy projekt ustawy.

Posel Stanisław Lamczyk

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo spółdzielcze dotyczy dostosowania prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 16 czerwca 2015 r., K 25/12, i postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 15 lipca 2015 r., S 5/15, poprzez wyłączenie możliwości przekształcania spółdzielni pracy w spółkę handlową. Oznacza to, że zmiana formy prowadzenia działalności przez spółdzielnię pracy będzie mogła nastąpić wyłącznie przez uprzednią likwidację spółdzielni.

Projektowana regulacja będzie zwiększała obciążenia regulacyjne, ponieważ w porównaniu z obecnie obowiązującymi przepisami przekształcenie spółdzielni pracy w spółkę prawa handlowego będzie wiązało się z koniecznością wykonania dodatkowych zadań określonych w Prawie spółdzielczym, a w konsekwencji nastąpi wydłużenie procedury transformacji spółdzielni pracy w podmiot funkcjonujący na podstawie przepisów prawa handlowego. Przedmiotowa regulacja będzie dotyczyć stosunkowo niedużego sektora i będzie oddziaływała pozytywnie, gdyż prawa członków spółdzielni będą lepiej chronione.

Komisja Gospodarki i Rozwoju rekomenduje przyjmując ustawę o zmianie ustawy Prawo spółdzielcze.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera proponowane zmiany.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz niektórych innych ustaw

– punkt 9. porządku dziennego

Posel Mirosław Pampuch

(Klub Poselski Nowoczesna)

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w kwestii rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3379.

Celem przedłożonego projektu jest dostosowanie przepisów prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 28 czerwca 2016 r. w sprawie niezgodności z art. 2 Konstytucji RP przepisu art. 64 § 1 pkt 4 i § 6 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Omawiany projekt zmierza do określenia nie tylko maksymalnej wysokości opłaty egzekucyjnej, o której mowa w art. 64 § 1 pkt 4, oraz opłaty manipulacyjnej, o której mowa w art. 64 § 6, ale także maksymalnej wysokości innych opłat egzekucyjnych. Ponadto ma na celu określenie sposobu obliczania wysokości tych opłat w razie umorzenia postępowania w związku z dobrowolną zapłatą egzekwowanej należności po dokonaniu czynności egzekucyjnych.

Założone cele mają być zrealizowane poprzez określenie dwóch kwotowych stawek opłaty manipulacyjnej, bez względu na wysokość należności objętej tytułem wykonawczym, pobieranych oddzielnie od każdego tytułu wykonawczego: opłaty 40 zł za wszczęcie postępowania egzekucyjnego, która jest podwyż-

szona do wysokości 100 zł z chwilą wszczęcia egzekucji administracyjnej, a także poprzez wprowadzenie w miejsce opłat za czynności egzekucyjne opłaty egzekucyjnej pobieranej proporcjonalnie do wyegzekwowanych środków pieniężnych w wysokości 10% kwoty wyegzekwowanych środków pieniężnych, ale nie więcej niż 40 000 zł. Ponadto przedłożony projekt obniża o połowę wysokość opłaty egzekucyjnej w przypadku dobrowolnej zapłaty egzekwowanej należności.

Niestety mam zastrzeżenia do niewłaściwego sposobu uregulowania terminu przedawnienia kosztów upomnienia i jego oderwania od naliczenia kosztów upomnienia oraz zbyt skomplikowanego i trudnego do ustalenia momentu rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia. Byt należności z tytułu kosztów upomnienia nie powinien przekraczać bytu należności głównej. Liczymy, że zostanie to zmienione w toku dalszych prac komisji nad przedłożonym projektem.

W trakcie konsultacji społecznych wniesiono o wprowadzenie możliwości pobrania przez poborcę skarbowego egzekwowanych należności poprzez mobilny terminal przy użyciu karty płatniczej, z zastrzeżeniem, że sposób ten stanowi realizację środka egzekucyjnego. Wprawdzie propozycja ta nie stanowi wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, którego wykonanie jest przedmiotem przedłożonego projektu, trzeba jednak mieć ją na uwadze.

Ministerstwo zapewnia, że w zakresie tej propozycji przygotowywany jest odrębny projekt ustawy zmieniającej ustawę o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Dla stabilności polskiego systemu prawnego lepiej, by jedna ustawa była zmieniana jedną kompleksową ustawą, a nie serią następujących po sobie projektów. Niestety przyzwyczailiśmy się już, że w trakcie jednego posiedzenia Sejmu mogą być procedowane nawet dwa projekty zmieniające tę samą ustawę. Mam nadzieję, że kolejny projekt dotyczący zmian w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji będzie znacznie szerszy i uwzględni również propozycje zmian wniesione w trakcie konsultacji społecznych do omawianego obecnie projektu.

Posłanki i posłowie Nowoczesnej będą głosować za skierowaniem przedłożonego projektu do dalszych prac w komisji.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej

– punkt 14. porządku dziennego

Poseł Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stano-

wisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej.

Omawiane regulacje mają na celu wsparcie dotyczące wypełniania białych plam na mapie funkcjonujących linii komunikacyjnych. Jest to ważne, ponieważ dziś poprzez brak odpowiednich połączeń komunikacyjnych wielu ludzi mieszkających w mniejszych miastach, które są oddalone od większych aglomeracji, ma utrudniony dostęp do szkół, zakładów pracy czy nawet lekarza. Są wykluczeni z życia publicznego, ponieważ utrzymanie na danych trasach linii autobusowych było nierentowne.

Cieszy mnie, że rząd dostrzegł ten niemały problem, czego dowodem była dotychczasowa ożywiona dyskusja nad tymi regulacjami. Choć totalna opozycja starała się umniejszyć trafność zaproponowanych przepisów, próbując zmienić ich cel przez rozszerzenie zakresu podmiotów mogących skorzystać z dofinansowania, również o te zarządzające liniami miejskimi, to z zadowoleniem zauważam, że jednak meritum proponowanej ustawy zostało niezmienione.

Projekt ma poparcie niezależnych środowisk, partnerów społecznych, bo zawiera dobre rozwiązania. Przypomnę, że w 2019 r. poziom dofinansowania z funduszu wyniesie 300 mln zł, zaś w kolejnych latach 800 mln zł. Przekłada się to na setki kilometrów nowych połączeń przewozów autobusowych. To kolejny dowód na to, że rząd Zjednoczonej Prawicy dba o Polaków i o rozwój całego kraju, realizuje dawane przez siebie obietnice.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera przedstawiony projekt.

Oświadczenia poselskie

Poseł Małgorzata Chmiel

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska)

Uprzejmie informuję, że dnia 15 maja podczas głosowania nie działała maszyna do głosowania, mimo że zagłosowałam za.

Proszę o korektę.

Poseł Leszek Dobrzyński

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

70 lat temu, 12 maja 1949 r., zginął w walce z sowieckimi siłami bezpieczeństwa por. Anatol Radziwonik ps. Olech, ostatni komendant zbrojnego podziemia niepodległościowego walczącego z sowiecką okupacją na terenie Nowogródzyny.

Anatol Radziwonik ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty. Był nauczycielem, żołnierzem Armii

Krajowej, partyzantem, podkomendnym komendanta Jana Piwnika ps. Ponury.

W 1944 r., po ponownym wejściu Sowietów na obszar Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej, Radziwnik pozostał za kordonem i kontynuował walkę, organizując opór w Obwodzie Szczuczyn i Obwodzie Lida. Podległe mu oddziały likwidowały funkcjonariuszy i współpracowników NKWD, rozbijały areszty i więzienia, uwalniając więzionych Polaków, stawiały opór kolektywizacji wsi.

Por. „Olech” poległ 12 maja 1949 r. podczas przebijania się przez kolejne pierścienie sowieckiej oblawy. Miejsce pochówku jego ciała jest nieznane. Cześć jego pamięci.

Posel Barbara Dziuk

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie budowy drogi krajowej S11 na terenie województwa śląskiego

Komisja Infrastruktury podczas posiedzeń często omawia problemy dotyczące infrastruktury drogowej w aspekcie międzynarodowym. Komisja w trakcie swoich prac podkreśla, że dla sprawnego funkcjonowania infrastruktury i transportu drogowego między różnymi krajami istotne jest, aby infrastruktura drogowa w Polsce była rozwijana.

Realizacja drogi krajowej S11 ma ogromne znaczenie dla zwiększenia spójności terytorialnej kraju i rozwoju gospodarczego regionów wzdłuż jej przebiegu. Problemy gospodarcze regionu związane z brakiem realizacji budowy drogi ekspresowej S11 widoczne są szczególnie w województwie śląskim. Planowano połączenie między Kołobrzegiem a Bytomiem z łącznikiem do portu lotniczego Katowice-Pyrzowice.

Droga S11 ma przebiegać śladem obecnej DK11 przez województwa: zachodniopomorskie, wielkopolskie, opolskie i śląskie. Zaplanowano ok. 600 km drogi dwujezdniowej, brano pod uwagę obwodnice i bezkolizyjne skrzyżowania. Droga ma połączyć Kalisko-Ostrowski Okręg Przemysłowy i Górnośląski Okręg Przemysłowy z miastami leżącymi na środkowym wybrzeżu Bałtyku i przebiegać m.in. przez aglomerację poznańską. Wyznaczono jej także rolę północno-zachodniej obwodnicy Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego.

Wzrost liczby przewozów pasażerskich i towarowych w województwie śląskim powoduje, że funkcjonujący tam system transportowy wymaga budowy nowych dróg. Sieć dróg wojewódzkich i krajowych w województwie jest niewystarczająca. Powoduje to ogromną potrzebę budowy drogi S11, która połączy Tarnowskie Góry z lotniskiem Katowice-Pyrzowice. We wcześniejszych opracowaniach i koncepcjach pominięto aspekt integracji transportu pasażerskiego z innymi miastami metropolii górnośląsko-zagłębiowskiej w kierunku lotniska w Pyrzowicach. Nowe połączenie

drogowe spowoduje rozwój miasta Tarnowskie Góry i poprawi jakość życia mieszkańców.

Aktualnie plan inwestycji w zakresie budowy powyższego odcinka drogi S11 obejmuje wykonanie studium sieciowego, studium korytarzowego wraz z analizą wielokryterialną, studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego i opracowań projektowych dla potrzeb uzyskania DŚU oraz sporządzenie koncepcji programowej. Zakończenie prac przygotowawczych planowane jest do 2021 r.

Realizacja ww. inwestycji będzie możliwa pod warunkiem odpowiedniego jej przygotowania oraz przede wszystkim zapewnienia jej finansowania. Należy zauważyć, iż zwiększony limit finansowy w „Programie budowy dróg krajowych na lata 2014–2023 (z perspektywą do 2025 r.)” nadal jest niewystarczający, by zrealizować wszystkie zadania ujęte w programie. Środki finansowe niezbędne do zrealizowania wszystkich zadań ujętych w PBDK, dotyczące inwestycji w regionie województwa śląskiego, są zbyt niskie.

Celem ww. inwestycji jest przede wszystkim dalszy rozwój miast metropolii górnośląsko-zagłębiowskiej, sprawne funkcjonowanie transportu i poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego poprzez rozbudowę infrastruktury drogowej. Budowa drogi S11 ma poprawić komunikację i połączenie aglomeracji górnośląskiej z obszarem województwa wielkopolskiego, Wybrzeżem i południową granicą państwa. Województwo śląskie nie ma obecnie innego alternatywnego i bezpiecznego połączenia z tymi rejonami kraju. Jest to bardzo potrzebna dla poprawy infrastruktury i bezpieczeństwa oraz oczekiwana inwestycja.

Posel Jan Kilian

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie profanacji

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Starogard Gdański na Pomorzu nie jest wolny od bardzo groźnej antypolskiej, antychrześcijańskiej akcji profanacji elementów naszego życia duchowego, wewnętrznego, jakim są np. wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej. Dopuszczono się tego w moim najbliższym otoczeniu i jako poseł ziemi kocięskiej nie mogłem na to nie zareagować. Nie mogłem pozwolić na jawne, brutalne, wręcz zbrodnicze potraktowanie jednego z najważniejszych wizerunków dla każdego chrześcijanina, a w szczególności dla katolika Polaka. Tego rodzaju zachowania musimy zacząć nazywać po imieniu. Dlatego zgłosiłem na Policji profanację wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej, której dopuszczono się 6 maja w naszym mieście. To i podobne wydarzenia poddaje się szczególnej narracji, w tonie jakiejś rzekomo wysublimowanej wrażliwości artystycznej, a to jest zwykłym, prymitywnym fałszem. To zakłamywanie rzeczywistości.

Jeżeli jest to działanie osób nie do końca skoordynowanych emocjonalnie, nastawionych na ciągłą walkę, obojętnie z kim czy z czym, to trzeba się za nie

modlić o opiekę boską, mam tu na myśli przede wszystkim bezpośrednich sprawców. Podejrzewam, że to jednak bardzo świadome działanie, ukierunkowane na odwrócenie uwagi od rzeczy ważnych i wprowadzanie daleko posuniętego chaosu w nasze życie. Bo czyż dotarła do nas w ostatnim czasie np. wiadomość o tym, że w 2019 r. po raz pierwszy wydamy ponad 100 mld zł na ochronę zdrowia, a tempo wydatków jest dwa razy większe niż za rządów Platformy, że to Platforma ustawiła Polaków w kolejkach do lekarzy?

W 2012 r. na rezonans magnetyczny czekało 100 tys. osób, a w 2016 r. – o 250 tys. więcej.

W kolejce do usuwania żączy po rządach PO zostało 0,5 mln pacjentów – ta liczba wzrosła dwukrotnie przez 5 lat. Dziś ta kolejka jest o 170 tys. osób mniejsza.

Pod koniec kadencji Ewy Kopacz w Ministerstwie Zdrowia na usunięcie żączy czekało się ponad rok, pod koniec kadencji Bartosza Arłukowicza – 1,5 roku. Dziś PO wysyła ich do europarlamentu, a PiS skrócił czas oczekiwania do 11 miesięcy.

Kiedy kończyła się kadencja PO, na wszczęcie protezy kolana i biodra w kolejce czekało o 100 tys. osób więcej, prawie dwa razy więcej niż w 2010 r.

Czy dotarła do obywateli wiadomość o Funduszu Drog Samorządowych, który zmieni obraz polskich powiatów i gmin? W tym roku dofinansowanie dla województwa pomorskiego wyniesie 259,2 mln zł. W sumie w ciągu 10 lat na zadania infrastrukturalne realizowane przez samorządy rząd zamierza przeznaczyć 36 mld zł.

Warto wspomnieć, jaki był początek tych wszystkich zdarzeń. Są Święta Wielkiej Nocy, czas święty dla katolików i chrześcijan. Działaczki LGBT wkraczają do kościoła w Płocku i dokonują profanacji Grobu Pańskiego. Następnie mamy próbę wywołania awantury wewnątrz kościoła, atakowany jest kapłan, osoba niezwykle zasłużona dla Płocka i opozycji niepodległościowej. Potem prowokatorzy nakleją wizerunek Matki Boskiej m.in. na przenośne toalety i śmietniki. Policja ustala tożsamość osób, które dopuściły się profanacji. Policjanci przyszli do mieszkania tej pani, autorki całego zdarzenia, o godz. 7.00, a nie o godz. 6.00. Działania płockiej Policji trwały od 5 do 7 godzin, m.in. ze względu na konieczność przewiezienia podejrzanej z Warszawy do Płocka. Policja zatrzymała ją po tym, jak działaczka wróciła z zagranicy, celem przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego i ustalenia pozostałych sprawców.

Generalnie podejrzewam, że są to wszystko działania celowe polityków tzw. Koalicji Europejskiej, która jak zwykle stara się skupić uwagę Polaków na takich incydentach i jawnej walce z Kościołem. Mają nadzieję, że przykryją tym fakt, że nie posiadają w ogóle swojego programu wyborczego. To środowisko zawsze przed wyborami podsuwa tematy światopoglądowe, które, powiedzmy wprost, zawsze dzielą ludzi. Podobnie rzecz się ma z tematem pedofilii w Kościele. Zjawisko jest w sumie marginalne, a nadaje

się temu rozgłos, jakby dotyczyło co drugiego kapłana. Prowadzone badania wykazały, że sporo pedofilów jest np. w środowisku artystów i niestety, przed czym sam pan Broniarz przestrzegał, wśród nauczycieli, ale o tym skrupulatnie się nie mówi.

Wszyscy w Polsce są równi wobec prawa. Skoro są w Polsce przepisy dotyczące ochrony uczuć religijnych, to będą one egzekwowane.

Chciałbym przypomnieć, że w lipcu 2015 r. warszawska Policja zatrzymała kobietę podejrzaną o wrzucenie wieprzowiny do meczetu na Ochocie. Wtedy również chodziło o obrazę uczuć religijnych, działały te same przepisy i żaden z obecnie protestujących polityków PO i dziennikarzy nie protestował.

Wolność jednego człowieka kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego. Każdy ma prawo do wizji artystycznych, ale nie ma prawa obrażać uczuć religijnych innych współobywateli.

Posel Piotr Pyzik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W XIX w. w całej Europie dynamiczne zmiany społeczno-kulturowe rodziły lub czyniły powszechnymi nowe zjawiska. Powstająca kultura masowa, wyjście dużych grup społecznych poza ramy ściśle określone społecznymi rolami oraz, zwłaszcza na ziemiach polskich, włączanie coraz szerszych kręgów w orbitę świadomości narodowej i społecznej wywołały szereg nieznanych wcześniej aktywności. Obok czytelników ludowych i towarzystw śpiewaczych jednym z najpowszechniejszych był bez wątpienia ruch gimnastyczny oraz wywodzący się częściowo z niego ruch sportowy. Ponieważ dotychczasowe aktywności sportowe były domeną wyłącznie dość wąsko rozumianych elit, na potrzeby ruchu masowego sięgnięto do wzorców antycznych. W ten sposób odnajdujemy szczególne idee, które najżywiej wypełniały środowiska akademickie.

Na uniwersytetach z pasją dyskutowano o upowszechnieniu nowego modelu człowieka sprawnego intelektualnie i fizycznie, zdolnego do samodoskonalenia. Pierwsze na ziemiach polskich ćwiczenia fizyczne w ramach studiów uniwersyteckich wprowadzono już w roku 1817 na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. 50 lat później powołano we Lwowie towarzystwo gimnastyczne „Sokół”, w roku 1869 towarzystwa łyżwiarzy we Lwowie i Krakowie, a następnie, tj. w 1878 r. w Warszawie i w 1884 r. w Krakowie, towarzystwa wioślarskie. W późniejszych latach wprost lawinowo powstawały kolejne zrzeszenia, a następnie kluby sportowe.

Zrozumiałe jest więc, że w takich okolicznościach zebranie młodzieży akademickiej, które odbyło się 15 maja 1909 r. w budynku Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego, zdecydowało o utworzeniu Akademickiego Związku Sportowego. Jednocześnie wybrano pierwszego prezesa, studenta medycyny Wacława Majewskiego. Do końca I wojny światowej

wej większość ośrodków akademickich na ziemiach polskich miała już swoje organizacje sportowe. Względna autonomia, jaką po 1915 r. wprowadziły niemieckie władze na terenie byłego Królestwa Kongresowego, w tym wznowienie działalności uczelni warszawskich, pozwoliła utworzyć centralę AZS w Warszawie.

W latach II Rzeczypospolitej sport akademicki rozwijał się błyskawicznie. Do 1922 r. wszystkie ośrodki uniwersyteckie miały już swoje kluby AZS. W 1923 r. dokonano formalnego zjednoczenia ruchu pod szyldem Centrali Polskich Akademickich Związków Sportowych. Do 1937 r. wszystkie zrzeszone kluby przyjęły jednolity statut. Liczba członków AZS wzrosła niemal dwukrotnie, z 3200 do blisko 6000 między 1923 r. a wybuchem II wojny światowej. Akademicki Związek Sportowy stał się jednym z najważniejszych motorów rozwoju polskiego sportu oraz idei olimpijskiej. Aż 9 medali olimpijskich z 20 zdobytych przez polskich sportowców w okresie międzywojennym zdobyli sportowcy AZS. Polskie uczelnie wyższe wykształciły wspaniałe pokolenie, które dało dowód patriotyzmu, sprawności, dzielności i bystrości umysłu na wszystkich frontach wojny światowej, składając niestety ogromną daninę krwi.

Po wojnie, mimo represji politycznych i narzuconej przez Związek Sowiecki komunistycznej rzeczywistości, Akademicki Związek Sportowy udaje się odbudować. Powstają kluby AZS na kolejnych uczelniach. Już w 1945 r. we Wrocławiu, Łodzi, Częstochowie, Katowicach oraz moich Gliwicach. Dziś AZS liczy ponad 40 tys. aktywnych sportowo członków w blisko 300 klubach i 3 tys. sekcji. W ponad 40 dyscyplinach rozgrywane są stale Akademickie Mistrzostwa Polski oraz Mistrzostwa Polski AZS dla sekcji wyczynowych. AZS pozostaje i zapewne przez wiele lat nadal będzie największą organizacją akademicką w Polsce. Za sezon 2016/2017 AZS otrzymał na gali Światowej Federacji Sportu Akademickiego nagrodę dla najlepiej działającej federacji narodowej na świecie.

Poseł Jerzy Wilk

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 9 maja 2019 r. uczczono 74. rocznicę wyzwolenia obozu koncentracyjnego Stutthof, podobóz Elbląg. Podczas uroczystości wygłoszono przemówienia okolicznościowe, a na koniec złożono wieńce i wiązanki przy pomniku. Niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny utworzony na anektowanych terenach Wolnego Miasta Gdańska, w miejscowości Sztutowo, 36 km od Gdańska.

Funkcjonował od 2 września 1939 r. do 9 maja 1945 r. Był pierwszym i najdłużej istniejącym obozem tego typu na terenach wchodzących aktualnie w skład Polski. Działał on łącznie 2077 dni. W tym czasie przez obóz przeszło ok. 110 tys. więźniów pochodzących z 28 państw. Wśród nich najliczniejszą grupę narodowościową stanowili Żydzi. Natomiast największe grupy państwowe stanowili kolejno Polacy, obywatele Związku Radzieckiego, Węgrzy i Niemcy. Ocenia się, że blisko 65 tys. więźniów zginęło w wyniku chorób, ciężkiej pracy, fizycznego maltretowania oraz niedożywienia.

Pod obóz wybrano teren położony daleko od większych skupisk ludzkich, między wsiami: Stegna i Sztutowo. Usytuowany był u nasady Mierzei Wiślanej, na zachód od wsi Sztutowo (Stutthof), przy szosie Gdańsk – Sztutowo. Brukowa szosa łączyła Stutthof z Nowym Dworem Gdańskim, a także z Gdańskiem poprzez przeprawę promową w Świbnie. Do wsi dochodziła również kolej wąskotorowa, która w Nowym Dworze Gdańskim łączyła się z koleją normalnotorową. Ponadto w Stutthofie znajdowała się przystań umożliwiająca kontakt z Gdańskiem i Elblągiem poprzez Zalew Wiślany i kanały.

Stutthof stał na czele silnie rozbudowanego systemu podobozów i komand zewnętrznych, których liczba – w zależności od przyjętych kryteriów – waha się od ok. 40 do ok. 110. Więźniowie pracowali niewolniczo na rzecz niemieckich firm, m.in. Deutsche Ausrüstungswerke (DAW), Focke-Wulff, Gerhard Eppe. Najważniejsze z nich mieściły się w Toruniu i w Elblągu. Pierwszy podobóz w Elblągu zorganizowano w marcu 1940 r. Mieścił się on początkowo w dawnej fabryce Neumanna przy al. Grunwaldzkiej, a po roku został przeniesiony na ul. Fredry. Więźniowie byli także przetrzymywani w barakach przy ul. Radomskiej. Pracowali w zakładach Schichaua, w stoczni, jak również w rolnictwie.

Baraki elbląskich filii obozu zlikwidowano 20 stycznia 1945 r. Więźniowie zostali przewiezieni do głównego obozu w Stutthof. Wielu w krótkim czasie zmarło. Ewakuacja centralnego obozu Stutthof była podzielona na dwa etapy: pierwszy został przeprowadzony pod koniec stycznia 1945 r. – więźniowie w 20-stopniowym mrozie szli w marszu śmierci blisko 200 km, drugi w kwietniu 1945 r. – drogą morską. W obu ewakuacjach śmiertelność sięgała nawet 50% ogólnej liczby więźniów. Dlatego tak ważne jest, abyśmy pamiętali o tych wydarzeniach, o miejscach, w których rozgrywały się dramatyczne sceny, a przede wszystkim pamiętajmy o ludziach, którzy stracili życie.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

